



JADWIGA TEODOROWICZ-CZEREPIŃSKA
GRAŻYNA MICHALSKA

MURY MIEJSKIE ŁUBLINA

LUBLIN 2021

MURY MIEJSKIE LUBLINA



Minęło blisko 700 lat od rozpoczęcia budowy obwarowań królewskiego Lublina, których istnienie współtworzy do dzisiaj wizerunek, historię i barwną legendę miasta. Książka „Mury obronne Lublina” jest rezultatem wieloletnich studiów nad tym interesującym tematem, tak ważnym dla zrozumienia i docenienia wysokiej pozycji historycznego Lublina.

Zaprezentowana w książce szeroka wiedza na temat lubelskich fortyfikacji oparta jest na cennych przekazach archiwalnych oraz analizach zachowanych pozostałości murów obwodowych miasta z włączonymi w nie budowlami obronnymi. Znane, wręcz symboliczne dla tożsamości naszego grodu są bramy Krakowska i Grodzka, pierwotnie również pełniące ważną funkcję militarną. Autorom publikacji udało się ponadto wskazać i opisać liczne dodatkowe obiekty, tworzące wokół Starego Miasta obwód zamknięty, gwarantujący dawnym mieszkańcom zabezpieczenie przed szturmem nieprzyjaciół.

Złożone dzieje lubelskich obwarowań, przez wieki modernizowanych i dostosowywanych technicznie do nowych metod walki, są dziś fascynującym potwierdzeniem przynależności do zachodnioeuropejskiego dziedzictwa kulturowego na pograniczu ze wschodem Europy.

Gratuluję Autorom zebrania na kartach książki treści i ilustracji, które pobudzą wyobraźnię czytelnika i przyczynią się do ugruntowania świadomości istnienia w naszym mieście unikalnego, wielkoprzestrzennego zabytku o wartości ponadregionalnej, będącego elementem dawnych murów obronnych.

*Dr Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin*

JADWIGA TEODOROWICZ-CZEREPIŃSKA
GRAŻYNA MICHALSKA

MURY MIEJSKIE LUBLINA

LUBLIN 2021

Recenzja
prof. dr hab. inż. arch. Krystyna Gruszecka

Redakcja
dr Hubert Mącik

Na okładce fragment obrazu *Pożar miasta Lublina z 1719 roku*, oryg. w kościele oo. dominikanów w Lublinie.

Ilustracje zostały przekazane przez autorki.

Wydawca
Urząd Miasta Lublin, Plac Łokietka 1, 20-109 Lublin

Druk
ZAPOL Sobczyk Sp.J.
al. Piastów 42, 71-062 Szczecin
www.zapol.com.pl

Nakład
500 egzemplarzy

ISBN 978-83-956850-7-1

Niniejsza publikacja została przygotowana przy pomocy finansowej Unii Europejskiej, w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Odpowiedzialność za zawartość tej publikacji leży wyłącznie po stronie Gminy Lublin i nie może być w żadnym przypadku traktowana jako odzwierciedlenie stanowiska Unii Europejskiej, IZ lub Wspólnego Sekretariatu Technicznego Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.

Publikacja powstała w ramach projektu: „Nowe życie starego miasta: rewitalizacja zabytków dziedzictwa historycznego i kulturalnego w Łucku i Lublinie”

Funded by
the European Union



PL-BY-UA
2014-2020

Lublin ®
MIASTO INSPIRACJI

Spis treści

Od autorek	7
------------	---

CZĘŚĆ I

I. Naturalne terenowe warunki obronne Lublina i kierunki zagrożeń wojennych	10
II. Obwałowania porzedzające budowę murów obronnych	14
III. Miasto w murach obronnych	18
1. Stan badań i źródła	18
2. Powstanie murów obronnych	22
3. Struktura i przebieg murów	24
4. Etapy budowy i przekształceń murów obronnych w oparciu o analizę przekazów historycznych	34
5. Rujnacje i odbudowy	41
6. Po „Potopie”	49
IV. Stan zachowania	54
V. Ocena wartości militarnych obwarowań Starego Miasta	57
VI. O sztuce wojennej w czasach dawnych	69
Bibliografia	75

CZĘŚĆ II

Katalog dzieł w obwodzie murów obronnych Lublina

1. Brama Krakowska	86
2. Wieża Wójtowska (Lubartowska 3)	98
3. Baszta Mistrzowska – Katowska II – Wesoła (Lubartowska 11)	101
4. Furta Olejna	103
5. Baszta Mała (<i>Parva</i> - Lubartowska 23)	106
6. Baszta Okrągła (Lubartowska 25)	108
7. Furta Rybna (po zachodniej stronie schodów na Kowalską)	112
8. Kanał ściekowy	115
9. Baszta Nowa – Katowska I – Czerwona (Kowalska 5)	118
10. Furtka „Naprzeciw Czwartkowi” (Grodzka 30)	121
11. Brama Grodzka – Zamkowa	123
12. Furta Nowa – „Naprzeciw Szpitala”, „Szpitalna” (Grodzka 17)	127
13. Baszta Farna – Kościelna – Cekhaus – Stelmaska? (Plac po Farze)	129
14. Furta kędy chodzą do zamku – Mansjonaria – Dom Wikariuszy (Archidiakońska 9)	134
15. Furta Szkolna – Rzeźnicza	139
16. 16A. 16B. Baszty Dominikańskie	142
17. Baszta Wykusz (Jezuicka 21)	147

18. Furta Gnojna – <i>Sterquilinis</i> (Jezuicka 19)	150
19. Baszta Czworoboczna – Quadrata (w obrębie murów Archikatedry)	153
20. Baszta Półokrągła I – „Za Staczywką” (na wysokości ob. portyku Archikatedry)	155
21. Brama Nowa – Furta Jezuicka	157
22. Baszta „Za Klimunthem Włochem” (Królewska 10)	160
23. Furta „Za Cybonim” (Królewska 8)	161
24. Baszta Półokrągła II (Jezuicka 5-7/Królewska 6)	162

Aneks

Historyczne panoramy i plany Lublina

Plansze 1-11	169
---------------------	-----

Podsumowanie	195
Summary	197
Резюме	199

Od autorek

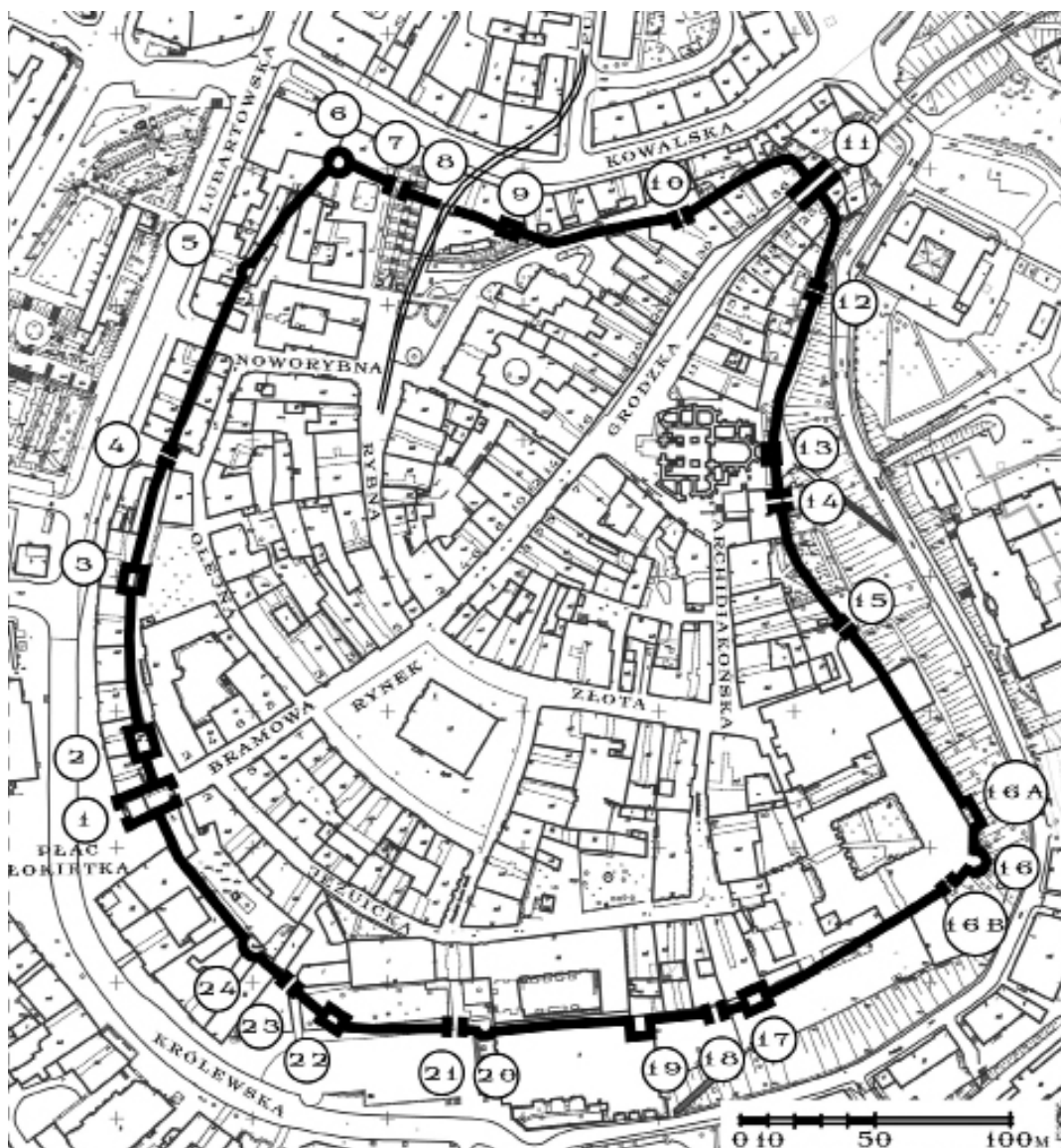
Niniejsza publikacja jest rezultatem wieloletnich badań problematyki lubelskich murów miejskich. Właśnie zagadnienia z dziedziny *ars militaris* zajmują poczesne miejsce wśród szczególnych zainteresowań autorek. Fundamentalne dla warsztatu badawczego okazały się prowadzone przez lata drobiazgowo kwerendy archiwalne, których początek przypadł na działalność znakomitej firmy, jaką były lubelskie Pracownice Konserwacji Zabytków. Uzyskano też cenne poparcie dla przewidywanego przebiegu murów obwodowych na niektórych odcinkach, dzięki wynikom badań lubelskich specjalistów w zakresie tzw. archeologii miejskiej.

Zważywszy, że od czasu budowy średniowiecznych obwarowań Lublina upłynęło bez mała 700 lat, przy czym istotą budownictwa obronnego była permanentna modernizacja w odpowiedzi na stały rozwój technik ataku, przed piszącymi stało zadanie wręcz monumentalne. Odwagi dodawało poczucie obowiązku utrwalenia wiedzy o lubelskich fortyfikacjach oraz konieczności promocji tego cennego, unikalnego dziedzictwa, którego materialne relikty częściowo oparły się destrukcji i zupełnemu zanikowi. Zachowując zasady pracy naukowej, autorki starały się przygotować przystępny tekst, bez zawilości terminologicznych, w niektórych przypadkach tłumacząc oryginalne wyrażenia staropolskie.

Istotnym wsparciem w dziedzinie historii oręża i obronności okazały się konsultacje udzielone przez Łukasza Michalskiego. Dziękujemy też za życzliwe wsparcie przy poszukiwaniach i uzyskiwaniu kopii materiałów archiwalnych Margarycie Bilobryn z Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego, dr inż. arch. Irenie Ławrowskiej, Zofii Jakóbczak z Archiwum Państwowego w Lublinie. Za konsultacje dziękujemy też prof. dr hab. Pawłowi Matyaszewskiemu z KUL-u i ks. prof. dr hab. Jackowi Łapińskiemu z KUL-u.

Podziękowania za współpracę składamy dr Hubertowi Mącikowi Miejskiemu Konserwatorowi Zabytków w Lublinie.

*mgr Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska
dr Grażyna Michalska prof. WSPA*



LUBLIN. MURY OBRONNE STAREGO MIASTA

- | | |
|----------------------------------|--|
| 1. Brama Krakowska | 13. Baszta Farna (Kościelna, Cekhauz, Stelmaska) |
| 2. Wieża Wójtowska | 14. Furta w Mansjonarii |
| 3. Baszta Mistrzowska (Katowska) | 15. Furta Szkolna (Rzeźnicza) |
| 4. Furta Olejna | 16. 16A. 16B. Baszty Dominikańskie |
| 5. Baszta Mała | 17. Baszta Wykusz |
| 6. Baszta Okrągła | 18. Furta Gnojna (<i>Sterquilinis</i>) |
| 7. Furta Rybna | 19. Baszta Czworoboczna |
| 8. Kanał ściekowy | 20. Baszta Półokrągła I |
| 9. Baszta Nowa (Katowska I) | 21. Brama Nowa (Furta Jezuicka) |
| 10. Furtka Naprzeciw Czwartkowi | 22. Baszta „Za Klimunthem Włochem” |
| 11. Brama Grodzka (Zamkowa) | 23. Furta „Za Cybonim” |
| 12. Furta Nowa (Szpitalna) | 24. Baszta Półokrągła II |

CZĘŚĆ I

I. Naturalne terenowe warunki obronne Lublina i kierunki zagrożeń wojennych

Niejednokrotnie zdumiewa wysoka umiejętność wykorzystywania naturalnych warunków ukształtowania terenu dla celów obronnych przy sytuowaniu grodów, zamków, miast i innych zespołów ufortyfikowanych. W Lublinie obserwujemy to zjawisko, poczynając od okresu plemiennego, aż po epokę nowożytną. Kresowo położony gród, przekształcony następnie w miasto, wymagał szczególnego uwzględnienia czynników obronności. Spośród spodziewanych tu zagrożeń wojennych, na czoło wysuwa się kierunek południowo-wschodni – od strony Rusi oraz północno-wschodni z kierunku ziem, później generalnie biorąc, litewskich, z czego najbliższe sąsiedztwo stanowili Jadźwingowie. Dzisiaj trudno zdać sobie w pełni sprawę z tego, jak realne i bliskie było to zagrożenie, skoro nie tylko Łuków, ale i Kock, leżący w odległości 52 km od Lublina, były pogranicznymi grodami.

W średniowieczu również Tatarzy podchodzili pod Lublin traktami od południowego wschodu i wschodu, pamiątką których to zdarzeń jest nazwa wsi Tatary, obecnie dzielnicy Lublina, usytuowanej *vis à vis* wzgórza zamkowego, na przeciwnym brzegu Bystrzycy. Stosunkowo najmniej zagrożony był kierunek od zachodu, to jest od centrum kraju. Należało zatem dla lokalizacji grodu obrać miejsce o największej naturalnej obronności, tj. od strony szeroko rozumianego frontu wschodniego, gdzie korzystne w tej mierze warunki stwarzało zabagnione ujście rzeki Czechówki do rzeki Bystrzycy. Przy dawniej znacznie wyższym stanie wód płynących, niezwykle ważne było istnienie brodów (czyli dogodnych przepraw), a takie od zawsze występowały na Bystrzycy: jeden w miejscu mostu na obecnej ul. Turystycznej (gdzie niegdyś funkcjonował Wielki Most Królewski), a drugi w miejscu Starego Mostu na ul. Zamojskiej. Tędy też prowadziły dawne trakty: wschodni i południowo-wschodni. Po przekroczeniu rzeki, kierowały one ewentualnych najeźców wprost na ośrodek grodowy, potem miejski. Przy czym, jak wynika z badań archeologicznych, drogę w dolinie Czechówki mógł ryglować, czyli zabezpieczać gródek istniejący na Białkowskiej Górcie (późniejszy kirkut)¹, a trakt południowo-wschodni prze-

¹ S. Hoczyk-Siwkova, *Sprawozdanie z badań Lublina przedlokacyjnego w l. 1967–9*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 26, 1974, s. 109-111; M. Chyżewska, S. Hoczyk, A. Hunicz, *Dokumentacja naukowa sondażowych badań wykopaliskowych na wzgórzu Grodzisko*, mps, Lublin 2009, Archiwum WUOZ w Lublinie.

biegał podnóżem wzgórza o symptomatycznej nazwie Żmigród², o nieznanym do końca genezie.

Zajmujemy się jednak tylko właściwym grodem lubelskim, którego obszar kształtował się etapowo. Tu z obszernej literatury i dyskusji na temat najstarszej przeszłości Lublina przyjmujemy, że najwcześniejsze grodzisko plemienne z VIII–IX w. zlokalizowane było w północnej części obecnego wzgórza staromiejskiego, z czasem otrzymując rangę podgrodzia przy gródku na wzgórzu później zamkowym, rozrastającego się z czasem we właściwą osadę miejską. Kontynuując zagadnienie naturalnych warunków obronnych, obecnie szerokość doliny Bystrzycy w obrębie miasta waha się od 500 do 1500 m. Wschodnie zbocze doliny jest stosunkowo niskie i wypłaszczone, natomiast istotniejsze dla rozwoju miasta zbocze zachodnie jest znacznie wyższe, osiągające 190–220 m n.p.m., do tego bogato urzeźbione przez wąwozy i erozyjne pocięcia lessowego podłoża, szczególnie na samej krawędzi, gdzie tworzą się liczne zatoki i formy półwyspowe, zwane w przekazach historycznych „cupłami” (cypel). Podobny charakter ma dolina drugiej z rzek Czechówki, również wcięta w charakterystyczne dla Lublina podłoże lessowe, osiągająca szerokość 150–350 m. Oba jej zbocza są strome, o wysokości 165–178 m n.p.m., pocięte wąwozami i suchymi dolinami³. W takich warunkach zdarzają się nawet całe partie odcięte od wierzchołków i stanowiące odosobnione wzgórza na szerokim akumulacyjnym dnie pradoliny. Do takich utworów należy wzgórze zamkowe, które pierwotnie miało kształt owalny, po wielokrotnych regulacjach doprowadzony do formy u podstawy prostokątnej, o wysokości ok. 187 m n.p.m.⁴ Połączenie z miastem prowadziło pierwotnie od południa wąwozem, co zostało potem zastąpione mostem zwodzonym (obecnie wiadukt).

Ciekawostką stanowi prawdopodobieństwo występowania jeszcze jednego cieków wodnych, poza obecnie znanymi. Obydwa wzgórza oddziela głębokie nieckowate obniżenie terenu, sugerujące istnienie tu niegdyś rzeczki. Być może dlatego staropolskie lustracje (opisy) wymieniają staw pod zamkiem, założony na rzekach Bystrzycy i Skrzyniczce(!).⁵ Niestety Skrzyniczki nie ukazują zachowane najstarsze

2 A. Rozwałka, *Lubelskie wzgórze staromiejskie w procesie formowania średniowiecznego miasta*, Lublin 1997, s. 60, 61. Wprawdzie wykonane tu były w skromnym zakresie sondáže archeologiczne, które przyniosły znaleziska glinianych naczyń wczesnośredniowiecznych, ale bliskość grodu i archaiczność nazwy nadal wymagają wyjaśnienia funkcji Żmigrodu w lubelskim zespole grodowym.

3 K. i T. Wilgatówie, *Położenie i rozwój Lublina. Warunki topograficzne i powstanie miasta*, [w:] *Przewodnik V Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, Lublin 1954; D. Kociuba, *Lublin. Rozwój przestrzenny i funkcjonalny od średniowiecza do współczesności*, Toruń 2011; M. Boruch, M. Bevez, R. Chyżewska, J. Myśliwiec *Lubelskie wąwozy w kształtowaniu struktury urbanistycznej miasta jako naturalnych granic linii fortyfikacji*, [w:] *Wąwozy i suche doliny Lublina*, red. E. Trzaskowska, Lublin 2014, s. 32–39.

4 I. Kutyłowska, *Nowe spojrzenie na dzieje Zamku lubelskiego w średniowieczu*, „Region Lubelski”, t. 2 (4), 198, s. 153–162.

5. A. Wyczański, *Lustracja woj. lubelskiego z 1565 r.*, Wrocław 1958, s. 17.

plany Lublina, pochodzące z XVIII wieku. Jej nazwa zdaje się nawiązywać do dawnego określenia obudowania, czyli „zaskrzynienia” ujęcia wody. Przy czym, napotykaemy w przekazach historycznych wzmianki o występowaniu na północno-wschodnim stoku wzgórza staromiejskiego źródła bez nazwy, wykorzystywanego jeszcze w XVI wieku do publicznego poboru wody.⁶

Na terenie wspomnianego obniżenia pomiędzy wzgórzami oraz na ich zboczach rozwinęła się od XVI w. dzielnica żydowska nazywana Podzamczem, brutalnie zlikwidowana przez Niemców w 1942 r.

Niestety, dotkliwie odczuwa się w Lublinie braki w zakresie badań geomorfologicznych i hydrologicznych. Powinny one przynieść odpowiedź na istotne pytanie o genezę zbiornika wodnego zwanego Wielkim Stawem Królewskim: na ile u zbiegu Bystrzycy i Czechówki (oraz Skrzyniczki) tworzyło się naturalne rozlewisko wód i zabagnień (zważywszy na przemiany klimatyczne po 1200 r.), a na ile było to wynikiem świadomego działania człowieka w celu utworzenia rozległej zalewy o znaczeniu obronnym, chroniącej wzgórze zamkowe i od wschodu wzgórze staromiejskie. Staw ten zajmował całą szerokość terasy zalewowej, ciągnącej się od ujścia Czechówki, aż do rzeki Czerniejówki, prawobrzeżnego dopływu Bystrzycy, cieką o źródłach znajdujących się ok. 26 km na pd. od Lublina. Lustro wód stawu kształtowało się na poziomie 173 m n.p.m. Na zamku następowało zatem przewyższenie terenowe o 13,7 m, a na wzgórzu staromiejskim wysokość wzrastała aż do 20 m.⁷ W XVII w. poziom wody stawu począł ulegać obniżeniu, a na kształtującym się bagnistym brzegu powstawać zaczęły mieszczańskie ogrody za zezwoleniem starosty. Proces ten sukcesywnie postępował przez cały XVIII w. Kolejnym etapem było zmeliorowanie powstałych łąk „na stawisku”, co nastąpiło dopiero w 1830 r.⁸ Obecnie środkiem Wielkiego Stawu Królewskiego przebiega Al. Unii Lubelskiej, jako dwupasmowa arteria szybkiego ruchu w roli wewnętrznej obwodnicy Lublina.

Wzgórze staromiejskie posiada kształt gruszkowaty, zwrócony węższą częścią w stronę wzgórza zamkowego. Broniły go od północy, północnego wschodu i południa wysokie i strome skarpy, a od wschodu i południowego wschodu także przepływ rzeki Bystrzycy, a potem, jak wspomniano, Wielki Staw. Od zachodu wzgórze staromiejskie przechodzi w płaskowyż, jakkolwiek również urzeźbiony wąwozami. Jak już na wstępie wspomniano, w północnej części wzgórza istniało grodzisko

6. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Wodociąg staropolski w Lublinie*, mps, Lublin 1987, Archiwum WUOZ w Lublinie.

7. Jak w odn. 1.

8. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Tatary, [w:] Zespoły podworskie w obszarze Wielkiego Lublina*, mps, Lublin 1996, Archiwum WUOZ w Lublinie.

z VIII–IX w. założone na narysie kolistym o średnicy 150 m, w okresie wczesnopiastowskim uzyskało rangę obronnego podgrodzia, które, jak się obecnie przyjmuje, przekształcone zostało ok. poł. XIII w. w rozrastający się ośrodek miejski.⁹ Nie wchodzimy w tym miejscu już dalej w złożoną problematykę początków osadnictwa na Starym Mieście, będącą domeną historyków i tzw. archeologii miejskiej, która posiada dla Lublina wyjątkowo obszerną literaturę naukową, dzięki publikacjom na temat wyników badań częściowych prowadzonych od 1972 r. wysiłkiem lubelskich archeologów. Zostało to w 2018 r. całościowo, krytycznie zrekapitulowane w artykule dra Rafała Niedźwiadka, *Grody z okresu plemiennego na Lubelszczyźnie*¹⁰, z czego pozyskujemy przekonujący obraz najwcześniejszych obwarowań Lublina.



Il. 1. Wzgórze Staromiejskie z klasztorem oo. dominikanów widziane od wschodu, fot. Piotr Maciuk 2005.

9. A. Rozwałka, *op. cit.*; R. Szczygieł, *Lokacja miasta na prawie niemieckim i jego rozwój do końca XVI w.*, [w:] R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *Lublin. Dzieje miasta*, T. I, Lublin 2008, s. 23–39.

10. R. Niedźwiadek, *Lublin i inne grody z czasów plemiennych przy północnej krawędzi Wyżyny Lubelskiej*, [w:] *Grody z okresu plemiennego na Lubelszczyźnie*, red. Ewa Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2018, s. 129–154, gdzie pełna dokumentacja bibliograficzna i polemiczna z zakresu badań archeologicznych Lublina.

II. Obwałowania poprzedzające budowę murów obronnych

Pierwotne zainwestowanie miejskie obejmowało tereny od Bramy Grodzkiej do ulic Złotej i Rybnej, które wraz z północno-wschodnią pierzeją Rynku tworzyły łukowatą linię części obwodu miasta jeszcze przed lokacją na prawie magdeburskim. Po raz pierwszy zwrócił na to uwagę S. Michalczuk w 1970 r.¹¹, po czym taka interpretacja zasięgu pierwotnego miasta na stałe weszła do dalszych interdyscyplinarnych badań nad przeszłością Lublina, podejmowanych przez historyków, urbanistów i przede wszystkim archeologów. W wyniku ich badań ustalono, że wzdłuż wyżej omówionej linii ciągnęły się obwałowania poprzedzone fosą, użytkowane zarówno w okresie plemiennym, jak i wczesnopiastowskim. Co ciekawe, w celu utworzenia obronnej fosy, wykorzystano naturalny wąwóz zgodny z przebiegiem obecnej ul. Rybnej, a dalej uchodzący w kierunku północnym, do głębokiego dolinnego obniżenia, w którym poprowadzono późniejszą ulicę Kowalską. Również u wlotu obecnej ul. Grodzkiej do Rynku stwierdzono zachowanie się warstwy przemieszanego humusu pierwotnego, co dowodzi, że prowadził tędy również naturalny przesmyk komunikacyjny. Wiadomo, że wzdłuż wschodniej pierzei rynkowej oraz ul. Złotą biegł wał ziemny i fosa sztuczna, kopana. Według wyników badań archeologicznych miała ona 3–3,5 m głębokości oraz 9–12 m szerokości. Potwierdziła się teza o jej sukcesywnym zamulaniu, począwszy od VIII w. aż do całkowitej niwelacji do czasu lokacji Lublina na prawie niemieckim. Usytuowanie obecnie kamienic w szerokości towarzyszącego fosie wału, uniemożliwia uzyskanie pewnych danych co do jego rozmiarów. Szacuje się, że mógł osiągać 4–5 m wysokości i ok. 10 m szerokości u podstawy. Brak też bezpośrednich danych co do ewentualnych konstrukcji drewnianych na wale, zwykle występujących przy tego rodzaju elementach systemu obronnego. W każdym razie była to przeszkoda pionowa o dużej wysokości, o czym świadczy przekaz mówiący, że w 1244 roku Daniel Halicki zdobywając Lublin posługiwał się machinami oblęż-

11. S. Michalczuk, *O początkach Lublina, czyli geneza układu urbanistycznego Starego Miasta*, "Biuletyn Historii Sztuki", R. 32, 1970, nr 2, s. 206; J. Kłoczowski, *Lublin po nadaniu prawa magdeburskiego*, [w:] *Dzieje Lublina*. T.I, red. J. Mazurkiewicz, Lublin 1965, s. 45.

niczymi.¹² Według opinii archeologów obwałowań takich mogło nie być od strony wyjątkowo stromych skarp pn.-wsch. części wzgórza staromiejskiego, gdzie ich nachylenie wynosi 30 % – 45%.

Zasadniczą różnicę między ukształtowaniem najstarszego pięścienia obwałowań z okresu plemiennego a późniejszymi, stanowił wcześniejszy brak powiązania ze wzgórzem zamkowym. Dopiero powstanie na nim najpierw gródka, a potem zamku, wymusiło skomunikowanie obu wzgórz. W tym celu przez północno-wschodni cypel wzgórza staromiejskiego poprowadzono do niego dojazd, tworząc na stałe główną arterię komunikacyjną miasta, które powstało w fazie przed lokacją na prawie magdeburskim, jak się wydaje, ok. 2 poł. XIII w.

Ostatnio prowadzone badania archeologiczne R. Niedźwiadka wniosły nowe, niezwykle ważne ustalenia odnośnie wiedzy o warowności najdawniejszego Lublina.¹³ Mianowicie, w szerokoprzestrzennych wykopach na działce przy ul. Olejnej 6 (północno-zachodnia partia założenia staromiejskiego) odkryto dwie półziemianki (zadaszone jamy mieszkalne) z przeł. XI/XII w., zasypane przy niwelacji terenu pod budowę wału. Przy tej okazji stwierdzono, że w XIII w. nie tylko samo miasto, ale także i jego przedmieście otoczone było obronnym obwałowaniem.

Podobnie badania w tej części Starego Miasta, u zbiegu obecnej ul. Lubartowskiej i Kowalskiej przy Baszcie Okrągłej wykazały wg archeologów jej posadowienie nie na calcu lessowym, a na warstwach zasypowych wcześniejszej fosy¹⁴, biegnącej bezpośrednio u podstawy pierwotnego wału. Warstwy zasypowe my interpretujemy jednak jako np. wyrównywanie spadku terenu, a nie zasypanie fosy, która nie miała racji bytu na skarpie. Ocena chronologiczna tych znalezisk, jak to bywa w archeologii, nie jest jednoznaczna. Autorzy badań proponują, aby powstanie obwałowań łączyć z osobą Leszka Czarnego, który w 1286 r. zobowiązał mieszkańców grodu lubelskiego do naprawy wałów. Niewykluczone przy tym, by ta inwestycja obronna była zasługą Wacława II lub nawet Władysława Łokietka.¹⁵ Ośmiela to do skonstatowania, że zasięg XIII-wiecznego obwałowania na froncie zachodnim pokrywał się z granicami Lublina uzyskanymi po otrzymaniu prawa magdeburskiego w 1317 r.

12. Z. Sułowski, *Przedlokacyjny Lublin w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. I, Lublin 1965, s. 38 (na podstawie Latopisu Hipackiego); J. Tkaczyk, *Klasztor Dominikanów w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Kościół i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2012, s. 16 i nast.

13. R. Niedźwiadek, M. Dobrzyński, K. Piątkowska, *Lublin Olejna 6 – 6a. Dokumentacja z archeologicznych badań przedinwestycyjnych*, mps 2013, Archiwum WUOZ w Lublinie.

14. A. Rozwałka, *Lublin. Stare Miasto, ul. Rady Deleatów 25*, mps 1989, Archiwum WUOZ w Lublinie.

15. R. Niedźwiadek, *op. cit.*, s. 150; A. Rozwałka, J. Jeremicz i R. Niedźwiadek, *Najstarsze umocnienia Lublina lokacyjnego*, [w:] *Meeting at the borders studies dedicated to Prof. Władysław Duczko*, Pułtusk 2016, s. 219–220.

Zasięg frontu zachodniego dyktowały w sposób oczywisty naturalne terenowe warunki obronności na jego skrajach, natomiast w centrum, gdzie występuje płaskowyżyny garb stanowiący dział wodny pomiędzy Bystrzycą i Czechówką (z osią po linii Krakowskiego Przedmieścia), występowała konieczność wykopania fosy. Opisane charakterystyczne ukształtowanie terenu ze spadkami ku dolinom rzeczonym było spożytkowane również później, przy tworzeniu kolejnych nowożytnych zewnętrznych linii obronnych Lublina, które zakładano współśrodkowo, wachlarzowo, opierając się o strome stoki dolin Bystrzycy i Czechówki. Jako fosy wykorzystywano przy tym wąwozy i cieki uchodzące do obu rzek.¹⁶

W przebiegu zachodniego frontu Starego Miasta, sucha fosa sięgała po stronie północnej wąwozu w przebiegu obecnej ul. Kowalskiej, a ku południowi ciągnęła się wzdłuż obecnej ul. Lubartowskiej, Królewskiej i Placu Katedralnego, dochodząc aż do skraju Podwała. Natomiast nie łączyła się z obniżeniem terenu oddzielającym miasto od wzgórza Żmigród. Szczególnie w tym kierunku, na końcowym odcinku dzisiejszej ul. Królewskiej, następowała niegdyś tak znaczna deniwelacja, że nie pozwalało to nawet na wyprowadzenie tędy w okresie staropolskim lwowskiego traktu wyjazdowego spod Bramy Krakowskiej. (por. Plan Bekiewicza plansza 8). Trzeba było czekać początków XIX stulecia, kiedy to w latach 1817–1820 nastąpiło częściowe zasypanie obniżenia i budowa wiaduktu, po którym poprowadzono nową trasę komunikacyjną ku południowi obecnego miasta, dziś ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Uzasadniona jest teza, że bezpośrednio po uzyskaniu lokacji na prawie magdeburskim i wytyczeniu nowego planu miasta, musiały powstać wzdłuż zachodniego frontu świeże obwarowania, gdyż trudno przypuszczać, że miasto królewskie zadowalało by się przedmiejskimi wałami, przy czym budując nowe, zapewne wykorzystano już istniejące umocnienia.

Ze względu na już optymalnie wykorzystywane naturalne warunki obronności wyraźnie powtórzono jednak – z podwyższeniem – przebieg dawnego wału. Podpowiedź uzyskujemy w wykopach na działce Olejna 6. Autor dokumentacji przeprowadzonych badań zarejestrował tu przerwę w budowie wału (słup, jama, palenisko), po czym prace zostały kontynuowane. W tej drugiej fazie robot odkryto tu też rodzaj szalowania nasypu regularnymi prostokątami z wbijanych palików przeciwdziałających rozsuwaniu się nasypywanej ziemi.¹⁷

Potwierdzeniem tej tezy jest wykonane przez archeologów rysunkowo-pomiarowe zestawienie porównawcze przekrojowego profilu wykopów dokonywanych

16. J. Teodorowicz–Czerepińska, G. Michalska, Ł. Michalski, *Ochrona fortyfikacji miejskich w planach zagospodarowania przestrzennego na przykładzie Lublina*, „Fortyfikacja”, T.8, Warszawa 1999, s. 120-135.

17. Jak w odn. 13 i 15.

niemal w jednej linii na Olejnej 6 i na tyłach Szambelańskiej 14, gdzie odkryte zostały fundamenty muru obronnego oraz na ul. Przystankowej, gdzie uchwycono fosę i początek zachodniego stoku wału¹⁸. Przekrój ten wykazuje budowę muru niemal po osi wcześniejszego wału oraz dość łagodny, ale silnie wydłużony zachodni stok nowego obwałowania. Było to przedsięwzięcie dostosowane do naturalnej konfiguracji terenu, ale wymagało ogromnych prac ziemnych, na jakie na pewno nie mogło by się zdobyć przedmieście z czasu pierwszej lokacji. Także zastosowana forma szalowania wskazuje na profesjonalnie już zaawansowaną technikę budowy elementu obronnego. Trafność takiej interpretacji odkrycia archeologicznego, potwierdza plan Lublina wykonany przez Karola Bekiewicza w poł. XVII w., ukazujący na zewnątrz murów w okolicach Bramy Krakowskiej obszerne ogrody i place podpisane „na wale” (plansza 8). Również w źródłach pisanych napotykamy szereg wzmianek określających mury wzdłuż obecnej ul. Lubartowskiej jako „mury wałowe”,¹⁹ czego w stosunku do innych odcinków murów obronnych nigdy nie odnotowujemy. Wiemy, że wzdłuż południowej krawędzi obecnego Placu Katedralnego ciągnął się stok obwałowań i fosa ok. 7 m głębokości; przy czym w zachodniej części Placu, na wysokości kamienicy Królewska 13 odkryto także fragment przeciwskarpy tej fosy.²⁰ Odcinek kopanej fosy musiał przebiegać także przed samą Bramą Krakowską, opatrzoną mostem zwodzonym. Według ostatnich ustaleń archeologów głębokość fosy wynosiła tu ok. 5 m, a szerokość 20–25 m.

Jak już wspomniano, koroną wcześniejszych wałów poprowadzone zostały następnie mury obronne z fundacji Kazimierza Wielkiego, będące głównym przedmiotem opracowania.

Oczywiste jest, że powstająca sieć ulic miasta lokacyjnego, dostosowana była do półkoliście zakreślonych średniowiecznych linii obronnych. W związku z czym występuje w Lublinie szachownicowa siatka prostopadle krzyżujących się połączeń, zniekształcona poprzez dostosowanie do warunków terenowych.

18. M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad modernizacją ulic śródmieścia Lublina*, mps, Lublin 2003, Archiwum WUOZ w Lublinie.

19. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta miasta Lublina (dalej: AmL), sygn. 661, k. 97 i nast.; sygn. 669, *passim*; sygn. 711 w l. 1821–1864.

20. A. Rozwałka, *Lubelskie wzgórze...*, s. 35; M. Matyaszewski, *Zespół pojezuicki w Lublinie w świetle rozpoznania archeologicznego*, [w:] *Kościół i klasztor Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2012, s. 146. Przy projektowaniu szkół jezuickich poza murami miejskimi z korespondencji rektora Warszawickiego dowiadujemy się, jakoby ściana (południowa) kolegium miała być posadowiona w głębokiej fosie; J. Paszenda, *Chronologia budowy zespołu gmachów jezuickich w Lublinie*, „Biuletyn Historii Sztuki”. R. 30, 1968, nr 2, s. 160.

III. Miasto w murach obronnych

1. Stan badań i źródła

Fakt istnienia murów obronnych Lublina był znany, potwierdzony zachowaniem się kilku okazałych budowli spośród wielu dzieł obronnych obwodu, jak Brama Krakowska, Brama Grodzka, Baszta Półokrągła II, Baszta Okrągła, czy Furta Gnojna. W związku z tym, we wszystkich opracowaniach o charakterze historycznym, przewodnikowym i encyklopedycznym, poczynając od XIX w. po dzień dzisiejszy, wzmiankuje się o nich w miarę prawidłowo. Lubelskie obwarowania posiadają też kilka obszerniejszych opracowań. Należy tu wymienić poświęcony im rozdział w opracowaniu L. Zalewskiego: *Katedra i jezuici w Lublinie*; artykuł H. Gawareckiego: *Mury obronne miasta Lublina* oraz zagadnienie lubelskich murów omówione w szerszym opracowaniu polskich średniowiecznych murów obronnych pióra J. Widawskiego.²¹ W latach 1982–1984 na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków powstało w Pracowni Badań Naukowo–Historycznych (PKZ Oddział Lublin) szeroko zakrojone studium murów lubelskich. Jest to praca zbiorowa, z bogatą dokumentacją źródeł ikonograficznych, kartograficznych i pisanych, w tym przede wszystkim z całościowym przeglądem lubelskich ksiąg wydatków miejskich, zawierających cenne wzmianki na temat kosztów w zakresie utrzymania i naprawy murów obronnych miasta. Uzyskano wówczas ogromny zasób nieznanych dotychczas faktów z historii poszczególnych odcinków obwodu oraz pojedynczych dzieł obronnych, a co szczególnie ważne, okazało się, że ich liczba była znacznie większa, niż przyjmowano wcześniej, obejmująca 26 obiektów wliczając „Kanał ściekowy” ku ul. Kowalskiej. Zostały one szczegółowo omówione w Katalogu, stanowiącym część niniejszej publikacji.

Poważną trudnością okazało się ustalenie ciągów własności nieruchomości z okresu XVI i XVII w. dla kamienic wznoszonych wzdłuż linii murów od wewnątrz miasta oraz w okresie XVIII–XIX w. dla kamienic przylegających do nich od

21. L. Zalewski, *Katedra i jezuici w Lublinie*, cz. II, *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*, Lublin 1949; H. Gawarecki, *Mury obronne miasta Lublina*, „Ochrona Zabytków”. R.7, 1954, nr 3, s. 170 i nast.; J. Widawski, *Miejskie mury obronne*, Warszawa 1973, ss. 247–264.

zewnątrz, co następowało po ustaniu funkcji militarnej umocnień Starego Miasta. Mozolnego trudu identyfikacji zapisów dotyczących kamienic i ich właścicieli, rozsypanych w księgach miejskich, podjęła się wówczas współautorka niniejszej publikacji, która nadała też ostateczną formę tekstową owemu fundamentalnemu opracowaniu.²² Wykorzystano wówczas również dane z badań równoległe działających Pracowni Badań Architektonicznych i Pracowni Archeologicznej PKZ, w której wyspecjalizowali się badacze tzw. archeologii miejskiej, co w ciągu następnych dziesięcioleci miało przynieść znaczące ustalenia i odkrycia. Wszelkim bowiem pracom inwestycyjnym na Starym Mieście zapewniano nadzory archeologiczne lub nawet rozszerzone badania, podejmowane w różnych latach i przez różne osoby, których wyniki zostały obecnie całościowo przedstawione w cennej publikacji przez J. Tkaczyka i R. Niedźwiadka.²³ Stanowią one niezwykle ważne uwiarygodnienia i korekty dotychczasowych ustaleń na podstawie kwerend archiwalnych oraz postawionych hipotez, co pozwala dziś na odtworzenie niemal pełnego obrazu funkcjonujących niegdyś murów obronnych Lublina.

Niezastąpiony materiał badawczy stanowią też doskonałe lubelskie przekazy ikonograficzne. Ich wyliczenie w układzie chronologicznym rozpocząć musimy od malowidła ściennego z ok. poł. XVI w., odkrytego w 1996 r. w kamienicy Rynek 8.²⁴ Ukazuje ono panoramę miasta w widoku od południowego zachodu, wybiórczo uwzględniającą tylko ważniejsze dzieła obwodu obronnego. Być może te, które były związane z osobą Jana Lubomelskiego, rajcy i burmistrza, właściciela tejże kamienicy. Ponieważ malowidło powstało z zastosowaniem tzw. perspektywy rozciągniętej, czyli tzw. empicznej, widzimy tu sferyczne piętrzenie naturalnego obrazu wzrokowego.²⁵ Utrudnia to jednoznaczny inetrpretację szczegółów obrazu i wzbudza dyskusję co do jego zawartości. Przyjmuje się, że środkowa partia malowidła na ścianie zachodniej to obraz lubelskiego Starego Miasta, widzianego od południowego zachodu, na odcinku od Bramy Krakowskiej aż do zamku, jednak z wielkim skrótem perspektywicznym (plansza 1).

Kolejnym przekazem jest znany miedzioryt A. Hogenberga zamieszczony w VI księdze dzieła G. Brauna, *Civitatis orbis terrarum*, wydanej w Kolonii w 1618 r.,

22. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Mury obronne miasta Lublina*, mps, Lublin 1982–1984, Archiwum WUOZ w Lublinie.

23. J. Tkaczyk, *Fortyfikacje miejskie Lublina w badaniach archeologicznych*, [w:] *Fortyfikacje Lubelszczyzny. Badania archeologiczne*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2017, s. 11–47; R. Niedźwiadek, *Lublin i inne grody – jak w odn.* 15.

24. I. Rolska-Boruch, *Malarski portret gotyckiego miasta Lublina z kamienicy Lubomelskich*, [w:] *Ikonografia dawnego Lublina*, red. Z. Nestorowicz, Lublin 1999, s. 18. Jako datę powstania malowidła, wpisaną w tarczę zegara podaje 28 maja 156(5?), natomiast odkrywczynie i konserwatorki fresku podają w tymże wydawnictwie datę 28 maja 1546, lub 1576 r.

25. J.w., s. 16.

a więc zapewne powstały nieco wcześniej, ukazujący pełną panoramę Lublina wraz z przedmieściami od południa. Wykorzystujemy tylko miedzioryt podstawowy (plansza 2), pamiętając, że istnieje szereg późniejszych jego powtórzeń, które jak wiemy, nie były uzupełniane z natury.²⁶

Następna chronologicznie jest panorama Starego Miasta widziana od Bramy Krakowskiej do zamku, wykonana – jak napisano na sztychu – w „*ROKU PAŃSKIM 1642 za żądaniem wielu ludzi pobocznych y poważnych podana do Druku R.P. 1677*” (plansza 3). Jest ona obarczona wieloma błędami rysunkowymi i perspektywicznymi, tak że nie może stanowić w pełni wiarygodnego przekazu, ale wykorzystujemy ją w przypadku niektórych dzieł obronnych.

To samo dotyczy miedziorytu z panegiryku Ignacego Borowicza wydanego w Zamościu w 1689 r. Ukazana jest na nim część panoramy Lublina dokładnie w tym samym zasięgu, z tym, że w oryginalnym starodruku rysunek jest odwrócony, co bywało utrudnieniem prawidłowej identyfikacji ukazanych obiektów (plansza 5).

Z ok. poł XVII w. pochodzi cykl sześciu obrazów olejnych z kościoła lubelskich oo. dominikanów, ukazujący dzieje cudów związanych z relikwiami Drzewa Krzyża Świętego, stanowiącymi od pocz. XV w. chlubę klasztoru, skradzionymi w 1991 roku i już nie odnalezionymi. Jeden spośród tych obrazów, ukazujący miasto widziane od wschodu, zawiera przekaz historyczny niezwykle realistyczny i przydatny do analiz panoramy Lublina. (Plansza 4)

Jeszcze jeden z obrazów przechowywanych w kościele oo. dominikanów *Pożar miasta Lublina* (pożar miał miejsce w 1719 r., obraz pochodzi z ok. 1740 r.) ukazujący miasto od strony zachodniej i południowo-zachodniej jest wiarygodnym dokumentem, wnoszącym bardzo dużo danych w zakresie formy dzieł obwodu obronnego oraz ich ówczesnego stanu technicznego. (Plansza 6)

W 1826 r. powstał obraz wykonany z okazji paradnego wjazdu do Lublina traktem zamojskim gen. Józefa Zajączka. Autor dzieła Philip Dombeck bardzo szczegółowo przedstawił tu panoramę Lublina, najeżoną hełmami wież obiektów sakralnych oraz dominującej Bramy Trynitarńskiej. Widzimy też Basztę Półokrągłą oraz jak się wydaje fragment muru miejskiego przy korpusie klasztoru dominikańskiego. (Plansza 7)

Niezwykle cennym przekazem, tym razem kartograficznym, okazał się inwentaryzacyjny plan południowego odcinka obwodu obronnego oraz włączonych w jego przebieg pięciu obiektów militarnych, sygnowany w 1620 r. przez Jakuba Briano. Plan wykonano w związku z przywilejem otrzymanym przez jezuitów od Stefana Batorego w 1585 r., na mocy którego część terenów w przebiegu fortyfikacji

26. H. Gawarecki, *Najstarszy widok Lublina A.Hogenberga i jego późniejsze powtórzenie w XVII i XVIIIw.*, „*Studia i Materiały Lubelskie*”, t. 2, Lublin 1963, s. 53–61.

miejskich została im przekazana pod budowę kompleksu gmachów. Plan ten dostarcza w zasadzie jedynych tak szczegółowych danych o nieistniejącej już tej części obwodu obronnego miasta. Dokonana obecnie szczegółowa analiza tego cenego przekazu rzuciła dodatkowe światło na ustalenia chronologiczne i przekształcenia formy murów miejskich.²⁷ Wydaje się, że Jakub Briano dysponował pomiarami terenu znacznie wcześniej wykonanymi, bowiem jest to inwentaryzacja uznanych za już wówczas nieprzydatne murów obronnych, rozebranych następnie przez jezuitów pod budowę kolegium oraz kościoła wznoszonego od 1586 r., a konsekrowanego w 1604 r. (Plansza 11)

Późniejszy i wykonany w technice bardzo uproszczonej, żeby nie powiedzieć prymitywnej, jest na wpół spalony plan Karola Bekiewicza ukazujący Bramę Krakowską i jej okolice. Dotychczas był on datowany na poł. XVII w., lub nawet z lekkim cofnięciem do ok. 1640 r. Obecnie możemy dokonać uszczegółowienia tej daty. Wśród zapisów ksiąg miejskich *Percepta* i *Expensa* czyli przychodów i wydatków miasta, znajdujemy następującą adnotację: „1645 r. – Panu Karolowi od *delineacji Mappi* – 18 zł i *Malarzowi od teyże Mappi malowania* – 10 zł.”²⁸ Zachowany fragment „*Mappi*” pomimo specyfiki wykonania, jest mimo to bardzo ważnym przekazem kartograficzno-ikonograficznym, gdyż ukazuje zarówno rzuty, jak i częściowo elewacje budynków w obrębie przedpola Bramy Krakowskiej (plansza 8). Rezultatem nikłych umiejętności wykonawcy planu jest wiele oczywistych błędów – zarówno w narysie samej Bramy, jak i w bardzo schematycznym naniesieniu rzutów towarzyszących jej baszt, gdyż wszystkie mają identyczną wielkość i kształt czworoboczny oraz są w całości wysunięte na zewnątrz murów, czemu przeczą zachowane do dziś pozostałości oraz znacznie bardziej szczegółowy i wiarygodniejszy obraz *Pożar miasta Lublina* z 1719 r., przecież późniejszy od tego planu.

W 1716 r. został wykonany pierwszy całościowy plan Lublina przez inżyniera wojskowego d'Örkena, który niewiele wnosi do wiedzy o poszczególnych dziełach, natomiast jest świadectwem czytelności jeszcze wówczas narysu obwodu obronnego Starego Miasta (plansza 9). Zawiera natomiast ważne dane do rekonstrukcji przebiegów zewnętrznych linii obronnych, z których ostatnia, zbudowana w 1670 roku jest czytelnie oznaczona wraz z naniesieniem dzieł obronnych o charakterze umocnień polowych. Do dzisiaj zachowały się relikty tych obiektów, możliwe do wskazania w urbanistycznej tkance miasta, jak np. droga podwałowa – dzisiejsza ul. Lipowa.

Powracając do Starego Miasta, kolejny całościowy plan Lublina wykonany przez Jana Nepomucena Łackiego w 1783 r. (plansza 10), również niewiele wnosi do pro-

27. J. Paszenda, *op. cit.*, s. 157–172; D. Kłosek-Kozłowska, *Udział inwestycji jezuickich w kształtowaniu wielkomiejskiej przestrzeni Lublina*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”. T. 41, 1993, s. 157 i nast.

28. APL, *Acta Perceptorum et Exponsorum* (dalej: APE), ks. 254, s. 421.

blematyki obwarowań średniowiecznych, ale podobnie jak wcześniej wymieniony, wzbogaca wiedzę o przebiegach półpięścieniowo przeprowadzanych umocnień nowożytnych, na zachód od miasta w obwodzie średniowiecznym.

Do wymienionych przekazów, doliczyć trzeba szereg ważnych, chociaż wycinkowych świadectw ikonograficznych i kartograficznych, związanych z poszczególnymi partiami murów i dziełami obronnymi, które w wyborze zamieszczone są w niniejszej publikacji.

2. Powstanie murów obronnych

Zarówno literatura XIX-wieczna, jak i współczesne opracowania dotyczące historii, urbanistyki i architektury Lublina, zgodnie przyjmują, że mury obronne powstały za Kazimierza Wielkiego. Podstawę do takiego twierdzenia stanowi Kronika podkanclerzego królewskiego Janka z Czarnkowa, który pisze: *„Tak tedy król [Kazimierz Wielki] jak drugi Salomon dzieła swoje uświetnił budując miasta, zamki i domy. Przede wszystkim zamek krakowski przyozdobił..... Wiele także innych miast wybudował lub obwarował..... W Ziemi Sandomierskiej zamek i samo miasto Sandomierz, Wiślicę, Szydłów, Radom, Opoczno, Wąwolnicę, miasto Lublin, miasto i zamek Sieciechów, Solec, zamki w Zawichoście i Nowym Mieście zwanym Korczyn..... Te wszystkie miasta i zamki bardzo silnymi murami, głębokimi fosami i basztami opatrzył.”*²⁹

Powszechnie wiąże się decyzję królewską otoczenia Lublina murami z napadem Tatarów w 1341 r., kiedy to najeźdźcy *„większą część miasta zrównali z ziemią, kusząc się o zdobycie warownego zamku. [i dopiero] z ukazaniem się polskich zastępów Tatarzy ratowali się ucieczką, zostawiwszy 6 000 trupów.”*³⁰

Według świadectwa Długosza: *„Siódmy klasztor (oo. dominikanów) w królewskim mieście Lublinie (...) Kazimierz II (czyli Wielki) fundował i wystawił w 1342 r. Plac rozległy i szeroki na budynki klasztorne i dla zamieszkania braci w sąsiedztwie murów miejskich w części południowej i wschodniej dał i zapisał.”*³¹

Na powyższe powoływali się też mieszcianie lubelscy, zdając relację kolejnym lustratorom królewskim, a także później, w opisach miasta z lat 1820 i 1864, zarządzonych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, w których dodawano, że dziełem fundacji królewskiej z tegoż 1342 r. były bramy miejskie w murach – Grodzka i Krakowska.³²

29. Janko z Czarnkowa, *Kronika (1370- 84)*, przełożył z łac. I. Żerbiłło, Warszawa, 1905, s. 6–7.

30. M. Bielski, *Kronika Polska*, Kraków 1898, s. 91.

31. J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. III, Kraków 1867, s. 450.

32. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), nr 3225c.

Na podstawie takich przekazów, niejednokrotnie podawano jako datę powstania murów tenże rok 1342, jakkolwiek otoczenie miasta obwarowaniami było tak wielkim zamierzeniem budowlanym, że musiało trwać przynajmniej kilka lat, o ile nie kilkanaście. W braku innych danych z okresu powstania murów, przyjmuje się jako datę końcową ich budowy, rok śmierci Kazimierza Wielkiego, tj. 1370.

Wspomniany Jan Długosz opisując kolejny najazd Tatarów w 1344 r. podaje, że doszli oni do Wisły, ale nie mogąc jej sforsować zawrócili tą samą drogą którądy przyszli, zamek zaś lubelski, który był jeszcze w owym czasie drewniany, przez wiele dni oblegali, lecz straciwszy nadzieję zdobycia go odstąpili i odeszli wiodąc ze sobą wielu jeńców płci obojga.³³ Ponieważ mowa tu wyłącznie o zamku, a brak jest wzmianki o murach miejskich, zatem przyjmujemy, że ich budowa mogła już być rozpoczęta, ale nieukończony pierścień obronny nie powstrzymał najazdu. Przy czym, być może budowę rozpoczęto od owych dwóch bram wzmiankowanych powyżej, co zdarzało się przy budowie kazimierzowskich murów obronnych, jak stwierdza J. Widawski, analizując zagadnienie powstawania obwarowań aż 25 miast w czasach tego króla³⁴. Stawia to monarchę istotnie w rzędzie wielkich strategów, zważywszy na tworzenie pierścienia obronnego wokół stolicy Ziemi Krakowskiej oraz zabezpieczanie innych ziem najcenniejszych gospodarczo.

Pomimo, że znana była Widawskiemu historia powstania murów lubelskich, jednak nie wyciągał z niej wniosków w zakresie taktyki wojennej. Podczas gdy obserwacja poczynąń Kazimierza na Ziemi Lubelskiej, wyraźnie wskazuje, że docieranie Tatarów aż do Wisły, musiało pouczać króla o potrzebie zabezpieczeń na traktach kierujących się ze wschodu ku stolicy. Główne przeprawy przez Wisłę środkową prowadziły w średniowieczu pod Zawichostem i pod Sieciechowem, z których ta druga, po zmianie koryta Wisły przeniosła się pod Kazimierz Dolny.

I oto mamy po najeździe z 1341 r. otoczenie Lublina murami, w miejsce wcześniejszych konstrukcji ziemno–drewnianych. Następnie lokację miasta Wąwolnicy przypadającą na l. 40. XIV w. z budową zamku i prawdopodobnie otoczenie jej pierwotnego zasięgu murami oraz budowę zamku w Kazimierzu Dolnym, ale tam bez otaczania miasta pierścieniem obronnym.³⁵ O ile w większości pozostałych miast realizacje królewskie powstawały najczęściej pod koniec życia Kazimierza Wielkiego, o tyle dla tych powstałych w Ziemi Lubelskiej, a przede wszystkim dla pierwszej fazy murów lubelskich, należy zapewne przyjąć datowanie na lata 40-50. XIV wieku z kontynuowaniem w latach późniejszych.

33. J. Długosz, *Opera omnia*, t. XII, Kraków 1876, s. 214.

34. J. Widawski, op. cit.

35. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Zamki Kazimierza Wielkiego na Lubelszczyźnie*, „Kalendarz Lubelski”, 1972, s. 61–67. Ustaleniu datowania lokacji Wąwolnicy poświęciła badania K. Pisarek–Małyśzek, *Wąwolnica w średniowieczu*, Lublin 2007.

Naturalnie za decyzją o umocnieniu Lublina stały nie tylko przesłanki natury strategii wojennej, ale wobec wschodniej polityki króla, także rosnące znaczenie miasta na traktach handlowych Wschód-Zachód.

Ponieważ budowa murów, nadzorowana przez wojskiego lubelskiego Balcera Trembińskiego, nastąpiła po zniszczeniu Lublina, zatem można przyjąć, że jej koszt mógł być w całości pokryty ze skarbcza królewskiego. Na podstawie wyliczenia kosztu bieżącego metra konstrukcji murowych znanego z Płocka, wynoszącego 0,9 kg srebrnych monet, J. Tkaczyk przyjmuje, że uwzględniając długość obwodu naszych murów wynoszącą ok. 1 km, wysokość nakładów można by oszacować na tonę takiejże monety.³⁶

Przeznaczano na to środki z należnych Skarbowi podatków miejskich, jakkolwiek K. Myśliński przypuszcza, że ponowna sprzedaż przez Kazimierza Wielkiego w 1342 r. wójtostwa lubelskiego w ręce Franczka z Moguncji, miała na celu sprowokowanie zainwestowania przez wójta większych sum, być może właśnie na ufortyfikowanie miasta, gdyż sam wykup wójtostwa wyniósł zaledwie 140 grzywien.³⁷

Wśród źródeł pisanych, najwcześniejszą odnalezioną przez nas wzmianką o murach miejskich jest sporządzony w 1408 roku przez Jana Lubomelskiego spis własności jego gruntów, położonych *extra muros Civitatis*, czyli poza murami miasta. Tego samego określenia użyto również dla opisu lokalizacji kościoła Św. Ducha, przy okazji spalania się w wielkim pożarze miasta Lublina z 1415 r.³⁸ Z podobnego okresu pochodzi też najwcześniejsza źródłowa wzmianka o bramach miejskich. Mianowicie w wilkierzu z 1419 r. (wilkierz – ustawa wydana przez radę miejską) wymieniona jest „brama wyższa”, co kojarzymy z Bramą Krakowską.³⁹ Oznacza to, że istniała także brama niższa, czyli Grodzka, przy czym to określenie mogło dotyczyć zarówno różnicy w ich wysokości, jak też ich położenia topograficznego.

3. Struktura i przebieg murów

Strukturę i wygląd lubelskich murów możemy poznać dzięki badaniom archeologicznym zachowanych fragmentów oraz analizując przekazy archiwalne, z których kapitalnym materiałem okazał się wspomniany plan odcinka jezuickiego murów obwodowych miasta, pozyskany jako kopia cyfrowa z zasobów Biblioteki Uniwersytetu

36. J. Tkaczyk, *Fortyfikacje miejskie...*, s. 29.

37. K. Myśliński, *Rola gospodarcza i polityczna Lublina do 1795 r.*, [w:] *Lublin 1317–1767*, red. H. Zins, Lublin 1968, s. 23.

38. APL, AmL 1465–1810, ks. 4, s. 1; S. Kuraś, *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. II, Lublin 1965, s. 57.

39. L. Białkowski, *Materiały do monografii Lublina. Wilkierze XV–XVII w.*, Lublin 1928, sub 1419.

Lwowskiego (por. opis w: Historyczne plany i panoramy Lublina). Mur był budowany z łamanego kamienia wapiennego, spajanego zaprawą piaskowo-wapienną, a miejscami licowany, reperowany oraz nadbudowywany czerwoną cegłą.

Jego wysokość wynosiła ok. 7,5 od obecnego poziomu terenu, a grubość ok. 2,5–3,0 m z różnicami na poziomie fundamentów w zależności od zmiennych warunków posadowienia na gruncie. Autorki są skłonne do określenia na obecnym etapie badań długości murów obwodowych jako wynoszących niewiele ponad 1100 m, co jest w zasadzie zgodne z wcześniejszym pomiarem J. Widawskiego, wg którego długość murów lubelskich wynosiła ok. 1050 m, plasując je w rzędzie pierścieni obronnych średniej wielkości (Dobczyce – 650 m; Kraków – 2700 m).⁴⁰

Za czasów Kazimierza Wielkiego mur był zwieńczony blankowaniem (krenelażem) i od wnętrza miasta wyposażony w ciągi ganków strzeleckich, na które z poziomu terenu prowadziły drewniane schody. Znanym przekazem ikonograficznym jest miedzioryt Abrahama Hogenberga i Georga Brauna, opublikowany w 1618 roku. Widzimy tu masywny mur opasujący miasto, zwieńczony krenelażem, ukazany od południa na odcinku od Bramy Krakowskiej aż do Bramy Grodzkiej. (plansza 2). Istnieje uzasadniona wątpliwość, co do przyjmowania za czas powstania tej grafiki daty, którą opatrzone samo wydawnictwo ją zawierające. Rozpoznanie stanu w terenie musiało nastąpić znacznie wcześniej, bowiem wiarygodny pomiar na planie sygnowanym przez Jakuba Briano w 1620 r., a oparty na pomiarze murów odcinka jezuickiego, jak sądzimy, wykonany na pocz. XVII w., przez architekta Michała Hintza, nie potwierdza istnienia ani krenelaża, ani oskarpowania, dokumentując już modernizację nowożytną po pożarze z 1575 r. – z przedpiersiem zaopatrzonym w strzelnicę. Widzimy potem taki stan na kolejnych przekazach z lat 1642 i 1689. Zapewne mamy tu potwierdzenie czasu modernizacji oskarpowanych starych średniowiecznych murów krenelażowych w formę z wysokim przedpiersiem ze strzelnicami kluczowymi i chodnikiem bojowym. Zmodernizowane mury mogły być też podwyższone, ale nadal tworzyły zamknięty obwód z wewnętrznym obiegiem, obejmującym również poszczególne dzieła obronne. Obraz Pożar miasta Lublina z ok. 1740 r., uznawany dotąd jako najbardziej realistyczny, ukazuje strukturę murów z białego wapienia, a od strony północno-zachodniej widoczny jest krenelaż z czerwonej cegły. Odcinek muru biegnący ponad obecną ul. Kowalską do Rynku Rybnego pokazany jest z murem parapetowym zadaszonym dachówką, a dalej w kierunku Bramy Grodzkiej odmiennie – wyposażony w przedpiersie z rzędem strzelnic, których brak we wspomnianej partii zadaszonej. (plansza 5)

Po raz pierwszy hipotetycznego odtworzenia narysu obwodu obronnego Starego Miasta dokonał w 1954 r. H. Gawarecki, na podstawie ówczesnego, dalece niepeł-

40. J. Widawski, *op. cit.*, s. 38 i 26.

nego stanu wiedzy. Autorki niniejszej publikacji, w studium murów opracowanym w l. 80. XX w. w ramach Pracowni Naukowej PKZ skorygowały ten obraz, wzbogacając obwód umocnień o dzieła wcześniej nieznanne, wyjąwszy nadal wówczas jeszcze nie przebadany zespół dominikański, ale za to z korektą linii przebiegu murów w obszarze Placu Katedralnego.

Prezentujemy opis obwodu fortyfikacyjnego zweryfikowany na potrzeby obecnej publikacji w oparciu o dodatkowe szczegółowe studia planów archiwalnych, ikonografii oraz prospekcje terenowe, z wykorzystaniem wieloletnich prac prowadzonych przez archeologów.

Posuwając się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, rozpoczynamy od Bramy Krakowskiej. Sama Brama wraz z rozbudowanym przedbramiem jest zaprezentowana jako pozycja nr 1 w Katalogu obiektów zespołu. Po jej północnej stronie przy ul. Szambelańskiej zachował się krótki odcinek muru do niej przyległy, poddany rewaloryzacji po II wojnie światowej, którego zachowanie zalecała jeszcze przedwojenna Komisja Konserwatorska⁴¹. (il. 2) Odcinek ten potwierdza krzywoliniowy przebieg początkowego odcinka ul. Szambelańskiej, zapewniającego pierwotnie komunikację z pierwszym dziełem obronnym po tej stronie, tj. Wieżą Wójtowską (nr 2), usytuowaną na wysokości obecnej kamienicy Lubartowska 3. Dopiero w 1786 r. na zalecenie Komisji Boni Ordinis uliczkę „Przywalną” po usunięciu resztek murów i splantowaniu wału, wytrasowano jak obecnie, nadając jej nazwę Szambelańskiej.⁴² Dalszy przebieg muru obronnego wyznacza tylna ściana kamienicy Szambelańska 14, o której wiemy, że została ustawiona na jego fundamentach (il. 3).⁴³ Tuż obok znajdowała się baszta, dla której początkowo brak było nazwy, ale po przeniesieniu tu siedziby kata miejskiego nazywano ją „Mistrzowską”, lub „Katowską” (nr 3). Postępując dalej, w świetle krótkiej uliczki, bez nazwy, łączącej Lubartowską z Olejną, ustawiona była basztką z Furtą Olejną (nr 4). Od Furty w kierunku północnym, biegła uliczka „którą chodzą do Rynku Rybnego”, obecnie jest to odcinek ul. Olejnej. Po czym następuje jedyny zachowany w pełnej wysokości odcinek muru istniejący pomiędzy kamienicami Olejna 12 i 14 oraz Lubartowska 17 i 19. Jest on widoczny tylko w podwórzu – studni. Skucie tynku na tyłach kamienicy Lubartowska 19 ujawniło tu lico muru obronnego sięgającego do wysokości 6 m, przy grubości dochodzącej do 2,5 m, bez detalu architektonicznego.

Na szerokości ulicy Noworybnej mur obronny został całkowicie zlikwidowany przy jej wytrasowaniu ok. poł. XIX w. (il. 4) Nieco dalej występowała niegdyś Baszta Mała (*Parva*), być może częściowo zachowana w murach klatki schodowej kamie-

41. APL, Inspekcja Budowlana, sygn. 999, ul. Nowa 1, Protokół z 18 maja 1930 r.

42. APL, AmL 1809–74, sygn. 505, Akta szczegółowe dotyczące się Uliczek za Bramą Krakowską porządkowania.

43. Jak w odn. 18.



Il. 2. Fragment muru obronnego przy Bramie Krakowskiej, fot. Monika Puła 2020.

nicy Lubartowska 23 (nr 5). Dalszy bieg umocnień murowych należy identyfikować z tylnym murem granicznym posesji Lubartowska 25, do którego dostawione były dobudówki gospodarcze. W północno-wschodnim narożu tej posesji istniała okazała Baszta Okrągła (nr 6), której fundamenty w końcu l. 80. XX w., po wyburzeniu przybudówek, zostały odsłonięte i wyeksponowane. (il. 5)

Poczynając od Baszty Okrągłej mury załamywały się pod kątem prostym, biegnąc wzdłuż ul. Kowalskiej skrajem wysokiej skarpy staromiejskiej. Po zachodniej stronie uliczki dzisiaj zwanej Zaułek Hartwigów, przy schodach sprowadzających do poziomu ul. Kowalskiej istniała Furta Rybna (nr 7). Miała postać tylko prostego przebicia w murze. Wspomniane zejście schodami w dół z Placu Rybnego, urządzone z wykorzystaniem naturalnego wąwozu którym odprowadzano ścieki i wody opadowe z tej części miasta. Był to kanał ściekowy z prostokątnym ujściem zamkniętym dębową, potem żelazną kratą (nr 8). Wysoką ścianę muru sięgającego dna jaru, wspierają po obu stronach wylewu wysokie murowane skarpy. Dobrze to widać na obrazie Pożar miasta Lublina (plansza 6). Widoczna jest też obok Baszta Katowska I, nastroczająca utrudnienia, co do wskazania jej lokaliza-



Il. 3. Ulica Szambelańska, fot. Monika Puła 2020.

cji na terenie pomiędzy ul. Kowalską a Grodzką (nr 9). Pewną wskazówkę stanowi przekaz archiwalny, przesądający o jej stosunkowo wysokim posadowieniu wobec podstawy skarpy, wyjaśniający przyczynę jej zniszczenia gdy się „góra urwała” – o czym więcej w Katalogu. Wyraźnie linię przebiegu muru miejskiego skrajem skarpy ponad ul. Kowalską ukazuje planik wykonany przez Bieczyńskiego w 1861 r., na bazie wcześniejszego z 1827 r., co zaznaczono w oryginalnym podpisie. (il. 6) Na tym odcinku znaleziony został w wykopach archeologicznych we frontowej części posesji Kowalska 5 fragment muru kamiennego o dużej grubości, ale bez kontynuacji ku północnemu wschodowi.⁴⁴ Wydaje się części badaczy, że jest to pozostałość obudowy kanału ściekowego, w miejscu obecnych schodów w dół ku Kowalskiej, ale jesteśmy temu przeciwnie z uwagi na zbyt wielką odległość. Najprawdopodobniej znalezisko to należy wiązać z dużą murowaną budowlą występującą w tym miejscu na *Pożarze...*, która według naszej identyfikacji była woskobojnią miejską (miejsce wyrobu świec) wzmiankowaną w tej okolicy w źródłach pisanych.⁴⁵

Stromizna skarpy od strony ul. Kowalskiej powodowała spowolnione w czasie inwestowanie tu w zabudowę, która dość późno utworzyła zwartą pierzeję, co dobrze

44. E. Mitrus, M. Matyaszewski, *Wyniki badań archeologicznych w kamienicy Kowalska 5*, mps, Lublin 1984, Archiwum WUOZ w Lublinie.

45. APL, Akta luźne, akt nr 19, s. 32.

dokumentuje historyczna kartografia. Wznoszone dopiero w 4 ćw. XIX w. kamienice i zabudowa ich płytkich tyłów oficynkami, musiała opierać się, a przynajmniej część z nich, o dawny mur obronny, a tu zarazem z konieczności oporowy. Archeolodzy potwierdzili, że podpiwniczenie tych oficyn w wielu przypadkach wkracza pojedynczymi komorami w samą strukturę muru (Kowalska 7–11). Obecny poziom podwórzy na tyłach parzystej strony ul. Grodzkiej (północno-zachodniej) jest przy tym wysoki, sięgając zapewne znacznej wysokości nieczytelnego tu już dziś muru. Natomiast na ostatnim odcinku ulicy Grodzkiej (podążając w kierunku Bramy Grodzkiej), tylne ściany kamienic wręcz pokrywają się z przebiegiem muru – jak w przypadku kamienicy Grodzka 30, gdzie na tyłach znajdowała się w murze tzw. “Furtka przeciw Czwarthkowi” (naprzeciwko Czwartku, wzgórze o tej nazwie), przez którą wychodzono, aby czerpać wodę ze źródelka spływającego po skarpie (nr 10). Natomiast na wysokości samej Bramy Grodzkiej (nr 11) mur dopierał na poziomie parterów do ścian dawnych sklepów (pomieszczeń sklepionych), zaprojektowanych po bokach przejazdu w 1785 r. przez Dominika Merliniego⁴⁶, stąd bierze się niezwykła grubość ich ścian i charakterystyczne krzywizny rzutów.

Dotychczas sądzono, że po nieparzystej stronie ul. Grodzkiej mur ponownie biegł w tylnej granicy działek, nad stromą skarpią, opadającą ku Podwalu. Badania archeologiczne wykazały jednak jego obecność nieco bliżej środka podwórzy. W tej części wzgórza staromiejskiego nastąpiły znaczne zmiany w ukształtowaniu skarpy oraz zabudowie tyłów działek podczas szeroko zakrojonych prac porządkowych po II wojnie światowej, głównie w 1954 r. Dokumentują to między innymi zachowane fotografie archiwalne. Zbudowano wówczas mury oporowe i poprowadzono w dwóch miejscach pochyłością skarpy schody na poziom Podwala. Wydaje się, że widoczny bieg muru oporowego w pewnej mierze zgodny jest z odcinkiem obwo-
du murów obronnych (il. 6).

Pomiędzy Bramą Grodzką a Farą, bardzo późno została przebita w murze furtka zwana Szpitalną (nr 12), jako że chodzono nią do szpitala św. Łazarza przy siedemnastowiecznym kościele św. Wojciecha na Podwalu; obecnie brak jest po niej jakichkolwiek śladów.

Pozostałością po Farze św. Michała Archanioła jest dzisiaj tylko Plac po Farze ze zrekonstruowanymi fundamentami kościoła. Prezbiterium fary, ściśle zwrócone na wschód, znajdowało się w pobliżu krawędzi bardzo wysokiej tu skarpy; dzisiaj wąski placyk ograniczony niskim murkiem stanowi atrakcyjny punkt widokowy w kierunku zamku. Budowniczości murów miejskich zlokalizowali Basztę na osi prezbiterium istniejącego już wcześniej kościoła, nazywaną *nomen omen*

46. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Brama Grodzka w Lublinie*, mps, Lublin 1983, Archiwum WUOZ w Lublinie.



Il. 5. Zrekonstruowany fragment Baszty Okrągłej, ul. Lubartowska 25, fot. Monika Puła 2020.

rając w swojej bryle Furtę (nr 14), której półkoliste arkadowe zamknięcie widoczne jest dzisiaj na tylnej elewacji budynku.⁴⁷

Niestety, od tego miejsca, aż do zespołu kościelno–klasztornego oo. dominikanów, mur zanikł bez śladów. Powodem tego była zapewne słaba statyka obrywającej się tu często skarpy, co wielokrotnie wzmiankowano w źródłach. Na kartografii historycznej i w stanie obecnym odnotowujemy zdecydowanie większą niż gdzie indziej stromość i wysokość skarpy. Przekaz o odpadaniu skarpy pojawia się w aktach miejskich, gdy wymieniana jest następna Furta w murach, istniejąca na zakończeniu wąskiej uliczki biegnącej na terenie dominikanów, jak się wydaje, w przedłużeniu ul. Złotej. Nie wyprowadzała ona na niższy poziom, ale umożliwiła komunikację z terenem dominikańskich “jatek rzeźniczych” (straganów, bud handlowych) oraz szkołą prowadzoną przez zakonników. Dlatego Furta ta określana była wymiennie jako Szkolna lub Rzeźnicza (nr 15).

Tu przypomnieć musimy zapis Jana Długosza o dominikanach lubelskich osadzonych „w sąsiedztwie murów“, a *de facto* zajmujących pd.–wsch. część miasta w murach. Zamknięte ścianą prostą inkastelowane prezbiterium kościoła leżało w linii murów, ale jak wykazały badania archeologiczne, na dalszym od-

47. A. Hunicz, *Wyniki badań archeologicznych przy kamienicy Pola 9*, mps, Lublin 1974, Archiwum WUOZ w Lublinie.

czynu ku południowi, mury te nieco odchyłały się ku skarpie, po czym w pd.-wsch. narożu gmachu klasztornego następowało wyokrąglenie narysu i ich skręt w kierunku zachodnim.⁴⁸ Odkryto tu też przy narożu wschodniego skrzydła relikty wtopionej półkolistej baszty (plan podkowy?) i obok drugiej, czworobocznej (nr 16, 16A). Przyjmujemy tu tylko ogólne ich określenie „Baszty Dominikańskie” ze względu na dość nikłe dane źródłowe i jednak hipotetyczny przebieg linii murów. W dokumentacjach z badań archeologicznych przeprowadzanych w zespole dominikańskim, popełniono błąd w interpretacji narysu przebiegu murów na odcinku narożnym. Mianowicie wynikałoby z niej, że narożna baszta dominikańska była całkowicie wciągnięta do wnętrza zespołu, co byłoby zaprzeczeniem jej przydatności bojowej. Koliduje też z nią ważny przekaz ikonograficzny – obraz T. Dolabelli *Zatrzymanie powozu biskupa Andrzeja przywożącego relikwie Krzyża św. do Lublina* w kościele dominikańskim.

Wracając do „Baszt Dominikańskich”, w 2006 r. została opublikowana hipoteza, że do zakończonego ścianą prostą prezbiterium kościoła oo. dominikanów dostawiona została czworoboczna baszta, którą wykorzystano następnie przy budowie kaplicy Tyszkiewiczowskiej.⁴⁹ Budzi to wątpliwości, bowiem w takim razie byłoby to wykonane w stosunkowo najbezpieczniejszym miejscu obwarowań. Wątpliwe jest istnienie tu rzekomo najpotężniejszej z baszt lubelskich, przekraczającej kubaturowo nawet dolną kondygnację Bramy Krakowskiej. W takiej budowie i późniejszym utrzymaniu obiektu, musiałyby uczestniczyć miasto, czego ślady pisane nieodzownie znalazłyby się w księgach miejskich, a przede wszystkim wzmiankowanoby o tym w pozwoleniu królewskim z 1645 r. na budowę kaplicy Drzewa Krzyża Świętego, zwanej też Tyszkiewiczowską od nazwiska fundatorów. Pozwolenie zalecało tymczasem wystawienie tu budowli sposobnej do ozdoby i obrony, do czego jeszcze powrócimy.

Więcej prawdopodobieństwa mają sugestie istnienia małej czworobocznej wieżyczki, wysuwane co do niezidentyfikowanych do końca murowanych konstrukcji pod południową częścią kaplicy Parysów pochodzącej z 1729 r., pod której wschodnią ścianą stwierdzono przebieg muru obronnego. Autor badań przywołuje przy tym znane nam zalecenie oo. dominikanom, aby wybudowali basztę z furką, w zamian za miejską Furtę Szkolną.⁵⁰ Po analizie zapisów źródłowych okazało się jednak, że dominikanie dokonali tego w postaci małej basztki z wyjściem ku południowi,

48. J. Tkaczyk, *Klasztor oo. Dominikanów w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Kościoły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2012, s. 29.

49. J. Ciepłiński, *Zespół kościelno-klasztorny oo. dominikanów w Lublinie*, [w:] *Dominikanie w Lublinie*, *Studia z dziejów kultury*, 2006, s. 162.

50. J. Tkaczyk, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad remontem kaplicy Parysów w kościele oo. dominikanów*, mps, Lublin 2018, Archiwum WUOZ w Lublinie.

usytuowanej obok swojej Baszty okrągłej, a służącej wyłącznie zakonowi (nr 16B). A co do wieżyczki, to czy jej występowanie jest tu możliwe? Pełne wciągnięcie do wnętrza miasta, a raczej zespołu dominikańskiego, przekreślałoby jej wartość obronną. Odpowiedź należy tu pozostawić do dalszych badań w tym względzie. Występowanie narożnej baszty dominikańskiej (nr 16) oraz przylegającej do niej „Furty – Wieżyczki” (nr 16B) potwierdza zachowana ikonografia z XVI i XVII w.

Poczynając od pd.–wsch. naroża zespołu dominikańskiego przebieg muru poprowadzony był już niemal w linii prostej, aż do Baszty Wykusz (element wystający przed lico ściany) istniejącej niegdyś w obrębie działki Jezuicka 21 (nr 17). Nadzory archeologiczne nad pracami izolacyjnymi fundamentów tylnej elewacji tej kamienicy (od strony skarpy) udowodniły, że Wykusz był wyładowany o półtora metra przed lico muru obronnego i został w części wchłonięty przez rozbudowę późniejszej kamienicy.⁵¹ Zwraca uwagę niezwykła grubość jej zewnętrznej ściany wschodniej (ponad 3 m) na całej długości, co jednak nadal trudno jednoznacznie zinterpretować. Być może dominikanie mieli od wnętrza miasta własne wygrodenie murowe.

Po sąsiedzku, na tyłach kamienicy Jezuicka 19, zachowała się w dobrym stanie Furta Gnojna (nr 18), (którą wywożono z miasta nawóz koński ze znajdujących się obok stajni miejskich). Zarówno Wykusz, jak Furta Gnojna dobrze widoczne są na zachowanej ikonografii.

Dalszy odcinek murów, poczynając od małej Basztki Czworobocznej (nr 19), wchłonęła w k. XVI w. zabudowa zespołu jezuickiego. W trakcie powojennych robót renowacyjnych, konserwator zabytków Henryk Gawarecki zidentyfikował przebieg muru obronnego z północną ścianą kościoła oo. jezuitów, dziś archikatedralnego. Przed fasadą kościoła, po stronie północnej, znajdowała się Baszta Półokrągła I – uwidoczniła na historycznej inwentaryzacji jezickiego odcinka murów z 1620 r., już wspomianej.⁵² (nr 20)

Dalszy dukt murów był dotychczas kolejną kwestią sporną. Rozważano prowadzenie ich skrajem skarpy i zarazem Placu Katedralnego lub w linii późniejszej, dzieętnastowiecznej Wieży Trynitarskiej. Obecnie, uzyskaliśmy pewność, że mur miejski zintegrowany jest z północną ścianą archikatedry, o czym przesądziła szczegółowa analiza planu jezuickiego odcinka obwarowań miejskich z 1620 r. oraz naniesienie inwentaryzacji murów jezuickich na współczesny podkład geodezyjny⁵³. Plan uwidacznia zasięg własności jezuitów, którzy do XVIII w. obudowali cały obecny Plac Katedralny czworobokiem kolegium, zburzonym w 1819 r.

51. M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z remontem kamienicy w zakresie izolacji fundamentów oraz kanalizacji deszczowej w kamienicy ul. Jezuicka 21 w Lublinie*, mps, Lublin 2013, Archiwum WUOZ w Lublinie.

52 J. Paszenda *op. cit.*; D. Kłosek-Kozłowska *op. cit.*

53 Próbę taką, ale tylko w zakresie gmachów jezuickich, przeprowadzała też Kłosek-Kozłowska, *op. cit.*

W każdym razie, pomyłką było uznanie przez Henryka Wiercieńskiego fundamentów odkrytych w 1900 r. na środku Placu Katedralnego za relikty murów obronnych, gdyż były to fundamenty jednego ze skrzydeł kolegium jezuickiego.⁵⁴

Komunikację z wnętrzem miasta zapewniała tu Furta Jezuicka (nr 21), usytuowana w sąsiedztwie Baszty Półokrągłej I. Dalej mur podążał po łuku ku kolejnemu dziełu obronnemu, czyli "Baszcie za Klimuntem Włochem" (nr 22). Pomiędzy nią a Basztą Półokrągłą II urządzono kolejne przejście w murach "Furtę za Cybonim" (nr 23) w formie prostokątnej, wydaje się, że bez oprawy architektonicznej. Mur kontynuowany był dalej na północny zachód, aż do Baszty Półokrągłej II (nr 24), usytuowanej na tyłach podwórza kamienic Królewska 6 i Jezuicka 5-7. Stąd biegł z lekkim załamaniem ku Bramie Krakowskiej, co oprócz zachowanego odcinka przy baszcie, potwierdziły badania archeologiczne.⁵⁵

Całe wymienione wyżej bogactwo bram, furt i baszt tworzyło zamknięty obwód otoczony fosą. Obronność wspomagały wysokie skarpy i wielkie rozlewisko od wschodu i północnego wschodu. Udało się zrekonstruować istnienie aż 26 obiektów kubaturowych połączonych murami kurtynowymi. Jest to niewątpliwie postęp w badaniach, zważywszy że Jarosław Widawski pokusił się o domniemane rozstawienie 15 baszt w obwodzie obronnym.⁵⁶

Jeżeli staramy się korygować dotychczasowe ustalenia badaczy, to jeszcze odnieść się tu należy do zasygnalizowanego przez Irenę Rolską-Boruch istnienia na malowidle w kamienicy Rynek 8 z ok. poł. XVI w., trzech okrągłych kamiennych wież położonych wg niej „poza systemem obronnym miasta”.⁵⁷ Z taktycznego punktu widzenia jest to trudne do zaakceptowania. Po analizie, wydaje się, że pokazano pięć obiektów w przebiegu murów – Basztę Półokrągłą II, Basztę za Klimuntem Włochem, Basztę Półokrągłą I, Basztę Wykusz I Basztę Dominikańską.

4. Etapy budowy i przekształceń murów obronnych w oparciu o analizę przekazów historycznych

Porównując lubelskie mury Starego Miasta z innymi powstałymi w czasach Kazimierza Wielkiego, wielokrotnie już przywoływany Jarosław Widawski stwierdza, że obydwie bramy lubelskie, to jest Brama Krakowska i Grodzka musiały istnieć od samego

54 H. Wiercieński, *Starożytne mury Lublina*, „Ziemia”, 1914, s. 261.

55 E. Mitrus, *Podwórka na tyłach kamienic przy ul. Jezuicka 1-7 w Lublinie. Sprawozdanie z sondażowych badań archeologicznych miejskiego muru obronnego*, mps, Lublin 1996, Archiwum WUOZ w Lublinie.

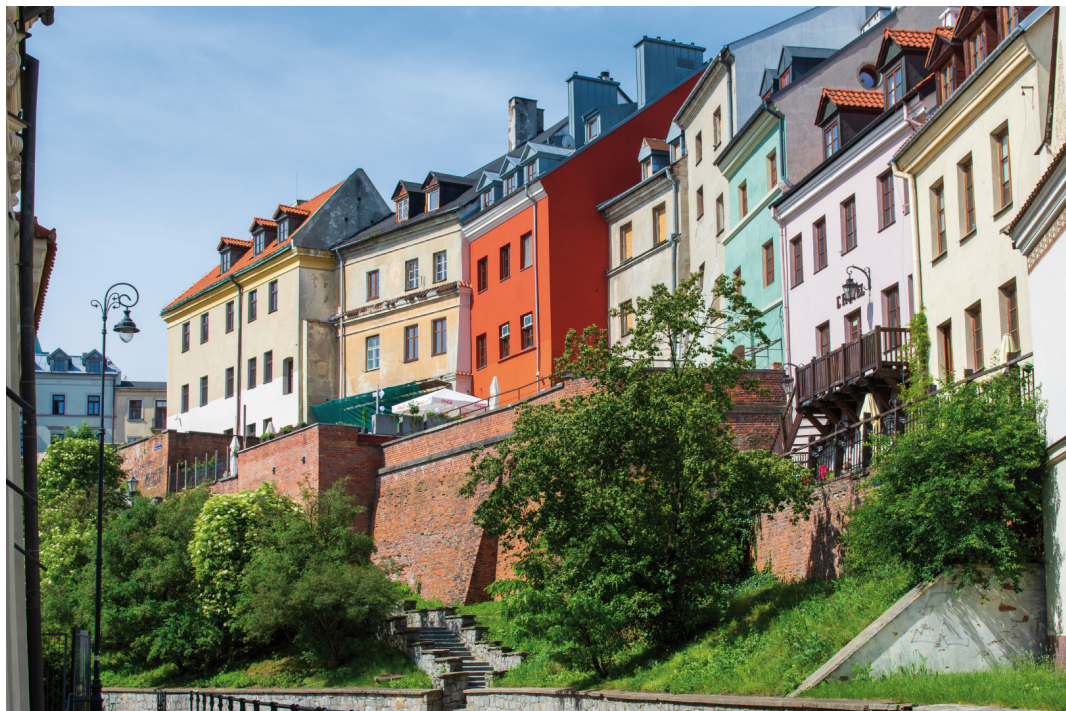
56 J. Widawski, *op. cit.*, s. 55 i 260-265.

57. Jak w odn. 24.

początku na osi głównej arterii komunikacyjnej założenia miejskiego.⁵⁸ Jak sądzimy, także od początku powinny istnieć furty dla pieszych na zamknięciu ulic bijących na linię murów, gdyż tylko to pozwalało mieszkańcom w przewodzie drewnianej, a do tego zagęszczonej zabudowy, w miarę sprawnie opuścić miasto, co było istotne np. w razie pożarów, nękających mieszczan. Należały tu: od zachodu Furta Olejna, od północy Furta Rybna, od wschodu Furta Szkolna vel Rzeźnicza, leżąca w przedłużeniu ul. Złotej oraz od południa Furta Gnojna.

Podobnie od początku miałyby istnieć Baszta Okrągła usytuowana narożnie u zbiegu obecnych ulic Kowalskiej i Lubartowskiej. Ostatnio, archeolodzy ponownie mieli możliwość prac badawczych przy Baszcie, dokonując przy tym spostrzeżenia bardzo cennego nie tylko dla historii obiektu, ale w ogóle dla wiedzy o sposobie budowy murów miejskich z basztami. Mianowicie udowodniono, że Wieża Okrągła powstała w zasadzie jednocześnie z murami ścianowymi, ale przy wyprzedzającej budowie kurtyn, pozostawiona była przerwa na przypadającą pomiędzy nimi część korpusu baszty, po czym w drugim etapie wzniesiono jej cieńsze nieco mury na planie okręgu.⁵⁹ Najprawdopodobniej podobnie działo się w innych miejscach obwodu. W zachowanej Baszcie Półokrągłej II, położonej na tyłach zabudowy frontowej przy ul. Jezuickiej 5–7, przeprowadzone zostały badania architektoniczne, jednakże jak stwierdzają autorzy opracowanych wniosków pობadawczych „nie udało się jednoznacznie ustalić, czy baszta powstała jednocześnie z murem, czy była później wsta-

Il. 6. Mur oporowy na Podwalu, fot. Monika Puła 2020.



wiona, na co powinny odpowiedzieć badania archeologiczne na zewnątrz i wewnątrz baszty”.⁶⁰ Wydaje się jednak, że podobnie jak w przypadku Baszty Okrągłej, była dostawiona do już zbudowanych kurtyn. Datowanie Baszty Półokrągłej II należy przyjąć na przeł. XIV i XV w. Nie do zaakceptowania jest wersja budowy jej gotyckiej IV kondygnacji po pożarze z 1575 r., bowiem odbudowa miasta miała już wówczas charakter renesansowy.⁶¹ Chociaż znany jest tradycjonalizm jeśli chodzi o formy stylowe, to jednak trudno byłoby tu zaakceptować aż taki anachronizm. W przypadku tzw. Mansjonarii przy ul. Archidiakońskiej 9, kryjącej w sobie basztę z wielkim otworem przejazdowym, schodzącym znacznie poniżej aktualnego poziomu terenu, badania udowodniły, że została jednak dostawiona wtórnie do muru obronnego.⁶² Jest ona wymieniona w źródłach kościelnych w poł. XV w., a przy tym są to już próby zaanektowania jej przez duchowieństwo, przypuszczamy zatem, że basztę tę wzniesiono najpóźniej w 2 ćw. XV w. To samo dotyczy baszty zwanej Wykuszem przy ul. Jezuickiej 21, oddanej w dzierżawę Marcinowi Notariuszowi w 1447 r.⁶³ Jej adaptację na dom mieszkalny wiążemy z wydarzeniami związanymi z pożarem jaki miał miejsce w wymienionym roku w Lublinie, a możliwe, że podobny proces nastąpił właśnie wtedy także w przypadku wspomnianej baszty przy ul. Archidiakońskiej 9, z przeznaczeniem na pobyt duchowieństwa z fary, które w następstwie tego zabiegało (z powodzeniem) o wejście na stałe w jej posiadanie. Nie można tego traktować jako zjawiska unikalnego i zbyt wczesnego, gdyż wiemy, że np. w Poznaniu znana jest adaptacja baszty na obiekt mieszkalny już w 1430 r.

Niestety w braku jakichkolwiek badań archeologiczno-architektonicznych w Wieży Wójtowskiej, nic nie możemy powiedzieć na ten temat jej przekształceń funkcjonalnych.

W 1502 r. odnajdujemy ważny dokument, mianowicie wydany dla Lublina przywilej Aleksandra Jagiellończyka na “utrzymanie wagi i tragarstwa”, nakazujący przeznaczanie z tego dochodów na naprawę murów miejskich.⁶⁴ W tym czasie zmienił się już jednak status królewskiego miasta Lublina, gdyż Rada Miejska w 1504 r. wykupiła wójtostwo i odtąd samorząd miejski zobowiązany był łączyć

60. B. Kwiatkowski i K. Janus, *Budowla baszty półkolistej (gotyckiej) w dawnej linii murów obronnych Lublina. Badania architektoniczne*, mps, Lublin 2018, Archiwum WUOZ w Lublinie. Wprawdzie w podwórzach kamienic ul. Jezuicka 1–7 prowadzone były sondażowe badania archeologiczne, ale nie przyniosły one decydujących odpowiedzi w tym względzie – por. odn. 55. Wg archeologów baszta była związana z murami, ale badacze architektury przychyłają się raczej do jej wtórnego dobudowania – o czym szerzej w Katalogu.

61. J. Widawski, *op. cit.*, s. 254; Kwiatkowski i Janus, *op. cit.*

62. Jak w odn. 47.

63. APL, AmL, 1465–1810, ks. 2, s. 246.

64. APL, Akta miasta Lublina, Dokumenty miasta Lublina, sygn. 32.

na utrzymanie obwarowań, a także na ich modernizację, konieczną ze względu na wprowadzanie broni palnej. Monarchowie jednak nadal wspierali finansowo poczynania obronne wokół „municji” miejskich (umocnień), poprzez udzielanie odpowiednich przywilejów.

Istniała ścisła współzależność między podejmowanymi przez miasto większymi inwestycjami w urządzenia obronne, a uzyskiwanymi z reguły na ten cel przywilejami królewskimi. Przyjmujemy zatem, że przywilej z 1502 r. był odpowiednikiem prac z tego okresu, do których zaliczyć możemy prace przy wspomnianych półokrągłych basztach.

Podobna była też motywacja kolejnego przywileju nadanego przez króla Zygmunta Starego 12 maja 1524 r., który „ze względu na konieczność obwarowania Lublina przeciwko Tatarom i innym wrogom” stanowi, aby burmistrz i rajcy według swego uznania „wydawali jednemu, dwom lub więcej mieszczanom swoim, lub nawet obcym, pozwolenie na palenie gorzałki, a pobierany od tego czynsz obracali na reparację miasta i jego potrzeby”.⁶⁵ Trzy lata później, tenże Zygmunt Stary wydaje mieszczanom przywilej na blech (miejsce do wybielania płócien lnianych na nasłonecznionych łąkach nadrzecznych) oraz szlifiernię, z przeznaczeniem dochodów na naprawę wałów miejskich.⁶⁶

Dla tego etapu prac posiadamy już uwiarygodnienie w postaci zapisów w pierwszej zachowanej księdze przychodów i wydatków miejskich. Mianowicie istnieje szereg zapisów z lat 1520–1550, świadczących, że oprócz pojedynczej linii murów miasto otoczone zostało u podnóża wałów drewnianymi parkanami, w których dano wrota, najpewniej na osiach murowanych furt miejskich.⁶⁷ Najprawdopodobniej dotyczyło to tylko zachodniego frontu obwarowań, dla którego – jak pamiętamy – używane było określenie „mury wałowe”.

Zwraca uwagę też wpis do księgi miejskiej z 1526 r. Mówi się o transportowaniu kamieni na mury, a prace przy tym wykonywane są przez muratora Stanisława z pomocnikami. Drobne wypłaty świadczą o niewielkich tylko naprawach.⁶⁸ Mury były zapewne w dobrym stanie i wyposażone nieomal w komplet furt i baszt. Jednocześnie, właśnie w tym okresie powstała baszta zwana Nową, lub Katowską. Była ona położona za łaźnią miejską, na tyłach Rynku Rybnego. Obok tej baszty wzniesiono domek tortur, zamieniony później na domostwo „Mistrza”, czyli kata. Wraz z erą nowożytną te specyficzne funkcje przesunięto z samego centrum miasta (Ratusz,

65. *Lublin w dokumencie*, Lublin 1968, nr 15.

66. Jak w odn. 43, dokument nr 35 i *Lublin w dokumencie*, nr 16.

67. APL, APE, ks. 238, *passim*. Spośród licznych zapisów możemy przytoczyć dla przykładu, s. 109: „Item Voleck ad sepiendum sepem in Vallo

Item sepe in fossatae ipsi Voleck

Item Carpentario ab hostio in vallo”

68. J.w., s. 176–178.

Brama Krakowska) na najbardziej peryferyjną część ówczesnego Lublina, budując basztę na osi północno-zachodniego frontu miasta, czyli nad obecną ul. Kowalską. Czworoboczna, zamknięta z czterech stron baszta miała pomalowany na czerwono gontowy dach (i ściany?), od czego nazywano ją "Czerwoną".

Z następujących potem w księgach miejskich z l. 1530–1540-tych, brak jest niestety zapisów na wydatki miejskie. A najprawdopodobniej mielibyśmy odnotowane kolejne renowacje murów, gdyż z 1535 r. pochodzi dekret królewski, mówiący iż przy ściąganiu "szosu" (podstawowy podatek od majątku) Lublin winien odprowadzać 600 grzywnien, a resztę obracać na potrzeby miasta oraz naprawę murów i fortyfikacji.⁶⁹

Miasto wówczas intensywnie rozwijało się i szukano innych jeszcze źródeł dochodu. Wyrazem tego jest akt Zygmunta Starego z 1532 r., w którym król postanawia, aby puste place w Lublinie tak mieszczańskie, jak i szlacheckie, które w ciągu roku nie będą zabudowane, Rada Miejska wypuściła w ręce osób, które będą mogły tego dokonać.⁷⁰

Tu trzeba też powiedzieć, że lektura zapisów w księgach wójtowsko-ławniczych dostarcza dowodów, że w tym czasie, a nawet już wcześniej, Rada Miejska wypuszczała w wieczystą dzierżawę place pod murami pod zabudowę, wyłącznie jeszcze wtedy drewnianą. Przydziałem takich placów rekompensowano też różne zasługi dla miasta.⁷¹

Innym spostrzeżeniem jest, że większe prace około murów miejskich i niemal jednoczesne uzyskiwanie na nie funduszy w drodze przywilejów królewskich, następowały w odstępach ok. 20 lat, co limitowane było najprawdopodobniej pogarszającym się stanem elementów drewnianych, to jest zadaszonych ganków i schodów.

Toteż po przywilejach z 1532–1535 r. należałoby się spodziewać następnych w połowie XVI w. i rzeczywiście, z 1552 r. pochodzi przywilej Zygmunta Augusta zezwalający na wyszynk piwa obcym w piwnicy pod Ratuszem, aby z procentu (dochodu) mieszczanie mogli tym łatwiej stawiać mury i inne publiczne budowle oraz odnawiać podupadłe.⁷² A w cztery lata później, tenże król pozwala całe czopowe (rodzaj podatku) w ciągu 8 lat obracać na naprawę fortyfikacji miejskich.⁷³

Tym razem znajdujemy znakomity odpowiednik tych uprzywilejowań w zachowanej szczęśliwie księdze wydatków miejskich. W 1553 r. cały ich rozdział zatytu-

69. J. Riabinin, *Materiały do historii miasta Lublina 1317–1792*, Lublin 1938, nr 151.

70. J.w., s. 135.

71. Zaobserwowano np. regułę przydzielania muratorom (budowniczym) placów wzdłuż linii murów, z prawem dobudowywania do nich nawet murowanych kamienic. Prawo takie otrzymali muratorzy: Cichy, Pelikan, Tremanzel, Traversi, co dotyczy jednak późniejszego okresu.

72. J. Riabinin, *op. cit.*, nr 208.

73. J. w. nr 216.

łowano *Reformatio Murorum*⁷⁴ i już w pierwszych pozycjach odnotowano znaczne sumy na kupno dużych ilości materiałów budowlanych. Wymieniono mianowicie: 17 prętów (miara powierzchni) kamienia, 23000 cegły, 334 + 53 fasek wapna i wielkie ilości piasku do budowy oraz kosztą zwózki tych materiałów. Po czym następuje umowa na 50 florenów z muratorem Janem Prussakiem, a ponadto do murowania pewnej części muru zaangażowano trzech innych mularzy: Jana Suffraganka, Jakuba Furnia i Jakuba Kożę za łączną kwotę 96 florenów. Dalej wymienione są „liczaki” i krokwie na „rustowanie” i inne potrzeby.

W sumie ta kwota wydatków wyniosła 210 florenów (złota moneta o masie 3,5 g; występowały różne odmiany). Jednakże specyfika czynionych zapisów (landwójtowie, czyli urzędnicy władz miejskich, rozliczali się kwartalnie) sprawia, że w tym samym roku, pod innymi pozycjami zapisano dalsze interesujące nas poczynania budowlane. I tak: “zgodzono” cieślę Macieja Woskobojnika do pokrycia murów miejskich, poczynając od Mansjonarii aż do Bramy Krakowskiej.⁷⁵ Wykonywano to ratami, rozliczając się też z wielkiej ilości – gontów, krokwi, bantów i innych materiałów budowlanych, tak że karty księgi pełne są wzmianek na ten temat. Prace kontynuowano w 1554 r., co zostało odnotowane w tytule następnego rozdziału: „*Reformatio Murorum zeszłego roku zaczęte*”. Pojawiają się tu podobne pozycje wydatków: na rusztowania, materiały budowlane (3000 + 3000 + 2000 sztuk cegły) i wypłaty tymże samym muratorom, przy czym zapisano, że zgodzono ich, aby z gruntu filar za Mansjonarią i inne stare „podieszczac” (podjeżdżać).⁷⁶ A zatem mamy tu dowód podpierania murów skarpami, co tak wyraźnie uwidacznia sztych A. Hogenberga. Ponadto, bardzo duże ilości cegły zużyte do budowy wskazują, że zapewne właśnie wtedy nastąpiło generalne podwyższenie cegłą starych murów wykonanych z kamienia wapiennego. Tę różnicę materiału wyraźnie widać na obrazie *Pożar miasta Lublina* (plansza 6). Była to jednocześnie zamiana krenelażowego zwieńczenia murów, obowiązującego w czasach Kazimierza Wielkiego, na system parapetowy (gładki, bez wrębów). Ta nadbudowa czerwoną cegłą ukazana jest na obrazie od strony zachodniego odcinka murów, który był najbardziej reprezentacyjny, a zarazem zagrożony. Być może objęto wówczas taką przebudową cały pierścień murów.

W l. 1554–1556 odnotowano w kilku punktach miasta modernizację baszt (m. in. dodano machikuły na Baszcie Półokrągłej I) oraz bram miejskich. Wydaje się, że właśnie wówczas obydwie bramy Krakowska i Grodzka (?) otrzymały przedbramia. Zatrudniony był przy tym architekt włoskiego pochodzenia Sebastian Italus, o czym szerzej w tekstach Katalogu.

74. APL, APE, ks. 241, s. 12 i nast., passim.

75. J. w., s. 37.

76. J. w., s. 71.

W przeanalizowanej księdze, pod hasłem „Pontes et wzwoły” (czyli mosty i mosty zwodzone) odnotowano pozycję wydatków na kłody do naprawy dróg „*in vallo*” (na wale). Przy murach od wnętrza miasta biegła zatem droga podwalna. Jeszcze jaśniej mówi o tym zapis o reperacji drogi za klasztorem dominikańskim „*sub vallo*”, czyli pod wałem.⁷⁷

Z 1557 r. pochodzą zapisy o kupnie dużych ilości materiału drewnianego i reperacji obiegających mury od wewnątrz ganków strzeleckich. W tymże jednak roku wybuchł słynny pożar Krakowskiego Przedmieścia, w którym ucierpiała także Brama Krakowska wraz z przedbramiem. Naturalnie spowodowało to w latach następnych duże wydatki na renowacje. W związku z tym pożarem, Zygmunt August wydał dekret stanowiący: „*aby po wieczne czasy budynki od wału miejskiego do Bernardynów wznoszone nie były*”,⁷⁸ co w zasadzie wstrzymywało na pół wieku urbanizowanie się miasta poza murami. Działając w oparciu o ten dekret, starosta lubelski Stanisław z Tęczyna wydał zarządzenie, na mocy którego rajcy wprowadzili zakaz budowania domów przy murach miasta, aż do ulicy Bernardyńskiej, powołując się na spalony w czasie pożaru dom kowala Jana, leżący na wale przy Bramie Krakowskiej.⁷⁹

Tymczasem niemal bezpośrednio po pożarze – w 1558 r. – król miał wizytować Lublin, co spowodowało bardzo intensywne prace nad podniesieniem kondycji wszystkich elementów obronnych. I tak – aż jedenastu cieśli pracowało nad reperacją blanków przed wizytą królewską. Zakupiono też odpowiednią ilość dylów na parkany znajdujące się na wałach oraz gonty na przykrycie muru „*zniszczone ubiegłego roku w czasie pożaru przedmieścia*.” Zapisy ciągną się przez cały 1558 r., a także w roku następnym.⁸⁰

Znajdujemy w księgach odnotowanie, że w 1560 r. Franciszek Włoch wystawił nową murowaną bramę w miejscu uprzedniej furty – por. w Katalogu – Furta Jezuicka (21). Prawdopodobnie pozostawało to w związku ze znajdującą się obok kamienicą wojewody lubelskiego Jędrzeja Tęczyńskiego. Brama poprzedzona była mostem, po którym konno i zbrojnie dostojnik mógł wjeżdżać do swojej miejskiej siedziby. Toteż w 1566 r. zapłacono sumy od reperacji już nie dwóch, a trzech bram miejskich.⁸¹ Po przekazaniu kamienicy Tęczyńskich oo. jezuitom, nową bramę nazywano Furtą Jezuicką.

W tym samym okresie, to jest ok. 1560 r. miastu przybyła kolejna furta, tym razem autentycznie wyłamana w murach.⁸² Chodzi tu o Furtę istniejącą niegdyś na

77. J. w., s. 165.

78. J. Riabinin, *op. cit.*, nr 221.

79. APL, AmL 1465–1810, ks. 147, s. 367–368.

80. APL, APE, ks. 241, s. 245 i nast. oraz s. 303.

81. J. w., s. 674.

82. J. w., s. 687.

tyłach obecnej kamienicy Grodzka 17, tj. "Furtę Nową Szpitalną". Przypomnijmy, że w pobliżu znajdowała się już Baszta z furtą (potem – Mansjonaria), którą chodzono nad staw i na zamek. Od czasu przejścia jej przez mansjonarzy (po 1536 r.), którzy zaadaptowali ją na mieszkalną, zaistniała potrzeba utworzenia nowej Furty, która jako położona vis á vis szpitala św. Łazarza (przy którym kościół św. Wojciecha) nazywana była Szpitalną. Dojście do niej od ulicy Grodzkiej, miało swoją kontynuację po przeciwnej stronie tej arterii, gdzie boczna uliczka biła na "Furtkę naprzeciw Czwartkowi", którą wychodzono poza mury do źródła nskarpie. (Patrz: Katalog)

W tymże okresie i nieco później, księgi miejskie odnotowują jeszcze odnowę parkanów i krycie gontem ganków na murach, przy czym zlecano to odcinkami w różnych punktach miasta.⁸³

5. Rujnacje i odbudowy

W 1575 r. miał miejsce najtragiczniejszy w skutkach wielki pożar Lublina, który strawił niemal całą drewnianą zabudowę miasta w murach oraz poważnie uszkodził reprezentacyjne murowane kamienice mieszczańskie (gontowe dachy i drewniane elementy konstrukcji). Mamy wyjątkowo dobre udokumentowanie przebiegu i skutków pożogi. Według świadectwa Sebastiana Klonowica pisarza miejskiego oraz Adama Przytyckiego pisarza wójtowskiego, ogień objął również Ratusz, kościół dominikanów oraz Bramę Krakowską, pięknie odrestaurowaną po poprzednim pożarze z 1557 r. „Nakoniec runęły wszystkie baszty, a mury miejskie pozostały ogołoczone, jakby szpetne pnie drzew”.⁸⁴ Tę relację należy zinterpretować jako runięcie dachów baszt oraz wypalenie się ganków drewnianych na murach, co wymagało naturalnie w następnych latach odbudowy. Przy tej okazji znajdujemy też w księgach miejskich zapisy, które wprowadzają nas w praktykę ówczesnych poczynań budowlanych. Oto w 1576 r. zapłacono „*furmanowi od koni, co na nich Ich Moście Panowie jeździli do miejskich gajów dla oglądania y rozkazania poddanym żeby rąbali dębinę do Murów.*”⁸⁵ Prace murarskie wykonywał Brudny Mularz, natomiast ciesielskie – cieśle Bieniasz i Jakub. Otrzymali zapłatę „*od roboty dwu wschodow na Mur miejski, jeden u jatek, a drugi za Sadłowiczem y piętro u Wieży za Żeliaskiem y chodzenie około Wieży Woytowskiej a drugiey za panem Klimunthem Włochem.*”⁸⁶ Wszystkie powyżej wymienione określenia udało się nam zidentyfikować, o czym w odnośnych pozycjach

83. J. w., s. 507.

84. APL., AmL, ks. 129, s.378; Sebastian Klonowic pisarz miejski, Opis pożaru miasta z 7 maja 1575 r., tłumaczenie na język polski M. Paulowa, mps w posiad. APL.

85. APL, APE, ks. 241, s. 289.

86. J. w., s. 320.

Katalogu dzieł. Co do Klimuntha Włocha, to ustaliliśmy, że był nim murator Klemens Pelikan, zamieszkały w sąsiedztwie zachowanej Baszty Półokrągłej II. W trakcie prac prowadzonych w l. 1576–1577, większe roboty wykonywano przy murach właśnie w części określanej „za Klimunthem Włochem”, a identyfikacje prac przy wieżach wskazują, że zajęto się głównie południowo-zachodnim i zachodnim frontem obwarowań. Było to podyktowane szeregiem względów. Po pierwsze, tu na pewno ogień poczynił duże szkody, po wtóre, był to front najbardziej reprezentacyjny dla miasta, a po trzecie wreszcie, był to front jednak najmniej zabezpieczony, podczas gdy z innych stron chroniony był ze względu na naturalną stromiznę wysokich skarp. Poczucie zagrożeń musiało być wciąż jeszcze realne, skoro w tymże roku zapisano: „daliśmy Panu Sebastianowi Stanowiczowi za dębinę i za ciesie i za ławki olszowe, któreśmy pobrali do ffurt czasu Trwogi Tatharskiej”.⁸⁷ Owymi „ławkami” wręcz zabijano na głucho wszelkie przejścia w murze. Naturalnie zniszczenia spowodowane pożarem z 1575 r. musiały być usuwane przez dłuższy czas. Dopiero po uporaniu się z pracami na froncie zachodnim, w 1578 r. reperowano mur „za mnichy”, czyli za klasztorem oo. dominikanów⁸⁸. W 1579 r. prowadzono prace wzdłuż odcinka obecnej ul. Lubartowskiej u zbiegu z ul. Kowalską, po czym za Farą, a w 1581 r. pobicia gontami doczekał się cały południowy front murów, bo „od Bramy Krakowskiej aż do mnichów.”⁸⁹

Odbudowa po pożarze z 1575 r. przyczyniła się nie tylko do znanego nam przekształcenia pod względem architektonicznym miasta gotyckiego w renesansowe, ale również do przeprowadzenia generalnej nadbudowy wszystkich baszt zachodniego frontu murów. Poddano pracom renowacyjnym górną część Bramy Krakowskiej i nadbudowano o część ośmioboczną stojącą obok niej Wieżę Wójtowską. Podobnie podwyższono też trzecią basztkę, licząc od Bramy Krakowskiej, zwaną Mistrzowską, poprzedzającą Furtę Olejną. Musiano też zapewne zrezygnować z parkanów na wałach, gdyż odtąd już głucho na ten temat w wykazach wydatków miejskich. Zatem, cały zachodni front murów został wyreperowany i podwyższony. Liczyły się przy tym może nawet nie tyle względy obronności, co reprezentacyjności wjazdu do miasta, które uzyskało w 1578 roku godność siedziby Trybunału Koronnego dla Małopolski i przeżywało swój niekwestionowany okres prosperity politycznej i gospodarczej. Skupienie się na froncie zachodnim spowodowało jednak, że od strony Podwała i ul. Kowalskiej doszło już nie tylko do rujnacji ganków, ale samej struktury murów, co dokumentuje szereg zapisów w księgach miejskich. Oto w 1580 r. „sztuka muru wypadła za św. Stanisławem”; w 1584 r. rozbierano mur

87. J. w., s. 295.

88. J. w., s. 415 -6.

89. J. w., ks. 344, s. 47.

u jatek rzeźniczych, po czym go „*dorobiono po odjeździe królewskim*”, ale już w 1587 r. tuż obok – „*góra się za szkołą urwała*”. Wszystko to działo się na odcinku murów nad ul. Podwale. Najgorszy był ich stan koło samego kościoła dominikańskiego, u owych jatek rzeźniczych, gdzie mówi się wręcz, że mur jest obalony, jedynie zagrodzony płotem (w związku z czym oo. dominikanie uzyskując pozwolenie na rozbudowę klasztoru, zobowiązani zostali do postawienia muru poniżej na skarpie).⁹⁰ Podobny stan dotyczył murów od strony ul. Kowalskiej. I tu także w 1592 r. nastąpiło „*obalenie muru w tyle Konarzewskiego*” (t.j. na tyłach kamienicy Grodzka 28).⁹¹ Rujnacji uległ też wtedy domek kata, którego spod dotychczasowej Baszty Katowskiej vel Czerwonej przeniesiono do innej baszty, położonej obok Wieży Wójtowskiej, zaś uprzednią Katowską wyremontowano i zaczęto wypuszczać za czynsz w dzierżawę.

Stałych reperacji wymagał mur za łaźnią u kanału ściekowego. Mur schodził tu znacznie poniżej pozostałej linii przebiegu, przegradzając w poprzek naturalny wąwóz lessowy, którym rwały potoki wód opadowych i ścieki miejskie (powyżej mieściła się łaźnia i rybarnia – stąd Rynek Rybny). Był to stały powód szkód, a zarazem wydatków na naprawę „rynsztoka”, zamykającej go kraty dębowej, potem żelaznej i muru za łaźnią.⁹²

W l. 1594–1595 miasto dokonało dużego wysiłku, aby pokryć gontem zadaszienia i wyreperować stare ganki na murach.⁹³ Potem występuje kilkuletnia przerwa w naprawach, aż w 1605 r. dano strycharzowi (cegielnikowi) „*od strychowania 10000 sztuk cegły*” (a potem jeszcze 12000) i umówiono „*Antoniego Muliarza coby rynsztok podjechał y mury wszędzie filarami nowymi opatrzył*.”⁹⁴

Nie wiemy niestety którego odcinka dotyczyła „Naprawa muru miejskiego” odnotowana w księgach w 1621 r. oraz zwieńczenia baszty z 1630 r.⁹⁵

Wszelkie prace przy naprawie murów z końca XVI i pocz. XVII w. były wynikiem wyłącznie inicjatywy i finansów samorządu miejskiego, gdyż ze strony panujących obserwujemy w tym względzie znamiennej zmianę stanowiska wobec Lublina. O ile do 3 ćw. XVI w. królowie wspierali przywilejami poczynania Rady Miejskiej

90. Zezwolenie władz miejskich na wystawienie skrzydła klasztoru oo. dominikanów lubelskich w miejsce części muru obronnego, [w:] *Confirmatio privilegiorum*, w pos. Archiwum Archidiecezjalnego w Lublinie (dalej: AAL), księga XVIII, s. 3; Przywilej Władysława IV z 1645 r. na budowę kaplicy Tyszkiewiczowskiej za prezbiterium kościoła oo. dominikanów w Lublinie, [w:] *Kalendarz Lubelski na rok zwyczajny 1877*, rozdz. IX, s. I–IV.

91. B. Winiarczyk, Kamienica Grodzka 28 w Lublinie, mps, Lublin 1979, Archiwum WUOZ w Lublinie.

92. APL, APE, ks. 242, s. 426; ks. 244, s. 287 i 504.

93. J. w., ks. 244, passim.

94. APL, APE, ks. 246, s. 781.

95. J. w., ks. 252, s. 16 oraz ks. 250, k. 499 i nast.

przy naprawie murów, o tyle potem następuje cała seria przywilejów i dekretów królewskich zezwalających na wyjście poza dotychczasowy pierścień murów(!). Przy wprowadzaniu nowej ciężkiej broni armatniej, stare mury miast średniowiecznych nie mogły już bowiem sprostać ich obronie.

Powszechne było odchodzenie od dawnych systemów obronnych na rzecz fortyfikacji zewnętrznych, które od 1560 r. pojawiły się także w Lublinie.⁹⁶ Malą rolę średniowiecznych murów obwodowych Starego Miasta, co zaczęło skutkować odstępstwami od zasad zagospodarowywania terenów przy nich, podyktowanych wymogami natury wojskowej (np. pozostawianie niezabudowanego przedpoła, tzw. „czystego”). Pierwszym z przywilejów królewskich w tej mierze była zgoda Stefana Batorego z 1585 r. na budowę zespołu jezuickiego poza murami obronnymi od południa⁹⁷ wraz z przyznaniem kilku istniejących na tym odcinku dzieł obronnych. Była to Furta Jezuicka, Baszta Półokrągła I, czyli „za Staczywką” i „*Turricula Quadrata*”, które w efekcie uległy całkowitemu wyeliminowaniu. W zamysśle było jednak „warowne” wystawienie kompleksu gmachów jezuickich, aby stanowiły one przesunięcie linii obronnej miasta do południowej krawędzi obecnego Placu Katedralnego. Czworobok skrzydeł kolegium wysunięty przed linię rozebranych na tym odcinku murów obronnych miał przyjmować rolę jeśli nie obronną, to przynajmniej bezpieczną od napadu. Jego budowa ciągnęła się jednak latami i ostatecznie nie uzyskała cech obronnych, wyjąwszy najwcześniej powstałe skrzydło północne (przy późniejszej Wieży Trynitarzkiej). Na rycinie A. Hogenberga jest ono dostrzegalne spoza murów, a na sztychu z 1642 r., wykonanym po wyburzeniu odcinka murów miejskich, skrzydło wydaje się widoczne na długim odcinku, a w jego górnej kondygnacji ukazany jest rząd strzelnic kluczowych, co koresponduje z zaleceniem królewskim.

Drugim z omawianej serii dokumentów był przywilej Zygmunta Wazy z 1611 r. na wyburzenie murów od południowego zachodu, tj. na odcinku od zabudowań jezuitów, aż do Bramy Krakowskiej, zlikwidowanie tu wału i fosy oraz utworzenie placu handlowego zwanego Korce (jednostka objętości materiałów sypkich, np. ziarna).⁹⁸ Wprawdzie miasto nie w pełni skorzystało z tego przywileju, gdyż mury nie zostały na tym odcinku wyburzone, jednak powstał już wtedy oprócz szeregu jatek kwartał murowanych kamienic wysuniętych przed linię murów po południowej stronie, ob. przy ul. Królewskiej 2–8. Dobrze to widać na planie Bekiewicza z 1645 r.

Po czym następują przywileje z lat 1618 i 1645 dla oo. dominikanów na rozbudowę skrzydeł klasztoru kosztem muru obronnego, w zamian za to, własnym kosztem mieli wystawić nowy mur, w linii biegnącej na skarpie nad Podwalem.⁹⁹

96. Jak w odn. 16.

97. L. Zalewski, *op. cit.*, s. 205.

98. J. Riabinin, *op. cit.*, s. 96.

99. Jak w odn. 90.

Powstawanie w tym czasie nowożytnych linii fortyfikacji ziemnych na froncie zachodnim miasta, poza murami, nie oznaczało jednak całkowitego odstępstwa od średniowiecznej idei murów obronnych. Charakterystyczny był dla naszego regionu konserwatyzm, silne przywiązanie do tradycji w dziedzinie zasad *ars militaris* samych mieszczan. W 1618 r. wręcz żądano od oo.dominikanów wystawienia nowej baszty przejazdnej w miejsce dotychczasowej Furty Rzeźniczej, do czego jednak nigdy nie doszło. Zresztą także w tekście przywilejów królewskich znalazł się warunek, aby budowle wystawiane w miejsce lub w zamian za mury obronne, również cechowały się „sposobnością do obrony”. Wyraźne zdeprecjonowanie starych fortyfikacji miejskich w polityce królewskiej odbiło się echem w działaniach Rady Miejskiej odnośnie gospodarowania przez nią placami przy murach. Otóż miasto, które jeszcze na przyjazd Zygmunta Augusta wyburzało wyrosła pod murami drewnianą zabudowę, teraz zezwoliło na wystawianie nie tylko drewnianych budynków przyległych do murów od wewnątrz miasta, ale wręcz kamienic, likwidując przez to przelotowość uliczek podmurnych.

Nie będziemy tu przedstawiali pełnej listy powstających w ten sposób kamienic. Jednak analiza posiadanego materiału archiwalnego¹⁰⁰ pozwala na konkluzję, że wybór placów przeznaczonych do zabudowania nie był przypadkowy. Najwcześniejsze oficjalne pozwolenia na budowę kamienic pod murami wydano po nieparzystej stronie obecnej ul. Jezuickiej w l. 1590-tych, a więc z chwilą, gdy budowa kolegium jezuickiego spowodowała, że dawne mury obronne stały się tu wewnętrzną linią graniczną między miastem, a zespołem gmachów jezuickich. Jako pierwszy na omawianym odcinku jezuickim zbudował kamienicę Piotr Traversi Murator (Jezuicka 21). Pamiętamy, że na jej tyłach stała stara baszta zwana Wykuszem.¹⁰¹

W samych początkach XVII w. wylot uliczki bijącej na Furtę Gnojną pozwolono zabudować kamienicą zwaną „Piorunkowską” (Jezuicka 19).¹⁰²

W 1609 r. wypalił się duży kwartał drobnych drewnianych domostw w okolicach Rynku Rybnego i przy ul. Olejnej, aż do murów. W następstwie tego place pod murami rozprzedawano.

W 1610 r. Rada Miejska przydzieliła np. Sebastianowi Kaykowi vel Gaikowi plac pusty przy Furcie i murze miejskim, a zaraz w następnym roku w księdze przychodów miejskich zapisano: „Przedali Ich Moście PP. Raycy plac u Muru podle Sebatyana

100. Studium murów obronnych zlecone zostało Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej PKZ O/Lublin w momencie kiedy już ok. 80% kamienic staromiejskich posiadało monografie historyczne, wykonane na zlecenie WKZ w tymże samym zespole autorskim – co było niesłychanie pomocne przy podjęciu szeroko zakrojonego tematu murów miejskich.

101. G. Michalska, *Kamienica ul. Trybunalska 21 w Lublinie (ob. ul. Jezuicka 21)*, mps, Lublin 1985, Archiwum WUOZ w Lublinie.

102. E. Jaworowska-Mazur, *Kamienica ul. Trybunalska 19 w Lublinie (ob. ul. Jezuicka 19)*, mps, Lublin 1986, Archiwum WUOZ w Lublinie.

*Gaika Janowi Introligatorowi (ustaliliśmy tu nazwisko – Jaskuliński), gdy była wielka potrzeba Pieniędzy za złotych polskich stho, któreśmy od niego odebrali ... Przedali też Ich Moście PP. Raycy placyk podle wieże (d. Katowska) gdzie mieszka Melcher Bednarz Szymonowi Szewcowi za złotych polskich 45”.*¹⁰³

W ogóle analiza porównawcza akt *Percepta*, czyli przychodu miejskiego z tego okresu jest bardzo pouczająca. Otóż w 1611 r., wzdłuż ul. Jezuickiej, po stronie nieparzystej (pierzewa południowa), wyliczano już aż 12 kamienic (obecnie trudno się aż tylu doliczyć!), a w niedługim czasie, w 1627 r. „*in Platea Piscatoris*”, czyli przy ul. Rybnej, odnotowano liczbę 19 czynszowników, z których część płaciła po 6 i po 10 groszy za domy drewniane, lecz zaczynają się też mnożyć opłaty wynoszące ponad 1 złoty, który to czynsz przysługiwał wówczas kamienicom.

W tym czasie stan murów miejscami był już bardzo zły. Szczególnie dotyczyło to odcinka za szkołą (prowadzoną przez dominikanów), usytuowaną przy ul. Archidiakańskiej. W 1626 r. najęto ludzi, „*co robili pod murem na walie podle szkoły, rozrzucając śmiecie, bo chłopci łazili przez mur do miasta y z miasta.*” Ostatecznie skończyło się to rozebraniem „*muru złego za jadkami wedle kościoła Dominikańskiego.*”¹⁰⁴ Także za łaźnią (czyli na tyłach Rynku Rybnego) była „*wielka dziura w murze, którą ludzie chodzili do Miasta y w dzień y w nocy*”.¹⁰⁵ W 1650 r. ściana ta, mimo usiłowań jej naprawienia, „*zrujnowawszy się od wielkiej wilgotności*”, uległa zawaleniu.

Tak czy owak, średniowieczne mury obronne, w sposób nieunikniony, dochodziły do stanu swojej śmierci technicznej i tylko bardzo radykalne zabiegi mogły im wtedy przywrócić pełnię przydatności obronnej.

Tymczasem miasto zaangażowało się już, jak wspomnieliśmy, w tworzenie zewnętrznej linii obwałowań ziemnych. Wprowadzenie do *ars militaris* w dobie nowożytnej nowych środków ataku, czyli artylerii, wywołało potrzebę odpowiedzenia adekwatnymi środkami obrony. Pierwszym krokiem była demilitaryzacja starych elementów i urządzeń, które stawały się teraz coraz mniej przydatne. Zaczęło się zasypywanie fos wokół wałów, czego świadectwem jest skarga mieszczan przed Komisją Królewską z 1637 r.: „*Doniosło pospólstwo, że p.p. rajcy wiele lokacyjej tak na wałach, jako i przy murach różnym Osobom pozwolili, czym wały mieyskie zasypali, przejście publiczne jedno znieśli, drugie zacieśnili, nie bez zepsowania murów i niebezpieczeństwa (...) Magistratus ku wielkiej szkodzie boni publici i na zepsowanie municyjej miasta tego, w wały około miasta wielkim kosztem posypane i wyrobione, gnoje dopuścił wywozić, ziemią one z gnojem pospołu ze dwóch stron, od jezuitów i od karmelitów zsypując i lokacye dla pożytku prywatnego swego, a z wielkim niebezpie-*

103. APL, APE, ks. 249, s. 237.

104. J. w., ks. 250, s. 237 i ks. 254, s. 92.

105. J. w., ks. 248, s. 205.

czeństwem miasta czyniąc. W co wejrzawszy Komisja nakazuje, aby to miejsce do wywożenia gnojów za miastem naznaczone było, a przewinę odsyła do kognicyjej JKM¹⁰⁶ (czyli do wiadomości i uznania Jego Królewskiej Mości). Nie są znane dalsze losy tej skargi pospólstwa, ale przypuszczalnie król nie wyciągnął konsekwencji w stosunku do Rady Miejskiej, wobec przytaczanego już przywileju z 1611 r., który przyzwalał na zlikwidowanie wałów i fosy na wskazywanym odcinku, to jest na zachodnim froncie dawnych obwarowań.

Zapewne przyczyniło się to do wydania przez Władysława IV w 1639 r. przywileju potwierdzającego „grosz od każdej beczki piwa” na reperację dawnych i wzniesienie nowych murów. Przywilej pozwalał też „rozdawać za czynsz place puste przy fosie miejskiej bez zacieśnienia jednak dróg publicznych”.¹⁰⁷ Ponieważ z tego właśnie okresu brak jest zapisów na temat wydatków miejskich, toteż nie wiemy, na ile miasto usiłowało zbroić się wobec narastającego zagrożenia wojnami w poł. XVII w. To przecież w listopadzie 1648 r. pułki kozackie i tatarskie Chmielnickiego dotarły spod Zamościa w okolice Lublina, ale jak opisuje dominikanin lubelski Paweł Ruszel w „Faworze niebieskim” (1649 r.) – świetlne zjawisko na niebie widziane nad klasztorem dominikańskim miało skłonić strwożone wojska do odwrotu (w czym upatrywano cudu za przyczyną relikwii Drzewa Krzyża Świętego). W jego relacji czytamy: „Kto pomyślić może, jaka była natenczas trwoga w tym mieście Lublinie, gdy około niego już swawolne kupy kozackie i tatarskie zagony ukazywać się poczęły. Miasteczka i wsi plądrując i drugie ogniem pustosząc, których ognie we dnie i w nocy przez kilka dni widziane były, wiedząc jako słaba jest obrona tego miasta i niewielka jego armata.”¹⁰⁸

W następstwie tego, w 1651 r. nastąpiła ugoda pomiędzy pospólstwem (średniozamożna grupa społeczna zamieszkująca miasto) a Radą Miejską, dotycząca dopuszczania zabudowy pod murami, naprawy murów i ich przysposobienia do obrony. Według jej zapisu „każdy possesor przy murze miejskim będący i onego zażywający, powinien swym kosztem mur z obydwóch stron bez omieszkania dobrze naprawić i na potem wiecznymi czasy naprawować (...) W okna w murach miejskich wybite possessorowie powinni swoim kosztem dać kraty potężne, gęste, bez omieszkania, jednak strzeż Boże inkursji i niebezpieczeństwa od nieprzyjaciela koronnego zaraz swym kosztem (...) mają je zamurować, wolność mając oneż po oddaleniu niebezpieczeństwa otworzyć, a na potym więcej takowych dziur, okien w murach magistratus nie ma dopuszczać nikomu (...). Nadto jeżeliby jakie jawne lub tajemne przejścia przez mury znajdowały

106. M. Stankowa, *Komisja królewska w Lublinie w 1637 r.*, „Rocznik Lubelski”. T. 4, 1961, s. 259–265.

107. J. Riabinin, *op. cit.*, nr 312.

108. P. Ruszel, *Fawor niebieski*, Lublin 1649, oprac. A. Nowicka-Struska, Lublin 2013. Dodać należy, że jakieś zjawisko świetlne istotnie musiało mieć miejsce, gdyż widział je także pod Zamościem i opisał rabin żydowski Natan Hannover uciekający przed pogromem.

się, takowe possesorowie ci mają bez omieszkania zamurować (...). Baszty w murach miejskich będące mają bydź między cechy podzielone (...) które cechy mają armatę i prochy sobie prokurować. A kto (...) chciałby się do inszego miasta przenieść (...) nie ma być wypuszczany, aż by (...) dał sumę jaką, albo dzieło zostawił, abo część jaką muru publicznego miejskiego zmurował.”¹⁰⁹

Z tekstu tego jasno wynika, że w połowie XVII w. nie tylko kamienice były dostawiane do murów, ale nawet były w nich przebijane otwory. Co do możliwości istnienia przejść poza mury, to w Lublinie druga czy trzecia kondygnacja piwnic niejednokrotnie mogła występować poza ich linię. Znane jest nam np. przejście otwierające się w drugiej kondygnacji piwnic kamienicy Kowalska 11 i łączące je z kamienicą Grodzka 26. W I poł. XIX w. nakazano ten „kanał” zamknąć i uczynić nieprzechodnym. Użyte określenie „kanał” może oddawać tu istotę rzeczy, a mianowicie wskazywać na lokalne odprowadzenie ścieków poza mury.¹¹⁰

Ważną kwestią był rozdział pomiędzy cechy obowiązku dbałości o stan baszt, co nastąpiło w 1651 r., czyli bardzo późno w stosunku do innych miast polskich, gdzie taką praktykę stosowano już od XV w. Stąd utrwalone tam nazwy własne baszt, takie jak: Pasamoników (rzemieślnik wyrabiający pasy, frędzle), Sukiennicza, Powroźników, Rzeźnicza itp. W naszych poszukiwaniach archiwalnych tylko raz natknęliśmy się na podobną nazwę, a mianowicie Baszta „Cekhaus” miejski (zbrojownia) położona przy Farze nazwana została Basztą Stelmaską (rzemieślnik wyrabiający powozy).

Pomimo symptomów poprawy stanu murów, napad wojsk kozackich i moskiewskich 15 października 1656 r. zastał miasto niestety nieprzygotowane. Według ówczesnej relacji: *„Obywatele miejscy zaraz zajęli mury i bramy... ale ponieważ bronić się przeciwko takiemu wrogowi było rzeczą niemożliwą z powodu nędznych murów, wkrótce wywieszono białą chorągiew”*. Po czym nastąpiły negocjacje w sprawie ogromnego okupu, dzięki czemu miasto w murach ocalało, natomiast pastwą płomieni i rzezi padło Podzamcze, od XIV w. zamieszkiwane przez Żydów, a w odwrocie spalone też zostało Krakowskie Przedmieście¹¹¹. Nie uchroniły tej części istniejące już fortyfikacje, widocznie nie mogły się równać z obleganymi wówczas bez sukcesu twierdzami kresowymi. Z interesujących nas szczegółów przytaczanej na tę okazję relacji, zauważamy, że umowy o okup dokonano na moście przed Bramą Krakowską, z której zabrano trzy działa, a *„gdyby inne nie były usunięte na bok chcieliby je mieć wszystkie.”* To ostatnie świadczy o wyposażeniu miasta w broń armatnią.

109. L. Białkowski, *op. cit.*, s. 26.

110. A. Surdacka, *Kamienica Kowalska 11 w Lublinie*, mps, Lublin 1984, Archiwum WUOZ w Lublinie.

111. H. Łopaciński, *Kozacy w Lublinie*, „Przegląd Historyczny”, T. 9, z. 2-3, s. 242 i nast., *Relacya albo dokładny opis żałosnego zburzenia, spalenia, jakoteż zdobycia miasta Lublina przez Moskwę i Kozaków ... zrządzone roku 1656.*

Jeśli chodzi o wejście w tym samym roku do Lublina Szwedów i Węgrów Rakoczego, to nie mamy historycznych relacji, które przyniosłyby dane dotyczące obwarowań. W każdym razie obyło się bez ognia i rzezi, natomiast miasto podlegało grabieżom, m.in. znany jest nam fakt zabrania przez Szwedów ogromnego miedzianego kotła i rur z Wieżyczki Wodnej u ss. brygidek, z lubelskiego staropolskiego wodociągu sięgającego ok. poł. XVI w., jakim niewiele ówczesnych polskich miast mogło się poszczycić. Relikty tego urządzenia zachowały się do dzisiaj.¹¹²

6. Po „Potopie”

Niestety nie zachowały się w pełni księgi miejskie z poł. XVII w. Jedynie z 1657 r. mamy wzmiankę o stawianiu parkanu za łaźnią, a następnie dochodzą do nas dane o podpieraniu balami dębowymi „Muru podle kanału, bo Mur wyparł spodem, bardzo skodnie.”¹¹³

W tym samym czasie, bo w r. 1662 nastąpiło zawalenie się Baszty Katowskiej II, zwanej też Wesołą, usytuowanej na tyłach kamienicy Olejna 8a, o czym więcej w Katalogu.

Już od 1645 r. odczytujemy też z ksiąg miejskich symptomy zrujnowania baszty ogniowej, zwanej Okrągłą, co do której powzięto w 1673 r. uchwałę o jej restauracji, ale zapewne zamiaru tego nie wykonano, gdyż na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* oglądamy ją jako mocno zrujnowaną.

Podobnie, już w pocz. XVIII w. ponownie zniszczeniu uległy mury przyległe do Furty Rzeźniczej przy kościele oo. dominikanów i przy dawnej Baszcie Katowskiej I.

Znacznie bardziej interesujący jest zapis z 1667 r. o „*podnoszeniu Muru Miejskiego, co się był obalił od Pana Abrama Pecelta do kamienicy Baranowskiej*”, czyli jak ustaliliśmy, na frontowym odcinku murów, pomiędzy Bramą Krakowską, a Basztą Półokrągłą II, przy czym z dalszej lektury wydatków miejskich dochodzimy, że przyczyną zrujnowania było ustawienie na drewnianym pomoście przy murze wielkiego działła armatniego.¹¹⁴ Przypomnijmy, że już w czasach wojen z poł. XVII w. miasto zostało wyposażone w działła, do których jednak, pomimo podejmowanych prób, nie mogły być dostosowane stare mury. Z kolejnych zatem zapisów dowiadujemy się o przetaczaniu dział, w tym też wspomnianej ciężkiej armaty, na szańce ziemne, które w tym okresie, tj. ok. 1670 r. usypano na wysokości obecnej ul. Lipowej. Z kwot pozyskanych na tę ogromną inwestycję, pewną część przeznaczono jednak również

112. J. Teodorowicz-Czerepińska, jak w odn. 6.

113. APL, APE, ks. 256, s. 30 – 40.

114. J. w., ks. 257, s. 585.

na naprawę starych murów, np. w 1670 r. na ten cel „z rozkazania J.M. Pana Burmistrza y Wszystkich Ich Mości J.M. Panu Nosadiniemu dano sto zł.”¹¹⁵ Była to suma dość wysoka, jednakże nie wystarczająca na radykalną zmianę stanu murów.

Znaczna część dawnego obwodu warownego wraz z basztami należała do zespołów klasztornych oo. dominikanów i jezuitów, a w XVIII w. także trynitarzy, o których poniżej. Natomiast na pozostałych odcinkach murów obwodowych Rada Miejska do końca rozdysponowała przylegające do nich place, czyli *de facto* dawną dookólną ulicę podmurną o funkcji ściśle powiązanej z obsługą fortyfikacji. Polegało to na tym, że właściciele kamienic bądź opierali je bezpośrednio o mur, bądź uliczkę podmurną dołączali jako podwórze do swojej działki, użytkując mur miejski jako graniczny, do którego dostawiali budynki gospodarcze. Jak pamiętamy z przytaczanych uprzednio dokumentów z poł. XVII w., w obu przypadkach na użytkownikach spoczywał obowiązek konserwacji murów. Jeżeli dodamy do tego wynajem części baszt, to widoczne się staje o ile zmniejszyły się zobowiązania Rady Miejskiej w tym względzie. Tym bardziej, że pozostałe baszty o przeznaczeniu obronnym zostały w 1651 r. rozdysponowane pomiędzy cechy, jakkolwiek nie wydaje się, aby było to skuteczne w praktyce i przyniosło realne korzyści dla poprawy stanu urządzeń obronnych, w każdym razie nie znajdujemy na to potwierdzeń źródłowych. Przy czym należy też brać pod uwagę, że nastąpiło ogólne wyniszczenie kraju i upadek rzemiosła po „Potopie”. Było to naprawdę dramatyczne zubożenie Rzeczypospolitej, ze skutkami na przyszłe stulecia. Stosunkowo lepiej miał się handel. Toteż konfraternia kupiecka (stowarzyszenie oparte na wspólnocie zawodu) w 1685 r. otrzymała od króla Jana Sobieskiego swój zasadniczy przywilej, w którym czytamy, iż naznaczono jej „*wieżę jedną przy murze miasta będącą, od magistratu lubelskiego sobie naznaczoną, bracia i kupcy lubelscy kosztem bractwa odnawiać i kiedykolwiek potrzeba będzie wymagała do poprawy niech mają, trzymają i zawiadują, w której wieży broń jakoto muszkiety i insza strzelba mniejsza od braci przy przyjmowaniu od bractwa dane, proch saletra, ołów, lonty i insze requisita do cekhauzu należące, także chorągwie, znaki, bębny, ozdobnice przezornie i przystojnie chować będą*”.¹¹⁶ Nie udało się jednak ustalić której konkretnie baszty ten zapis dotyczył.

Po przeglądzie dysponujących odcinkami murów i basztami, dochodzimy do wniosku, że właściwie w gestii Rady Miejskiej pozostawały tylko bramy i furty wymagające obsługi i strzeżenia. Na temat konserwacji murów i innych baszt zapisy w księgach wydatków z XVIII w. praktycznie ustają.

Pomimo opisywanych powyżej zniszczeń na poszczególnych odcinkach murów, wygląd ich przede wszystkim od zachodu, był na tyle dobry, że podróżujący po Polsce Kawaler de Beaujeu, czyli Franciszek Paweł Daleirac, w 1679 r. napisał

115. J. w. ks. 259, s. 165.

116. J. Kamiński, *Z dziejów konfraterni kupieckiej w Lublinie*, Lublin 1925. s. 65.

bardzo pochlebnie: „*Mury obronne Lublina są starożytne, opatrzone wieżami bardziej obronnymi i piękniejszymi aniżeli warszawskie. Bramy miejskie odpowiadają więcej wielkości i charakterowi jaki mieć powinny.*”¹¹⁷

Podobnie namalowany ok. 1740 r. obraz *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* już przywoływany, ukazuje dobry stan murów, wyjąwszy, jak wspomniano powyżej, zrujnowaną Basztę Okrągłą u zbiegu dzisiejszych ulic Kowalskiej i Lubartowskiej. Z 1748 r. mamy relację dotyczącą tego odcinka murów miejskich, opisującą rujnację murów, Baszty Małej i Okrągłej oraz położonej obok niej Furty Rybnej.¹¹⁸

W tym czasie, oprócz dwóch istniejących już klasztorów graniczących z murami, przybył trzeci klasztor oo. trynitarzy, powołanych z misją wykupowania jeńców z rąk niewiernych. Przeznaczony dla nich dość rozległy teren przy północno-zachodnim narożu obwarowań miejskich. To właśnie ich posiadłości dotyczył wspomniany powyżej opis rujnacji murów, który mógł być zresztą tendencyjny, ponieważ wkrótce trynitarze wystarali się o prawo własności do nich. Stało się to w 1752 r., o czym czytamy: „oo. Trynitarze (...) którzy *intra Moenia Miasta stołecznego Lublina w ścisłej pozycji pomieszkania nowego rozwalinami Murów Miejskich opasani zostali i sposobnego placu dla wymurowania Kościoła y Klasztoru mieć nie mogą. Przeto (...) ustąpieniom Gruntu tyzczącego się Murów Miejskich nadane [prawa] władzą naszą aprobujemy (...) oraz też same Mury w Cyrkumferencyi niniejszey Residencyi y Kaplicy (...) od Oleyney Ulicy aż ku Fortce poboczney w Rybnej Ulicy ciągnące się*”¹¹⁹ (mowa tu o Furcie Rybnej).

Dramatycznie stan murów przedstawia Supplika (supplikacja, czyli prośba) władz miejskich zgłoszona na sejm konwokacyjny w Warszawie w 1763 r.¹²⁰: „*miasto Lublin zdezelowane, zrujnowane, w którym sama rudera kamienic (...) mury miejskie poobalane, reszta ich in diem minantur ruinam*” (zamieni się w ruinę). W nawale innych potrzeb miasto nie uzyskało pomocy w tym względzie. Aż w 1772 r. czytamy o pochowaniu „*zabitych przez mur żołnierzy*”, po czym zapłacono „*Mularzom od rozbierania reszty Murów, a IMć Pan Komendant nakazał, aby Miasto sumptem Kassy Miejskiej wszystkie Rudera w Mieście rozbierało.*”¹²¹ W tym czasie zniszczona była też wielka liczba kamienic mieszczańskich. Uporządkowaniem zabudowy, bruków, wodociągów, oświetlenia zajęła się w l. 80. XVIII w. sławna Komisja Boni Ordinis, działająca za pośrednictwem tzw. Sądu Zjazdowego.¹²²

117. A. A. Witusik, *Lublin i Zamość w oczach francuskiego podróżnika*, „Kalendarz Lubelski”, 1977, s. 174.

118. E. Bortkiewicz, *Pałac Pawęczkowskich w Lublinie*, mps, Lublin 1983, Archiwum WUOZ w Lublinie.

119. J. w.

120. *Supplika władz miejskich na sejm konwokacyjny w Warszawie z 1763 r.*, [w:] *Lublin w dokumencie*, s. 85–88.

121. APL, APE, ks. 267, s. 35–36.

122. APL, Rząd Gubernialny Lubelski, Akta Skarbowe, sygn. 285; AGAD, KRSW, sygn. 3225c, s. 298.

Co do murów, Komisja zaleciła rozbiórkę odcinków ścianowych istotnie zagrażających bezpieczeństwu. Decyzją Komisji wydzierżawiono stolarzowi Koopemu jedyną ocalałą, a nawet w dobrym stanie „basztę półkolistą” oraz wnioskujeła restaurację Bramy Krakowskiej i Grodzkiej.

Tu możliwości finansowe miasta wsparte zostały ze skarbu państwa, jak o tym świadczą współczesne relacje i umieszczone w zwieńczeniu obu budowli inicjały królewskie “SAR” (*Stanislaus Augustus Rex*). Przebudowy Bramy Grodzkiej dokonał sam architekt królewski Dominik Merlini, którego dziełem była także przebudowa Trybunału i prace przy Bramie Krakowskiej. W kontekście innych poczynań Komisji Boni Ordinis jesteśmy przekonani, że właśnie na jej życzenie przewidziano dla Bramy Grodzkiej nową funkcję. Mianowicie po zrównaniu wysokości bramy i jej przedbramia, zamieniono górną kondygnację na mieszkalną, wydzierżawianą teraz za czynsz, natomiast w dolnej, pozostawiając przejazd, dobudowano po bokach handlowe pomieszczenia sklepione. Ich liczba wzrosła wkrótce z czterech do sześciu, po włączeniu do zespołu bramnego dawnej stajni miejskiej. W sumie Brama uzyskała formę bazylikową (część środkowa wyższa), fasadę klasycystyczną i funkcję małych sukienic, co ostatecznie zatarało dawny obronny charakter budowli.¹²³

Dotychczas nie był dobrze znany zakres prac dotyczących Bramy Krakowskiej, który by upoważniał do umieszczenia inicjałów królewskich na hełmie. Obecnie wiemy, że Brama została wtedy wsparta parą potężnych skarp od strony wnętrza miasta. Skarpy te zawęziły znajdującą się tu uliczkę podmurną, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że właściciele najbliższych kamienic wystawili zabudowę gospodarczą w jej świetle. W miejsce prowizorycznych budynków, po południowej stronie Bramy, w poprzek uliczki stanęła później wąziutka kamieniczka zwana „Czarną Dziurą”, zbombardowana została w czasie II wojny światowej i już nie odbudowana.¹²⁴

Natomiast właścicielowi kamienicy ul. Bramowa 2, położonej po przeciwnej stronie Bramy Krakowskiej, nakazano w 1787 r. rozbiórkę komórek i udrożnienie podmurnej uliczki, którą na nowo wytrasowano i nadano jej nazwę Szambelańskiej. Poprowadzono ją do zbiegu z ul. Olejną, z jednoczesnym wyburzeniem istniejących tu jeszcze pozostałości murów miejskich. Splantowane place „wałowe” na zewnątrz murów, zostały rozparcelowane na działki równej szerokości, wynoszącej 22 łokcie, a następnie rozprzedawane pod warunkiem, aby powstawały tu kamienice o „wyrównanej linii”.¹²⁵ Dało to początek zwartej, murowanej zabudowie kamienicami, które stanęły do poł. XIX w. wzdłuż reliktyw muru, utrwalając linię jego dawnego

123. Jak w odn. 46, K. Jakimowicz, *Instytucje państwowe i samorządowe w życiu mieszkańców Lublina 1764–1794*, Lublin 2020, s. 319 i nast.

124. APL, Magistrat miasta Lublina, Wydział Budownictwa, sygn. 1810, Akta regulacji Starego Miasta w Lublinie, rys. “Czarnej Dziury”.

125. APL, AmL 1809–1874, sygn. 708, Zarządzenie Komisji Boni Ordinis co do uporządkowania terenów przy Bramie Krakowskiej z 1787 r.

przebiegu. Wytrasowana też została wówczas ulica Nowa, po II wojnie światowej nazwana ul. Rady Delegatów, a dzisiaj jest to górny odcinek ul. Lubartowskiej.

Podobny proces nastąpił także wzdłuż ul. Kowalskiej, gdzie rozprzedaż placów następowała wyłącznie w ręce żydowskie, gdyż był to żydowski rewir Lublina. Warunkiem nabycia było natychmiastowe wystawienie zabudowy murowanej i wzmocnienie w ten sposób muru oporowego na skarpie, za jaki służył tu stary mur obronny.¹²⁶ Zabudowa kamienicami czynszowymi powstawała tu sukcesywnie od ok. 1820 r. do 1880 r. Stosunkowo najdłużej utrzymywał się nieobudowany mur miejski na narożu ulic Kowalskiej i Nowej. Wprawdzie Baszta Okrągła została ostatecznie rozebrana już w 1798 r., ale mury obok niej posłużyły jako oparcie dla nowych jatek rzeźniczych. Wkrótce jednak ustąpiły dużej kamienicy narożnej, co zbiegło się też z obudową dawnego miejskiego kanału ściekowego, prowadzonego z poziomu Starego Miasta odwiecznym jarem, nakierowanego dalej na ulicę obecnie Furmańską, a ukośnie biegnącego przez teren kamienicy Kowalska 5. Obecne schody sprowadzające w przebiegu prostoliniowym na poziom ul. Kowalskiej, przylegają do masywnego muru oporowego, wspierającego zachodnią skarpe zasypanego głębokiego jaru. Mur oporowy w przebiegu działki przy Kowalskiej 5 wystawiony został w l. 70. XIX wieku¹²⁷, a dzisiaj czasem mylnie poczytywany jest za fragment muru obronnego.

Po przeciwnej stronie obwodu murów, w XIX-wiecznych źródłach wzmiankowane są też obok głównych, mury u stóp skarpy od strony ul. Podwale.¹²⁸ Jednakże była to linia wtórna, wystawiona przez dominikanów zgodnie z nakazem zawartym w przywileju z 1645 r.; miały niewielką grubość i skuteczność, a ich funkcja była raczej ogrodzeniowa niż obronna.

Na odcinku jezuickim mury miejskie ustąpiły miejsca już od końca XVI wieku zabudowaniom kościoła i sukcesywnie rozrastającego się kolegium. Powszechnie wiadomo, że po kasacie zakonu jezuitów w 1773 r., olbrzymie opuszczone gmachy bardzo szybko popadły w ruinę i w 1819 r. uległy rozbiórce. W miejsce zespołu gmachów jezuickich powstał Plac Katedralny. Materiał rozbiórkowy użyto na budowę wiaduktu ponad mokradłami od strony południowej, po którym dzisiaj biegnie ul. Wyszyńskiego. Zachowała się dokumentacja projektowa tej nowoczesnej na owe czasy konstrukcji, służącej do dzisiaj, oczywiście przez 200 lat poddawanej remontom i wymianie materiałowej.

W ten sposób, na pocz. XIX w. dokonał się ostatecznie los murów obronnych miasta Lublina. Ocalało jednak kilka obiektów, które nieprzerwanie dają świadectwo ich dawnego istnienia.

126. A. Surdacka, *op. cit.*

127. APL, AmL, 1809–1874, sygn. 513, Ulicy Rybnej Niwelacya; AmL 1874–1915, sygn. 6377, O planirowanie Rybnoy ulicy.

128. AGAD, KRSW, sygn. 3656, pismo z 17 marca 1817 r.

IV. Stan zachowania

Znakomicie zachowała się przede wszystkim Brama Krakowska wraz z przedbramiem, którym powojenna restauracja przywróciła w znacznym stopniu dawny wygląd, z pokazaniem najstarszej fazy i kolejnych przebudów. Gorzej zniosła remont z 2012 roku, podczas którego usunięto fragmenty lapidarialne w dolnej kondygnacji murów od wnętrza i na zewnątrz, świadomie umieszczone jeszcze na przełomie XVIII/XIX w. na fali oświeceniowo-romantycznych zainteresowań przeszłością, jak w Puławach Izabeli Czartoryskiej; mogła to być inicjatywa samego Stanisława Staszica.

Równie dobrze zachowana jest najbliższa jej od południa Baszta Półokrągła II, z niewielkim odcinkiem widocznych murów i uliczki podmurnej (podobne jak po północnej stronie Bramy).

Na tym kończy się jednak widoczny stan zachowania reprezentacyjnego niegdyś zachodniego frontu murów obronnych Lublina. Jakkolwiek zwarty rząd zabytkowych kamienic dostawionych tyłami do dawnych murów wzdłuż ulicy Lubartowskiej utrwalił zasięg i przebieg ich linii, aż do zbiegu z ul. Kowalską. Jeszcze tylko pod kamienicą Lubartowska 3 pozostały niedostępne relikty Wieży Wójtowskiej na poziomie piwnicznym; Lubartowska 23 być może kryje fragmenty Baszty Małej, a kamieniczka Olejna 10 – relikty Furty Olejnej. To właśnie tu, w podwórzu zachowany jest w pełnej wysokości ścianowy odcinek murów zasługujący na wyeksponowanie, gdyż tego rodzaju cenne pozostałości znane są obecnie tylko znawcom historii miasta. Natomiast odsłonięcie w l. 90. XX w. oraz wyeksponowanie fundamentów Baszty Okrągłej w głębi podwórza kamienicy Lubartowska 25, pomnożyło dość skąpy jednak zasób wyraźnie widocznych dzieł w murach obronnych. Kamienice powstałe XIX w. wzdłuż południowej pierzei ul. Kowalskiej, też przyczyniły się w pewnym stopniu do utrwalenia linii przebiegu starych obwarowań. (il. 9)

Wylot ulicy Grodzkiej w kierunku zamku zaakcentowany jest Bramą Grodzką, pomimo jej całkowitej przebudowy w k. XVIII w. z utratą cech obronności.

Brak jest też jednoznacznych śladów obwarowań u korony skarpy staromiejskiej na kolejnym za Bramą Grodzką odcinku, aż do Placu po Farze. Tu, obok odtworzo-

nych fundamentów Fary pw. św. Michała, przebieg murów pokrywa się z zasięgiem punktu widokowego w kierunku zamku i Podwala, ograniczonego murkiem nas stromizną skarpy. Na tym odcinku, zaakcentowana na elewacji arkada Furty wtopionej w d. Mansjonarię (ob. Archidiakońska 9), wiarygodnie poświadcza istnienie murów obronnych.

Dotychczas wydawało się, że obrys wschodniego skrzydła klasztoru oo. dominikanów dokładnie pokrywał się z linią ich dalszego przebiegu, jednakże badania archeologiczne wykazały, że w istocie biegały one przy skarpie, w niewielkiej odległości od skrzydła klasztornego. Natomiast u jego styku z południowym skrzydłem,

Il. 7. K. Stronczyński, *Opisy zabytków starożytności... Gubernia Lubelska*, t. 6, 1855, widok z ul. Lubartowskiej (dawnej Nowej) w kierunku zamku, wzdłuż ulicy Kowalskiej. Na pierwszym planie planie relikty Baszty Okrągłej.



badania archeologiczno-architektoniczne ujawniły wtopione w zabudowę relikty dwóch baszt dominikańskich, o czym szerzej w Katalogu. Niestety, ze względu na funkcję mieszkalną pomieszczeń klasztoru, nie może to stać się znaleziskiem ogólnodostępnym.

Po badaniach archeologicznych, ustalono bieg muru na odcinku od klasztoru do kamienicy Jezuicka 21, w której murach tkwią relikty Baszty Wykuszk (potwierdzone też ostatnio przed jej elewacją tylną), ale po zagospodarowaniu tej działki pod zabudowę mieszkalną, stały się już od dawna zupełnie nieczytelne. Pozostałości muru występują natomiast i ze względu na zaawansowaną destrukcję tynków, stały się już widoczne – w płytkiej oficynie od wschodu.

Dobrze zachowana jest Furta Gnojna na tyłach kamienicy Jezuicka 19, która mogłaby zostać udostępniona dla zwiedzających.

Na pozostałym odcinku frontu południowo-zachodniego, aż do Baszty Półokrągłej II, brak jest już wszelkich pozostałości murów obronnych. Poczytywana bywa za nie Wieża Trynitarzka, wystawiona na osi wcześniejszej Furty Jezuickiej, wprowadzającej niegdyś w obręb ogromnego zespołu gmachów oo. Jezuitów, usytuowanych na zewnątrz murów miejskich.

Pomimo wcześniejszego sumarycznego omówienia wymienionych obiektów przy opisie kolejnych odcinków murów lubelskich, zrekapitulowano tutaj ich stan zachowania i czytelność w terenie, aby stwierdzić, że nawet dla nie wtajemniczonego odbiorcy, dzięki symptomatycznemu ukształtowaniu skarp i charakterystycznemu usytuowaniu zabudowy przy obwodzie murów, nadal czytelny jest ich zasięg, jakkolwiek wyliczone powyżej dzieła militarne stanowią zaledwie ok. 1/5 dawnego zasobu jaki udało się udokumentować na podstawie żmudnych wiloletnich badań archiwalnych, terenowych i archeologicznych.

Lublin ze swoimi 26 potwierdzonymi teraz dziełami plasuje się naturalnie poniżej stołecznego Krakowa, gdzie z 47 dzieł zachowało się ok. 10, a z 16 dzieł obronnych w Sandomierzu – tylko 3, w tym najświetniejsza i najlepiej zachowana Brama Opatowska. Dane ze stanu zachowania murów z pomniejszych miast z okresu kazimierzowskiego możnaby mnożyć, ale tu procent zachowania byłby jeszcze mniejszy, wyjąwszy mury w Szydłowie o imponującej długości zachowanych odcinków ścianowych, w co jesteśmy w Lublinie ubodzy. Generalnie jednak lubelski stan posiadania można ocenić jako niezły, z dalszymi możliwościami zarówno odkryć, jak i efektownego wyeksponowania.

V. Ocena wartości militarnych obwarowań Starego Miasta

Rozpocząć musimy od charakterystycznego gruszkowatego kształtu wzgórza staromiejskiego i dostosowanego do niego obwodu obronnego. Następowало tu też sprzężenie z usytuowanym osobno zamkiem otoczonym zalewami wodnymi. Podobne powiązanie występuje w szeregu miast. Jarosław Widawski zalicza do nich Wschowę i Kościan, a w Małopolsce przede wszystkim Kraków (gdzie połączenie Wawelu z Okołem nastąpiło wtórnie) oraz Sandomierz i Lublin¹²⁹. Możemy dodać, że w Ziemi Lubelskiej taki gruszkowaty kształt posiada także założenie obronno-miejskie małej Wąwolnicy. Miasta te miały odległą przeszłość grodową. Było to bowiem znakomite taktyczne rozwiązanie, ponieważ aby zdobyć gród (potem zamek) najpierw trzeba było pokonać warowne podgrodzie (potem miasto).

W Lublinie dodatkowym walorem gruszkowatego ukształtowania wzgórza, a wraz z nim przebiegu umocnień, była ich wklęsła linia ponad dzisiejszymi ulicami Kowalską i Podwalem, co już samo w sobie zwiększało skuteczność ostrzału, tym bardziej, że odcinki te były flankowane najpotężniejszymi basztami ulokowanymi po przekątnej w przebiegu muru obwodowego.

Pojawienie się w Polsce w XIII w. pierwszych miejskich murów obronnych, nie wynikało z postępu w zakresie rozwoju środków ataku i obrony, a raczej z naśladownictwa wzorów zachodnich oraz udoskonalającej się sztuki budowlanej. Długo była u nas w użyciu najprostsza broń, jak proce, łuki i kusze, co miało też swoje przełożenie na stosowany system obronny.

W podrozdziale o strukturze lubelskich murów, stwierdzamy, że pierwotnie były one krenelażowe, co rejestruje m.in. gotyckie malowidło z kamienicy Rynek 8 (plansza 1), budowane z łupanego kamienia wapiennego oraz licowane, podwyższone i reperowane czerwoną cegłą. Zęby krenelaża opatrzone były strzelnicami szczelinowymi, który to kształt rejestruje się we wszystkich znanych przykładach murów z czasów kazimierzowskich.

Analizując plany archiwalne, szczególnie odcinka jezuickiego (rejon ul. Królewskiej i Placu Katedralnego) oraz wyniki badań archeologicznych (rejon ul. Olejnej),

129. J. Widawski, *op. cit.*, s.36.

można obecnie przyjąć, że grubość lubelskiego muru obronnego wynosiła ok 2,5 do 3 m, a przedpiersie miało grubość od 0,6 do 0,8 m. Przy takiej szerokości muru, za przedpiersiem była wystarczająco dużo miejsca na urządzenie chodnika bojowego nawet bez konieczności nadwieszania ganków na drewnianych wspornikach, co było niezbędne w przypadku mniejszej szerokości muru, np. w Warszawie, gdzie mury miały grubość zaledwie 1,2 m.¹³⁰ Na odcinku jezuickim wysokość muru liczona od obecnego terenu wynosiła 7,3–7,5 m, stąd można przyjąć, że mur obronny w Lublinie miał pierwotnie wysokość dochodzącą do ok. 8 m. Mury lubelskie, zarówno w pierwotnej formie krenelażowej, jak i późniejszej z przedpiersiem ze strzelnicami oraz parapetowej, należały do typowego dla Polski systemu murów bronionych na całej długości obwodu, wobec czego baszty nie były nieodzowne, jednakże pożądane i to przede wszystkim na załamaniach obwodu. Podczas gdy np. na Pomorzu Zachodnim mur był tylko przeszkodą a jedynie baszty były przystosowane do obrony aktywnej i stąd ich bardzo gęsty rozstaw¹³¹.

W murach miejskich występowały trzy kategorie obiektów kubaturowych, które określamy jako „dzieła obronne”. Zagadnienie kategoryzacji obiektów *ars militaris* posiada bogatą literaturę, szczególnie niemieckojęzyczną. Lubelskie dzieła obronne to: bramy, furty i baszty. W przekazach archiwalnych występuje określenie kubaturowego obiektu obronnego wymiennie, jako wieża (zwłaszcza w okresie wcześniejszym) lub baszta. Przyjęliśmy określenie baszta, oceniając, że długotrwałe posługiwanie się nazwą wieża lub wieżyczka wynikało z tradycjonalizmu. Od strony formalnej wieża to dzieło, w którym wysokość jest wyraźnie zaakcentowana w stosunku do szerokości podstawy.

Zgodni jesteśmy z przyjętym przekonaniem co do powstania obydwu bram lubelskich, łącznie z pierścieniem murów, już w pierwszej fazie kształtowania się umocnień, to jest w l. 40. XIV w. Musimy sobie przy tym uzmysłwić, że bramy miejskie były newralgicznym punktem obwodu obronnego, toteż ich ilość była z reguły ograniczana do minimum. Lublin posiadał w zasadzie tylko jedną bramę wjazdową, to jest Krakowską, gdyż Grodzka służyła skomunikowaniu miasta z zamkiem i dopiero po zmianie stosunków wodnych w jego okolicy i po założeniu na osuszonych terenach miasta żydowskiego, czyli Podzamcza, Brama Grodzka zaczęła pełnić rolę dostępu do miasta nie tylko ze wzgórza zamkowego.

O ile funkcja bram opatrzonych mostami zwodzonymi polegała głównie na komunikacji jezdnej, o tyle Furty służyły komunikacji pieszej, nastawionej na wyjście z miasta na zewnątrz. Nie przysługiwały im mosty zwodzone, a w razie zagrożenia po prostu zabijano je drewnianymi przesłonami. Naturalnie cele komunikacyjne

130. T. Przytkowski i J. Zachwatowicz, *Mury obronne Warszawy*, Warszawa 1938, s. 6.

131. J. Widawski, *op. cit.*

przejazdów i przejść w murach były wielorakie: prosta dostępność do przedmieść i położonych tam domostw oraz zespołów kościelnych, cele handlowe, uprawa położonych poza murami ogrodów lub wręcz folwarków oraz inne. Niezwykle ważny był jednak aspekt ewakuacyjny, przede wszystkim na wypadek ognia. Jeszcze w przywileju Batorego dla jezuitów z 1585 r. mowa jest o tym, że dawna furta służyła łatwiejszej ucieczce ludności z miasta „w razie – nie daj Boże – pożaru, gdyby Brama Krakowska była zapchana uciekającymi”.¹³² Miało to ogromne znaczenie, zwłaszcza w okresie powstawania murów, opasujących miasto o pierwotnie wyłącznie drewnianej zabudowie. Dlatego w punkcie dotyczącym historii zasygnalizowaliśmy, że już w pierwszej fazie musiały być przewidziane Furty na osiach ulic bijących wprost na mury.

W miastach o regularnym średniowiecznym rozplanowaniu sprowadzało się to przede wszystkim do ulic wybiegających pod kątem prostym z narożników rynku. W Lublinie należały tu zatem, operując współczesnym nazewnictwem: Bramowa i Olejna, Rybna i Grodzka, Żłota i T. Gruella. Z nich – ulice Bramową i Grodzką obsługiwały bramy miejskie.

Co do ul. Rybnej wybiegającej z Rynku pod kątem prostym, to pomimo prowadzenia jej potem po łuku, była ona prostopadłe na północny front murów, z tym jednak, że przebieg jej końcowego odcinka przedstawiał się inaczej niż obecnie. Mianowicie pierwotnie biegł on po zachodniej stronie kanału ściekowego ku Furcie Rybnej, usytuowanej w pobliżu narożnej Baszty Okrągłej.

W przedłużeniu ul. Żłotej, koło kościoła oo. dominikanów biegła wąska uliczka zwana „do jatek”, ponieważ wzdłuż kościoła i murów ciągnęły się wspomniane już dominikańskie jatki rzeźnicze. Jak pamiętamy, występująca tu w murach Furtka nazwana została Rzeźniczą. Na Furtę Gnojną bije obecna ul. Dominikańska, biegnąca niegdyś wzdłuż muru wygradzającego z reszty miasta klasztor oo. dominikanów. Natomiast w przedłużeniu ul. T. Gruella istniała w murach Furta, od czasu osiedlenia się tu jezuitów zwana Jezuicką. Co do ul. Olejnej, to uchodzi ona wprawdzie z Rynku pod kątem prostym, ale nieregularność ukształtowania i rozplanowania naszego Starego Miasta wpłynęła na dalszy jej przebieg po łuku, co powoduje, że nie była ona prostopadłe na ścianę muru, gdzie istniała furta zwana Olejną.

Tu dysponujemy jednak novum w zakresie wiedzy o sieci ulicznej w dawnym Lublinie. Mianowicie sprzed Furty Olejnej wyprowadzona była prosopadła do niej, a zanikła później uliczka, którą – jak pisano – „chodzą do Rynku Rybnego”. Uliczka ta przebiegała w miejscu obecnej kamienicy Olejna 7a, należącej niegdyś do Stryżaków i zawsze nazywana była w przekazach archiwalnych narożną, po czym biegła jakby przez sień późniejszej kamienicy Rybna 6, która powstała z połączenia dwóch

132. Jak w odn. 97.

działek budowlanych i właśnie owej uliczki. Toteż położone po jej bokach dawne kamieniczki Rybna 6a i 6b nazywane były także w aktach staropolskich narożnymi.¹³³ Kontynuację stanowiła zachowana do dzisiaj wąska uliczka ku Farze. Ciągłość duktu pomiędzy nimi została przerwana prawdopodobnie po pożarach w 1 ćw. XVII w., kiedy w miejsce wypalonej drewnianej zabudowy po południowej stronie Rynku Rybnego pojawiła się zabudowa murowana.

Po przekroczeniu szerokości ul. Grodzkiej ten dawny ciąg komunikacyjny przecinający w poprzek gruszkowaty kształt Starego Miasta, szedł południowym skrajem cmentarza otaczającego farę. Dopiero w początkach XIX w. w świetle tej uliczki powstała boczna oficyna kamienicy Grodzka 7.¹³⁴ Te zanikłe uliczki były pierwotnie na furtę w murach przekształconą na Mansjonarię – dziś Archidiakońska 9.

W północnej części Starego Miasta, obsługiwanej dziś tylko ulicą Grodzką, istniało także drugie, znacznie skromniejsze połączenie wschód-zachód, o czym już wspominaliśmy. Mianowicie, zarówno obecną kamienicę Grodzka 15, jak i Grodzką 17B nazywano także w aktach „acialiter”, czyli narożnymi. Kamienice były bowiem położone na narożach biegnącej między nimi uliczki bez nazwy.¹³⁵ Sytuujemy ją w miejscu obecnej kamienicy Grodzka 17A, a na jej zamknięciu „Furtę Szpitalną”, gdyż położona była istotnie na przeciw powstałego na Podwalu szpitala św. Łazarza. Zdarzało się też określenie jej „Za Bilewiczem”, od nazwiska właściciela kamienicy. Wyprowadzenie tędy ruchu poza obręb murów usprawiedliwione zostało odkryciem w tym miejscu istniejącego niegdyś małego wąwozu, który potem uległ zasypaniu.¹³⁶ Przebieg tej uliczki korespondował z kolejną, jaka istniała na osi kamienicy Grodzka 30. Kamienica ta zajęła szerokość dawnej uliczki bez nazwy oraz dwóch kamieniczek leżących po jej bokach i także określanych w aktach staropolskich jako narożne.¹³⁷ Doprowadzała ona do uliczki podmurnej i położonej obok małej furtki „naprzeciw Czwarthkowi”, pozbawionej funkcji obronnej; wychodzono nią na stok wzgórza, do źródelka wody pitnej. Obydwa wyżej wymienione przejścia nazywano też furtkami pobocznymi Bramy Grodzkiej.

Piszemy kolejny raz o tym połączeniu, bowiem miało też rolę taktyczną – łącząc równoleżnikowo dwa przeciwległe wyjścia poza mury obronne.

133. APL, AmL 1465–1810, ks. 27, s. 228; B. Skibińska-Sądecka, *Kamienica ul. Rybna 6 w Lublinie*, mps, Lublin 1988, Archiwum WUOZ w Lublinie.

134. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Kamienica Grodzka 7 w Lublinie*, mps, Lublin 1973, Archiwum WUOZ w Lublinie.

135. B. Skibińska-Sądecka, *Kamienica Grodzka 17 w Lublinie*, mps, Lublin 1985, Archiwum WUOZ w Lublinie.

136. J. Niedźwiadek, *Grody plemienne...*, s. 146.

137. W. Boruch, *Kamienica Grodzka 30 w Lublinie*, mps, Lublin 1979, Archiwum WUOZ w Lublinie, na podst. APL, AmL, ks. 53, s. 212.

Zauważyć należy, że rozmieszczenie pierwotnych Furt przypadało mniej więcej w połowie długości poszczególnych frontów obwodu murów, wyjąwszy Furtę Rybną, gdyż bardzo duży spadek terenu był przeciwwskazaniem dla umieszczenia furty dokładnie na środku północnego frontu. Jednakże przy takim ich rozlokowaniu, wzajemne odległości były bardzo duże, dlatego też zrozumiałe jest późniejsze dążenie do pomnożenia ich ilości na najdłuższych frontach. Zauważyć przy tym należy, że to następujące w okresie nowożytnym zwiększanie liczby furt było jednocześnie świadectwem podupadania wartości militarnej średniowiecznych obwarowań. Furty miejskie stanowiły bądź proste przebicie w murze, bądź też miały charakter baszt z otworem bramnym, jak wspomniane wyżej: Mansjonaria, Gnojna i Olejna.

Jeśli chodzi o baszty, to ich typologię przyjmujemy za J. Widawskim¹³⁸, wyliczając trzy rodzaje: okrągłe (na planie koła), półokrągłe oraz czworoboczne. Lublin posiadał jedną basztę na planie koła, której znaczna wysokość nadawała jej także atrybut wieży obserwacyjno-bojowej, czyli w razie potrzeby samodzielny punkt obrony, tak jak to bywało np. w zamkach (por. lubelski Donżon). Badając przykłady ok. 40. miast polskich, konstatujemy, że w części miast istniały pobne obiekty, np w Łęczycy, Kaliszu i Warszawie. Z wymienionych, zachowała się tylko wieża w Łęczycy o jednorodnej strukturze, pozostałe znane są z ikonografii i opisów historycznych, a wzniesione zostały zapewne razem z murami. Hipotezę tę wzmacnia fakt występowania podobnych obiektów na Śląsku (np. kwadratowa wieża w Chojnowie)¹³⁹. Forma kolistą planu pojawiła się w tych unikalnych obiektach zapewne pod wpływem głównych wież zamkowych, wznoszonych na takim planie od XIII w. w różnych częściach kraju, szczególnie często w Małopolsce, czego przykładem jest np. donżon zamku w samym Lublinie.

Charakterystyczny narys obwodu murów lubelskich, oprócz północno-zachodniego wysuniętego naroża, ma też mocno wybite po przekątnej naroże południowo-wschodnie, położone w obrębie zespołu dominikańskiego. Logika układu obronnego kazała i tu poszukiwać masywnego dzieła o analogicznej roli obserwacyjno-obronnej. Rzeczywiście, badania archeologiczne ujawniły tu relikty baszty ogarniętej później w części rozbudową wschodniego skrzydła klasztornego, której plan oceniamy jako podkowiasty. Baszta jest dobrze widoczna na przytaczanej już ikonografii. Na obrazie dominikańskim z poł. XVI w. (plansza 4) widnieje jako wysoka, z widocznymi ubytkami w blankowym zwieńczeniu, z rzędem strzelnic. Z boku, po stronie pd. widać otwarte niewielkie przejście w murze, które identyfikujemy jako „Furtę – Wieżyczkę” (16B). Baszta jest wyraźnie zdeintegrowana z masywem późniejszego

138. J. Widawski, *op. cit.*, s. 49–62.

139. Jak w odn. 130.

przecież korpusu klasztoru. Wałący się fragment muru biegnie po nierównościach korony postrzępionej skarpy od strony Podwała.

Kontynuując zagadnienie baszt – wież, to ich rola była podwójna. Stanowiły zamknięte punkty oporu oraz punkty obserwacyjne. Na pierwszą funkcję wskazuje układ np. wieży łączycyckiej, pozbawionej wejścia z zewnątrz, dostępnej tylko z muru obronnego wąskim, łatwym do zablokowania przejściem w grubości muru. Natomiast funkcja obserwacyjna była wyraźna ze względu na punkty usytuowania oraz wysokość. Dzieła takie były położone nie od strony największego zagrożenia, lecz na najbardziej eksponowanych miejscach, często przy załamaniu murów obwodowych. Widać to dobrze w Sandomierzu, Kaliszu i Poznaniu. Sądząc z ikonografii, obiekty te były najwyższymi elementami obwarowań miejskich i górowały nad pozostałymi basztami i bramami. Wysokość najwyższej w murach warszawskich Wieży Marszałkowskiej (XIV w.) szacuje się na 25 m, podobnie można by przyjąć dla naszej Baszty Okrągłej u zbiegu ul. Kowalskiej i Lubartowskiej. Zauważyć tu jednak należy, że była ona położona wprawdzie narożnie, ale nie w najwyższym punkcie obwarowań, stąd też dla celów obserwacyjnych zapewne wykorzystywano położoną wyżej Bramę Krakowską. Co do baszty dominikańskiej nie dysponujemy wystarczającymi danymi, które umożliwiłyby taką jej analizę, nie wydaje się jednak, aby dorównywała ona wysokością Baszcie Okrągłej.

W grupie baszt półokrągłych w Lublinie, mamy dwie takie budowle. Jedną zachowaną na tyłach kamienicy Jezuicka 5-7 oraz drugą, nieistniejącą basztę „za Staczywką”, na wysokości portyku obecnej archikatedry, rozebraną pod k. XVI w. przy wznoszeniu wczesnobarokowej świątyni jezuitów. Taka forma baszty wywodzi się z Francji. Podobne zachowały się w Krakowie oraz kilku miastach Śląska: Bolków, Dzierżoniów, Lubań, Nowogrodzic, Ziębice oraz w Trzcińsku Zdroju, wszystkie pochodzące z XIII–XIV w. oraz w Chełmnie i Słupsku, pochodzące już z XV w.¹⁴⁰ W poprzednim rozdziale wspomnieliśmy o dotychczasowym datowaniu baszty lubelskiej na przeł. XV i XVI w., ale nadal jest to kwestia otwarta. Wśród wszystkich miast małopolskich z czasów kazimierzowskich, użycie takiej formy notuje się tylko w Lublinie. Przebudowane baszty krakowskie – Pasamoników i Stolarska, mają wprawdzie na wysokości trzonów plan półkolisty, ale w przyziemiu posiadają rzut czworoboczny. Jest unikalne zachowanie się naszej Baszty Półokrągłej w pierwotnej formie - otwartej ku wnętrzu dawnego miasta. O sposobie zwieńczenia baszt lubelskich, rozstrzygnęła dopiero odkryta polichromia z 1 poł. XVI w. w kamienicy Lubomelskich. Występują tu typowe dla form architektury obronnej średniowiecza machikuły z krenelażem. Machikuły to ganki w formie nadwieszzonego przedpiersia opartego na wspornikach; otwory w podłodze umożliwiały bezpośrednią obronę

140. J. Widawski, *op. cit.*

panionową. Wobec upowszechniania się broni palnej, w okresie nowożytnym następowała zamiana otwartych poziomów obronnych na zadaszone, co również jest widoczne na przytaczanej ikonografii.

Najbardziej licznymi dziełami obronnymi w lubelskich murach były baszty wykuszowe, o narysie prostokątnym, rzadziej kwadratowym (Baszta *Quadrata*). Czworoboczne baszty miejskie, w tym także bramne, bywały albo całkowicie wyładowane przed lico muru, albo tylko częściowo występowały na zewnątrz murów. A to właśnie obserwujemy w Lublinie. Tak osadzone są bowiem obie bramy miejskie, pochodzące z pierwszej fazy powstawania obwodu. Podobnie Baszta Wykusz i Furta Gnojna, a sądząc na podstawie obrazu Pożar miasta Lublina z 1719 r., także i pozostałe baszty frontu zachodniego. Natomiast Baszta Mansjonaria, z dużym otworem przelotowym, była całkowicie wyładowana na zewnątrz i pamiętać należy o jej późniejszej genezie. Możliwe zatem, że napotykaemy tutaj cechę wyróżniającą I i II fazę budowy naszego obwodu.

Interesującą formę posiadała Baszta Farna, czyli Cekhauz, oparta o prezbiterium fary i mur miejski, w formie płytkiego, ale dość szerokiego na ok. 8 m wykusza. Na flankach miał dwie wieżyczki (bartyzany), które redukowały martwe pola ostrzału, a zarazem umożliwiały obserwację dalekich podejść od tej strony obwodu. W znacznym stopniu na formę Baszty Farnej wpłynęło bezpośrednie sąsiedztwo wydłużonego prezbiterium Fary. Widzimy ją na XIX w. ikonografii, ukazującej kościół rozebrany w poł. XIX w. ze względu na zły stan techniczny. (il. 11) Baszta ukazana jest z widocznym pod nią przesklepionym przejściem w przyziemiu, pozwalającym na obejście kościoła i poruszanie się drogą podmurną. Cennym przekazem jest też inwentaryzacja fary wykonana w 1836 r. przez L. Szawłowskiego, gdzie naniesiono sklepienie kolebką przyziemie Baszty z przejściem szerokości ok. 3,5. (il. 12).

Zasięg terytorialny występowania baszt wykuszowych był szeroki. Dodać jeszcze można, że szerokie fronty takich dzieł, osiągające nawet ponad 14 m, występują w Gdańsku w XIV w. Jednakże nie datuje to nam Cekhauzu lubelskiego, który jako tego rodzaju forma mógł powstać już w I fazie budowy murów, choć istnieją też przesłanki, że był zmodernizowany w XVI/XVII w. Relikt dzieła obronnego odkryty¹⁴¹ obok Baszty narożnej u oo. dominikanów wskazuje, że należało zapewne także do podobnego typu. W Lublinie nie występowały raczej wykusze nadwieszane, w typie znanym z Kalisza, gdzie zachowały się na murze obronnym wsporniki świadczące o zastosowaniu takiej formy.¹⁴²

Oprócz wyżej omówionych baszt okrągłych i półokrągłych, wszystkie pozostałe dzieła wraz z bramami i basztami zawierającymi furty należą do czworobocznych.

141. J. Tkaczyk, *Klasztor oo. Dominikanów...*

142. J. Widawski, *op. cit.*, s. 53.

Zwykle bywały otwarte ku miastu, u nas taki przykład stanowi np. „Basztka Czworoboczna” (*Quadrata*).

Według ikonografii czworoboczne baszty lubelskie, nawet Brama Krakowska w pierwszej fazie, nieznacznie tylko przewyższały mury, to znaczy posiadały tylko jeden poziom obronny, a zatem stanowiły jedynie wzmocnienie flankowe ciągu obronnego, nie odgrywając w nim samodzielnej roli.

Rolę taką natomiast pełniła Baszta Okrągła, Baszta Dominikańska (narożna) oraz Bramy Grodzka i Krakowska po podwyższeniu, której wysoki trzon opatrzony był strzelnicami. Do tej grupy należała tu też Wieża Wójtowska.

Jak dowodziliśmy na podstawie źródeł pisanych, w ciągu 2 poł. XVI w. następowało podwyższanie murów wraz z ośmioboczną nadbudową Bramy Krakowskiej i Wieży Wójtowskiej oraz pozostałych baszt frontu zachodniego.

Dodać tu należy, że w oddaleniu od Starego Miasta, u granic 100-łanowego lokacyjnego nadania gruntów miastu (obecnie Długosza 4), w 1595 r. została wmurowana również ośmioboczna szubienica, niestety współcześnie przekształcona podczas adaptacji z zatarciem cech zabytkowych.¹⁴³ Była ona dziełem odnalezionego w źródłach pisanych „Muliarza” Dudka, którego zdaje się można by poczytywać za twórcę przynajmniej części owych ośmiobocznych nadbudów dzieł obwodu obronnego Starego Miasta.

Rozstaw baszt bywał bardzo różny, od 20 m do 100 m, a nawet więcej. Tam jednak, gdzie baszty występowały regularnie na dłuższych odcinkach, odległości pomiędzy nimi wynosiły najczęściej 40–60 m w osiach. W Lublinie długość frontów obronnych zawierających się pomiędzy basztami była zróżnicowana i wynosiła od 50 m do 90 m. Jeśli chodzi o ilość baszt, to dla porównania Kraków miał ok. 50 baszt, Poznań – 35, Lwów – 25, Płock, Sandomierz i Radom – ok. 20, inne miasta kilkanaście lub kilka.¹⁴⁴ Lublin zatem ze swoimi 26 obiektami o charakterze obronnym (w tym: 13 baszt) należy do rzędu średniej wielkości zespołów. Podobnie jak to wynikało z podawanej już długości obwodu murów.

Przy rozpatrywaniu rozmieszczenia baszt lubelskich obserwujemy pewną regułę, a mianowicie stale powtarza się ściśle sprzężenia Furty i położonej tuż obok Baszty, z której można było pokrywać ogniem jej przedpole. Bliskie było usytuowanie Baszty Katowskiej II przy Furcie Olejnej, a Baszty Okrągłej przy Furcie Rybnej. Baszta Katowska I nie strzegła żadnej furty, natomiast mogła być pomyślana jako osłona dużego otworu kanału ściekowego, który wprawdzie był zabezpieczony kratą, ale w razie napadu mógł stanowić miejsce sposobne do wdarcia się w obręb murów. Brama Grodzka po dodaniu przedbramia zabezpieczała dwie późniejsze poboczne

143. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Dawna szubienica = prochownia, Al. Długosza 4 w Lublinie*, mps, Lublin 1981, Archiwum WUOZ w Lublinie.

144. J. Widawski, *op. cit.*, s. 49.

furtki “ku Czwartkowi” i “Szpitalną”, będące tylko prostymi przebiciami w murze. Z kolei Wykusz – Cekhaus, z dwiema flankującymi go wieżyczkami, umieszczono przy dawnej furcie zamienionej w połowie XV w. na Mansjonarię.

Zdawałoby się, że Furta Szkolna vel Rzeźnicza nie posiadała żadnej osłony, jednakże stanowiło ją inkastelowane niegdyś prezbiterium kościoła dominikańskiego. Co więcej, Władysław IV wydając oo. dominikanom w 1645 r. przywilej

Il. 8. A. Lerue, Album Lubelskie, 1857. Nieistniejąca kolegiata św. Michała. Z prawej strony widoczna Baszta Farna (Cekhaus).



na wzniesienie kaplicy Świętego Krzyża (Tyszkiewiczowskiej), traktował jej wystawienie jako „osobliwą ozdobę i obronę”.¹⁴⁵ Natomiast w świetle badań archeologicznych upadają przypuszczenia, że przy jej budowie mogły być wykorzystywane relikty wcześniejszej baszty.

Również oo. dominikanie wystawiając własną furtę – wieżyczkę prowadzącą poza mur do ogrodów klasztornych, usytuowali ją obok egzystującej narożnej Baszty Okragłej.

Klasycznym przykładem sprzężenia furty i baszty było także położenie tuż obok siebie Baszty Wykusz (Jezuicka 21) i Furty Gnojnej (Jezuicka 19). Po czym następowały usytuowane również blisko siebie Furta nazwana później Jezuicką i nieistniejąca baszta „za Staczywką”, czyli Półokrągła I oraz Furta „za Cybonim” i Baszta Półokrągła II, która jednocześnie mogła służyć skutecznym ostrzałem przedpola Bramy Krakowskiej od strony południowej.

Wyraźnie przy pierwotnie małej wysokości Bramy Krakowskiej i w braku jeszcze przedbramia, taką rolę umożliwiającą ostrzał z flanki północnej, spełniała dla niej także Wieża Wójtowska, położona na tyłach kamienicy Lubartowska 3. Wydaje się nam dzisiaj niewiarygodne tak bliskie położenie obu budowli, a przy tym obu kształtu wieżowego. Powróćmy jednak do sytuacji z pierwszej fazy powstawania murów i stosunkowo najłatwiejszej do sforsowania drogi od zachodu. Brama Krakowska miała wówczas wysokość zaledwie o jedną kondygnację przenoszącą wysokość murów, a zwieńczona była zapewne jak i mury krenelażem. Tylekroć tu przywoływany znawca murów średniowiecznych J. Widawski przytacza podobne sprzężenie bramy miejskiej i usytuowanej obok baszty vel wieży istniejące niegdyś w Kaliszu, Koninie, Kazimierzu (Krakowskim), Łęczycy, Wieluniu i Środzie – wszystkie znane jedynie z ikonografii.

Prześledzony, regularny, naprzemienny system Furt i Baszt w Lublinie należy wysoko oceniać pod względem obronności. Przeprowadzenie analizy ich rozłożenia na obwodzie murów stało się możliwe dopiero po pełnym ustaleniu zasobu, z uwzględnieniem nieistniejących dzieł obronnych. Wobec śladowego zachowania się murów w innych miastach (z wyjątkiem Szydłowa) oraz w większości braku podobnych opracowań, nie udaje się w tej chwili przesądzić, czy w 25-u miastach obwarowanych murami za Kazimierza Wielkiego, ustalone dla Lublina zasady *ars militaris* były stosowane na szerszą skalę, czy też była to strategia zastosowana w Lublinie dość wyjątkowo. Przywodzi to na myśl osobę wójta Franczka z Moguncji, któremu w 1342 r. Kazimierz Wielki bardzo tanio sprzedał wójtostwo lubelskie. Według przypuszczenia K. Myślińskiego, król mógł uczynić to celowo, aby go sprowokować do łożenia na system obronny Lublina.¹⁴⁶ Wydaje się jednak, że oprócz

145. Jak w odn. 90.

146. Jak w odn. 37.

względów finansowych, mogły tu być brane pod uwagę jego umiejętności, to znaczy znajomość niemieckiej sztuki fortyfikowania miast. W tym też można upatrywać powodów wpływów zachodnich w Lublinie, odmiennych od innych małopolskich murów obronnych z doby kazimierzowskiej.

Dzięki przeprowadzonej analizie rozłożenia na obwodzie murów Furt powiązanych z siecią ulic, uzyskujemy obraz kształtowania murów „od wnętrza” miasta. Podobnie jak znane jest komponowanie od wnętrza fasad naszych renesansowych kamienic mieszczańskich. Tłumaczy to w jakiś sposób zagadnienie, niejednakowego modułu w rozstawie lubelskich baszt. Podobnie musiało się dzieć w szeregu miast polskich, mniej podległych regularnemu rozplanowaniu według teoretyków ówczesnej sztuki militarnej.

Przy obecnym stanie zachowania lubelskich dzieł obronnych, o ich stylowej, gotyckiej szacie można wnioskować głównie na podstawie dolnej kondygnacji Bramy Krakowskiej oraz ikonografii (por. Katalog sub voce). Podobne formy i detal musiała przez analogię mieć też Brama Grodzka. Obie bramy pierwotnie były jednoprzestrzenne, czworoboczne, wciągnięte do wnętrza miasta, o wysokości około 12 m, gdyż tyle wynosi dolna kondygnacja Bramy Krakowskiej, wykonana z cegły i kamienia, o starannie wykonanym szachownicowym wątku licującym, co wyjątkowo wyróżnia ją z baszt i bram zachowanych w innych miastach. Pierwotne zwieńczenie bram stanowiły blanki, a otwór przejezdny zamknięty był ostrołukiem, jak to odkryto na zachodniej ścianie trzonu Bramy Krakowskiej. W II fazie trzon ten został wyciągnięty wzwyż, przy użyciu odmiennego, czysto ceglanego wątku, zdobionego rombami zendrówkowymi. Przy nadbudowie pozostawiono trzon w tej samej szerokości, bez żadnej odsadzki i przykryto przenikającymi się prostopadle dachami dwuspadowymi z czterema bartyzanami w narożach – jak to przedstawiono na malowidle z kamienicy Rynek 8. Co do analogii do ośmiobocznej nadbudowy Bramy Krakowskiej zwieńczonej barokowym hełmem, to jest nią Brama Rudzka w Wieluniu. Brama Grodzka nie musiała przechodzić identycznych przekształceń jak Brama Krakowska. Sądząc po widoku na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.*, jej wysoki trzon zwieńczony był renesansową attyką, była zatem analogiczna do zachowanej Bramy Opatowskiej w Sandomierzu.

Około poł. XVI w. nastąpiła budowa zachowanego przedbramia Bramy Krakowskiej i podobnego przedbramia Bramy Grodzkiej, znanego tylko z przekazów ikonograficznych. Wprawdzie w literaturze przedmiotu sugeruje się, że mogłaby to być tylko przebudowa gotyckiej budowli, ale przekreśla tę sugestię ikonografia Bramy z l. 40. XVI w., a poznane ze źródeł duże ilości zużytych wówczas materiałów budowlanych i zapłata Sebastianowi Włochowi wskazują na budowę od podstaw przedbramia w poł. XVI w. Przy tym charakterystyczny detal architektoniczny naszego

przedbramia dobrze jest osadzony w stylu epoki. Istotnym walorem obronnym, podobnie jak to miało miejsce z Bramą Grodzką, było znaczne wyładowanie przed lico zewnętrzne murów, co pozwalało na swobodne prowadzenie ognia flankowego.

Zastosowana w Lublinie forma jest jeszcze średniowieczna, podobne były w Radomiu, Sandomierzu i Szydłowie. Nie wydaje się słuszna interpretacja prof. Janusza Bogdanowskiego, który widziałby w przywołanym przekazie ikonograficznym, czworoboczny, tarasowy rodzaj stosowanych już wtedy bastionów¹⁴⁷. Wydaje się to nie uzasadnione.

Podobnie jak za nadinterpretację uznajemy nazywanie barbakanem drugiego szesnastowiecznego przedbramia, którego relikty zostały ostatnio odkryte i z dokumentowane przed Bramą Krakowską. Jakkolwiek, widzimy nową ścieżkę interpretacji tych odkryć w powiązaniu z XVII w. planem Bekiewicza, gdzie przedbramie Bramy Krakowskiej poprzedzają trzy masywne filary(?) połączone w sposób trudny do odczytania. Być może, w nader przecież uproszczonej konwencji planu, jest to czysto reprezentacyjna dwuarkadowa brama widoczna u Hogenberga jako obiekt trójwieżyczkowy, ustawiony przed fosą i właściwą bramą?

Zrekonstruowany w pryncypiach obwód obronny Starego Miasta w Lublinie posiada nie dające się przecenić wartości zabytkowe. Ponadto jest lepiej zachowany w niż w większości historycznych miast Małopolski, a co najważniejsze stwarza ogromne możliwości rewitalizacji, ważnej nie tylko dla atrakcyjności turystycznej miasta, ale przede wszystkim dla silniejszego powiązania poczucia tożsamości mieszkańców z historią i świetnością królewskiego Lublina.

Wprowadzenie po raz pierwszy do historii Lublina całego szeregu nowych ustaleń dotyczących przebiegu murów otaczających Stare Miasto oraz włączonych w ich przebieg dzieł obronnych, zachowanych, częściowo zachowanych oraz tych, które nie dotrwały naszych czasów w sposób czytelny¹⁴⁸, wymagało uruchomienia pełnego warsztatu badawczego w zakresie poszukiwania oraz analiz ogromnej bazy przekazów archiwalnych, co kontynuowane było wcześniej przez lata. Poszczególne obiekty znalazły indywidualne, w miarę możliwości szczegółowe omówienie w Katalogu.

147. J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa–Kraków 1996, s. 543.

148. Historię poszczególnych dzieł obronnych zamieściła autorka ze wsparciem współautorów w formie popularnych artykułów na łamach „Kuriera Lubelskiego” w 1985 r. Ustalenia te zostały wykorzystane potem w przewodnikach po Lublinie z lat 2000 i 2012 oraz licznych opracowaniach archeologicznych.

VI. O sztuce wojennej w czasach dawnych

(opr. przy współpracy z Łukaszem Michalskim)

Zajmujemy się tu sztuką obroną¹⁴⁹ w średniowiecznym i wczesnonowożytnym Lublinie. Problematyka obejmuje zatem: stosowane zasady taktyczne, wybór i strategiczną ocenę lokalizacji ośrodków obronnych, sposoby umacniania, rodzaje dzieł fortyfikacyjnych z ich specyficznymi cechami funkcjonalnymi, wreszcie wzbogacenie utylitarnych obiektów o walory architektoniczne. Poprzednikiem rozwiniętej fortyfikacji średniowiecznej był system grodowy, charakteryzujący się kolistym lub owalnym narysem wydatnego wału ziemnego lub drewniano-ziemnego, wzbogaconego o fosę, palisady ostrokołowe, parkany i drewniane wieże obserwacyjno-bojowe, często z przejazdami bramnymi i mostami zwodzonymi. Warte podkreślenia jest to, że idea frontu obronnego grodziska składającego się z przedpola jako równi terenowej – fosy i wału jako przeszkód głównych – drogi podwałowej, została co do zasady utrzymana w następnych czasach aż do końca XIX wieku, pomimo funkcjonowania diametralnie innych technik oblężniczych. Znajdujemy w grodziskach również inny wynalazek sztuki obronnej a mianowicie narys ścianowo-zatokowy, będący wczesnym elementem obrony flankowej (skrzydłowej). Zasada flankowania przechowała się w następnych systemach fortyfikacyjnych, była mocno udoskonalana i z czasem właśnie flankowanie obrony stało się naczelną zasadą nowożytnych i nowoczesnych systemów fortyfikacyjnych.

Dla umocnienia przedkolacyjnego Lublina, a następnie jego przedmieścia, zastosowano obwody wałowe w typie o którym wspomniano powyżej. Wykorzystano naturalnie obronne cechy terenu, a mianowicie wydatne skarpy od północy i wschodu. Wystarczyło otoczyć wałem ośrodek miejski oraz przedmieście od strony południowo-zachodniej aby uznać obwód za zamknięty.

W XIII w. i wcześniej przez Ziemię Lubelską, przetoczyło się wiele wypraw tatarskich, ruskich, a także wojsk książąt polskich walczących o wpływy w dobie rozbitcia dzielnicowego. Lublin w tych okolicznościach bywał oblegany z różnym skutkiem.

149. Taki termin w odniesieniu do umiejętności fortyfikowania spopularyzował prof. J. Bogdanowski, *Sztuka obronna*, Kraków 1993.

Obrona za wałem mogła być skuteczna pod warunkiem należytego obsadzenia go przez załogę i wyposażenie jej w dostateczną ilość środków rażenia. Efekt obrony w dużej mierze zależał od zamiarów strategicznych przeciwnika. Jeżeli najazd tatarski miał za główny cel spustoszenie prowincji, pobranie jasyru i powrót do siebie, miasto leżące na szlaku zagonu mogło dać skuteczny odpór, obronić mieszczan i ich majątek. Inaczej mogło być w przypadku, gdy zdobycie ważnego miasta było potrzebne dla udokumentowania panowania nad prowincją, wtedy jego wzięcie stawało się głównym celem strategicznym. Następowaly uporczywe szturmowanie, najczęściej prowadzące do jego upadku. Należy pamiętać, że posiadanie odstraszałającej, wydolnej militarnie fortyfikacji ułatwiała, a właściwie było warunkiem umożliwiającym dokonywanie ugody między stronami konfliktu. Dla obu stron często opłacalne było ułożenie się skutkujące oszczędzeniem miasta w wyniku okupu lub innych kondycji, jak miało to miejsce w przypadku Lublina w 1 poł. XIII w, gdy ruski książę Daniel odstąpił od oblężenia zawierając polityczne porozumienie z miastem. Podejmowanie rokowań obrońców z napastnikami było często stosowane również w następnych wiekach, nawet funkcjonowały zasady „honorowego poddania twierdzy”.

W późnośredniowiecznej Europie wykształcił się swoisty system obronny miast, określane jako „miasto w murach”. Był on zunifikowany co do głównych zasad kształtowania obwodu i rodzajów stosowanych dzieł obronnych. Polegał na opasaniu miasta murem obronnym, w którego przebiegu umieszczano takie urządzenia jak: bramy, wieże, baszty, furty. Mur poprzedzała fosa mokra lub sucha, przekraczana poprzez mosty zwodzone. Z trzech ideowych elementów fortyfikacji, to jest przeszkody, stanowiska obronnego i schronienia, w takich systemach najważniejszym elementem była przeszkoda. Przy ówczesnych możliwościach oblegających, polegających na ataku siłą żywą ewentualnie wspomaganą użyciem machin oblężniczych, wystarczyło wznieść wysoki gładki mur na tyle masywny, by oparł się atakowi balist (machin oblężniczych), aby uważać miasto za niezdojbyte. Stanowiska obrońców mieściły się na szczycie murów oraz w basztach i wieżach. Pożądane było etażowe (kilkupoziomowe) ukształtowanie stanowisk obronnych. Ponieważ atak na mury był mało efektywny, atakujący usiłowali kierować uderzenie tam, gdzie spodziewali się możliwości wdarcia do wewnątrz. Takimi elementami były bramy. Stąd w teorii ówczesnej fortyfikacji bramy były szczególnie bronione. Przedstawiony system obronny przez kilkaset lat nie tracił na wydolności militarnej, aż do czasu zastosowania przy obleganiu miast artylerii. Wtedy imponujące średniowieczne fortyfikacje gwałtownie straciły swój walor przeszkody i musiały być zastąpione innymi systemami fortyfikacyjnymi ery nowożytnej.

Zastosowanie dzieł murowanych w fortyfikacjach miejskich na ziemiach polskich w okresie średniowiecza było nowością i skokiem jakościowym w krótkim

przedziale czasu. W Europie południowej i zachodniej ten rodzaj fortyfikacji był już od dawna ugruntowany. Zachowały się tam liczne średniowieczne obwody murew. Warto przypomnieć Monteriggioni, miasto-twierdzę w Toskanii z zachowanym w pełni obwodem murowym z lat 1213-1219 wraz bramami i basztami. Owalny narys tego miasta wynikał z zajęcia pod nie wydatnego wzniesienia o kolistym rzucie. Mówimy o tym mieście również z powodu podobnych dla Lublina uwarunkowań strategicznych. Mianowicie obydwa miasta były ufortyfikowane przez ówczesnych władców (u nas Kazimierza Wielkiego, w Toskanii przez Guelfo da Porcari podestę (burmistrza) Sieny i miały za zadanie blokadę oczekiwanego tamtędy ataku w głąb prowincji. Pozostając w Toskanii, warto wspomnieć o dobrze zachowanych bramach XIII-wiecznych obwarowań Lukki. Porta San Gervasio e Protasio oraz Porta dei Borghi są to dojrzałe dzieła ówczesnych fortyfikacji – brama przejazdowa jest flankowana przylegającymi do niej symetrycznie dwiema półkolistymi basztami. Warto także przywołać wspaniałe miasto w murach Avilę w Kastylii, z obwodem obronnym wzniesionym w okresie od XI w do przeł. XII/XIII wieku. Posiada imponujące mury spełniające w pełni walor przeszkody, o czym było powyżej oraz gęsto rozstawione masywne półokrągłe baszty. Z miast leżących bliżej naszego kręgu kulturowego należy przedstawić Lewoczę na słowackim Spiszu. To świetnie prosperujące w średniowieczu miasto, otrzymało zachowany w znacznym stopniu podwójny obwód murów z basztami. Na koniec warto przypomnieć miasto w murach Aigues-Mortes leżące we francuskiej Oksytanii. Fortyfikacja tego miasta, datowana na poł. XIII w. jest egzemplifikacją tezy, iż średniowieczny system obronny wywodzi się ze starożytności. Prostokątny narys murów powtarza linię obwarowania obozu legionów rzymskich. Okres ich budowy przypada na rozkwit łucznictwa bojowego, stąd w murach i basztach, a raczej wieżach umieszczono liczne mocno wydłużone strzelnice szczelinowe.

O ważności wzmocnienia obrony bram również w Lublinie, poprzez wykorzystanie do tego celu baszt piszemy w rozdziale V. Pamiętamy, że po otrzymaniu prawa magdeburskiego w 1317 r. i przywileju króla Kazimierza Wielkiego, w l. 40. XIV wieku rozpoczął się okres świetności fortyfikacyjnej miasta, który trwał do końca XVI wieku. Nie zmieniła się strategiczna rola ufortyfikowanego miasta, wykraczająca daleko poza funkcję ochrony mieszkańców i ich dobytku. Rola ta polegała nie tylko na osłonie kraju od wschodu, na kierunku największego zagrożenia, lecz również miasto ufortyfikowane stanowić miało oparcie dla ewentualnych działań ofensywnych. Jak widzimy, miasto zostało włączone w system obronno-zaczepty państwa. Dlatego właśnie budowa lubelskich fortyfikacji finansowana była, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, z budżetu centralnego.

Miasto otrzymało fortyfikacje murowane. Umocnienie Lublina obwodem murów jest przykładem ewolucyjnego rozwoju sztuki fortyfikacyjnej. W Lublinie wzmoc-

niano miejsce zastane, nie kwestionując przyjętych wcześniej elementów takich jak lokalizacja, narys, zdefiniowanie frontu zachodniego jako najbardziej narażonego, z uwagi na brak naturalnych przeszkód, czy sprzężenia z zamkiem. Adaptacja narysu założenia wcześniejszego, świadczy o wysokiej ocenie przez budowniczych murów walorów obronnych dotychczasowego obwodu. Nie wszędzie tak było, na przykład Olkusz został wytyczony na surowym korzeniu w odległości ok. 3 km od starego Olkusza, Bochnia i Łęczycza również otrzymały nowe wytyczenia w sąsiedztwie starych ośrodków miejskich.

Lublin znalazł się pośród ok. 30 polskich miast opasanych murami w dobie kazimierzowskiej. Ze swą długością obwodu murów wynoszącą ok. 1100 m lokuje się w grupie miast średniej wielkości, za takimi miastami jak Kraków (najdłuższy obwód 2700 m), Lwów, Sandomierz, Poznań. Miasto otrzymało pojedynczy pas murów kamiennych z udziałem cegły, należycie wyposażony w baszty, dwie bramy i liczne furtki. Ukształtowany w Lublinie system obrony określany jest jako basztowy¹⁵⁰ Należy go ocenić wysoko. Umożliwiał on jednoczesną obronę przęsła murów obwodowych z trzech kierunków: ścianową z murów i skrzydłową z sąsiadujących baszt. Wysokiej oceny, szczególnie w realiach ówczesnej Polski, nie narusza fakt braku drugiego zewnętrznego pasa murów, bowiem taki obwód otrzymało u nas tylko kilka największych miast, jak Kraków, Poznań i Lwów. Istnieją przekazy źródłowe, mówiące, że na przedpolu murów lubelskich jako wzmocnienie obwodu wzniesiono palisadę z bali drewnianych, znaną również z Krakowa, gdzie zastąpiona została później przez mur obwodu zewnętrznego. Jako element osłabiający obwód obronny należy uznać fosę pozbawioną wody (co jednakże wynikało z uwarunkowań terenowych).

Należy pamiętać, że obronność miasta to nie tylko fortyfikacje. Ważne jest oprócz licznej, dobrze wyposażonej, wyszkolonej i dowodzonej załogi, również samo miasto. W zakresie struktury posiadać musi istniejące lub specjalnie wytyczone trasy dobiegowe do murów, place dla oddziałów odwodowych, schronienia dla ludności, zapasy żywności, dostęp do wody pitnej i do gaszenia pożarów. W zakresie wartości niematerialnych ważna była determinacja i dyscyplina załogi oraz oczywiście mieszczan. Dopiero współgranie wszystkich wymienionych elementów stanowiło o sile obronnej miasta. Ważne również było związanie miasta z systemem obronnym prowincji lub państwa, szczególnie w zakresie realności odsieczy.

Średniowieczny obwód obronny Lublina wypełniał kanony ówczesnej fortyfikacji, takie jak:

- **Grubość i wysokość murów**

Parametry lubelskiego muru; grubość u podstawy od ok. 2,5 m do 3,0 m i jego wysokość dochodząca do ok. 7,5 m od obecnego poziomu terenu, są porównywal-

¹⁵⁰ *Ibidem*, ss. 206, 217.

ne nie tylko z polskimi fortcami, ale też z większością europejskich. Minusem jest użycie lokalnej skały – wapienia jako budulca. Nie wytrzymuje on konkurencji pod względem wytrzymałości i odporności na wilgoć np. z granitem.

- Zwieńczenie muru chodnikiem bojowym osłanianym krenelażem

Chodnik bojowy na murach osłaniany krenelażem to standard ówczesnej fortyfikacji. Wymagał on jednakże licznej załogi do obsadzenia murów. Znane są przykłady, gdy mur jest jedynie bierną przeszkodą bronią flankowo z baszt. Ten pomysł należy uznać za słabszy i był rzadziej stosowany. Nie urządzono natomiast w murach lubelskich elementów obrony pionowej – machikułów. Jednak wyposażone w nie były przedbramia i większość baszt.

- Wprowadzenie w obwód murów baszt wykuszowych

Są to dzieła wysunięte przed front murów. Przeważały w obwodzie baszty prostokątne otwarte do wnętrza. Taka baszta zwana wykuszową była podstawową (standardową) formą wzmacniania obwodu. Otwartość do wnętrza nie była, jak można by myśleć wynikiem oszczędności budowlanej, lecz przemyślanym elementem bojowym. Brak wewnętrznej osłony uniemożliwiał wykorzystanie baszty jako punktu oporu przez oblegających w przypadku jej zdobycia. Zasada ta była honorowana również w późniejszych szkołach fortyfikacyjnych. Lublin ponadto otrzymał w murach prawdopodobnie dwie wieże; jedna o narysie kołowym, druga prawdopodobnie podkowiastym, jak suponują badacze o dużej wysokości, które znacząco podniosły standard obrony dodając, oprócz aktywnej kontroli bojowej zbiegających się pod kątem odcinków murów, także funkcję dalekiej obserwacji, czy wreszcie miejsca ostatecznej obrony. Gęste rozstawienie baszt umożliwiało wzajemną skuteczną osłonę flankową. W Lublinie pojawiły się również, rzadziej stosowane baszty o narysie półokrągłym. Ze względów taktycznych forma półokrągła była korzystniejsza, gdyż eliminowała odcinki pół martwych na przedpolu.

- Wyposażenie bram w obronne przedbramia

Bramy Krakowska i Grodzka pierwotnie pozbawione były tych urządzeń, jednakże szybko brak ów został uzupełniony. Wybudowano przedbramia zgodne z kanonem, z etażowymi stanowiskami obrony bliskiej.

- Urządzenie fosy na przedpolu

Urządzanie fosy było niezwykle ważne. Ta przeszkoda nie tylko miała utrudniać szturm siłą żywą na mury, lecz także uniemożliwiała podciągnięcie do murów niezwykle groźnych machin oblężniczych. Kolejną, mniej znaną funkcją fosy, było utrudnienie w wykonywaniu podkopów pod mury. Przygotowując się do oblężenia obrońcy nie tylko podnosili mosty nad fosą, lecz zazwyczaj trwale niszczyli całe urządzenie mostowe.

- Wytyczenie ulicy podmurnej od strony miasta i uliczek dobiegowych do murów

Funkcjonowanie komunikacji rokadowej (obwodowej) było bardzo ważne dla przegrupowania obrońców, komunikacja promieniowa (po przekątnej) była natomiast niezbędna dla uzupełniania środków bojowych oraz sprawnego dowodzenia.

Przedstawiony wyżej system obronny Lublina był kompletny i dobrze przemyślany. Mógł wypełniać w pełni swoją rolę. Miasto było dobrze zabezpieczone przed napadem i przygotowane na wypadek regularnego oblężenia. Z danych historycznych, szczególnie z zapisów w księgach miejskich wiemy, że na podniesienie i utrzymanie obronności miastałożył zarówno skarb państwa jak i samorząd miejski. Z chwilą wprowadzania broni palnej, system obronny miast wymagał pilnego uzdatnienia. Nastąpiła era nowożytna. Nowe środki ogniowe to hakownice, później muszkiety jako broń piechoty, armaty i moździerz dla artylerii oraz sztuka podkładania ładunków wybuchowych w podkopach pod umocnienia – tak zwana wojna minerska.

W Europie przyjęło się uważać, że koniec średniowiecza nastąpił w 1453 roku, po łatwym zdobyciu Konstantynopola przez Turków z użyciem armat, twierdzy uznawanej dotąd za niezdobytą, będącej najwyższym wykwitem średniowiecznej fortyfikacji.

Nie miejsce tu na rozwinięcie frapującego tematu kształtowania się nowych sposobów fortyfikacyjnych jako odpowiedzi na ogień artyleryjski. Zajmiemy się jedynie przeglądem zmian w średniowiecznych fortyfikacjach lubelskich. W zakresie obrony czynnej, przebudowywano korony murów, likwidując krenelaż na korzyść strzelnic dla ogniowej broni ręcznej, wzmocniono i rozbudowano także baszty z wprowadzeniem strzelnic kluczowych. Również przedbramia otrzymały takie strzelnice. Jeśli chodzi o odporność murów na atak kinetyczny, to lubelskie fortyfikacje nie zostały poddane znaczącym wzmocnieniom. Z jednej strony nie upowszechnione u nas były skuteczne sposoby uodporniania średniowiecznych murów na ciężki atak ogniowy, z drugiej strony, z kierunku największego zagrożenia, czyli ze wschodu, nie spodziewano się wojsk zaopatrzonych w ciężki park artyleryjski. Można powiedzieć, iż średniowieczny obwód warowny Lublina wkroczył w erę wojny ogniowej bez zmian strukturalnych, a jedynie stanowiska obronne w miejsce dogodnych dla łuków i kusz zamieniono na właściwe dla broni palnej. Podejmowane próby umieszczenia dział na murach i w basztach skończyły się fiaskiem (znane jest świadectwo zaważenia się z tego powodu odcinka muru obronnego). W przyszłości miasto będzie szukać obronności w formowaniu fortyfikacyjnych linii zewnętrznych.

Bibliografia

I. Publikacje

1. Baliński Michał, Lipiński Tymoteusz, *Starożytna Polska*, Warszawa, t. 3, 1846.
2. Białkowski Leon, *Materiały do monografii Lublina. Wilkierze XV–XVII w.*, Lublin 1928.
3. Bielski Marcin, *Kronika Polska*, Kraków 1898.
4. Bogdanowski Janusz, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa–Kraków 1996.
5. Boruch Magdalena i inni, *Lubelskie wąwozy w kształtowaniu struktury urbanistycznej miasta jako naturalnych granic linii fortyfikacji* [w:] *Wąwozy i suche doliny Lublina*, red. Ewa Trzaskowska, Lublin 2014.
6. Długosz Jan, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. III, Kraków 1867
7. Długosz Jan, *Opera omnia*, t. XII, Kraków 1876.
8. Gawarecki Henryk, *Mury obronne miasta Lublina*, „Ochrona Zabytków”, t.7, 1954, nr 3.
9. Gawarecki Henryk, *Najstarszy widok Lublina A. Hogenberga i jego późniejsze powtórzenie w XVII i XVIII w.*, „Studia i Materiały Lubelskie”. Historia Sztuki 1, Lublin 1963.
10. Gawarecki Henryk, *Lublin. Krajobraz i architektura*, Lublin 1967.
11. Gawarecki Henryk, Podlewski Waclaw, *Brama Krakowska w Lublinie*, Lublin 1971.
12. Gawarecki Henryk, *O dawnym Lublinie*, Lublin 1974.
13. Gawarecki Henryk, Gawdzik Czesław, *Lublin i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1980.
14. Hoczyk-Siwkova Stanisława, *Sprawozdanie z badań Lublina przedlojkacyjnego w l. 1967–9*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t.26, 1974.
15. Janko z Czarnkowa, *Kronika (1370- 84)*, przełożył z łac. I. Żerbiłło, Warszawa, 1905.

16. Kamiński Jan, *Z dziejów konfraterni kupieckiej w Lublinie*, Lublin 1925.
17. Kłoczowski Jerzy, *Lublin po nadaniu prawa magdeburskiego* [w:] *Dzieje Lublina*, t.1, red. Józef Mazurkiewicz, Lublin 1965.
18. Kłosek-Kozłowska Danuta, *Udział inwestycji jezuickich w kształtowaniu wielkomięskiej przestrzeni Lublina*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 41, 1993 .
19. Knothe Zbigniew, *Bramy miasta Lublina*, „Gazeta Lubelska”. R. 1946, nr 355.
20. Kociuba Dagmara, *Lublin. Rozwój przestrzenny i funkcjonalny od średniowiecza do współczesności*, Toruń 2011.
21. Kopciowski Dariusz, *Brama Krakowska – przeszłość i teraźniejszość*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, Lublin 2011.
22. Kopciowski Dariusz, *Remont i adaptacja dawnego Domu Wikariuszy w Lublinie*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, Lublin 2006.
23. *Krótki opis miasta Lublina* [w:] *Lublin. Kalendarz na rok 1869*.
24. Krzesiński Stanisław, *Dwa wrażenia, czyli Lublin jakim był w 1827 i 1877 r.*, oprac. H. Gawarecki, „Rocznik Lubelski”, t. 1, 1958.
25. Kuraś Stanisław, *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. II, Lublin 1965.
26. Kurczewicz Monika, *Kamienica Grodzka 30 w Lublinie*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, t. 14, 2012.
27. Kutylowska Irena, *Nowe spojrzenie na dzieje Zamku lubelskiego w średniowieczu*, „Region Lubelski”, t. 2 (4), 1987.
28. *Lublin w dokumencie 1317-1967, wybór źródeł*, wstęp, oprac. F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa., Lublin 1976.
29. Łopaciński Henryk, *Z czasów wojen kozackich. Przyczynki do dziejów Lublina z lat 1648-1655 ze źródeł współczesnych zebrane*, „Przegląd Historyczny”, t. 9, z. 2, s. 228-248.
30. Matyszewski Mariusz, *Zespół pojezuicki w Lublinie w świetle rozpoznania archeologicznego* [w:] *Kościół i klasztor Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. Ewa Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2012.
31. Michalczuk Stanisław, *O początkach Lublina, czyli geneza układu urbanistycznego Starego Miasta*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 32, 1970, nr 2.
32. Myśliński Kazimierz, *Rola gospodarcza i polityczna Lublina do 1795 r.* [w:] *Lublin 1317–1967*, red. Henryk Zins, Lublin 1968.
33. Niedźwiadek Rafał, *Lublin i inne grody z czasów plemiennych przy północnej krawędzi Wyżyny Lubelskiej* [w:] *Grody z okresu plemiennego na Lubelszczyźnie*, red. Ewa Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2018.
34. Orgelbrand Samuel, *Encyklopedia*, Warszawa, t. 17, 1864.

35. Paszenda Jerzy, *Chronologia budowy zespołu gmachów jezuickich w Lublinie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 30, 1968, nr 2.
36. Paulowa Stanisława, *Opis pożaru miasta Lublina z 1575 r. przez pisarza Adama Przytyckiego*, „Rocznik Lubelski”, Lublin, t. 16, 1973.
37. Przypkowski Tadeusz i Zachwatowicz Jan, *Mury obronne Warszawy*, Warszawa 1938.
38. Przywilej Władysława IV z 1645 r. na budowę kaplicy Tyszkiewiczowskiej za prezbiterium kościoła oo. dominikanów w Lublinie, [w:] *Kalendarz Lubelski na rok zwyczajny 1877*, Lublin.
39. Riabinin Jan, *Lublin w 1655 r.*, „Głos Lubelski” 1936.
40. Riabinin Jan, *Materiały do historii miasta Lublina 1317–1792*, Lublin 1938.
41. Rolska-Boruch Irena, *Malarski portret gotyckiego miasta Lublina z kamienicy Lubomelskich* [w:] *Ikonografia dawnego Lublina*, red. Zbigniew Nestorowicz, Lublin 1999.
42. Ronikerowa Maria, *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Lublin 1901.
43. Rozwałka Andrzej, Jeremicz Jerzy, Niedźwiadek Rafał, *Najstarsze umocnienia Lublina lokacyjnego* [w:] *Meeting at the borders studies dedicated to Prof. Władysław Duczko*, red. J. Popielska-Grzybowska, J. Iwaszczuk, B. Józefów-Czerwińska, Pułtusk 2016.
44. Rozwałka Andrzej, *Lubelskie wzgórze staromiejskie w procesie formowania średniowiecznego miasta*, Lublin 1997.
45. Ruszel Paweł, *Fawor niebieski*, Lublin 1649, oprac. Anna Nowicka-Struska, Lublin 2013.
46. Sierpiński Zenon, *Historyczny obraz miasta Lublina*, Warszawa 1843.
47. *Słownik Geograficzny ...*, Warszawa, t. 5, 1884.
48. Stankowa Maria, *Komisja królewska w Lublinie w 1637 r.*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1961.
49. Stronczyński Kazimierz, *Opisy zabytków starożytności... Gubernia Lubelska*, t. 6, 1855, w posiad. Gab. Rycin BUW, nr 243.
50. Sułowski Zygmunt, *Przedlokacyjny Lublin w świetle źródeł pisanych* [w:] *Dzieje Lublina*, t.1, Lublin 1965.
51. Szczygieł Ryszard, *Lokacja miasta na prawie niemieckim i jego rozwój do końca XVI w.* [w:] Szczygieł Ryszard, Gmiterek Henryk, Dymmel Piotr, *Lublin. Dzieje miasta*, t. I, Lublin 2008.
52. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Zamki Kazimierza Wielkiego na Lubelszczyźnie*, „Kalendarz Lubelski”, 1972.
53. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, Michalska Grażyna, Michalski Łukasz, *Ochrona fortyfikacji miejskich w planach zagospodarowania przestrzennego na przykładzie Lublina*, „Fortyfikacja”, t. 8, 1999.

54. Teodorowicz–Czerepińska Jadwiga, Michalska Grażyna, Studziński Jacek, *Kazimierza Stronczyńskiego Opisy i Widoki Zabytków w Królestwie Polskim (1844-1855)*, t. V, *Gubernia Lubelska/Gubernia Augustowska*, Warszawa 2014.
55. Teodorowicz–Czerepińska Jadwiga, *Ludwisarstwo lubelskie w XV- XX w.* (w przygotowaniu do druku).
56. Tkaczyk Jacek, *Klasztor Dominikanów w świetle badań archeologicznych [w:] Kościoły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych*, pod. red. Ewy Banasiewicz-Szykuły, Lublin 2012.
57. Tkaczyk Jacek, *Fortyfikacje miejskie Lublina w badaniach archeologicznych [w:] Fortyfikacje Lubelszczyzny. Badania archeologiczne*, pod red. Ewy Banasiewicz-Szykuły, Lublin 2017.
58. Tkaczyk Jacek, *Archeologiczne peregrynacje w poszukiwaniu najstarszych śladów przedmieścia [w:] Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. Rafał Niedźwiadek, Lublin 2019.
59. Tripplin Teodor, *Wycieczki lekarza Polaka*, Wilno 1858 .
60. Wadowski Ambroży, *Kościoły lubelskie*, Kraków 1907.
61. Wieniawski Julian, *Kartki z mego pamiętnika*, t. I, Warszawa 1911.
62. Wiercieński Henryk, *Starożytne mury Lublina*, „Ziemia”, 1914.
63. Wilgatowie Katarzyna i Tadeusz, *Położenie i rozwój Lublina. Warunki topograficzne i powstanie miasta [w:] Przewodnik V Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, Lublin 1954.
64. Witusik Adam Andrzej, *Lublin i Zamość w oczach francuskiego podróżnika*, „Kalendarz Lubelski”, 1977.
65. Wyczański Andrzej, *Lustracja woj. lubelskiego z 1565 r.*, Wrocław 1958.
66. Zalewski Ludwik, *Katedra i jezuici*, cz. II: *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*, Lublin 1949.
67. Zieliński Władysław, *Monografia Lublina*, cz. I, Lublin 1878.

II. Maszynopisy w Archiwum WUOZ w Lublinie, Rzeszowie

1. Bortkiewicz Ewa, *Pałac Pawęczkowskich w Lublinie*, mps 1983.
2. Boruch Włodzimierz, *Kamienica Grodzka 30 w Lublinie*, mps 1979.
3. Chyżewska Maria, Hoczyk Stanisława, Hunicz Andrzej, *Dokumentacja naukowa sondażowych badań wykopaliskowych na wzgórzu Grodzisko*, mps 2009.
4. Czerepińska Jadwiga, *Synteza kwartału XVIII w Lublinie, ograniczonego ulicami: Lubartowską, Olejną, Szambelańską i Bramą Krakowską*, mps 1994.
5. Dębski Jerzy, *Kamienica Trybunalska 15 w Lublinie*, mps 1976.
6. Gawarecki Henryk, *Brama Krakowska w Lublinie*, mps 1960-1964.

7. Gerłowska Krystyna, *Kamienica Grodzka 2 w Lublinie*, mps 1973.
8. Gładysz Monika, *Sprawozdanie z badań i nadzorów archeologicznych związanych z budową sieci wodociągowej na Placu Łokietka w Lublinie*, mps 1997 ,
9. Hunicz Andrzej, *Kamienica przy ul. W. Pola 9 i teren przyległy, dokumentacja z badań archeologicznych*, mps 1979.
10. Hunicz Andrzej, *Wyniki badań archeologicznych w zespole dominikańskim w Lublinie*, mps 1988.
11. Janus Krzysztof, *Baszta półokrągła (gotycka) przy ul. Jezuickiej 5/7 w Lublinie. Historia miejsca*, mps 2018.
12. Jaworowska-Mazur Ewa, *Kamienica ul. Trybunalska 19 w Lublinie (ob. ul. Jezuicka 19)*, mps 1986.
13. Kasiborski Andrzej, *Dokumentacja z badań architektonicznych i polichromii kamienicy przy ul. W. Pola 9 w Lublinie*, mps 1988.
14. Koziejowski Wojciech, *Rozpoznanie historyczne Baszty Półokrągłej ul. Jezuicka 5–7 w Lublinie*, mps 1992.
15. *Krosno. Studium historyczno-urbanistyczne*, oprac. zbiorowe, mps 1974 (Archiwum Delegatury Podkarpackiego WUOZ w Rzeszowie).
16. Kwiatkowski Bartłomiej, Janus Krzysztof, *Budowla baszty półkolistej (gotyckiej) w dawnej linii murów obronnych Lublina. Badania architektoniczne*, mps 2018.
17. Matyaszewski Mariusz, Józwiak Jadwiga, *Dokumentacja z badań archeologicznych przeprowadzonych na tyłach kamienicy Grodzka 26 w Lublinie*, mps 2003.
18. Matyaszewski Mariusz, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad modernizacją ulic śródmieścia Lublina*, mps 2003.
19. Matyaszewski Mariusz, *Lublin, ul. Archidiakońska 9. Dokumentacja z nadzoru archeologicznego przy pracach ziemnych związanych z remontem budynku*, mps 2005.
20. Matyaszewski Mariusz, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z częściową rekonstrukcją Baszty Okrągłej w obrębie parceli ul. Lubartowska 25 w Lublinie*, mps 1999.
21. Matyaszewski Mariusz, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z remontem kamienicy w zakresie izolacji fundamentów oraz kanalizacji deszczowej w kamienicy ul. Jezuicka 21 w Lublinie*, mps 2013.
22. Michalska Grażyna, *Kamienica ul. Trybunalska 21 w Lublinie (ob. ul. Jezuicka 21)*, mps 1985.
23. Michoński Marek, *Klasztor oo. dominikanów w Lublinie*, mps 1981.
24. Mitrus Edmund, Matyaszewski Mariusz, *Wyniki badań archeologicznych w kamienicy Kowalska 5*, mps 1984.

25. Mitrus Edmund, *Kamienica nr 21 przy ul. Grodzkiej oraz Brama Grodzka w Lublinie. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami związanymi z remontem obiektów w 1994 i 1995 r.*, mps 1994 i 1995.
26. Mitrus Edmund, *Wyniki badań archeologicznych Baszty Okrągłej w Lublinie*, mps, Lublin 1990
27. Mitrus Edmund, *Podwórka na tyłach kamienic przy ul. Jezuicka 1–7 w Lublinie. Sprawozdanie z sondażowych badań archeologicznych miejskiego muru obronnego*, mps 1996
28. Mitrus Edmund, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z modernizacją Placu po Farze*, mps 2002.
29. Mras Piotr, *Kamienica Grodzka 36 w Lublinie*, mps 1979.
30. Niedźwiadek Rafał, Dobrzyński Michał, Piątkowska Katarzyna, *Lublin Olejna 6–6a. Dokumentacja z archeologicznych badań przedinwestycyjnych*, mps 2013.
31. Podgórska–Makal Małgorzata, *Dokumentacja prac konserwatorskich przy polichromii gotyckiej w kamienicy Rynek 8 w Lublinie*, mps 2000.
32. Rozwałka Andrzej, *Lublin. Stare Miasto, ul. Rady Delegatów 25 (ob. Lubartowska)*, mps 1989.
33. Skibińska–Sądecka Barbara, *Kamienica Grodzka 17 w Lublinie*, mps 1985.
34. Skibińska–Sądecka Barbara, *Kamienica ul. Rybna 6 w Lublinie*, mps 1988.
35. Surdacka Anna, *Kamienica Kowalska 11 w Lublinie*, mps 1984.
36. Szczęch Ewa, *Dawny dom wikariuszy kolegiaty pw. Św. Michała w Lublinie*, mps 1978 – 80.
37. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Kamienica Olejna 5 w Lublinie*, mps 1971.
38. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Kamienica Grodzka 7 w Lublinie*, mps 1973.
39. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Dawna szubienica = prochownia, Al. Dłgosza 4 w Lublinie*, mps 1981.
40. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Brama Grodzka w Lublinie*, mps 1983.
41. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Kamienica Kowalska 19 w Lublinie*, mps 1983.
42. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Mury obronne miasta Lublina*, mps 1982–1984.
43. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Gmach Trybunału Koronnego w Lublinie*, mps, 1985.
44. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Wodociąg staropolski w Lublinie*, mps 1987.
45. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Kamienica Olejna 10 w Lublinie*, mps 1994.
46. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Kamienica przy ul. Lubartowskiej Nr 3 w Lublinie*, mps 1994.

47. Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga, *Tatary [w:] Zespoły podworskie w obszarze Wielkiego Lublina*, mps 1996.
48. Tkaczyk Jacek, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad remontem kaplicy Parysów w kościele oo. domonikanów*, mps 2018.
49. Tkaczyk Jacek, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego w kamienicy przy ul. Grodzkiej 36 w Lublinie*, mps 2013.
50. Winiarczyk Barbara, *Kamienica Grodzka 28 w Lublinie*, mps 1979.
51. Winiarczyk Barbara, *Kamienica Grodzka 26 w Lublinie*, mps, 1979.

III. Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie = AGAD

1. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych = KRSW, sygn. 3225c, Opis miasta Lublina z 1820 i 1864 r.
2. Sygn. 3656, pismo z 17 marca 1817 r.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

1. Acta Visitationis, Cap. 3, Acta visitationis ecclesiarum In Archidiaconatu Lublinensis consistentium per R.D.Georgium Zamoyski de Zamoście archidiaconum Lublinensem A.D.1595.

Archiwum Archidiecezjane w Lublinie = AAL

1. Rep. 60A, sygn. 46, Visitatio Generalis Eccl. Collegiatae Lublinensis per Adalbertum Leszczyc Skarszewski A. D. 1799 peracta.
2. Rep. 60–IVb , sygn. 122.
3. Rep. 60–IVc, sygn. 125.
4. Rep. 64 B, teka nr 148, sygn. 3316.
5. AKKL, ks. XVII i XVIII Confirmatio privilegiorum.

Archiwum Państwowe w Lublinie = APL

1. Acta Perceptorum et Exponsorum = APE, ks.238; 241; 242 ;244;246;248; 249; 250; 252; 254;256; 257; 259;262; 267; 270a; 344
2. Akta miasta Lublina 1465–1810, ks. 1; 2; 4; 6; 18; 22; 23; 25; 26; 27;30; 53; 129; 147; 160; 165.
3. AmL 1809–1874, sygn. 353; sygn. 505, Akta szczegółowe dotyczące się Uliczek za Bramy Krakowską porządkowania; sygn. 513, Ulicy Rybnej Niwelacya; sygn. 708, Zarządzenie Komisji Boni Ordinis co do uporządkowania terenów przy Bramie Krakowskiej z 1787 r.

4. AmL 1874–1915, sygn. 6377, O planiówkie Rybnoj ulice; sygn.6983.
5. Rząd Gubernialny Lubelski, Akta Skarbowe, sygn. 285.
6. Magistrat miasta Lublina, Wydział Budownictwa, sygn. 1810, Akta regulacji Staro Miasta w Lublinie.
7. Inspekcja Budowlana, sygn. 999; sygn. 3475.
8. Akta luźne, akt nr 19; ks. 16, s. 102; ks. 50, s. 15.

Bibl. im. H. Łopacińskiego w Lublinie = BHŁ

1. Zbiory Specjalne, sygn.1757, t. I, Akta Domikanów tyżące się posiadania domów w Lublinie.
2. Seweryn Liniewski, Pamiętniki, sygn.1912.

Dawny Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Lublinie = WKW
Księgi Hipoteczne Nr 20; 21; 79; 81; 608; 636; 661.

CZĘŚĆ II

KATALOG DZIEŁ
W OBWODZIE MURÓW
OBRONNYCH LUBLINA

Dzieła obronne omówione w Katalogu:

1. Brama Krakowska
2. Wieża Wójtowska
3. Baszta Katowska II
4. Furta Olejna
5. Basztko Mała
6. Baszta Okrągła
7. Furta Rybna
8. Kanał ściekowy
9. Baszta Katowska I – Czerwona
10. Furtka „Naprzeciw Czwartkowi”
11. Brama Grodzka
12. Furtka Szpitalna
13. Baszta Farna – Cekhauz
14. Mansjonaria
15. Furta Szkolna – Rzeźnicza
16. 16 A. 16 B. Baszty Dominikańskie
17. Baszta Wykusz
18. Furta Gnojna
19. Basztko Czworoboczna (*Quadrata*)
20. Baszta Półokrągła I
21. Furta Jezuicka
22. Baszta „Za Klimunthem Włochem”
23. Furta „Za Cybonim”
24. Baszta Półokrągła II

1. Brama Krakowska

Brama Krakowska jest najokazalszym obiektem w linii murów obronnych Lublina, dobrze zachowanym i stanowiącym jeden z symboli miasta. Należy też do zabytków wyjątkowo dobrze rozpoznanych historycznie, a to za sprawą monografii pióra Henryka Gawareckiego, opublikowanej w 1971 r. przy współpracy z autorem projektu remontu rewaloryzacyjnego arch. W. Podlewskim.¹ Publikacja ta zawiera opis przebiegu prac konserwatorskich w latach 1959–1964, z uzasadnieniem przeprowadzonych zabiegów na podstawie odkrytych relikwów substancji zabytkowej. To cenne opracowanie zawiera zestaw materiałów ikonograficznych oraz planów i rysunków projektowych. W 2011 roku Dariusz Kopciowski z wykorzystaniem powyższego materiału, przedstawił zakres kolejnych działań konstrukcyjno-konserwatorskich i elewacyjnych wykonanych w Bramie Krakowskiej do 2004 r.², do czego dodajemy tu uszczegółowienia na podstawie przeprowadzonych badań miejskich ksiąg przychodów i wydatków, czyli *Percepta* i *Expensa*. Dodatkowym wsparciem na obecnym etapie badań jest analiza nieznanego uprzednio malowidła z ok. połowy XVI w., odkrytego w 1996 r. w kamienicy Rynek 8 oraz sukcesywne odkrycia archeologiczne na Placu Łokietka przed Bramą.³ Nowe światło na dotychczasowe ustalenia rzucają też kolejne analizy znanych historycznych widoków Lublina, na tyle niejednoznacznych, że pozwalają na próby nowych interpretacji.

Za bezsporne uznaje się wystawienie Bramy na trasie głównego kierunku komunikacyjnego już w pierwszej fazie powstawania murów, to jest w latach 40-tych XIV wieku. Do tej fazy zalicza się dolną część właściwego korpusu Bramy o szachownicowym, kamiennie-ceglanym licu murów. Część ta założona jest na rzucie kwadratu o rozmiarach około 12 x 12 m, wciągniętym do środka miasta i tylko nieznacznie wyładowanym przed lico murów obronnych. Grubość ścian wynosi 2,5–3 m, zaś wysokość budowli w I fazie jej istnienia według zachowanego wątku ocenia się na ok. 12 m. W trakcie prac konser-



Il. 9. Brama Krakowska, fot. Monika Puła 2020.

watorskich w latach 1959–1963, na elewacji głównej od strony zachodniej odkryto i zrekonstruowano ostro-łukowy otwór wjazdowy z bruzdami po bokach do opuszczania brony, czyli kraty zamykającej przejście.

Podobny musiał być pierwotnie wykrój otworu od strony wnętrza Starego Miasta. Prawdopodobnie w najwcześniejszej fazie przejazd bramny nie był sklepiony, dopiero później dano sklepienie kolebkowe. Nad przejazdem znajdowała się izbica nieodzowna przy podnoszeniu brony. Na tym poziomie odkryto w ścianie południowej dwie strzelnice kluczowe, a pozostałe otwory okienne, sądząc po ich wykroju od wnętrza, były również pierwotnie strzelnicami. Ich istnienie przesądza, że była to kondygnacja obronna, opatrzona krenelażem, a dostęp do niej prowadził z muru obronnego od strony obecnej ul. Szambelańskiej.⁴

Pierwszą źródłową wzmiankę na temat obiektu przynosi najstarsza zachowana księga miejska, gdzie pod datą 1419 czytamy o jatkach piekarskich po prawej stronie *bramy wyższej*.⁵ Ponieważ mowa tu o Bramie Krakowskiej, zatem być może nie posiadała ona jeszcze obecnie używanej nazwy własnej. Co do określenia brama „wyższa”, mogło się to odnosić do położenia topograficznego, podobnie jak np.

w Krośnie⁶, a nie do wysokości trzonu Bramy, o ile do tego czasu nie nastąpiło już jej podwyższenie o III–V kondygnacji, czyli do ok. 25 m, co nadało obiektowi charakter wieży.

W tej drugiej fazie gotyckiej, przyjmowanej na k. XIV, lub pocz. XV wieku, nastąpiła najprostsza nadbudowa trzonu, bez zastosowania uskoku, a jedynie wyodrębniona innym wątkiem – ceglany, dekorowany rombami z zendrówki. Obejmowało to tylko elewację zewnętrzną, to jest od strony Krakowskiego Przedmieścia. Wszystkie kondygnacje były jedno-wnętrzowe, z nich dwie dolne sklepione kolebkowo z kwadratowymi okienkami w sfazowanych kamiennych obramieniach, takich jakie odkryto na elewacji frontowej. Nie są to jednak formy pozwalające na ścisłe datowanie, ale traktujemy je jako powstałe w XV w., co potwierdza dekoracja z zendrówki. Na wysokości III kondygnacji odkryto w Bramie od



Il.10. Brama Krakowska, fot. Monika Puła 2020.

strony wschodniej portal wiodący do przedsionka utworzonego w grubości murów. Otwierała się tu prowadząca ze Starego Miasta zewnętrzna klatka schodowa. Nie udało się jej zrekonstruować w trakcie prac 1959–1964 z uwagi na wystawiony już uprzednio dwupiętrowy budynek Domu Towarowego, zbudowany od fundamentów w 1954 r. po zniszczonym w czasie II wojny światowej Hotelu Centralnym. Natomiast z poddasza tego budynku uczyniono dostęp do wnętrza Bramy.

Z zapisów w księdze wydatków miejskich z lat 20-tych XVI w., z Bramą Krakowską udaje się powiązać wiadomość o odbywaniu tu straży w czasie jarmarków oraz o przemieszkiwaniu wrotnego (odźwierny) i surmacza (trębacz), któremu w izbie *in Turri* (czyli na Wieży) budowano w tym czasie piec, nosząc schodami cegły i glinę.⁸ Niestety od 1536 do 1552 r. następuje luka w zapisach, jednakże znakomicie uzupełnia ją ikonografia, ponieważ wizerunek Bramy uwieczniono na wspomnianej polichromii z ok. połowy XVI w. odkrytej w pachach sklepienia pomieszczenia parteru w kamienicy Rynek 8 w Lublinie. Zarówno autorki prac konserwatorskich, jak i autorka opracowania tego znaleziska Irena Rolska-Boruch, wskazują jako Bramę Krakowską budowlę przedstawioną w miejscu spodziewanego jej usytuowania.⁹ (plansza 1) Jest to budowla czworoboczna, z półkolistym otworem przejazdowym, zwieńczona krenelażem, a jednocześnie zadaszona dwoma przenikającymi się dachami dwuspadowymi, o murowanych schodkowatych szczytach i pokryciu dachówkowym. W narożach u podstawy dachów występują narożne nadwieszane wieżyczki o spiczastych daszkach – bartyzany (= w średniowieczu kolista lub wieloboczna wieżyczka o funkcji strażniczej i strzeleckiej). Wydaje się, że były pokryte blachą. W ścianie południowej widoczne są dwa otwory strzelnicze, w szczytach po trzy okna (lub blendy), w bartyzanach - wąskie otwory strzelnicze. Tylko na elewacji frontowej Bramy zaznaczony jest wąż ceglany z ciosami kamiennymi na narożach, elewacja boczna i szczyty są gładkie (otynkowane?). Brama przedstawiona tu została na etapie drugiej fazy gotyckiej, wzbogaconej

Il. 11-12. Brama Krakowska, fot. Edward Hartwig, ok. 1950.



o górną kondygnację. Brak jest jeszcze przedbramia, upada więc podejrzenie, że to zachowane do dzisiaj, było modernizacją przedbramia gotyckiego. Zaskoczeniem jest, że przed otworem bramnym uwidocznił się nad fosą most murowany o dwóch arkadowych przęsłach z krenelażową balustradą, przy czym nad filarem mostu przy balustradzie południowej widoczna jest mała wieloboczna bartyzana ze strzelnicami. Po południowej stronie Bramy widnieje mur obronny zwieńczony krenelażem, sięgający do połowy wysokości jej trzonu. Przekaz ikonograficzny potwierdził zatem, że górna kondygnacja Bramy była mieszkalna. Toteż w 1553 r. dowiadujemy się o budowie kloaki na wieży, a w 1555 r. o budowie „*de novo*” katuszy vel karceru (cela więzienna o zaostrzonych warunkach, często bez okna) przez Sebastiana Włocha pod schodami, na zewnątrz Bramy od strony miasta¹⁰. To właśnie owego Sebastiana Włocha poczytujemy za twórcę przedbramia w naszym obiekcie, gdyż w tymże 1555 roku sprowadzono tu duże ilości piasku i wapna oraz 3000 sztuk cegły, zaś z majstrem Sebastianem umawiano się o otynkowanie wieżyczek na Bramie, co należy zapewne rozumieć jako prace wykończeniowe przy przedbramiu.¹¹

W 1557 r. wybuchł wielki pożar na Krakowskim Przedmieściu. Jak pisali współcześni „*Palila się już wieża Bramy Krakowskiej pod dachem z blachy, a także ambitus alias blankowanie*”, co Henryk Gawarecki przyjmuje za dowód istnienia przedbramia.¹² Za początek pożaru uznawano dom Jana Kowala usytuowany na wale koło Bramy Krakowskiej.

Po pożarze w 1557 r. znajdujemy w księgach miejskich zapisy wydatkowania sum na muratorów, 1500 sztuk cegły, krokwie i 400 dachówki „*ad reformandis vestibulum*” Bramy Krakowskiej, co wskazuje, że nastąpiło przykrycie przedbramia dachem. Prace ukończono w 1561 r., gdyż odnotowano wówczas zapłatę od „*powietrzników i kul*” na narożach Bramy przez ogień zniszczonych¹³. Tu niestety nie daje się jednak do końca przesądzić, czy dotyczyło to przedbramia, czy głównego trzonu wieży.

Odkrycia dokonane w trakcie prac renowacyjnych z lat 1959-1963 wykazały, że przedbramie opatrzone było trzema rzędami strzelnic, musiało zatem pierwotnie posiadać we wnętrzu drewniane ganki odpowiednio w trzech kondygnacjach, co zostało przy rewaloryzacji przywrócone¹⁴. Ganki dostępne były schodami z poziomu murów obronnych od strony obecnej ul. Szambelańskiej, o czym świadczy otwór wejściowy prowadzący do korytarzyka w grubości murów. System ganków wykluczał się z wtórnie założonym sklepieniem, które istniało tu do czasu ostatniego remontu.

Z odbudową po pożarze w 1557 r. należy wiązać przesklepienie przejazdu w przedbramiu oraz urządzenie powyżej mieszkania, co oznacza, że zrezygnowano z pełnej obronności przedbramia.

W 1558 r. dowiadujemy się o zapłacie za naprawę ganku nad „*Wieżą Krakowską*”, po czym w roku następnym znajdujemy zaskakujący zapis o zbijaniu tegoż ganku.¹⁵ Najprawdopodobniej nastąpiła zatem zmiana koncepcji zwieńczenia wieży. W każdym razie w 1564 r. mowa jest o rusztowaniach do wciągania materiałów na wieżę, a jednocześnie zanotowano olbrzymią ilość, bo aż 294 wozów piasku do jej przebudowy.¹⁶ Ponieważ nie mogło tego wymagać samo zwieńczenie, podejrzewamy, że najprawdopodobniej mamy tu pisany ślad częściowego zasypywania fosy i przystąpienia do budowy drugiego przedbramia, odkrytego ostatnio przed Bramą

Krakowską przez archeologów i niefortunnie nazwanego przez nich „barbakanem”. Natomiast z 1571 r. pochodzi wiadomość, iż zjednano cieśle, który miał „zbudować domek murowany podłę wieże krakowskiej, pobić, izbę położyć, ganek i chodzenie do wieże uczynić, wschod i wszelkie potrzeby.”¹⁷ Na Bramie mieściła się izba, wspomnianych już wrotnego i trębacza oraz zegar.

Od XVI w. oprócz „katuszy” pod zewnętrznymi schodami, także wewnątrz wieży służyło jako areszt. Z tegoż 1571 r. pochodzi zapis o wynagrodzeniu chłopów, którzy „więźnia strzegli co na gardło siedział na wieży dla ciasności w katuszy”.¹⁸ Odtąd bardzo częste są wzmianki o wykorzystywaniu Bramy na areszt, przy czym najczęściej odnotowywano po prostu ucieczki więźniów.

Z zapisów w księgach szesnastowiecznych otrzymujemy obraz wieży, który uwiarygodnia jej opis w chwili słynnego pożaru z 1575 r.: „Spaliła się wewnątrz i zewnątrz wieża nad Bramą zwana Krakowską; zniszczone przy tym zostały: zegar doskonały, należące do wieży piękne zabudowania, ganki, balustrady, strażnice, mieszkania straży i trębaczy, którzy ogłaszają każdą godzinę, schody. Uległ również zniszczeniu jej wierzchołek w kształcie kopuły, pokryty blachą ołowianą; na szczycie wieży przytwierdzona była szczerozłota gałka”. Jest to opis pisarza miejskiego Sebastiana Klonowica. Jednocześnie pisarz wójtowski Adam Przytycki odnotował: „Ogień zbliżył się do Bramy Krakowskiej, na której była wieża pokryta miedzianą blachą. Poniżej szczytu otoczona była jakby gankiem, w którym dawniej zasiadali

Il. 13. Plan części Lublina wykonany przez Karola Bekiewicza w 1645 roku.



muzycy i (...) wygrywali piękne pieśni na swoich instrumentach". Na podstawie powyższych relacji przypuszczamy, że górna – ośmioboczna część wieży, musiała istnieć już przed pożarem z 1575 r.¹⁹ Jednakże dopiero z 1580 r. pochodzi zapis „*za pergamen w bani na wieży na którym czas reformaciey y imiona stoją*”²⁰. Mamy tu zatem do czynienia z rodzajem aktu erekcyjnego. Ostatecznie odnowioną postać zwieńczenia wieży należy datować na 1580 r. W 1584 r. zamontowano nowy zegar na żelaznym „*stolcu*”, o czym świadczy zapis, iż „*wychędożono klikonowi*” (krzykacz miejski) izdebkę na wieży i zawieszono dzwon zegarowy.²¹

Reaktywowano też muzykowanie na ganku wieży, na co mamy dowód w postaci tekstu: „*Sprzątanie rumu z wieży Krakowskiej gdy muzykowie nastali*”²². Wygląd odbudowanej Bramy Krakowskiej ukazuje rycina Abrahama Hogenberga w dziele Brauna *Theatrum praecipuarum totius mundi*, wydane w Kolonii 1618 roku (plansza 2). Należy zauważyć, że na rycinie u podstawy najwyższej części wieży widoczny jest ów ganek z potężnymi balasami (pionowe elementy balustrady), gdzie muzykanci mieli swoje miejsce.

Plan części Lublina z 1645 r. wykonany przez Karola Bekiewicza, wykazuje nieścisłości co ustawienia Bramy w linii murów miejskich, gdyż jest przedstawiona jako całkowicie wysunięta przed lico murów. Jest to jednak bardzo ważny przekaz, uwidoczniający dwuczłonowość przedbramia, do czego powrócimy dalej. Widoczne są tu w murach Bramy furty boczne, o których wzmiankuje szereg zapisów rozsianych w księgach *Expensy*. U Bekiewicza pracownicy zostało naniesione ustawienie drewnianych bud solnych i garncarskich, w które stale obrastał wjazd do miasta, który to fakt potwierdza też wiele zapisów w księgach miejskich, ale to zagadnienie, jakkolwiek interesujące, pomijamy. Choć wskazuje się na to, że jest to podtrzymywanie, jako wyraz wielowiekowej tradycji miejsca, choćby przez akceptowanie drobnego handlu kwiatami czy pamiętkami.

Przed Bramą już wówczas utworzony był plac zwany Korce, ze studnią. Plac ten powstał po wyrównaniu terenu na mocy przywileju Zygmunta III z 1611 r. Plan nie ukazuje już wałów przed Bramą, ani fosy, a nawet mostu zwodzonego, jakkolwiek wiemy, że most istniał, gdyż przez cały czas do XVIII w. zapisywane są wydatki właśnie na most, zwany też nawet okazjonalnie „*żurawiem Bramy Krakowskiej*”. Wymieniany jest w zapiskach most właściwy oraz waga ze skrzynią obciążoną kamieniami. Na ten temat dysponujemy autentycznym świadectwem źródłowym. Mianowicie jest nim zeznanie w procesie wytoczonym przez szlachcica Szołajskiego przeciwko burmistrzowi lubelskiemu: „*(...) brama zawarta i zwód podniesiony został, że (...) ledwie z wozów rzeczy nazad do miasta furtą uniósłszy, wozy postradał*”²³. Świadczy to o istnieniu jeszcze odcinka fosy, nad którą występował most zwodzony oraz o funkcji furty na wał, jako awaryjnym wejściu w obręb miasta w murach.

Pomimo podejmowanych działań, w czasie niepokojów „Potopu”, Lublin nie bronił się skutecznie „*z powodu nędznych murów*”, a nieprzyjaciół jednak wszedł do miasta.

Z akt wydatków miejskich dowiadujemy się o kolejnych naprawach w Bramie, ale nie miało to już większego wpływu na jej formę architektoniczną. Znaczniejszy remont przeprowadzono w 1673 r., kiedy to wydatkowano sumę 2550 zł, z czego



Il. 14. Plan Części Miasta Wojewódzkiego Lublina wykazujący miejsce gdzie exystuje Brama Krakowska oznaczona pod Lit. M również jako będzie widok po rozebraniu tejże Bramy, 1830, AGAD, sygn. 1 44 0 59.

1507 zł. pochodziło ze sprzedaży blachy miedzianej zdjętej z dachu wieży. Z wykazu zakupionych materiałów wynikałoby, że nastąpiło wówczas otynkowanie budowli i zmiana pokrycia.²⁴

W 1687 r. ponownie restaurowano Bramę. Wymieniona jest np. naprawa „odartego” obrazu św. Antoniego oraz budowa nowych bud w Bramie²⁵, co ponawia

się w 1739 r.²⁶ Możliwe, że stało się to po pożarze uwidocznionym na słynnym obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* (namalowanym ok. 1740 r.). Trzon wieży jest na nim otynkowany, a przedbramie kryte dachem dwuspadowym, opartym na murze poniżej krenelaża (wody opadowe odpływały kosztami na osi ścian bocznych, co zarejestrowano na obrazie), z dwoma oknami od frontu. Co charakterystyczne, przed Bramą malarz nie ukazuje już „barbakanu”, natomiast w jego miejsce widoczne są dwa małe budynki (plansza 6). Nastąpiły zatem duże zmiany w obrębie przedbramia: nadal istniał przed Bramą most, ale już nie zwodzony, gdyż w 1762 r. znajdujemy zapłatę „za dyle do mostu zwodzonego kwondam (niegdyś).”²⁷

Według obrazu Brama nie wykazuje żadnych oznak zrujnowania. Jednakże jej stan budził obawy, gdyż wychyliła się od pionu. Według *Visio desolationis* z 1743 r. „(...) uszła na stronę bud garncarskich (...) że ją od domostwa sławetnego Marcina Koseckiego szkarpować potrzeba i dachówkę wierzchem dać jak przedtym bywała wokół występów” (przejście od czworobocznej do ośmiobocznej części wieży).²⁸ W 1778 r. uznano ją nawet za „upadnięciem grożącą”. W związku z tym, na koszty remontu, ewentualnie rozbiórki do fundamentów, Rada Nieustająca przyznała z funduszu półczopowego 4000 złp. Dzięki działającej wówczas pod przewodnictwem Kajetana Hryniewieckiego lubelskiej Komisji *Boni Ordinis* podjęto w 1781 r. generalny remont Bramy za sumę 14000 złp., uzgodnioną z zakontraktowanym architektem, który dokonał analizy stanu budowli. Data ukończenia remontu „1785” widnieje pod monogramem Stanisława Augusta umieszczonym na wierzchołku hełmu – stąd też, podobnie jak dla Bramy Grodzkiej, można w tym upatrywać udziału królewskiego architekta Dominika Merliniego, twórcy jednoczesnej przebudowy gmachu Trybunału w Lublinie. Jednakże w świetle opublikowanych ostatnio badań źródłowych Kamila Jakimowicza, w końcowej fazie robót wymieniane jest nazwisko lubelskiego muratora Iwanowskiego. Wsparto wtedy Bramę od wnętrza miasta potężnymi skarpami, podwyższono sklepienie nad przejazdem bramnym, zmodyfikowano istniejące w niej więzienie i mieszkanie sług miejskich oraz wyremontowano górną kondygnację wraz z pokryciem hełmu blachą.²⁹

Dalszą historię Bramy rekonstruujemy na podstawie XIX-wiecznych akt miasta Lublina oraz literatury pamiątkarskiej³⁰. W 1815 r. miało nastąpić otynkowanie Bramy. W latach 20. XIX w. w miejsce usuniętych drewnianych kramów Magistrat wybudował 4 sklepiki w przedbramiu, w formie wnęk w murze. Naprawiono też dach nad mieszkaniem trębacza w przedbramiu. Remont powierzono Jakubowi Hemplowi, który projektował schody wewnętrzne prowadzące „do izby policyjnej nad bramą”. Z 1827 r. pochodzi prośba Magistratu skierowana do Komisji Województwa Lubelskiego, finansującej większość restauracji, o przyznanie dodatkowych sum na reperację ganku dla trębacza. Wprawdzie w 1830 r. powstał nawet projekt rozebrania wieży w związku z potrzebą „przewietrzania” miasta, ale na szczęście władze zwierzchnie nie przychyliły się do wniosku Komisji Wojewódzkiej.³¹

W 1839 r. wybito framugę na obraz św. Antoniego. Z lat 1844–1845 pochodzi żelazna galeria w miejsce dawnego ganku dla trębacza, którego zastąpił wówczas

strażak. W ciągu drugiej połowy XIX w. następowały drobne remonty o charakterze konserwacji bieżącej, w tym zmodernizowano mieszkania nad przedbramiem, dając 4 okienka w jego fasadzie; w 1890 r. położono inicjały Stanisława Augusta na szczycie hełmu.³²

Brama nie ucierpiała w bombardowaniach czasu II wojny światowej, natomiast zburzeniu uległ przytykający do niej od południa, po zewnętrznej stronie murów obronnych Hotel Centralny (il.), którego wspomniana już odbudowa nastąpiła w 1954 r., niestety, uniemożliwiając tym samym pełny program rewaloryzacyjny, jakim można było objąć Bramę w latach 1959–1964. Ze zmian, jakie wówczas nastąpiły na rzecz zabytku³³, wymienić należy przede wszystkim usunięcie mieszkania znad przejazdu w przedbramiu i przywrócenie mu pierwotnego otwartego charakteru z przykrytymi pulpitemo wewnętrznymi gankami na trzech kondygnacjach. Dostęp do tych ganków prowadzi ze zrekonstruowanego odcinka muru od strony ul. Szambelańskiej. natomiast zlikwidowano wtórny otwór wejściowy w trzonie Bramy, komunikujący ją niegdyś z wnętrzem przedbramia w drugiej kondygnacji. Ponadto odtworzona została w przedbramiu południowa furta na wał. Na trzonie Bramy został odkryty i zakonserwowany piękny średniowieczny wątek szachownicowy, a wyżej dekoracja zendrówkowa. Przywrócono łuk ostry pierwotnego otworu bramnego z prowadnicami brony. Wymianie na dwa balkony w elewacji frontowej i tylnej uległ żelazny ganek z 1844 r., na podstawie sztychu Leona Urmowskiego z 1814 r. Dojście do wnętrza trzeciej kondygnacji Bramy poprowadzono, jak już wspomniano powyżej, z poddasza sąsiedniego Domu Towarowego.

Dla omówienia dalszych przemian w jednoprzestrzennym wnętrzu wieży posłużymy się tekstem autora projektu i opracowania arch. Wacława Podlewskiego: *„Zły stan techniczny Bramy spowodował konieczność zastosowania konstrukcji żelbetowej stropów dla związania i wzmocnienia budowli. W głównym trzonie Bramy nad II i III kondygnacją przemurowano i zrekonstruowano zabytkowe sklepienia, zaś nad IV–VIII kondygnacją wykonano stropy z belek i płyt żelbetowych, wzmocnionych ściągamami stalowymi, zakotwionymi w ścianach zewnętrznych. Nad zachowanym sklepieniem nad IV kondygnacją żelbetowy strop dźwiga płytę spiralną wykonanej okrągłej klatki schodowej. Ta spiralna klatka schodowa bez podestów stanowi próbę «współzycia» form zabytkowych ze współczesnym rozwiązaniem zarówno technicznym jak i architektonicznym. Projekt wnętrza wieży uwzględnia fakturę ścian. Ze zrekonstruowanych na podstawie materiałów historycznych okien ośmiobocznej kondygnacji wieży roztacza się widok na panoramę całego Lublina”*.³⁴

Najnowszą historię prac remontowych na Bramie Krakowskiej omawia D. Kopciowski na podstawie dokumentacji projektowej i powykonawczej, będącej w posiadaniu LWKZ w Lublinie.^{35/} Mianowicie poczynając od 1995 r. dokonano wymiany drewnianych galerii przedbramia i stolarki okiennej, naprawiono tynki zachodniej ściany ośmiobocznej kondygnacji oraz więźbę dachową barokowego hełmu Bramy. Tymczasem okazało się, że wykonane w 1964 r. spoinowanie cegieł ze zbyt dużym udziałem cementu doprowadziło do powierzchniowych destrukcji lica

elewacji, a miejscami w przedbramiu nawet do tzw. spudrowania cegieł, co wymagało zabiegów konserwatorskich, wykonanych pod kierunkiem Moniki Konkolewskiej. Ponadto przeprowadzono konserwację drewnianych ganków. Jak wykazała ekspertyza konstrukcyjna nieodzowne też było wzmocnienie ściany frontowej przedbramia (posadowionej w dawnej fosie), co uzyskano przez wmontowanie ściąągów stabilizujących u podstawy krenelażu. Wykonane też zostało otynkowanie pozostałych ścian kondygnacji ośmiobocznej oraz wymiana pokrycia hełmu wieży blachą miedzianą. Zrekonstruowany został monogram wieńczący hełm z powodu bardzo złego stanu oryginału, który wzbogacił zbiory muzealne. Prowadzące od zewnątrz miasta wejście na Bramę zrealizowane w trakcie prac z lat 1959–1964 r. jest zaprzeczeniem jej dawnej obronności, toteż w ramach kolejnych ewentualnych prac rewaloryzacyjnych znacznie celniejsze byłoby zaprojektowanie wejścia na I piętro z poziomu Starego Miasta, po południowej stronie Bramy, nawet gdyby miałyby to być tylko atrapa. W 2018 roku zamontowano rodzaj opuszczanej brony, której forma i materiał, z którego została wykonana, wzbudziły wiele kontrowersji.

Na zakończenie odnieść się musimy do odkryć archeologicznych poczynionych w 1997 r. i 2018 r. przed Bramą Krakowską. W trakcie nadzorów nad pracami przy sieci wodociągowej, odkryto tu wschodnią połowę kamiennych murów fundamentowych budowli wolnostojącej w odległości ok. 4 m od przedbramia, założonych niemal na jego szerokość, z lekko skośnym przesunięciem ku południowi. Na podstawie zabytków ruchomych datowanie znaleziska nazwanego barbakanem określono początkowo na koniec XVI – początek XVII w., następnie na połowę XVI w.³⁶ Jest to interesujące znalezisko, potwierdzające przekazy kartograficzne. Przytaczamy tu odtworzenie obiektu według danych z badań archeologicznych i ich interpretacji dokonanej przez Jacka Tkaczyka. Przy grubości muru 1,1–1,3 m szerokość budowli wynosiła 10 m, a długość 20 m, odsunięty był on od dotychczasowego przedbramia o 4 m, z pozostawieniem pomiędzy nimi czeluści o głębokości co najmniej 5 m, nad którą znajdował się most zwodzony. Według wykonanego w 1645 r. planu Bekiewicza w połowie długości ścian bocznych znajdowały się furty, a od zachodu pomiędzy trzema ośmiobocznymi filarami usytuowane były otwory wjazdne z dwóch wielkich traktów zbiegających się przed Bramą Krakowską, to jest traktu krakowskiego i lwowskiego. To ostatnie koresponduje z wynikami badań i z fragmentem sztychu Hogenberga sprzed 1618 r. ukazującym taki dwuarkadowy wjazd opatrzonej trzema kawaleriami. Parterowość obiektu, przy słabości murów oraz braku przed nim fosy i zwodzonego mostu, wskazują na *quasi* obronny charakter budowli, dlatego nie powinna mu przysługiwać nazwa barbakanu, a raczej tylko drugiego przedbramia, względnie nawet szyi bramnej o reprezentacyjnej formie architektonicznej. Co do źródeł rękopiśmiennych, brak jest danych na temat tu roli obronnej obiektu. Zarys jego fundamentów został uwidoczniiony w nawierzchni Placu Łokietka.

Przypisy:

1. H. Gawarecki, *Brama Krakowska w Lublinie*, mps 1960 – 4, Archiwum WUOZ w Lublinie oraz W. Podlewski, *Brama Krakowska w Lublinie*, Lublin 1971.
2. D. Kopciowski, *Brama Krakowska – przeszłość i teraźniejszość*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, Lublin 2011, s. 286 – 95.
3. I. Rolska-Boruch, *Malarski portret gotyckiego miasta Lublina z kamienicy Lubomelskich* [w:] *Ikonoografia dawnego Lublina*, pod red. Z. Nestorowicza, Lublin 1999, s. 20; M. Podgórska-Makal, *Dokumentacja prac konserwatorskich przy polichromii gotyckiej ... w kamienicy Rynek 8 w Lublinie*, mps 2000, Archiwum WUOZ w Lublinie oraz M. Gładysz, *Sprawozdanie z badań i nadzorów archeologicznych związanych z budową sieci wodociągowej na Placu Łokietka w Lublinie*, mps 1997, Archiwum WUOZ w Lublinie; por. również odwołanie 36.
4. Jak w odn. 1.
5. L. Bieńkowski, *Materiały do monografii Lublina. Wilkierze XV–XVIII w.*, Lublin 1928, pod rokiem 1419.
6. *Krosno. Studium historyczno-urbanistyczne*, oprac. zbiorowe, mps 1974, Archiwum WUOZ w Rzeszowie.
7. Jak w odn. 1.
8. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Acta Perceptorum et Expensarum (dalej: APE), ks. 238, s. 95, 102, 144.
9. Jak w odn. 3.
10. APL, APE, ks. 241, s. 27 i 107.
11. J. w., s. 107.
12. H. Gawarecki, op. cit.
13. APL, APE, ks. 241, s. 412 i 386.
14. Jak w odn. 1
15. APL, APE, ks. 241, s. 268–269 i 313.
16. Ibidem, s. 547.
17. APL, APE, ks. 242, s. 105.
18. Ibidem, s. 111.
19. H. Gawarecki, op. cit.
20. APL, APE, ks. 242, s. 480.
21. APL, APE, ks. 244 passim; dzwon odlany w 1585 r. przez Aleksego Stannifusora, rajcę lubelskiego, uszkodzony w 1944 r., eksponowany jest w Muzeum Historycznym Miasta Lublina w Bramie Krakowskiej – o czym J. Teodorowicz-Czerepińska, *Ludwisarstwo lubelskie w XV- XX w.* (w przygotowaniu do druku).
22. APL, APE, ks. 244, s. 308.
23. J. Riabinian, *Lublin w 1655 r.*, „Głos Lubelski” 1936, s. 9.
24. H. Gawarecki, op. cit. Jeszcze w 1680 r. wydatkowano jakieś sumy „*ad restaurationem Portae Cracoviense*” – APL, Akta luźne, nr 50, s. 151.
25. APL, APE, ks. 255, s. 197, 207 i nast.
26. J. w., ks. 248, s. 252 i nast.
27. J. w., ks. 270a sub 7. IV. 1762.
28. H. Gawarecki, op. cit.
29. K. Jakimowicz, *Instytucje państwowe i samorządowe w życiu mieszkańców Lublina 1764 – 94*, Lublin 2020, s. 319 i nast.
30. J. Wieniawski, *Kartki z mego pamiętnika*, t. I, Warszawa 1911, s. 23 oraz S. Liniewski, *Pamiętniki*, Bibl. Publ. im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps nr 1912, s. 594.
31. Ibidem.
32. Ibidem.

33. H. Gawarecki, Podlewski, op. cit., s. 70–72.

34. Ibidem.

35. Jak w odn. 2.

36. M. Gładysz, op.cit.; J. Tkaczyk, *Fortyfikacje miejskie Lublina w badaniach archeologicznych* [w:] *Fortyfikacje Lubelszczyzny. Badania archeologiczne*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2017, s. 11–47 oraz Idem, *Archeologiczne peregrynacje w poszukiwaniu najstarszych śladów przedmieścia* [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. R. Niedźwiadek, Lublin 2019, s. 178. Nasuwa się tu też uwaga na temat odkrytego na zewnątrz północnego muru, tuż obok, ale nie związanego z nim muru o wymiarach 1,1 x 1,8 m., z wykonanym ze wszystkich stron licem, opisanym przez dokumentalistkę odkrycia jako „*jakby pionowe ściany*”. To ostanie znalezisko traktowane przez J. Tkaczyka. jako przypora, można identyfikować z filarem kamiennego mostu ukazanego na malowidle z kamienicy Rynek 8, a obrazującego Bramę Krakowską sprzed budowy przedbramia.

2. Wieża Wójtowska (Lubartowska 3)

Wieża ta należała niegdyś do okazałych budowli w mieście, a dziś jej istnienie jest mało znane. W świetle naszych badań była usytuowana na tyłach obecnej kamienicy Lubartowska 3, chociaż wcześniej wskazywano nieco inną lokalizację. Mało precyzyjny plan Lublina wykonany w połowie XVII w. przez Karola Bekiewicza, też sytuuje ją dalej w kierunku na północ od Bramy Krakowskiej, niż było to w rzeczywistości.³ W księdze hipotecznej obecnej kamienicy znajdujemy następujący opis: „na dole sklep, a nad tym sklepem Izbę okna dwa na zatylną Ulicę od Wieży Woytowskiej zdawna zwaney wychodzącą wydane.”⁴ Tę lokalizację potwierdzają też „Akta szczegółowe tyczące się Uliczek za Bramą Krakowską porządkowania”.⁵

Wieżę Wójtowską z łacińska zwano „*Advocatialis*”. Najwcześniejsza zachowana wzmianka na jej temat pochodzi z 1556 r.⁶, po czym kolejne pojawiają się już stale w księgach wydatków miejskich. Niestety, dotyczą mało istotnych elementów, takich jak drewniane schody, wymiana okien, a przede wszystkim zamknięcia drzwi, zasuw, sztaby i kraty żelazne, zapewne dlatego, że w latach 70-80-tych XVI w. Wieża Wójtowska służyła jako miejsce osadzania więźniów. Potwierdza to kilka przekazów źródłowych, jak np. zapłata „*Muliarzowi od wylamania drzwi przez Kręcisz*” oraz „*za blachę do drzwi Wieże Woytowskiej co się więźnie wyrąbały dobywając się z więzienia*”, a w następnym roku odnotowany wydatek „*na kłódkę zepsowaną na Woytowskiej Wieże kiedy się wiśliczanka obwiesić chciała*”.⁷

Il. 15. Kamienice przy ul. Lubartowskiej 3-9. Pierwsza z prawej nr 3, usytuowana w miejscu dawnej Wieży Wójtowskiej, fot. Monika Puła 2020.



Spośród danych o znaczeniu budowlanym wymienić można tylko: „ganki około wieże Woytowskiej”, zamontowanie w niej „maczlochów” (z j. niem. dosłownie „mysia nora”, tu: loch) oraz istnienie pod nią „sklepu”, czyli sklepionej piwnicy. Ostatni zapis w *Expensach* miejskich wyraźnie związany z tą Wieżą pochodzi z 1665 r., gdy „Wojciech Mularz Wieżę Jego Mość Pana Woyta oprawiał”⁸.

Z opisów tych nie udałooby się w ogóle odtworzyć jej formy architektonicznej, ale na szczęście pomaga tu ikonografia. Mianowicie na sztychu Hogenberga z 1618 r. obok Bramy Krakowskiej widzimy czworoboczną basztę zwieńczoną krenelażem. Widoczne jest też nadwieszenie krawędzi poziomu strzelniczego, co wskazuje na istnienie otworów do pionowego rażenia atakujących, czyli machikuł. Na planie Lublina Karola Bekiewicza z 1649 r., Wieża nasza figuruje tylko jako schematycznie wrysowany czworobok wyładowany przed lico muru obronnego, co jest niezgodne z jej widokiem na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* – malowanym ok. 1740 r. Tutaj, nasz obiekt ukazany jest w pełnej okazałości, częściowo wciągnięty do wnętrza miasta, jest też znacznie niższy od sąsiedniej Bramy Krakowskiej, ale istotnie ma charakter wieży, przy czym, ponad dolną czworoboczną kondygnacją widnieje druga, ośmioboczna, zwieńczona krenelażem, a jednocześnie opatrzona wysokim ostrołukowym hełmem pokrytym dachówką. Tu również widoczne są wymienione już machikuły. Wybarwienie pozwala domyślać się, że ośmioboczna nadbudowa wykonana była z czerwonej cegły. W wysokim trzonie widzimy pojedynczy dość duży prostokątny otwór okienny skierowany na zachód oraz powyżej szereg strzelnic pod poziomem krenelaża. Obraz ukazuje też masywną przyporę na osi frontowej ściany dolnej kondygnacji (do której dobiega ogrodzenie ówczesnego ogrodu oo. karmelitów bosych). W przejściu od czworobocznej do ośmiobocznej kondygnacji występują trójkątne tzw. żagielki kryte dachówką, podobnie jak na Bramie Krakowskiej. Wskazówką do wydatowania wprowadzenia tej innowacji może być wzmiankowane w 1581 r. „kolo do ciągnięcia kamienia na wieżę Woytowską”⁹. Być może wśród licznych w tym czasie zapisów w *Expensach* o robotach „na wieży” – bez bliższego określenia, o którą to z wież miejskich chodzi – kryją się też zapisy na temat Wieży Wójtowskiej, ale nie umiemy ich bezspornie z nią powiązać.

Analiza przekazów ikonograficznych wskazuje na wieżowy charakter budowli, co potwierdzają zapisy archiwalne nazywające ten obiekt stale i wyłącznie „wieżą”, w odróżnieniu od szeregu pomniejszych dzieł obronnych. Przetrwało to aż po cytowane zapisy z pocz. XIX w. w księdze hipotecznej, która przytacza jeszcze nazwę Wieży Wójtowskiej, a co więcej, uwidacznia, że to od niej pochodziło pierwotne określanie uliczki Szambelańskiej. Wieża ta ukazana na obrazie *Pożar miasta Lublina* (wyk. 1740) jako jeszcze w dobrym stanie, już od końca XVII w. nie pojawia się w księgach wydatków miejskich, co świadczy o zaprzestaniu inwestowania w nią przez miasto, a w efekcie zniszczeniu.

W 1787 r. Sąd Komisarzski Zjazdowy, jako agentura Komisji *Boni Ordinis*, podjął uchwałę o rozprzedaży placów poza murami po zachodniej stronie miasta. Jak już wspominaliśmy, wytyczono wówczas parcele oparte o jeszcze istniejące pozostałości muru obwodowego i włączonych weń dzieł, rozmierzając je po 22 łokcie szerokości (ok. 12 m), z zaleceniem szybkiego wymurowania kamienic o wyrównanej linii.

Wśród nich parcela Nr 117 (obecnie Lubartowska 3) przypadła Franciszkowi Sztadlerowi.¹⁰ W 1813 r. tak opisano ów plac: „z frontu od Ulicy jest wystawa na kształt Kamienicy z murów wymurowane, w środku której są wrota na w pół otwierające się i przez które wszedłszy w srodek jest także Kawalek Muru i piwnice pozawalane, w tyle próżny plac. Całe te rudera są bez żadnego pokrycia puste.”¹¹ W tymże roku od Sztadlera nabył całą nieruchomość Dominik Bonarski, a w 1823 r. Teofil Gerlicz. W 1830 r. oszacowano nieruchomość: „zszedłszy na gront Kamienicy pod Nr 117, która od Ulicy Nowej jest o jednym, a od podwórza o dwóch piętrach od lat czterech nowa z fundamentów murowana, dachówką holenderską kryta.”¹² Opis z 1813 r. w sugestywny sposób wskazuje, że były tu jeszcze rozwaliny Wieży Wójtowskiej, wchłonięte w 1826 r. przy rozbudowie kamienicy. Istotnie pod jej tylnym traktem stwierdza się istnienie dwupoziomowego podpiwniczenia o wątku ceglano-kamiennym, jak użyty na Bramie Krakowskiej. Piwnica jest trudno dostępna ze względu na brak zejścia schodami. To jej właśnie musiała dotyczyć wzmianka w źródłach z 1870 r. o zawaleniu się sklepienia w tej kamienicy przy wybuchu prochu do wyrobu petard.¹³ Oprócz przedstawionych przekazów źródłowych, dawna Wieża Wójtowska nie była dotąd poddana badaniom architektonicznym, ani archeologicznym, podczas gdy był to niegdyś jeden z ważnych obiektów starego Lublina.

Można by włączyć Wieżę Wójtowską do atrakcyjnej trasy zwiedzania umocnień Starego Miasta, upamiętniony w interesujący sposób, np. przez umieszczenie na kamienicy podświetlanej konstrukcji w formie ostrosłupowego hełmu wieńczącego niegdyś Wieżę.¹⁴

Przypisy:

1. H. Gawarecki, *Mury obronne miasta Lublina*, „Ochrona zabytków”, R. 7, 1954, z. 3, s. 174–177.
2. L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*, Lublin 1949, s. 3.
3. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Synteza kwartału XVIII w Lublinie, ograniczonego ulicami: Lubartowską, Olejną, Szambelańską i Bramą Krakowską*, mps 1994, s. 6-7, Archiwum WUOZ w Lublinie.
4. Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Lublinie (WKW), Księga Hipoteczna Nr 21 (kamienice Bramowa 2–4/Szambelańska 3).
5. APL, AmL 1809–1874, sygn. 505.
6. APL, APE, ks. 241, s. 166 – “pro *Truncella ad Turrim advocatiale*”.
7. APL, APE, ks. 242, s. 381 I 484 oraz ks. 244, s. 48.
8. APL, APE, ks. 257, s. 389.
9. APL, APE, ks. 244, s. 135.
10. APL, AmL 1809–1874, sygn. 708, *Place po Jatkach rzeźniczych przy ulicy Nowej położone*.
11. WKW, Księga Hipoteczna Nr 20 (kamienica Bramowa 1/ Szambelańska 1) *Nr polic. nr 23, dokument N, s.4.*
12. J. w., *Oszacowanie kamienicy z 1830 r.*
13. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Kamienica przy ul. Lubartowskiej Nr 3 w Lublinie*, mps, 1994, Archiwum WUOZ w Lublinie.
14. Koncepcja projektowa, arch. Marii Faryliuk i arch. Eugenia Mykheieva, praca semestralna na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, pod kierunkiem dr Grażyny Michalskiej, Archiwum Wydziału BiA PL.

3. Baszta Mistrzowska – Katowska II – Wesoła (Lubartowska 11)

Jest to trzecia kolejna baszta na froncie zachodnim obwodu obronnego Lublina, co do której źródła pisane przynoszą potwierdzenie jej występowania w pobliżu Wieży Wójtowskiej. Otóż według miejskiej księgi wydatków z 1563 r., cieśla Stanisław zbudował zadaszenie na murze miejskim od domku tortur (przy ul. Rybnej) aż do wieży położonej przy Wieży Wójtowskiej¹. Późniejsze określenia należą do topograficzno-własnościowych, co zmusiło do ustalenia właścicieli budynków na interesującym nas odcinku zachodniej pierzei ul. Olejnej, która była wówczas najbliższa murom miejskim. Udało się ustalić, że oprócz mennicy znajdowały się tu domy: Mołczana, Barbary Kozieoko, Gothartowski, Jakuba Żelazko oraz Marcina Szewca zwanego Konopnicą. Ten zestaw nazwisk pozwala na powiązanie z naszym obiektem kilku zapisów źródłowych. Z nich najważniejszy dotyczy wydatkowania w 1577 r. sum „na piętra u wieży za Żelazkiem”², po czym w 1578 r. dano zapłatę „cieśli co na baszcie wiązanie stawil i pobil za Woytowską wieżę podle Ferencza Mołczana” i temuż cieśli „od robienia powietrznika (chorągiewka) za Woytowską wieżę”³. Jednak potem czytamy w 1581 r. o tymże dachu: „Cieśli od pobijania wieżyczki za Mołczanem którą był wiatr zerwał. Item chłopu co przywiózł gonthów do tejże wieżyczki z wieże”⁴. Jak widać obiekt nasz nazywano wymiennie basztą lub wieżyczką, a nawet wieżą, gdyż z 1582 r. pochodzi wiadomość, że dano w wieży „w sklepie nowym za p. Marcinem Szewcem Konopnicą” krzyż w okienku skierowanym na wał oraz „za kłódkę, aby w wieży naczynie mularskie zamykać”⁵. W 1608 r. natrafiamy na barwny przekaz o tym, że śludzy miejscy wypędzili nierządnicę z baszty. Stąd przypuszczamy, że prawdopodobnie z tą basztą należy powiązać nieco późniejsze wzmianki o Baszcie „którą zowią Wesołą”⁶. Jednocześnie w następnej pozycji z 1608 r. rozpoczynają się wydatki „na budowanie domku dla Mistrza w Baszcie na dole”⁷. Powtarza się to w 1619 r., ale teraz wydatki te określa się jako: „na Basztę Mistrzowską” lub „Katowską”⁸. Niestety są tu wyszczególnione wyłącznie drewniane elementy budowlane (belki, łąty, gonty i inne), z czego nie daje się odtworzyć zakresu przeprowadzonych robót.

Była to kolejna siedziba kata, gdyż wiemy, że do końca XVI w. zamieszkiwał on przy Baszcie Rybnej *vel* Katowskiej I, która uległa zrujnowaniu. Ten sam los spotkał jednak wkrótce nasz obiekt, czyli Basztę Katowską II. W 1628 r. po raz pierwszy dowiadujemy się o jej zdezelowaniu, gdyż dano „Mistrzowi od baszty naprawy bo ściana wypadła”⁹. Na planie K. Bekiewicza z 1649 r., baszta wrysowana jest schematycznie jako czworoboczna, wysunięta przed linię muru miejskiego. W części ogólnej wspomniano, że w poł. XVII w., w związku z wypadkami „Potopu” następuje luka w aktach miejskich, ale z 1662 r. pochodzi znamieny zapis, że „drążnicy (tokarze) przynieśli drzewo do podpierania baszty gdzie Mistrz mieszkał, która się obaliła.” Cieśla też „mur zwał z tej Baszty kiedy Pan Stoiński przysłał.”¹⁰ Ponownie w 1689 r. nastąpiło kolejne zniszczenie Baszty, gdyż Panu Stoińskiemu wypłacono odszkodowanie za to, że mu „Rumem Basta miejska jako się zawaliła, tył zarzuciła.”¹¹

To ostatnie stwierdzenie sytuuje nam obiekt dokładnie na tyłach obecnej kamienicy Olejna 8a, gdyż dawniej był to dom Żelazowski, od 1595 r. Mikołaja Dąbrowskiego, zaś w 1662 r. zakupiony właśnie przez Franciszka Stoińskiego. Wobec złego stanu budowli Mistrzowi przygotowano nowe mieszkanie w Swąglowiczowskiej kamienicy przy Rybnej ulicy „na Murze”.¹²

Obraz *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* (wyk. 1740) ukazuje naszą Basztę jako czworoboczną, niższą od sąsiedniej Wieży Wójtowskiej, wystającą zarówno przed lico muru jak i do wnętrza miasta. Jest ona kilkukondygnacyjna, nadbudowana cegłą (w latach 1577–1581), bez uskołu wobec najniższej kondygnacji otynkowanej lub wykonanej z kamienia, w zwieńczeniu widoczny jest ceglany krenelaż. Otworów okiennych obraz nie uwidacznia, natomiast obserwuje się rząd strzelnic w ceglanej części trzonu, w partii nadwieszanej, gdzie występowały machikuły; do tej wysokości nie ma widocznych znamion destrukcji. Powyżej, obserwujemy podobną jak w sąsiedniej Baszcie Wójtowskiej, ośmioboczną nadbudowę w typie wieży. Brak również dachu. Nadbudowa ta, którą wydatowaliśmy na rok 1577 upoważniała do traktowania baszty jako wieży, bądź wieżyczki. W końcu XVIII w., gdy rozprzedawano place położone poza wałami, na wysokości kamienicy Olejna 8 wytyczona została parcela nr policyjny 119½, którą w 1797 r. zakupiono jako „*dwa place puste tyłem do Muru Miejskiego przytykające*”.¹³ Stał tu dom Krystowskiego.

W pół wieku później, w 1840 r. Smulikowscy nabyli tę nieruchomości „*z fundamentami, ścianami murowanymi, piwnicą i wszelką starzyzną, parkanem i tym podobnymi należącymi, tamże znajdującymi się*”¹⁴. Nie upoważnia to do stwierdzenia, czy jeszcze wówczas pozostały jakieś resztki Baszty. Obecnie jest tu kamienica Lubartowska 11, gdzie także Henryk Gawarecki na podstawie obrazu *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* wskazywał umiejscowienie „*trzeciej baszty licząc od Bramy Krakowskiej*”¹⁵.

Udało się nam odtworzyć historię dzieła, funkcję i nazwy używane w XVII wieku. Natomiast nie natrafiamy już na jej fizyczne pozostałości w obszarze działki kamienicy Lubartowska 11.

Przypisy:

1. APL, APE, ks. 241, s. 507: „*usque ad turrim poenes turrim advocatiale*”.
2. APL, APE, ks. 242, s. 320.
3. APL, APE, s. 416.
4. APL, APE, ks. 239, s. 84.
5. APL, APE. 244, s. 75–76.
6. APL, APE, ks. 254, s. 92.
7. APL, APE, ks. 246, s. 1063 i 1102 – cała pozycja zatytułowana: *Domek dla Mistrza*.
8. APL, APE, ks. 251, rok 1619, s. 84–185 passim.
9. APL, APE, ks. 250, s. 343–344.
10. APL, APE, ks. 256, s. 181.
11. APL, APE, ks. 255, s. 237 i 242.
12. APL, APE, ks. 256, k. 184 i ks. 250, przychody z 1662 r.
13. WKW, Księga hipoteczna Nr 608.
14. WKW, Księga hipoteczna nr 79, *Kontrakt kupna-sprzedaży z 1840 r.*
15. H. Gawarecki, *Mury obronne Lublina*, „Ochrona Zabytków”. R.7, 1954, nr 3, s. 170 i nast.

4. Furta Olejna

(uliczka bez nazwy u zbiegu Szambelańskiej i Rybnej)

Anonimowy „*Krótki opis Lublina*” w „*Kalendarzu na rok 1869*”, wymienia Bramy Rybną i Olejną jako „już nieistniejące”.¹ Zarówno H. Gawarecki jak i Z. Knothe² wskazują na lokalizację Bramy Olejnej w miejscu zbiegu ulic Szambelańskiej i Olejnej, gdzie istnieje obecnie rozszerzony przejazd bez nazwy lub zwany ul. Nowo-Olejną. H. Gawarecki pisze: „U wylotu ul. Olejnej znajdowała się baszta, która widoczna jest na obrazie pożaru miasta, z furtą wychodzącą na wał”.³ Na przytaczanym już obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* (wyk. 1740), w miejscu tym istotnie występuje jednokondygnacyjna baszta z ceglanym zwieńczeniem, przepruta dużym półkolistym otworem bramnym. Według nazewnictwa używanego w archiwalnych księgach wójtowsko-radzieckich, przysługiwało jej miano furty (*ianua*). Nie natrafiliśmy w źródłach ani razu na określenie jej jako *porta*, czyli brama, ani na nazwę własną, ale usytuowanie przy ul. Olejnej uzasadnia przyjęcie nazewnictwa za wspomnianym „*Kalendarzem lubelskim*”.

W rozdziale oceny wartości lubelskich fortyfikacji, udowadnialiśmy istnienie zanikłej uliczki bez nazwy, biegnącej w osi W–Z w poprzek Starego Miasta. Furta Olejna leżąca na jej zamknięciu musiała powstać w pierwszej fazie kształtowania się dzieł obronnych w obwodzie murów miejskich.

Il. 16. Przybliżona lokalizacja Furty Olejnej, fot. Monika Puła 2020.



Ze strony źródeł pisanych, pierwszy zidentyfikowany z tym obiektem zapis, pochodzi z okresu wielkiej odbudowy po pożarze miasta w 1575 r., kiedy naprawiana też była: „*forta, co w tyle szewca Marcina*”⁴, którego poznaliśmy przy ustalaniu lokalizacji pobliskiej Baszty Katowskiej, jako właściciela ostatniego domu na tym odcinku ulicy Olejnej, w jej pierzei zachodniej. Po przeciwnej stronie ulicy, w miejscu obecnej posesji Olejna 5a, Wojciech Mleczek ławnik lubelski posiadał rozległy plac z drewnianym domem.⁵ Dom był zwrócony frontem ku ul. Olejnej, a w ówczesnym stanie zabudowy, także ku Furcie Olejnej. Najściślej jest z tym zgodne określenie z 1589 r. o poprawie „*forty mieiskiej przeciw p. Mleczkowi*”. Także w 1593 r. cieśla „*fortę przed p. Mleczkiem zaprawiał*”.⁶ W 1607 r. płacono „*Piotrowi Mularzowi co zamurował z rozkazania P. Radziec furtę jedną na wale, drugą Rzeźniczą, trzecią za Marcinem Szewcem*”. Tę kontrowersyjną decyzję tłumaczy dalszy tekst w tejże księdze: „*gdysz się miasto obawiało ogniów jakich i najazdów ze strony żołnierzów*”.⁷ O żadnej większej napaści na miasto w tym roku nic jednak nie wiadomo. Niezależnie od owych niepokojów w pocz. XVII w. nastąpił lokalny pożar drewnianej zabudowy w okolicach Furty Olejnej. Wskazuje na to wiadomość z 1611 r., gdy w miejsce domu Mleczkowskiego wymienia się plac pusty po pogorzeli i podobnie na sąsiedniej posesji Olejna 5.⁸ Pożar ten spowodował w tym rejonie miasta sukcesywne powstawanie nowych murowanych kamienic w miejsce dotychczasowych domów drewnianych. Zapewne ogień objął też poblizko Furty Olejnej, gdyż przed 1615 r. Rada Miejska przyznała Sebastianowi Kaykowi pusty plac położony przy Furcie i murze obronnym, a także przy drodze idącej ku Rynkowi Rybnemu o długości 27 łokci, a zajmował całą szerokość od drogi publicznej do muru miejskiego.⁹ To usytuowanie wielokrotnie powtarza się przy opisywaniu kamienicy Kaykowskiej, ale ani razu nie podano szczegółów o sąsiadującej Furcie Olejnej. Oceniamy, że jej zamurowanie w 1607 r. było czasowe, wręcz okazjonalne, a po wzmiankowanym pożarze musiała zapewne nastąpić odbudowa przykrycia Furty. Plan K. Bekiewicza (1649) jak zwykle schematycznie pokazuje tylko miejsce usytuowania obiektu jako czworobocznej baszty wysuniętej całkowicie przed lico murów, podczas gdy na wspomnianym już wcześniej obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* jednokondygnacyjna Baszka ukazana jest jako częściowo wciągnięta do wnętrza miasta. W zwieńczeniu malarz zarejestrował też jedyną pozostałą ceglana sterczynę, co może wskazywać na relikwyt wyższej kondygnacji.

Niestety, brak jest przekazów na temat dalszych losów tego obiektu. Prawdopodobnie jego ostateczna likwidacja przypadła na czas wytrasowania ul. Szambelańskiej na odcinku od Wieży Wójtowskiej do Furty Olejnej, to jest pod k. XVIII w.

Baszta z Furtą Olejną musiała być ustawiona w świetle obecnej uliczki między ulicą Olejną a Lubartowską, przy czym zainteresowanie budzi też południowo-wschodnie naroże kamienicy Olejna 10 o grubych murach i sklepieniach na parterze i I piętrze, wymienionych w 1935 r. na stropie Kleina.¹¹ Wskazuje to na potrzebę wykonania tu badań architektonicznych, co może pozwoliłoby w przyszłości na efektowne wyeksponowanie relikwytów Furty, może nawet w postaci kubaturowej.

Przypisy:

1. *Krótki opis miasta Lublina* [w:] *Kalendarz na rok 1869*, s. 4–8.
2. Z. Knothe, *Bramy miasta Lublina*, „Gazeta Lubelska”. R. 1946, nr 355, s. 4.
3. H. Gawarecki, *Mury obronne Lublina*, „Ochrona Zabytków”, R. 7, 1954, nr 3, s. 170 i nast.
4. APL, APE, ks. 242, k. 248.
5. Identyfikacja domu Mleczki na podstawie tzw. kart adresowych z ksiąg wójtowsko-ławniczych z XVI/XVII w., *passim*, w pos. APL.
6. APL, APE, ks. 244, s. 634 i 952.
7. APL, APE, ks. 246, s. 963.
8. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Kamienica Olejna 5 w Lublinie*, mps 1971, Archiwum WUOZ w Lublinie; na podst. APL, Akta miasta Lublina (dalej: AmL) 1465–1810, ks. 25, s. 72 – „*area ignis devastata*”.
9. APL, AmL 1465–1810, ks. 26, k. 301v.–302v.
10. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Kamienica Olejna 10 w Lublinie*, mps, 1994, Archiwum WUOZ w Lublinie.
11. J.w., na podst. APL, AmL, Inspekcja Budowlana, sygn. 3475.

5. Baszta Mała (*Parva* – Lubartowska 23)

Kolejny obiekt w linii murów miejskich, położony na odcinku za kamienicą „Jaskółowiczowską” (sąsiadującą z kamieniczką Kaykowską przy Furcie Olejnej) wymieniony został w 1650 r. jako „*turris parva*”, czyli baszta mała. Jeśli chodzi o nazwę, to należałoby raczej nazywać obiekt małą wieżyczką, ściśle tłumacząc łacińską nazwę pojawiającą się w źródłach pisanych, ale pozostajemy przy używanej współcześnie, już utrwalonej nazwie Baszta Mała. Być może owa „*turris parva*” widoczna jest na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* w postaci niewielkiego domku nakrytego pulpitowym dachem, przybudowanego do murów w połowie odległości między Furtą Olejną i Basztą Okrągłą.

Możliwe, że dziś relikty Basztki występują w formie nietypowego ukształtowania grubych murów klatki schodowej o nieuzasadnionych krzywiznach i dużej hemisferycznej wnęce w kamienicy Lubartowska 23.¹

W tej okolicy, w lat 30-tych XVIII w., oo. trynitarze uzyskali obszerne nadanie gruntów z przeznaczeniem na budowę kościoła i klasztoru. W aktach związanych z tym zakonem kilkakrotnie pojawiają się opisy stanu murów miejskich na tym odcinku i owej Basztki. Wiadomo, że po zawaleniu się Baszty Katowskiej II, urządzono mieszkanie dla kata *vel* Mistrza właśnie w Baszcie Małej. W 1733 r. w księdze wydatków, szafarz miejski (zarządca) zapisał pod datą kwietniową: „*Dałem Mistrzowi iak mu Domostwo zawalili OO. Trynitarze – 2 zł. Tegoż dnia dwom szlachcie y woźnemu Trybunalskiemu którzy chodzili na wizyą zrujnowanego domostwa od OO. Trynitarzow, y z Manifestem na Zamek – 3 zł. Tegoż dnia czterem Cieślom których zegnali OO. Trynitarze z gruntu tegoż Mistrza – 1 zł.*”²

Zapewne jednak to miasto odbudowało mieszkanie Mistrzowi, skoro na przytaczanym już obrazie *Pożaru miasta*, powstałym ok. 1740 r. obiekt nasz istnieje, jakkolwiek prezentuje się znacznie skromniej od innych baszt miejskich. Przymuszalnie zresztą nigdy nie odznaczał się okazałością, na co wskazuje używana nazwa. Już w 1650 r. nazywano ją przecież „małą”. Następnie jednak, w opisie (wizji) posiadłości trynitarzkich z 1748 r., czytamy po charakterystyce muru miejskiego: „*daley idąc znać, że quondam (niegdyś) było jakieś mieszkanie w murze, bo są znaki dwóch okien u samego wierzchu, lecz tylko teraz tylnej ściany sztuka tkwi nad podwalem porysowana w sztuki. Po prawej zaś ręce tego niby mieszkania ścianka od wierzchu do spodu wypadła y zawaliła się na podwale za mur*”³.

Historia kamienicy przy Lubartowskiej 23 rozpoczyna się w 1807 r., kiedy to sam plac od Petersonów nabyli Tadeusz i Zuzanna Oniłowiczowie. Wystawili oni dom parterowy, odkupiony następnie w 1849 r. przez Kosewiczów, którzy natychmiast wystąpili o pożyczkę „*na gruntowną restaurację i wzniesienie piętra domu*”. W 1856 r. wykopano piwnice i pogłębiono fundamenty, a w następnym wzniesiono wspomniane piętro. W 1858 r. doniesiono, że urządzone zostały schody ogniotrwałe od parteru na I piętro.⁴ Mowa tu naturalnie o wspomnianej klatce schodowej, powstałej najprawdopodobniej z wykorzystaniem pozostałości starej baszty.

W literaturze pojawiła się interpretacja, że obiekt mógł mieć postać ośmiokątą.⁵ Stoi to wprawdzie w sprzeczności z obrazem *Pożar miasta Lublina z 1719 r.*, ale mogłoby się potwierdzić w świetle nowych badań architektonicznych.

Przypisy:

1. H. Gawarecki, *Mury obronne Lublina*, „Ochrona Zabytków”. R.7, 1954, nr 3, s.170 i nast.
2. APL, APE, ks. 262, s. 198.
3. E. Bortkiewicz, *Pałac Pawęczkowskich w Lublinie*, mps 1986, w posiad. WUOZ w Lublinie.
4. WKW, Księga hipoteczna Nr 81, *Zbiór dokumentów*.
5. Gawarecki, *op. cit.*

Il. 17. Kamienica przy ul. Lubartowskiej 23, fot. Monika Puła 2021.



6. Baszta Okrągła (Lubartowska 25)

Baszta Okrągła ze względu na swoją charakterystyczną formę sprawia najmniej trudności jeśli chodzi o wskazanie na historycznych przekazach graficznych, ukazujących panoramy Lublina. Nazywano ją zawsze „okrągłą” lub *rotundą*. Wydaje się, że ten obiekt należy do powstałych w pierwszej fazie wznoszenia murów lubelskich, co znajduje też potwierdzenie w badaniach archeologicznych.¹

Aż do 1575 r. nie odnajdujemy o niej wzmianek archiwalnych i wiele wskazuje na to, że nie ucierpiała w wielkim pożarze Lublina tamtego roku. Powstał w oficynie na tyłach ob. ul. Grodzkiej 14 i szybko rozprzestrzenił się po całym mieście, przenikając również poza Bramę Krakowską na przedmieście.

Dopiero z 1584 r. pochodzą zapisy o „odprzątaniu rumu u wieży okrągłej” oraz o „noszeniu rumu na sklep u wieży okrągłej”², a z 1587 r. o „naprawianiu stopniów u wieży okrągłej”³, co świadczy że jej wnętrze było podzielone na kondygnacje,

Il. 18. Plan sytuacyjny jurydyki będącej w posiadaniu Starozakonnego Feinszmidta Leybusia w mieście Lublinie, o APL, Akta m. Lublina 1809-74, sygn. 661, na planie oznaczono przebieg murów obronnych. Baszty Okrągłej nie oznaczono.



z których dolna była sklepiąna. Zapisy z lat 1580-tych należy przyjąć za symptomy postępujących zniszczeń. Wg opinii archeologów, jednym z powodów było dość niestabilne położenie na warstwach zasypowych wcześniejszej tu fosy, co wykazały przeprowadzone przez nich badania.⁴ Warstwy zasypowe interpretujemy jednak jako np. wyrównanie spadku terenu, a nie zasypianie fosy, która nie miła racji bytu na skarpcie.

W 1594 r. odnotowano naprawę dachu wieży, ale za zbyt małą sumę, aby można było uznać za znaczący remont obiektu.⁵ Tym niemniej jest to ważny przekaz, świadczący o przykryciu Baszty dachem.

Od 1 ćwierci XVII w. pojawiają się dość liczne wzmianki o budowlach położonych poza murami miasta, dla których Baszta Okrągła jest wyznacznikiem orientacyjnym przy określanii usytuowania. Doskonałym tego przykładem jest opis placu wydzierżawionego przez miasto Szymonowi Tworkowi w 1616 r. Plac ten leżał na przeciw „*propugnaculi civilis rotundi*”⁶, co przynosi nam nazwę Baszty używaną w jej łacińskim brzmieniu.

Podobnie jak w przypadku innych dzieł obronnych, określano ją jako basztę lub wieżę, co było zresztą uzasadnione jej dużą wysokością, dochodzącą zapewne do 30 m. Na sztychu panoramy Lublina autorstwa F. Hogenberga z 1618 r. widnieje w głębi zwieńczenie baszty, która być może jest przedstawieniem naszego obiektu. W 1618 r. cieśla Wojciech Jagielka otrzymał wysoką zapłatę 20 florenów, m.in. za pobicie „*wieży okrągłej w ribnej ulicy*”; dano przy tym wóz krokwi do Wieży Okrągłej, po czym też zapłatę „*P. Piotrowi Mularzowi co drugi raz wieżę zmurował*”⁷. Mała kwota 15 groszy wskazuje na niewielki zakres tej roboty. Także w 1620 r. cieśle „*pobijali (pokrywali dach) na Ratuszu y na wieże okrągłej*”, a także w 1628 r. odnotowano naprawę dachu „*w baszcie okrągłej y u Mistrza*”⁸.

W 1639 r. w okolicach Baszty miał miejsce lokalny pożar, o którym nie wiemy, czy dotknął jej samej. Nie wiadomo też, czy z powodu tego pożaru, czy też destrukcji wynikłej z obsuwania się fundamentów, w 1645 r. zwołano kilku muratorów na oględziny Baszty, co znalazło odbicie w wydatkach miejskich. Mianowicie zapisano sumę 3 zł „*na wina garniec dla PP Mularzow czo wychodzili na Visią Basti Okrągłej*”⁹. Jak widać, tego rodzaju potrzeby fachowców od robót budowlanych osadzone są głęboko w tradycji.

W l. 1673 i 1674 miasto podejmowało uchwały o reperacji Baszty¹⁰, jednak zaniechanie ich doprowadziło obiekt do stanu, jak na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* (plansza 6) Obraz przedstawia ją u zbiegu obecnych ulic Kowalskiej i Lubartowskiej jako założoną na planie pełnego koła, trzon bez uskoków, pozbawiony dachu, z wyrwą na całej wysokości od strony skarpy wzgórza. We wnętrzu widoczne są ślady sklepienia, a w najwyższej kondygnacji duże rozglifione uskokowo strzelnice dostosowane do broni palnej, ale nie przystosowane do broni armatniej. Opisu destrukcji Baszty dostarcza też wizja posiadłości trynitarских. Trynitarze bowiem rościli pretensje do całego kwartału miasta, poczynając od obecnej ulicy Noworybnej (wówczas jeszcze nie istniejącej, wytrasowanej dopiero w 1 poł. XIX w.) aż do załomu murów miejskich, gdzie znajdowały się Baszta Okrągła i Furta Rybna. W opisie wizytatorów sporządzonym w 1748 r. czytamy: „*Daley idąc [od Baszty*

Małej] po prawej ręce jest Baszta wielka, quondam była okrągła y wysoka, lecz od dawnych lat połowa jej na Podwale obaliła się, druga połowa same tylko rudera porysowane stojąc badylem y chwastem zarosła”.¹¹ Użyte określenie „od dawnych lat” wskazuje zapewne na czwartą ćwierć XVII w. jako datę zrujnowania Baszty. Wyjątkowo ściśle udaje się uchwycić w aktach moment jej rozbiórki. Mianowicie w 1798 r. na wniosek Feliksa Dobrzańskiego Magistrat miasta Lublina wydał zezwolenie „na rozbiórkę Baszty narożnej, znajdującej się za Kościołem Trynitarским, ponieważ Baszta ta grozi zawaleniem. Rozebrana ma być część Baszty znajdująca się od drogi, wisząca bez fundamentów.”¹²

W 1818 roku dużą narożną działkę u zbiegu ulic Kowalskiej i Nowej (ob. Lubartowska), oznaczoną numerem policyjnym 125, obecnie 25, kupił Tomasz Rydzewski, który szybko wystawił tu zabudowania murowane, w tym stajnię opartą o dawny mur miejski.¹³ Następnie, w 1833 r. nieruchomości przeszła na własność Lejby Feinschmidta, który wznosił dużą kamienicę wraz z zabudowaniami gospodarczymi usytuowanymi wzdłuż granic działki. Wiemy, że w latach 70-tych XIX w. funkcjonował tu „Hotel Krakowski”.¹⁴ Wśród akt magistrackich Lublina istnieje cały zbiór dokumentów i planów do tej posesji¹⁵, ukazujących m.in. przebieg dawnych murów miejskich, jednakże bez oznaczania Baszty narożnej.

Na jednej z akwrel ilustrujących inwentaryzację zabytków Guberni Lubelskiej, dokonywanej pod kierunkiem Kazimierza Stronczyńskiego w l. 1854–1856, ukazane są koliste kamienne fundamenty Baszty na szczycie skarpy górującej nad ulicą Kowalską (il. 10). Także Henryk Wiercieński w artykule z 1914 r. pisze: „Pamiętam jeszcze i szczątki baszty okrągłej, wznoszącej się na końcu ul. Rybnej nad stokiem wzgórza panującego nad ul. Szeroką, która idzie u podnóża tegoż wzgórza podobnie jak Podwale”.¹⁶

Współcześnie nadal relikty murów miejskich znajdują się przy północno-wschodniej granicy działki. W końcu lat 80-tych XX w. i latach 90-tych XX w. prowadzono tu badania archeologiczne, na podstawie których uwidoczniono narys baszty o średnicy zewnętrznej 13,4 m, wyprowadzając kamienne fundamenty budowli ponad poziom terenu. Widać ją również z góry – na wysokości Zaułka Hartwigów.

Przypisy:

1. J. Widawski, *Miejskie mury obronne w Państwie Polskim do pocz. XV w.*, Warszawa 1973, s. 54; A. Hunicz, *Wyniki badań archeologicznych Baszty Okrągłej w Lublinie*, mps 1987, Archiwum WUOZ w Lublinie; A. Rozwałka, *Lublin, Stare Miasto, ul. Rady Delegatów 25, Baszta Okrągła. Dokumentacja z badań archeologicznych*, mps 1989, Archiwum WUOZ w Lublinie; E. Mitrus, *Wyniki badań archeologicznych Baszty Okrągłej w Lublinie*, mps Lublin 1990, Archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z częściową rekonstrukcją Baszty Okrągłej w obrębie parceli ul. Lubartowska 25 w Lublinie*, mps 1999, Archiwum WUOZ w Lublinie.
2. APL, APE, ks. 244, s. 299.
3. J. w., s. 479.
4. Jak w odn. 1.
5. APL, APE, ks. 244, s. 1009.
6. APL, Akta luźne miasta Lublina, ks. 16, s. 102. *Propugnaculum* = widok, obraz czegoś.

7. APL, APE, ks. 251, s. 53.
8. APL, APE, s. 168 oraz ks. 250, s.344.
9. APL, APE, ks. 254, s. 413.
10. H. Gawarecki, *Mury obronne miasta Lublina*, „Ochrona zabytków”, R. 7, 1954, z. 3, s. 174 -177.
11. E. Bortkiewicz, *Pałac Pawęczkowskich w Lublinie*, mps 1986, w pos. WUOZ w Lublinie.
12. APL, AmL 1809–1874, ks. 353, s. 152.
13. WKW, Księga Hipoteczna nr 636, *Zbiór dokumentów, dokument „O”*.
14. J. w.
15. APL, AmL 1809–1874, sygn. 661, Akta domów Nr 124 i 125, nlb.
16. H. Wiercieński, *Starożytne mury Lublina*, „Ziemia” 1914–1919, s. 261.
17. M. Matyszewski, *op. cit.*

Il. 19. Zrekonstruowany fragment Baszty Okrągłej, ul. Lubartowska 25, fot. Monika Puła 2020.



7. Furta Rybna (po zachodniej stronie schodów na Kowalską)

Na wstępie należy zaznaczyć, że w Lublinie istnieje Brama Rybna, która nie ma nic wspólnego z obronnością, ani z interesującym nas obiektem w obwodzie murów miejskich. Jest to łącznik przerzucony ponad wylotem ulicy Rybnej z Rynku, pomiędzy narożnymi kamienicami Grodzka 2 i Rynek 5. Łącznik ten powstał bardzo wcześnie, bo ok. połowy XV w. i został zniszczony w XIX w. Bramę odtworzono w trakcie powojennej odbudowy Starego Miasta w 1954 r.¹

Ważne ustalenie dla naszego obiektu odnajdujemy w jednej z publikacji, cyt. „Mniej więcej u wylotu ul. Rybnej znajdowała się w murach furta zwana Rybną. Nieco dalej mury przekraczały głęboki jar, na dnie którego znajdował się ściek – rynsztok odprowadzający nieczystości z Placu Rybnego i tej części miasta”². Jest to wierny opis sytuacji pokazanej na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* (wyk. 1740) i prawidłowo wskazuje usytuowanie Furty. Natomiast Ludwik Zalewski popełnia błąd pisząc, że poprzez samą Furtę szedł kanał odprowadzający nieczystości z tej części miasta.³ Furta położona była przy Baszcie Okrągłej, na zamknięciu ulicy Rybnej, której końcowy odcinek przebiegał wówczas po zachodniej stronie kanału, a po drugiej stronie znajdowała się łaźnia miejska, która służyła za punkt określeń topograficznych dla tej części miasta. Dotyczy to także omawianej Furty. Udało się więc ustalić wyjątkowo wczesne zapisy w księgach miejskich na jej temat, pochodzące z drugiej połowy XV w. I tak: w 1470 r. małżonkowie Albus sprzedają Nikłowi Balneatorowi dom drewniany „*penes portam civilem retro balneum*”⁴, czyli przy bramie miejskiej, za łaźnią; podobnie określone zostało w następnym roku położenie drewnianego domu Małgorzaty Zambkowej.⁵ Świadczy to, że drewniana zabudowa ulicy Rybnej dochodziła z obu stron aż do Furty, którą określono tu jako bramę.

Il. 20. Furta Rybna na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 roku*, oryg. w kościele oo. dominikanów w Lublinie.



Kolejny zachowany zapis pochodzi dopiero z połowy XVI w., kiedy to zapłacono Muratorowi za reperację „*post Balneum (za łaźnią) hostium*”. Były to istotnie prace murowe, gdyż zużyto skrzynię wapna, piasek i 100 sztuk cegły.⁶ Zwrócić należy uwagę na nazwę użytą dla naszego obiektu. Otóż nazwano go tu *hostium*, czyli odrzwia, wrota lub otwór drzwiowy, położony za łaźnią. Podobnie w 1578 r. zapisano, że zawarto (zamknięto) „*za łaźnią drzwi w murze*”⁷, co jest wręcz idealnie zgodne z przekazem z obrazu *Pożar miasta Lublina* (wyk. 1740), gdzie widnieje prostokątny otwór nad wysoką w tym miejscu skarpą, po której prowadziła jedynie ścieżka dla pieszych.

W latach 1580–1582 wielokrotnie na kartach ksiąg *Expensy* pojawia się owa furta za łaźnią, ale tylko z okazji wykonywania skobli, kluczy, kłódki i wrzeciędzów (sztab). Z 1591 r. pochodzi zapis o „*zaprawieniu Forthy za łaźnią którą byli wysiekli hajducy P. Jordanowi*”.⁸ Ta interesująca historycznie i obyczajowo wzmianka nic nam jednak nie przynosi w sensie historii budowlanej, o co istotnie trudno wobec skromnej formy furty, będącej prostym przeparciem przejścia w murze.

W księdze *Expensy* z 1608 r. pada wreszcie nazwa własna „*Rybnych Wrot*”, pośród innych licznych zapisów mówiących nadal o „*Furcie za łaźnią*”. Tym razem wzmianki te mają dla nas znaczenie świadectwa historii budowlanej. Mianowicie przeprowadzono tu wówczas znacznie większe prace murowe z użyciem dość dużej ilości wapna, cegły i kamienia. Byłby to zatem wydatek na naprawianie „*Forthy za łaźnią y ze stopniami*”⁹ - czy chodzi o dojście po skarpie? Wreszcie pod koniec zapisów z lat 1610–1611 znajdujemy niesłychanie interesującą wiadomość o tym, że „*gdy Król Jego Mość Smoleńsk wziął, na Tryumph kazali Ich Mość PP Raice furte łamać w murze na rybnym Rynku Mularzowi Szczotcze, od wybijania y zamurowania tey furty daliśmy 5 zł.*”¹⁰ Istotnie na rok 1611 przypada zdobycie Smoleńska za Zygmunta III Wazy. Raczej nie można przyjąć, aby Furta Rybna odgrywała wtedy rolę głównej bramy wjazdowej, ale musiała mieć przewidzianą jakąś okazjonalną funkcję przy *theatrum triumphalis* – być może zaplanowano tędy przejazd końmi, co wymagało powiększenia dotychczasowego otworu dla pieszych.

W czasie niepokoїв połowy XVII w. bramy miejskie zamykano mostami zwodzonymi, a furty zabijano. Podobnych zabiegów dokonywano i tu w 1677 r., gdy dano zapłatę „*chłopom co fortę zawaliali na rybney ulicy*”.¹¹ Natrafiamy tu chyba na ślad zabezpieczania się przed groźbą napadu. Ponieważ sąsiednia Baszta Okrągła była już zdezelowana i nie spełniała już dla tej części miasta funkcji strażniczych i obronnych, zaniechano zatem może słabo strzeżonego wejścia do miasta od tej strony. W każdym razie obraz *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* ukazuje jeszcze naszą Furtę obok zrujnowanej Baszty Okrągłej, ale wśród zapisów wydatków miejskich w XVIII w., już ani razu nie udało się nam natrafić na wzmianki o Furcie Rybnej. Dokonana w 1748 r. wizja (opis) posiadłości trynitarских, obejmujących cały ten kwartał miasta, przynosi obraz daleko posuniętej rujnacji. W tym „*około samej Furtki y w samej Furcie wszędzie mury od dawności popadane*”.¹² Trynitarze nie reperowali murów, które w stanie zupełnej ruiny stały aż do początków XIX w.

Pomiędzy Basztą Okrągłą a Furtą Rybną na obrazie *Pożar miasta* widnieje po zewnętrznej stronie muru miejskiego mały parterowy domek, przyparty do niego,

kryty dachem pulpitowym. Domek musiał posiadać chyba wejście od wnętrza miasta, gdyż ku północnemu zachodowi skierowane miał tylko dwa okna. Obiektowi temu nie poświęcamy uwagi, gdyż najwyraźniej nie należał on do systemu obronnego, a został wtórnie dostawiony do murów miejskich.

Przypisy:

1. K. Gerłowska, *Kamienica Grodzka 2 w Lublinie*, mps 1973, Archiwum WUOZ w Lublinie; Z. Knothe, *Bramy miasta Lublina*, „Gazeta Lubelska”. R. 1946, nr 355.
2. H. Gawarecki, *Mury obronne miasta Lublina*, „Ochrona zabytków” R. 7, 1954, z. 3, s. 174–177.
3. L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku*, Lublin 1949, s. 1–3.
4. APL, AmL 1465–1810, ks. 1, s. 93.
5. J.w., s. 106.
6. APL, APE, ks. 241, s. 30–31.
7. APL, APE, ks. 242, s.380.
8. APL, APE, ks. 244, s. 791.
9. APL, APE, ks. 246, s. 994–998.
10. APL, APE, s. 1099–1100.
11. APL, APE, ks. 260, s. 26.
12. E. Bortkiewicz, *Pałac Pawęczkowskich w Lublinie*, mps 1986, Archiwum WUOZ w Lublin.

Il. 21. Ulica Kowalska, fot. Monika Puła 2020.



8. Kanał ściekowy

Z Placu Rybnego wybiegał staropolski kanał ściekowy, pokonując skarpe, kierował się ukośnie poprzez obecną ul. Kowalską w światło obecnej ul. Furmańskiej, finalnie wpadając do rzeki Czechówki. Nie kwalifikuje się on naturalnie do kategorii dzieł obronnych. Wręcz przeciwnie, znajdując się w głębokim naturalnym jarze, schodząc znacznie poniżej właściwej linii murów, od początku musiał stanowić element ewentualnego zagrożenia, jako miejsca łatwiejszego dostępu do miasta. Niewielki półkolisty otwór kanału przebijający ścianę muru, był zabezpieczony kratą, początkowo dębową, potem żelazną z zasuwami i kłódką.¹ Potoki wody opadowej wielokrotnie wyrwały z muru owe kraty, które stale zapychały się nieczystościami spływającymi od strony miasta w murach. Księgi wydatków miejskich pełne są wzmianek o reperacjach i oczyszczaniu kraty oraz „rynsztoka”. Z czasem ten rynsztok został wybrukowany na odcinku w obrębie miasta. Z 1605 r. mamy wiadomość o „podjeżdżaniu” go murem². Najwyraźniej dotyczy to wystawienia dwu potężnych skarp po bokach półkolistego otworu, co widzimy na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* (przyp. wyk. 1740). Otwór jest tu zamknięty kratą. Występowanie wspomnianego oskarpowania, zostało potwierdzone podczas badań archeologicznych³. Miały znaczenie tylko jako wzmocnienie samego muru, który sięgał tu dna jaru, czyli miał tu dużą wysokość, a ustawiony w poprzek naporu wody, musiał ulegać częstym destrukcjom. Dopiero w końcu XVIII w. powierzchniowy odpływ zamieniono na kanał zamknięty, odprowadzający wody burzowe i ścieki

Il. 22. Zaulek Hartwigów na miejscu dawnego kanału ściekowego; po stronie lewej kamienica przy ul. Kowalskiej 5, fot. Monika Puła 2020.



poza obręb murów. Opis z 1835 r. potwierdza występujące problemy, gdy kanał był jeszcze otwarty: „Przez nawalną ulewę kanał stary z ulicy Rybnej tak dalece zrujnowany został, iż w czasie tej nawalnicy, gdy przez gwałtowny spadek wód, drogę z ulicy Rybnej na ulicę Kowalską powyrywało, ciężar wody odkrył podziemne lochy przy zapadnięciu ziemi”.⁴ Awaria ta spowodowała przebudowę końcowego odcinka ulicy Rybnej.

Wzdłuż zachodniego zbocza dawnego wąwozu ściekowego wystawiono w latach 1870-tych mur oporowy⁵, remontowany potem w latach 1895–1899.⁶ Mur ten istnieje do dzisiaj, mylnie nieraz poczytywany za fragment murów obronnych. Założone obok niego schody terenowe biegną ze Starego Miasta do poziomu ul. Kowalskiej. Są one obecnie ujęte w dwa pasy obmurowania z dodatkiem aranżacji zielenią.

Jest to część Starego Miasta o niewykorzystanych możliwościach stworzenia „klimatycznego” zakątka. Toteż stosownie do historycznej funkcji odpływu tędy wody ze Starego Miasta powstała w ramach prac studentów Politechniki Lubelskiej interesująca koncepcja kaskady wodnej wzdłuż schodów i utworzenie tu ciągu spacerowego z usługami kawiarnianymi pod gołym niebem.⁷ Warto byłoby ją wykorzystać.

Przypisy:

1. APL, APE, ks. 241, s. 663 – o odpływie wody ze Starego Miasta w 1566 r. i ks. 246, s. 342.
2. APL, APE, ks. 246, s. 781.
3. J. Tkaczyk, *Fortyfikacje miejskie Lublina w badaniach archeologicznych* [w:] *Fortyfikacje Lubelszczyzny, Badania archeologiczne*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2017, s. 11–47.
4. APL, AmL 1809–1874, sygn. 513, *Ulicy Rybnej Niwelacja 1823–1866*, akta nlb.
5. APL, AmL 1874–1915, sygn. 6377, *O planirowkie Rybnoj ulice 1876–1879*.
6. J. w., sygn. 6253, *O remontie podpornoj stieny pri (...) Kowalskoj ulice, 1893*, akta nlb.
7. B. Pięta i M. Pietrak, Wydział Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, praca semestralna pod kier. dr Grażyny Michalskiej.

II. 23. B. Pięta i M. Pietrak, fragment projektu aranżacji zejścia ze Starego Miasta do poziomu ul. Kowalskiej, praca semestralna 2018/2019, pod kier. G. Michalskiej.



9. Baszta Nowa – Katowska I – Czerwona (Kowalska 5)

Po wschodniej stronie kanału ściekowego, którym odprowadzano nieczystości poza mury miejskie, wznosiła się kolejna Baszta, o młodszej genezie, stąd nazwana Basztą Nową (pojawia się też w dokumentach łacińskich określenie „wieża”). W księdze wydatków miejskich w l. 1523 – 1524 poświęcono jej wiele miejsca na okoliczność dużych robót murarskich wykonywanym przy niej przez Jana Muratora. Jak zwykle trudno jest przy tym o wyspecyfikowanie konkretnego rodzaju prac i elementów budowlanych, ale wymieniano wówczas: kamień i 2000 sztuk cegły, wrota, gonty na dach, a wreszcie wyzłoczenie gałki na szczyt dachu, co zdaje się świadczyć o pracach wykończeniowych, za które wykonawca otrzymał 20 florenów.¹ *Turris Nova* sąsiadowała z domem Jana Milejowskiego, położonym w pobliżu Furty Rybnej, na tyle wspominaanej już wcześniej łaźni². W 1560 r. naprawiano dach nad domem tortur przy „wieży za łaźnią”.³ Ponownie, w 1563 r., przy okazji naprawy dachu nazwano ją: „*Turris Rubia post Balneum*”⁴, a więc nosiła ona także miano „Czerwonej”. Teraz dopiero stają się zrozumiałe duże sumy zapisywane w 1524 r. na patokę, czyli zapewne olej z domieszką barwnika, dzięki któremu gontowy dach i ściany(?) baszty nabrały czerwonego koloru. Korespondowało to z przeznaczeniem baszty, bo wiemy, że podobnie na czerwono malowano wówczas szubienice miejskie.

W XVI w. Baszta Katowska i mieszczący się obok domek tortur stanowiły sprzężony zespół o uzupełniającej się funkcji. Od 1574 r. jednak nie pada już ani razu określenie „domek tortur”, natomiast stale wymieniany jest obok Baszty „domek Mistrza”, czyli kata. Dom ten zatem zamieniono na mieszkalny. O tym, że domek kata przylegał bezpośrednio do Baszty *vel* Wieży, świadczą kolejne zapisy z 1577 r., gdy opłacano cieślę, „*co na domku Mistrzowskim dachu poprawiał co cegła z wieże padająca*”

Il. 25. Baszta Nowa (Katowska I) na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 roku*, oryg. w kościele oo. dominikanów w Lublinie.



potłukła”.⁵ Po czym następuje zapis nader interesujący obyczajowo, to jest opłaty „od zawias i zawieszenia drzwi w wieże za Mistrzem dla zawierania świni, które Mistrz po ulicach zajmować ma”.⁶ Z zapisów poczynionych dwa lata później dowiadujemy się o zupełnie innym przeznaczeniu wieży za Mistrzem, otóż złożono tam wapno, które przykryto tarcicami, a chłop wkopał próg „przed wieżę gdzie wapno leży”.⁷ Jest bardzo możliwe, iż składowanie wapna wiązało się z jakimś pomorem (wapno wykorzystywano dla odkażania zwłok i miejsc po umarłych na choroby zakaźne), o czym mogłyby świadczyć także inne poczynania Rady Miejskiej uwidocznione w różnych pozycjach wydatków z tamtego roku. W 1581 r. następuje obfity zestaw zapisów na roboty czynione przy Baszcie. Duże ilości zużytego wapna i cegły zdają się wskazywać na podwyższenie obiektu. Prace budowlane wykonywał Hanusz Mularz, któremu Rada Miejska dopłaciła gratyfikację za specjalne starania przy tej wieży.⁸ W 1592 r. odnotowano pobicie dachu nad sklepem „wieży za łaźnią”. W roku tym musiała nastąpić jakaś rujnacja zarówno baszty, jak i muru obok niej, gdyż płacono „chłopom od złożenia drzewa co wiatr obalił za Konarzewskim na baszcie” i chłopom „co kamienie na kupę znosili u muru obalonego w tyle P. Konarzewskiego”.⁹ Ten zaś nabył w 1585 r. kamienicę Grodzka 28, której tyły przypadały właśnie na opisywany odcinek murów miejskich.¹⁰ Musiał wówczas ucierpieć też dom Mistrza, gdyż miasto wyporządziło mu nowe mieszkanie w poznanej już Baszcie Mistrzowskiej (ul. Olejna 8). Natomiast naszej baszcie pozostała już odtąd tylko nazwa Baszty „za łaźnią” i „na Rybnym Rynku”, a potem Rybnej; przy tym nadal używano dla niej wymiennie określeń: baszta lub wieża.

Z 1597 r. pochodzi *Regestr wydatków na wieżę za łaźnią*, gdzie zamieszkał Melchior Zaszczyński. Z tekstu *Regestru* wynika, że za własne nakłady na remont dachu, pieców oraz przypuszczalnie „przeforszotowanie” wnętrza (podział prowizorycznymi ścianami działowymi) na dwie komory mieszkalne, Zaszczyński miał prawo mieszkać tu przez dwa lata bezpłatnie, a następnie według ugody.¹¹ Jak widać miasto zrzuciło na najemcę troskę o bieżącą konserwację baszty. Analiza zapisów dochodów miejskich przekonuje, że była ona odtąd stale wynajmowana.

W 1629 r. nastąpił tu lokalny pożar, gdyż przy wszystkich występujących tu corocznie nazwiskach odnotowano iż „pogorzał”; m.in. dotyczyło to też „*Sewerynowej Organiściny na Baszcie*”.¹² Baszta jednak przetrwała, gdyż w księgach wydatków miejskich jeszcze w 1673 r. udało się nam stwierdzić jej występowanie, tym razem pod nazwą „*Baszta Rybna*”. Zapłacono wówczas dwóm chłopom „*co piasku dobywały pod wałem Miejskim u Baszty Rybnej*”. W tym też roku zwożono sprzed Bramy Krakowskiej drzewo „*na Rybnom Ulice na przykrycie Baszty*”.¹³

Na tym kończą się zapisy w księgach wydatków miejskich, a przecież na obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.*, ukazano ją w pełnej okazałości, jako czworoboczną, dwukondygnacyjną z oskarpowaniem ciągłym parteru, pokrytą dachem namiotowym. Trzeba sobie jednak powiedzieć, że to tylekroć przytaczane źródło ikonograficzne ukazuje obwód obronny Lublina raczej w stanie znacznie pochlebniejszym, niż na to wówczas zasługiwał. Zarówno omawiana Baszta jak i mury wokół niej przedstawione są na obrazie w stanie zupełnie dobrym, podczas gdy zapis z 1682 r. wymienia obok wzmiankowanej już kilkakrotnie przez nas łaźni

obwarowania drewniane¹⁴, którymi musiano zastąpić mur po jego zrujnowaniu. Możliwe zatem, że i stan Baszty odbiegał znacznie od uwidocznionego na obrazie. W każdym razie prześledzenie historii kamienic zarówno od strony ulicy Grodzkiej jak i Kowalskiej, pomimo stałego i wyraźnego podkreślania istnienia pomiędzy nimi muru miejskiego jeszcze w końcu XVIII i na początku XIX w., ani razu nie przynosi już danych o istnieniu baszty.

Jako miejsce przypuszczalnego usytuowania Baszty Katowskiej wskazujemy obecną działkę Kowalska 5. Usytuowanie Baszty na skraju stromizny wysokiej skarpy, musiało z czasem doprowadzić do obsunięcia się fundamentów i zrujnowania.

Przypisy:

1. APL, APE, ks. 238, s. 110–163 passim.
2. APL, AmL 1465–1810, ks. 1, s. 93 oraz ks. 4, s. 134.
3. APL, APE, ks. 241, s. 175 i 362.
4. APL, APE, s. 504–506.
5. APL, APE, ks. 242, s. 331.
6. APL, APE, s. 332.
7. APL, APE, s. 144–145 i 433.
8. APL, APE, ks. 239, s. 79–82.
9. APL, APE, ks. 244, s. 139, 202, 838.
10. B. Winiarczyk, *Kamienica Grodzka 28 w Lublinie*, mps, 1979, Archiwum WUOZ w Lublinie.
11. APL, AmL 1465–1810, ks. 155, s. 7–8.
12. APL, APE, ks. 250, k. 504.
13. APL, APE, ks. 259, s. 179 i 192.
14. APL, AmL 1465–1810, ks. 43, s. 488.
15. B. Winiarczyk, *Kamienica Grodzka 26 w Lublinie*, mps, 1979, Archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, J. Józwiak, *Dokumentacja z badań archeologicznych przeprowadzonych na tyłach kamienicy Grodzka 26 w Lublinie*, mps 2003, Archiwum WUOZ w Lublinie.

10. Furtka „Naprzeciw Czwartkowi” (Grodzka 30)

Dosyć tajemnicza jest ta Furtka, bowiem jej usytuowanie nie jest całkiem pewne. Z 1572 r. posiadamy drobną wzmiankę, że kowal „szinę urobił do fortki naprzeciw Czwarthkowi”¹, które to określenie przyjmujemy za nazwę furtki. Wydaje się, że żadna inna nie otwierała się ówczesnie w kierunku tego wzgórza, położonego na północ od Starego Miasta. Nie ma wątpliwości, że furtka należała do sieci połączeń pieszych i nie miała nadbudowy w postaci basztki. Stanowiła jedynie przebicie w murze. Furtka służyła mieszkańcom do przejścia w kierunku punktu poboru wody ze źródła bijącego poniżej, w stromiźnie skarpy.² Istotną wskazówką co do jej usytuowania jest istnienie małej uliczki bez nazwy na osi kamienicy Grodzka 30. Obecna kamienica obejmuje dwie pierwotne, nazywane w źródłach narożnymi (*acialiter*).³ Uliczka jest jeszcze widoczna na planie z 1829 r., mocno rozszerzająca się ku krawędzi skarpy. Jej przedłużenie w osi wschód-zachód, po przecięciu ul. Grodzkiej, stanowiła nieistniejąca uliczka bijąca na „Furtę Nową Szpitalną”.

Przeprowadzone badania architektoniczne i archeologiczne w kamienicy Grodzka 30 doprowadziły do pełnego rozwarstwienia obiektu z potwierdzeniem istnienia uliczki i fragmentu muru obronnego, ale bez śladów furtki.⁴

Na końcowym odcinku ul. Grodzkiej, po jej parzystej stronie przebieg murów obronnych odczytywany jest już tylko na poziomie przyziemia i fundamentów kamienic, toteż nic dziwnego, że przy tak skromnej formie furtki, nie znajdujemy już po niej żadnych śladów. Natomiast jeszcze na obrazie *Pożar miasta Lublina w 1719 r.* (wyk. 1740) widnieje na tylnej elewacji skrajnej kamienicy po północnej stronie Bramy Grodzkiej wyjście na skarpe. Jest to prostokątny otwór bez obramienia, analogiczny do ukazanej na tymże obrazie Furty Rybnej.

Na tym odcinku murów występowało jeszcze jedno wąskie przejście w bezpośrednim sąsiedztwie Bramy Grodzkiej, również widoczne na planach z XIX w., zanim objęła je zabudowa kamienicy Grodzka 36. Znana jest nam wizja (opis) tej kamienicy

Il. 26. Plan F. Bieczyńskiego z 1829 roku, widoczna uliczka „Naprzeciw Czwartkowi”.



z 1760 r., w której wymienia się: „przybudowanie *per modum (na kształt) spieczarki (piwniczki) przy murze miejskim gdzie była fortka przed tym publiczna na wał wychodząca odrzwi mająca bez drzwi i okienko bez okna. W teyże spieczarce mury są reperowane, okna 2 na wał mające y bez okien 4 ramów, także komin murowany, pułap ze trzema belkami, taż spieczarka bez podłogi*”⁵ Niewystarczająca wiedza na temat tego obiektu, wpłynęła na pominięcie w analizach szczegółowych.

Przypisy:

1. APL, APE, ks. 242, s. 126.
2. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Wodociąg staropolski w Lublinie*, 1987, Archiwum WUOZ w Lublinie.
3. W. Boruch, *Kamienica Grodzka 30 w Lublinie*, mps 1979, Archiwum WUOZ w Lublinie, na podst. APL, AmL, ks. 53, s. 212.
4. M. Kurczewicz, *Kamienica Grodzka 30 w Lublinie*, “Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, t. 14, Lublin 2012, s. 208-218 - na podst. badań architektonicznych i archeologicznych.
5. P. Mras, *Kamienica Grodzka 36 w Lublinie*, mps 1979, Archiwum WUOZ w Lublinie, na podst. APL, AmL, ks. 53, s. 38.

Il. 27. Plan sytuacyjny części miasta Lublina, wyk. F. Bieczyński, ok. poł. XIX w., AGAD.



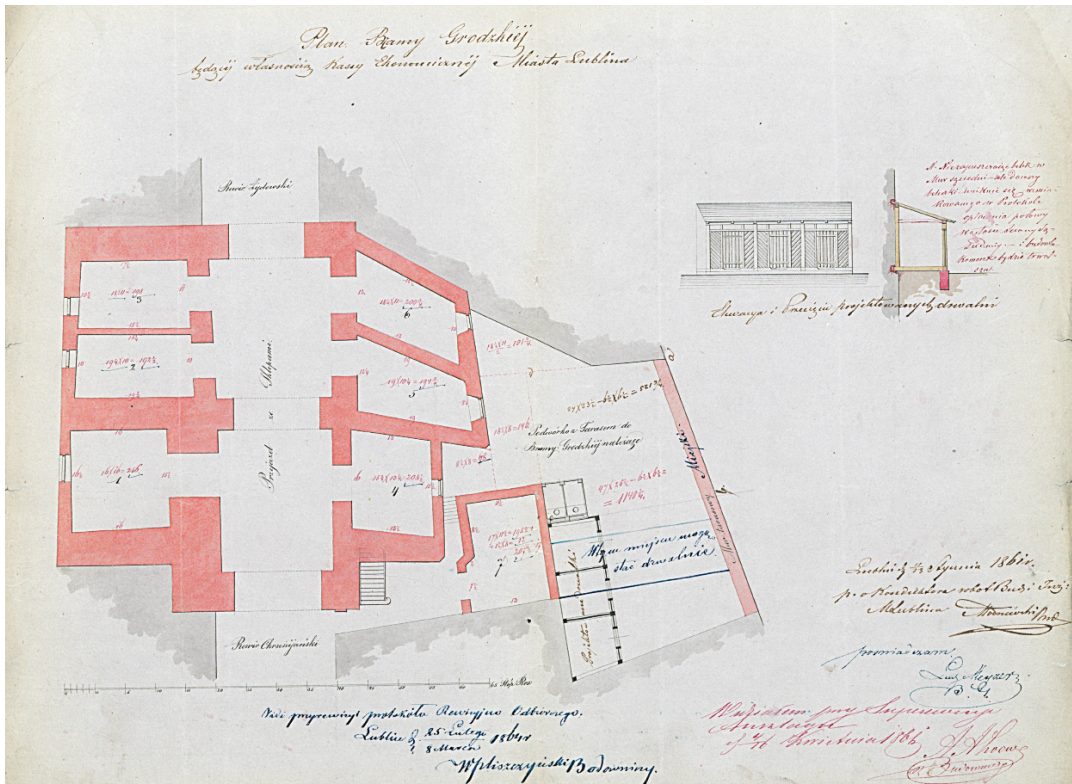
11. Brama Grodzka – Zamkowa

Brama Grodzka musiała powstać, podobnie jak Brama Krakowska, łącznie z murami obwodowymi już w pierwszej fazie, tj. około 1342 r. Obydwie bowiem położone są na wspólnej, głównej osi przecinającej miasto. Brama Grodzka powtórzyła przy tym umiejscowienie wcześniejszej bramy, jaka musiała istnieć w obwarowaniach drewnianych Lublina przedlokacyjnego, ponieważ leży ona na jedynym przesmyku łączącym wzgórze staromiejskie ze wzgórzem grodowym, a później zamkowym. Stąd też pochodzi nazwa zarówno Bramy jak i ulicy Grodzkiej, które to nazwy powszechnie spotyka się w miastach polskich o rodowodzie średniowiecznym. Związanie Bramy z murem obronnym potwierdziły badania archeologiczne.¹ Na początku była ona budowlą jednoprzestrzenną, czworoboczną, której wysokość analogicznie do pierwotnej Bramy Krakowskiej, powinna wynosić ok. 12 m. Na sztychu Hogengerga z 1618 r. Brama Grodzka pokazana jest w lokalizacji nierzeczywistej, u skraju przebiegu murów w partii wschodniej, jako budowla o skromnej architekturze, przykryta dachem dwuspadowym. Dokonana nowa analiza tego przekazu, skłania do przyjęcia, że Brama Grodzka pokazana jest tu dwukrotnie(!). Mianowicie, pomiędzy katedrą i Farą widać obiekt zwieńczony krenelażem, a właściwie attyką z trójkątnymi blankami (plansza 2). Uważamy, że prawdopodobnie jest to wieża Bramy Grodzkiej, analogiczna w formie do pokazanej na obrazie *Pożar miasta Lublina*. Przedstawienie dwukrotne tego samego obiektu na jednym widoku było możliwe, jeśli weźmie się pod uwagę, iż panorama składa się z ujęć zarejestrowanych z dwóch kierunków. W przypadku Hogenberga zasadnicza część panoramy jest widokiem od południa, lecz jej prawy skraj to widok od wschodu. Taka kombinacja połączenia widoków tłumaczy też pozorną niekonsekwencję np. we wzajemnym usytuowaniu wschodniego odcinka muru zakończoną Bramą Grodzką i kościoła dominikańskiego.

Wykroj otworu bramnego musiał być ostrołukowy – jak w Bramie Krakowskiej. Przejazd przez Bramę nie był pierwotnie sklepiony, gdyż o jego przesklepieniu mamy przekazy dopiero z lat 80-tych XVI w. Nad nim

Il. 28. Brama Grodzka,
fot. Monika Puła 2020.





Il. 29. Rzut przyziemia Bramy Grodzkiej, 1861, APL, Magistrat m. Lublina 1809-1874, sygn. 2507.

musiała znajdować się izba straży miejskiej, skąd opuszczano broń zamykającą przejazd. Co do przedbramia, to jak wykazały badania archeologiczne zostało ono dostawione do trzonu Bramy². Jest od niej późniejsze, pochodzące z wieku XV, lub z XVI – podobnie jak w Bramie Krakowskiej. Nie znaleziono na ten temat żadnych wzmianek w źródłach pisanych. Natomiast obraz *Pożar miasta Lublina* z 1719 r. ukazuje to przedbramie w całej okazałości, jako czworoboczne, jednokondygnacyjne, zwieńczone krenelazem, potężnie oskarpowane na narożach z furtką skierowaną ku północy, czyli w kierunku Podwała. (plansza 6)

W początkach XVII w. odnotowano w księgach miejskich „runięcie muru i frambugi (framugi) z dwojgiem sklepienia”, co dotyczyło prawdopodobnie sklepień zarówno w bramie jak i w jej przedbramiu. Stąd zapewne większe prace budowlane i zwieńczenie wówczas Bramy attyką, uwidoczną na wspomnianym obrazie *Pożar miasta Lublina*, co upodabniało ją np. do Bramy Opatowskiej w Sandomierzu. Obraz ukazuje także most przed Bramą Grodzką jako drewniany i najpewniej zwozdowny zwany Żurawiem, podczas gdy pod koniec XVIII w. mówi się o nim często jako o moście „zwanym zwozdownym”. Natomiast w najniższym punkcie, między wzgórzem staromiejskim a zamkiem, musiał już powstać most stały, oparty na muryowanych przyczółkach, na co wskazuje sporządzona w 1900 r. przez H. Łopacińskiego notatka pomiarowa z odkrytych wówczas fundamentów wysuniętych przed Bramę w kierunku zamku, założonych na narysie poligonalnym. Z XVIII w. brak jest danych

o większych pracach budowlanych w Bramie, wyjąwszy stałe wydatki na „wylepianie izdebki wrotnemu” i inne prace porządkowe; stałą pozycją były naprawy mostu. Tu trzeba zauważyć, że część zapisów w księgach wydatków, czyli *Expensy* miejskiej czyniono z określeniem: „dla Bramy Zamkowej”, co jednakże identyfikujemy z Bramą Grodzką, a nie bramą położonego *vis á vis* zamku, który jako własność królewska *vel* starościńska nigdy nie był subsydiowany przez Radę Miejską.

Po obu stronach drogi z zamku do miasta rozrastało się miasto żydowskie zabudowane obiektami głównie drewnianymi, formujące się chaotycznie na stopniowo wysychającym terenie stawu królewskiego przy skarpie staromiejskiej, a nawet wręcz wspinające się na nią. Brama stała na granicy „miasta chrześcijańskiego i żydowskiego” (w XIX w. zwanego cyrkulem żydowskim). Toteż rysownicy i pisarze XIX-wieczni, w tym sam Kraszewski, nazywali Bramę Grodzką – „Żydowską”, co jednak nie ma żadnego uzasadnienia w źródłach staropolskich.

Stan Bramy pod koniec XVIII w. był krytyczny, podobnie jak szeregu innych miejskich budowli monumentalnych. Ponieważ miasto nie mogło podołać generalnej naprawie, zwrócono się do króla i Rady Nieustającej o sfinansowanie także podjętego w 1784 r. remontu Bramy. Dotychczas przyjmowano, że prace przy niej, podobnie jak przebudowa Trybunału, mogły być zlecone architektowi Rzeczypospolitej Dominikowi Merliniemu, co uwiarygodniał umieszczony na fasadzie dekoracyjny monogram Stanisława Augusta (SAR = *Stanislaus Augustus Rex*) z datą ukończenia prac „MDCCLXXXV”. W ostatnio opublikowanych badaniach na temat roli instytucji rządowych i samorządowych w życiu mieszkańców Lublina w latach 1764–1794, Kamil Jakimowicz potwierdza autorstwo Merliniego, uzasadniając to źródłowo³. Z tychże przekazów dowiadujemy się również, że przewodniczący Komisji *Boni Ordinis* wojewoda Kajetan Hryniewiecki wskazywał w tym czasie na możliwość umieszczenia dwóch „stancji” dla żołnierzy w Bramie, której górna kondygnacja w XVIII w. stała się mieszkalna. Wobec wprowadzania nowych funkcji, wykonano prace budowlane, na co architekt uzyskał dodatkowe 4000 złp.³ Po przebudowie Brama uzyskała w bryle formę bazylikową. Jej trzon właściwy i przedbramie zostały zrównane do wysokości pierwszego piętra i przykryte wspólnym dachem dwuspadowym o kalenicy zgodnej z osią przejazdu; po bokach dobudowano parterowe pomieszczenia sklepione i kryte dachami pulpitowymi, przypartymi z obu stron do bocznych elewacji Bramy. Zabudowa kamienicami ulicy Grodzkiej dochodziła już wtedy prawie w pobliże Bramy, jednakże w chwili tej przebudowy była ona jeszcze wolnostojąca. Ponieważ po południowej stronie Bramy na zewnątrz muru obronnego istniały już stajnie miejskie, zatem Merlini mógł dobudować tylko cztery sklepy: dwa większe, prawie kwadratowe – po obu bokach Bramy, po wewnętrznej stronie muru i dwa o połowę od nich węższe – położone po zewnętrznej stronie muru od północy, *vis á vis* owych stajni, założonych na nieregularnym planie, bo dostosowanym do krzywizny przebiegu muru miejskiego. (Il. 7) Bardzo szybko jednak, jeszcze przed końcem XVIII w. stajnie, przez najprostsze przebicie drzwi do przejazdu, zostały włączone do programu użytkowego Bramy i zamienione na dwa dalsze „sklepy”. Brama Grodzka pełniła teraz rolę swoistych „sukiennic”. Jak wspomniano, zaadaptowano też wnętrza I piętra na mieszkanie, z pojedynczym, bardzo dużym

pomieszczeniem od frontu (w obrębie trzonu Bramy) i od tyłu (nad dawnym przedbramiem). Były one przedzielone kuchenką i sionką dostępną zewnętrznymi schodami oraz przez ganek od południowego wschodu, od strony placu przy murze miejskim, gdzie wkrótce wybudowano kamienicę przy Grodzkiej 21. Fasadzie Bramy od strony miasta Merlini nadał eleganckie formy klasycyzmu Stanisławowskiemu, które zarazem odebrały jej ostatecznie charakter budowli obronnej.

Sklepy w Bramie Grodzkiej wynajmowało miasto, czerpiąc stąd dochód, jak również z dzierżawy mieszkania. Jednak w 1873 r. nastąpiła sprzedaż budynku w ręce rodziny żydowskiej, która była już w posiadaniu kamienic po obu stronach Bramy. Przez cały XIX w. następowało też sukcesywne nadbudowywanie nad jej sklepami bocznymi, najpierw drewnianych komórek i izdebek, a następnie zamiana owych pomieszczeń na murowane, które zarówno od strony kamienicy Grodzka 36 jak i Grodzka 21 w końcu połączono z nimi (kamienica Grodzka 36 została nadbudowana o piętro w 1862 roku). Stopniowo także wymienione wcześniej sklepy dolne zostały funkcjonalnie oderwane od przejazdu bramnego i połączone z obydwiema kamienicami, stając się izbami lokatorskimi, dostępnymi z wnętrza kamienic.

W przedziale lat 1887–1912 powstało niskie półpiętro nad przejazdem dawnego przedbramia. Było ono dostępne z pomieszczeń I piętra nad dawnymi stajniami, a oświetlone dużym oknem o wykroju koszowym w elewacji wschodniej, co – jako wtęret obcy – zlikwidowano przy odbudowie po zniszczeniach podczas II wojny światowej. W 1942 r. pożar strawił dachy Bramy i przylegających do niej kamienic. W 1945 r. osunęła się podmyta, skrajna część oficyny kamienicy Grodzka 36a, zburzone też zostały kamienice położone już poza Bramą: Grodzka 23 i 25.

W toku dalszych dziejów, 24 listopada 1945 r. Zarząd Miejski zwrócił się do Głównego Tymczasowego Zarządu Państwowego przy Ministerstwie Skarbu z prośbą o przekazanie Bramy Grodzkiej na własność miastu jako opuszczonego mienia żydowskiego, co też nastąpiło. W następnym roku zatwierdzony został projekt odbudowy autorstwa inż. Henryka Zamorowskiego. Odbudowa ta odbywała się etapami: w 1946 r. uzyskano stan surowy budynku; w 1954 r. odrestaurowano fasadę, przekształcono I piętro na jednoprzestrzenne i przebudowano dwa północno-wschodnie pomieszczenia sklepienie; wreszcie w latach 1960-tych zaadaptowano I piętro na salę widowiskową, dostępną z kamienicy Grodzka 32/34.

Obecnie w obiekcie mieści się Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN, którego staraniem dokończono remont kompleksu Bramy i przyległych kamienic. Wykonane przy tym badania archeologiczne wykazały istnienie fragmentów muru obronnego pod kamienicami Grodzka 19 i 21.

Przypisy:

1. E. Mitrus, *Kamienica nr 21 przy ul. Grodzkiej oraz Brama Grodzka w Lublinie. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami związanymi z remontem obiektów w 1994 i 1995 r.*, mps, Archiwum WUOZ w Lublinie; J. Tkaczyk, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego w kamienicy przy ul. Grodzkiej 36 w Lublinie*, mps, Archiwum WUOZ w Lublinie.
2. J. w.
3. K. Jakimowicz, *Instytucje państwowe i samorządowe w życiu mieszkańców Lublina 1764 – 94*, Lublin 2020, s. 319 i nast.

12. Furta Nowa – „Naprzeciw Szpitala”, „Szpitalna” (Grodzka 17)

Odtworzenie kolejnej części obwodu murów obronnych Lublina, poczynając od Bramy Grodzkiej ku klasztorowi oo. dominikanów, napotyka na zwiększone trudności. Nie dysponujemy tu już bowiem wiążącymi przekazami ikonograficznymi, ponieważ tak istotne świadectwa jakimi są sztych Hogenberga (1618) ukazujący panoramę miasta od południa i południowego wschodu oraz obraz *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* (wyk. 1740), nie obejmują widoku miasta od tej strony.

Z przeglądu ksiąg miejskich *Expensa* (przyp. *wydatków*) udało się wydobyć jedynie kilka, ale za to wiele mówiących wzmianek. Pierwsza z nich jest zapisem z 1566 r. o budowie mostu u nowej furty, położonej na przeciw szpitala. Zapis w języku łacińskim brzmi: „*porta nova ex opposito Hospitalis in Vallo*”.¹ Użyto tu zatem określenia „*nowa brama*”, jednakże dla przejść pieszych przyjmujemy zasadę tłumaczenia jako „furta”. Wzmianka o szpitalu dotyczyła szpitala św. Łazarza, wzniesionego na Podwalu od strony południowo-wschodniej, u stóp skarpy staromiejskiej. Dokładna data jego powstania nie jest ustalona. Zapewne musiało to nastąpić w pierwszej połowie XVI w. Pierwotnie były to zabudowania drewniane, a dopiero w latach 1611–1630 wymienione na murowane.² Wzmiankowaną budowę mostu należy naturalnie rozumieć jako wystawienie mostu drewnianego nad rowem u podstawy skarpy opadającej do poziomu ul. Podwale. Na tym odcinku murów istniała już wcześniej furta w przyziemiu baszty obronnej; sprzed połowy XV w., zaanektowana przez duchowieństwo i rozbudowana w XVI w. na mansjonarie przy Farze (obecnie Archidiakońska 9). Logicznym następstwem, stała się zatem konieczność utworzenia na tym odcinku murów nowej furty. Mówiło się, że furta z XV w. służyła przejściu z zamku na cmentarz przy Farze. Furta Nowa miała to samo zadanie, ale ponadto komunikację z nowo powstałym szpitalem, przy którym w pocz. XVII w. wzniesiono murowany kościół p.w. św. Wojciecha, nazywany w aktach kościelnych kaplicą. Czytamy o niej, iż usytuowana była na wprost furty miejskiej³, co idealnie zgadza się z przyjmowanym przez nas usytuowaniem „*Furty Nowej*”. Musiała ona leżeć na końcu nie istniejącej dziś uliczki bez nazwy, biegnącej ku murom w miejscu obecnej kamienicy Grodzka 17. W 1603 r. wśród wydatków miejskich zapisano bowiem zapłatę „*za 4 dyle i krokiew na spągi do Furthy gdy ją wysieczono kiedy u Bielewicza gorzało*”⁴. A Jan Bielewicz jest nam znany jako właściciel obecnej kamienicy Grodzka 15, położonej narożnie przy tej uliczce. „*Wysieczenie*” tej właśnie furty w czasie pożaru miało uzasadnienie wobec faktu, że za szpitalem rozciągał się staw królewski, skąd można było czerpać wodę do gaszenia. Niestety nie udało się powiązać z naszą furtą żadnych dalszych danych w źródłach pisanych. Już w 1615 r. uliczkę zabudowano, powstała bowiem w jej świetle kamienica zwana „*Korwato*ską”, czyli obecna Grodzka 17.⁵ Nie dotykała muru obronnego, który stanowił zarazem dla działki mur graniczny, w którym aż do XX w. utrzymywało się wyjście na skarpe. Dysponujemy zdjęciem fotograficznym prac prowadzonych

przy murze oporowym na Podwalu, wykonywanych w 1954 r., na którym zdaje się być widoczny prostokątny otwór dawnej Furty, analogiczny do Furty Rybnej i „Ku Czwartkowi” ukazanych na obrazie *Pożar miasta Lublina w 1719 r.*

Przypisy:

1. APL, APE, ks. 241, s. 687.
2. H. Gawarecki, C. Gawdzik, *Lublin*, Warszawa 1959, s. 44.
3. AAL, Rep. 60A, sygn. 20, s. 131 v.
4. APL, APE, ks. 246, s. 482.
5. B. Skibińska, *Kamienica Grodzka 17 w Lublinie*, mps 1985, Archiwum WUOZ w Lublinie.

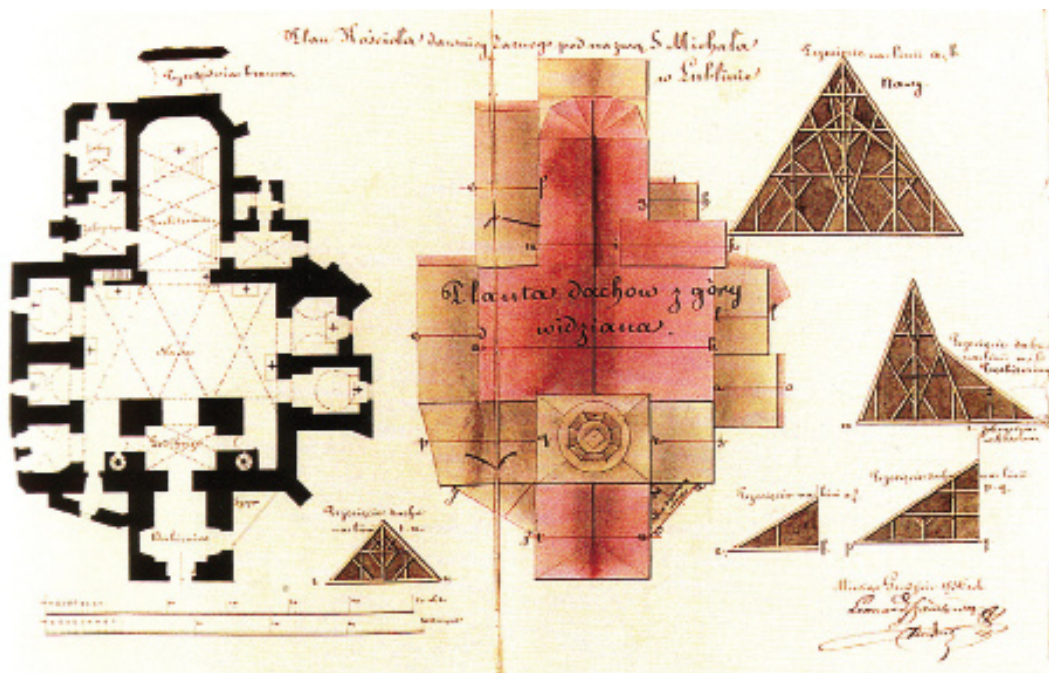
Il. 30. Furta Szpitalna, fot. 1954, oryg. w posiadaniu autorki.



13. Baszta Farna – Kościelna – Cekhaus – Stelmaska? (Plac po Farze)

Basztę tę znamy z przedstawień graficznych ukazujących Farę p.w. św. Michała. Henryk Gawarecki pisał: „*Na wysokości kościoła znajdował się rodzaj wykusza, lekko wysuniętego poza linię murów, nakrytego spiczastym dachem i opatrzonego w narożne wieżyczki. Zapewne fundamenty tej właśnie partii murów odkryto w czasie poszukiwania fundamentów kościoła św. Michała w 1938 r., w odległości ok. 4 m na wschód od ściany prezbiterium*”.¹ W istocie tak właśnie było, co potwierdziły badania przeprowadzone przez Pracownię Archeologiczną PKZ/Lublin w 1978 r. Ujawniły one w linii przebiegu murów miejskich, przesunięte nieco na południe z osi odsłoniętych fundamentów zamknięcia prezbiterium kościoła, kilkumetrowe relikty kamiennego muru, opatrzonego od zewnątrz dodatkowym murem ceglany, czyli pozostałości Baszty – Wykusza.²

Wzmianki o niej w księgach miejskich napotykaemy od 1553 r., kiedy to obok kościoła p.w. św. Michała wymieniana jest „*turris civilis*”³, to jest wieża miejska (jak zwykle basztę określono tu w wersji łacińskiej jako wieżę). W latach następnych pojawiają się po raz pierwszy zapisy, które staną się odtąd typowe dla całego XVI i do połowy XVII w. Mianowicie mówi się o wynoszeniu hakownic (rodzaj ręcznej broni palnej) z wieży na mury, a następnie o ich odtransportowaniu z powrotem⁴ lub o przenoszeniu hakownic z ratusza na wieżę, po czym o ponownym składowaniu ich w skarbnicy na parterze ratusza.⁵ To coroczne wynoszenie hakownic związane było z tradycją strzelania z nich na Wielkanoc. Najwyraźniej tę basztę wybrano do tego celu dlatego, że skierowana była ku stawom i zalewom w dolinie Bystrzycy, a więc był to bezpieczny kierunek wystrzałów. O tym, że chodzi tu właśnie o naszą basztę, przekonują zapisy z 1566 r., mówiące o oprawianiu drzwi do wieży „*na prochy*”, przy kościele, ponieważ w baszcie tej składowano też proch, kule, szytki (piki) oraz szpice.⁶ Bliskość położenia baszty i Fary sprawiała, że nazywano ją czasem Wieżą Farną, co nieco utrudnia identyfikację zapisów, wobec jednoczesnego istnienia okazałej wieży samego kościoła. Jednakże jest nie do przyjęcia, aby miasto składowało broń i proch w wieży kościelnej i inwestowało w nią, dlatego z naszą Basztą bezwzględnie należy łączyć takie teksty, jak: „*Chłopu co ognia patrzył na wieży farney gdzie są prochy kiedy piorun uderzył*” lub „*od przeniesienia prochów z wieży kościelnej na Ratusz*”.⁷ A był to już rok 1575. Prawdopodobnie baszta nie uległa zniszczeniu w wielkim pożarze z 7/8 maja tegoż roku, skoro ocalał stojący obok dom mansjonarzy, co odnotował pisarz radziecki Adam Przytycki⁸, względnie pastwą pożaru padł tylko dach baszty. Jak wiemy z ogólnej historii murów lubelskich, naprawy po pożarze rozpoczęto od zachodniego frontu, a trwały one do l. 1580-tych, toteż możliwe, że z tym właśnie można łączyć wzmianki o naprawach dachu w 1583 r. „*na wieży dla strzelby*”.⁹ W 1587 r. znowu odnotowano przeniesienie kul ołowianych od puszkarza (rusznikarza) „*na wieżę farną gdzie y proch do dział, których kul 200*”¹⁰. W następnym roku zamurowano „*okna gdzie działa*”.¹¹



Il. 31. L. Szawłowski, *Plan kościoła dawniej farnego pod nazwą S. Michała w Lublinie*, 1836, AGAD. Przy zamknięciu prezbiterium widoczne schematycznie oznaczone przyziemie Baszty Farnej (Cekhaus).

Z lat 1593–1594 posiadamy pełny zestaw określeń naszej baszty: „wieża gdzie działa stoją”, „wieża do prochów”, „wieża gdzie strzelba jest”, ale wszystkie te dane dotyczą tylko drobnych napraw dachu. W 1595 r. powstał opis wizytacyjny kościoła p.w. św. Michała, w którym czytamy (w tłumaczeniu na j. polski), że „fara posiada drugą wieżę ku wschodowi, na tyłach wielkiego ołtarza i na tejże samej ścianie kościoła, w której to wieży rajcy trzymają prochy strzelnicze”. Zaleceniem wizytatorów było, aby wieża była przesklepiona, dobrze pokryta i zamczysta (zaopatrzona w zamek). Dodano też, że posiada ona dojście murowanymi schodami z cmentarza kościelnego.¹² Możliwe, że w związku z tymi zaleceniami nastąpiła modernizacja baszty. Odtąd też zaczęto nazywać ją Cekhausem (z j. niemieckiego – skład broni i amunicji). W każdym razie istnieje w księgach miejskich sumaryczny zapis zbierający całość prac z lat 1603–1604. Otóż Stanisław Cieśla otrzymał wtedy 13 florenów „od wieże gdzie strzelba od pobijania i od położenia stropu, drzwi i wschod i od zawleczenia rynny”, po czym nastąpiło „wyciąganie dział i spuszczenie do cekhausu”.¹³ W 1621 r. odnotowano znoszenie „rynsztunku i strzelby na Stelmaską wieżę”.¹⁴ I tu nie możemy przesądzić, czy zapis ten odnosi się do Cekhausu, czy też do innej baszty. A byłoby to tym bardziej interesujące, że po raz pierwszy pada tu nazwa naszego obiektu związana z cechem rzemieślniczym – stelmaskim (wyrób wozów i kół).

Jedna z ksiąg wójtowsko-ławniczych rzuca też światło na obyczaje w starym Lublinie. Otóż w 1628 r. w czasie „powietrza”, czyli zarazy morowej, burmistrz Zalewski kazał rozdawać „te legumina (potrawy gotowane na bazie mącznej lub kaszy)

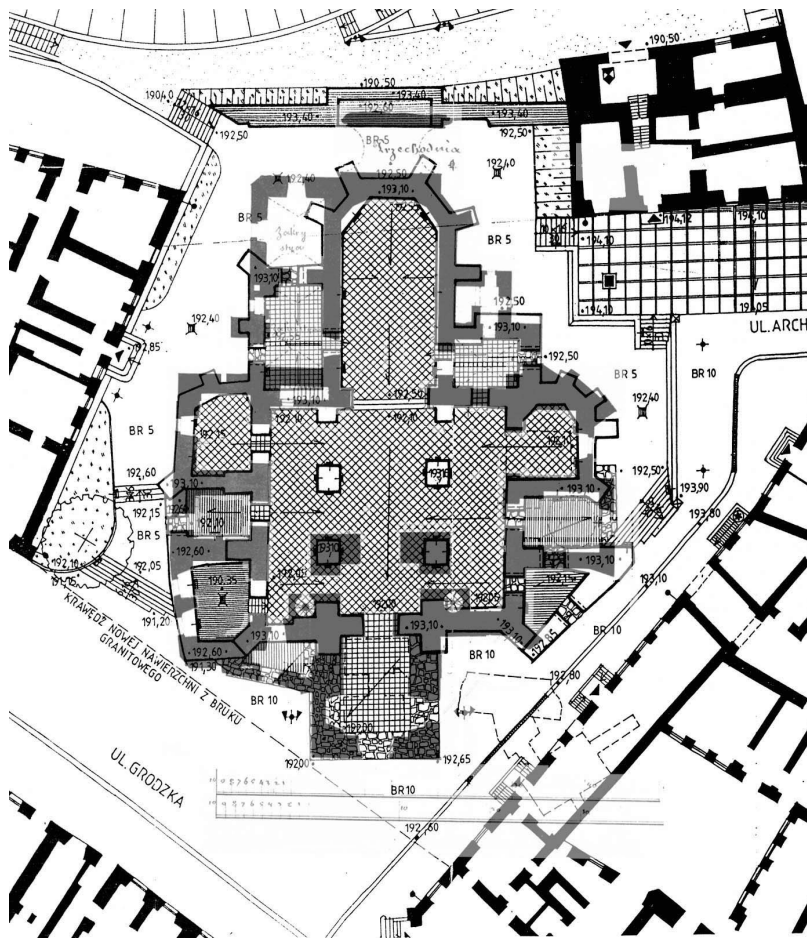
co były w Baście nagotowane”, po czym dowiadujemy się, że były one przygotowane w Cekhauzie Miejskim.¹⁵

Z czasów niepokojów „Potopu” brak jest w ogóle ksiąg wydatków miejskich, dlatego też następuje dłuższa luka w przekazach na temat Cekhauzu. Natomiast z tego okresu pochodzi pierwszy przekaz ikonograficzny, jakim jest fragment jednego z sześciu obrazów tzw. serii dominikańskiej, datowanej na lat 50–60-tych XVII w. (plansza 4). Na obrazie tym przedstawiona jest jako sztafarz, część panoramy miasta Lublina na odcinku od kościoła oo. jezuitów do kościoła p.w. św. Michała. Na osi jego prezbiterium ukazana jest budowla dwukondygnacyjna, usytuowana kalenicowo wobec murów miejskich i flankowana od północy cylindryczną wieżyczką (kawalierką), krytą spiczastym hełmem. Jasny kolor tej budowli wskazuje może na jej otynkowanie. Ten przekaz uznajemy za bardziej miarodajny niż wygląd Cekhauzu w ogólnej panoramie Lublina na miedziorycie z 1689 r. (plansza 5), gdzie ukazano go pod innym dachem i pozbawiony wieżyczek, które występują w kolejnych widokach. Mianowicie na wielokrotnie przytaczanym obrazie *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* (wyk. 1740), w widoku bocznym od północy, wieżyczka jest wyraźnie widoczna przy prezbiterium kościoła. W zestawieniu z obrazem dominikańskim wiemy już, że ukazana jest w obu przypadkach tylko północna baszta flankująca. Dodać należy, że z analizy przekazów ikonograficznych wnioskujemy, że w drugiej połowie XVII w. lub już w XVIII w. nastąpiła wymiana hełmu na flankującej baszcie północnej.

Z XVIII w. brak jest przekazów pisanych, chociaż Cekhauz przetrwał aż do poł. XIX w. Widział go bowiem i opisał Kazimierz Stronczyński w ramach

Il. 32. Współczesne uczytelnienie lokalizacji Baszty Farnej, fot. Monika Puła 2020.





Il. 33. Projekt Placu po Farze z oznaczeniem Fary i Baszty Farnej, J. Ciepliński.

inwentaryzacyjnego objazdu Guberni Lubelskiej w latach 1854–1856: „Tuż za kościołem św. Michała był także pewien rodzaj bramy, dawniej spiczastym daszkiem pokrytej a do końca swego istnienia niejakimi bastyonikami opatrzonej”¹⁶. Użycie czasu przeszłego w opisie tłumaczy się tym, że dokładnie na lata działalności Stronczyńskiego przypadła rozbiórka kościoła p.w. św. Michała (1846–1853), a wraz z nim i naszego obiektu. Współpracujący ze Stronczyńskim rysownik Adam Lerue, który w kilka lat później wydał litografowane widoki Lublina jako *Album Lubelskie* (1857–1860), ukazał kościół jako jeszcze istniejący, a w jego otoczeniu połowę interesującego nas Cekhauzu, widzianego tym razem od południa (il. 9). Jest on przedstawiony jako przylegający do kościoła masywny przejazd z górną kondygnacją krytą dachem brogowym. Widoczne są tylko dwa okna (podczas gdy budowla była trójosiowa) oraz tym razem południowa nadwieszona baszta-kawaliera, flankująca naroże, kryta baniastym hełmem barokowym. Szeroki półkolisty otwór bramny bez stolarki, pozwalał na obejście kościoła i dojście do widocznej w głębi plebanii (Grodzka 11), a przede wszystkim służył niezbędnej komunikacji wzdłuż murów obronnych. Znakomicie koresponduje z tym plan kościoła wykonany w 1836 r. przez Szawłowskiego, z którego odczytujemy również narys cekhauzu o szerokości ok. 7 m.

Dodać jeszcze można, że symptomatyczne pogrubienie muru za prezbiterium Fary jest również widoczne na planie Lublina z 1825.

Zastanawiające jest umieszczenie w narożach baszty owych basztek – kawalier, tym bardziej, że jest to jedyna baszta obwodu posiadająca te malownicze dziełka, poza Bramą Krakowską. Najwyraźniej powodem ich umieszczenia była konieczność wzmocnienia obrony flankowej baszty w zbyt małym stopniu wysuniętej przed lico muru, ze względu na bardzo tu stromy stok skarpy. Jednocześnie kawalierzy mogli pełnić rolę obserwacyjno – dozorową dalekich podejść od strony wschodniej.

Do uzupełnienia historii przekształceń, należy koniecznie dodać, że forma pierwotna naszego obiektu (przed ok. połową XVI w.), której nie znali „dokumentaliści” w XIX w. to prostopadłościenny wykusz, czyli dzieło wysunięte na zewnątrz muru miejskiego, otwarte do wnętrza, włączone w przebieg ścian obwodu. Wykuszowa forma baszty znana jest jako jedna z postaci dzieł obronnych w murach miejskich i zamkowych. Przy współczesnej aranżacji Placu po Farze, zaznaczono narys Wykusza w przebiegu murku biegnącego po śladzie muru obronnego (por. il. 32).

Przypisy:

1. H. Gawarecki, *Mury obronne miasta Lublina*, „Ochrona zabytków”, R. 7, 1954, z. 3, s. 174
2. E. Mitrus, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z modernizacją Placu po Farze*, mps 2002, Archiwum WUOZ w Lublinie.
3. APL, APE, ks. 241, s. 33.
4. APL, APE, s. 74.
5. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Gmach Trybunału Koronnego w Lublinie*, mps, 1985, Archiwum WUOZ w Lublinie.
6. APL, APE, ks. 241, s. 666–671 i ks. 242, s. 179.
7. APL, APE, s. 215 i 250–251 v.
8. S. Paulowa, *Opis pożaru miasta Lublina z 1575 r. przez pisarza Adama Przytyckiego*, „Rocznik Lubelski”, T. 16, 1973, s. 221.
9. APL, APE, ks. 244, s. 228.
10. APL, APE, ks. 242, s. 328.
11. APL, APE ks. 244, s. 559.
12. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, AV Cap 3, *Acta visitationis ecclesiarum in Archidiaconatu Lublinensis consistentium per R.D.Georgium Zamoyski de Zamoście archidiaconum Lublinensem [...] gesta A.D. 1595*. brak paginacji.
13. APL, APE, ks.246, s. 671 i 738.
14. APL, APE, ks. 252, s. 30 v.
15. APL, AmL 1465–1810, ks. 165, s. 4–5.
16. K. Stronczyński, *Opisy zabytków starożytności... Gubernia Lubelska*, 1855, Gabinet Rycin BUW, nr 243; J. Teodorowicz-Czerepińska, G. Michalska, J. Studziński, *Kazimierza Stronczyńskiego Opisy i Widoki Zabytków w Królestwie Polskim (1844 - 1855)*, t. V, Gubernia Lubelska, Warszawa 2014, s. 33.

14. Furta kędy chodzą do zamku – Mansjonaria – Dom Wikariuszy (Archidiakońska 9)

W południowo-wschodnim narożu Placu po Farze wznosi się stara Mansjonaria. Natrafiamy tu na ukryte w bryle budowli relikty dawnego obiektu w obwodzie murów obronnych. W l. 1978–1979 prowadzone były tu badania architektoniczne i archeologiczne.¹ W oparciu o uzyskane wówczas wyniki, Henryk Gawarecki napisał w swoim przewodniku „*Tzw. dom mansjonarski lub stary wikariat przy ul. W. Pola 9 (ob. Archidiakońska 9) zawiera w swym wnętrzu gotycką basztę, zapewne z furtką prowadzącą na wał. Jej wchłonięcie przy stawianiu budynku mieszkalnego dla mansjonarzy, a następnie dla wikariuszy kolegiaty lubelskiej, miało zapewne miejsce w końcu XVI w.*”² Na przełomie lat 70-80-tych XX w. w ramach prac dokumentacyjnych Pracowni Konserwacji Zabytków dokonano podsumowania badań źródłowo-ikonograficznych oraz wyników badań architektoniczno-archeologicznych dotyczących Mansjonarii.³ Jest to cenna baza danych służąca odtworzeniu historii i formy obiektu. Badania wyraźnie wykazały, że do muru obronnego od zewnątrz dostawiona została czworoboczna baszta z dużym otworem bramnym w przyziemiu o wykroju półkolistym, którego ślad wyeksponowano współcześnie na wschodniej elewacji budynku, od strony skarpy. Stopę fundamentów muru obronnego udało

Il. 34. Dawna Mansjonaria z zachowanymi relikdami Furty w murach,
fot. Monika Puła 2020.



się uchwycić na głębokości 3,35 m, natomiast fundamenty baszty dochodzą aż do 4,1 m, przy czym otwór bramny usytuowany został w zagłębieniu terenu. Naturalny poziom lessu spadał w nim pod kątem 30°, czyli było zbyt stromo, aby zakładać tu możliwość przejazdu. Musiała być to furta dla pieszych. Niestety nie uchwycono obecnie w niej żadnego poziomu użytkowego. Przy dwukondygnacyjnej bryle, baszta posiadała jedno wnętrze na każdej kondygnacji. W wyższej, odkryto zamurowane strzelnice i wnęki. Badania nie dały podstawy do ustalenia daty powstania baszty, oprócz stwierdzenia, że jak wspomniano, była ona dostawiona do muru obronnego datowanego, jak pamiętamy, datowanego na lata 40-te XIV w.⁴ Ze źródeł archiwalnych uzyskujemy pewność, że w połowie XV w. Baszta już istniała. Dowodzi tego spór z 1459 r. pomiędzy duchowieństwem lubelskim a Radą Miejską o dom usytuowany „przy cmentarzu okalającym kościół św. Michała od strony murów obronnych miasta, tuż przy wieży obronnej”.⁵ Wyrok w tej sprawie zapadł dopiero w 1496 r., kiedy to dom przyznano Kościołowi, a wieżę – miastu.⁶ O jego usytuowaniu powiedziano przy tym, iż leży między obwałowaniem cmentarza św. Michała Archanioła a furką, którą chodzą z cmentarza do zamku.⁷ Jednocześnie pada tu określenie „wieża”, co – jak wiemy – oznaczało basztę w murach miejskich oraz „ianua” – czyli furta. Odzwierciedla to faktyczny stan rzeczy, to jest istnienie baszty z furką.

W 1536 r. utworzona została przy parafii p.w. św. Michała instytucja mansonarzy, zobowiązanych do stałego rezydowania przy kościele, co wymagało specjalnego

Il. 35. Wojciech Gerson, dawna Mansjonaria, 1853, zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie.



domu mieszkalnego w jego pobliżu. Ta data mogłaby więc być rozważana jako czas objęcia Baszty przez duchowieństwo. W 1575 r. dowiadujemy się o posiadaniu jej przez mansjonarzy, gdyż pisarz miejski Adam Przytycki zanotował w opisie pożaru Lublina: *Dzięki łasce boskiej ocalał dom Mansjonarzy znajdujący się na cmentarzu przy kościele św. Michała*⁸. W toku dalszych dziejów, widzimy, że zasygnalizowany proces przekształcania baszty na dom mieszkalny był kilkufazowy. Początkowo prawdopodobnie mieszkalna była tylko kondygnacja nad bramą. Liczba osób i reguła mansjonarzy wymagały jednak dość obszernego programu funkcjonalnego. Toteż przypuszczalnie już przed 1575 r. nastąpiła rozbudowa baszty od strony wnętrza miasta i to murowana, skoro dom ostał się w powszechnej połodze. W 1574 r. podniesiono kościół parafialny p.w. św. Michała do rangi kolegiaty, ustanawiając przy niej instytucję 6-osobowego wikariatu. W roku następnym nastąpiło połączenie mansjonarzy z wikariuszami, tak pod względem funkcji, jak uposażeń i dochodów z parafii, przy czym – w razie nadwyżek – miały być one obracane na potrzeby *domus muratae communis Mansionarium*, czyli murowanego domu Mansjonarzy, w którym każdy z 8 wikariuszy miał mieć własne mieszkanie.

Zatem od 1575 r. Mansjonaria stała się Wikariatem, co przetrwało do połowy XIX w. Najprawdopodobniej dom mansjonarski był jednak zbyt mały wobec nowej

Il. 36. Dawna mansjonaria, ob. obiekt mieszkalny. Pozostałości otworu Furty w murach miejskich, fot. Monika Puła 2020.



funkcji, toteż jeszcze w tym samym roku wikariuszom „na Mansjonariej kilka izdeb opiekunowie zmurowali, co wyraźnie daje się widzieć”, jak dodano w 1595 r. W opisie z 1603 r. podano, iż Wikariat miał trzy kondygnacje plus mieszkalne poddasze. Dom Wikariuszy miał wówczas rzut litery „L” – z dłuższym bokiem po wewnętrznej stronie murów i krótszym po zewnętrznej. To krótsze skrzydło mieściło dawną basztę, w której pozostawiony był duży półkolisty otwór bramny, ukazany na sztychu z 1642 r. (plansza 3). Najprawdopodobniej zatem miasto udzielając siedziby Mansjonarzom zagwarantowało sobie pozostawienie przelotowości dawnej Furty w razie ognia. Jednakże na jednym z sześciu obrazów tzw. serii dominikańskiej z lat 50-60-tych XVII w., w budowli naszej prezentowany jest już prostokątny otwór służący jedynie jako przejście piesze, który służył już zapewne tylko mieszkańcom Mansjonarii. (plansza 4) Z 1668 r. mamy wzmiankę o przeznaczeniu 200 florenów na budowę i reperację Domu Wikariuszy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wystawiono wówczas na zewnątrz murów południowo-wschodnią część budowli, mieszczącą na pierwszym piętrze refektarz (jadalnia klasztorna) przykryty sklepieniem z manierystycznymi sztukateriami. Fakt tej dobudowy, czytelny na elewacjach budowli, potwierdziły też badania architektoniczne.

W 1783 r. miały tu miejsce jakieś większe prace pod kierunkiem architekta Hance, a stan budowli odzwierciedla dokładny opis wizytacyjny z 1799 r.⁹ W 1819 r. nastąpiła likwidacja instytucji kolegiackiej przy kościele p.w. św. Michała, co stało się okazją do sporządzenia kolejnego opisu¹⁰. Jednakże z obu tych dokumentów nie możemy odnotować żadnych danych, które by mogły dotyczyć starej baszty zintegrowanej z Domem Wikariuszy. W 1826 r. bp Dziegielewski przeniósł ich do opuszczonego kolegium jezuickiego, a dotychczasowy Wikariat zamieniono na dom czynszowy.¹¹ Obiekt został uwzględniony przez K. Stronczyńskiego w jego *Opisie zabytków starożytności*: „lubo w nader biednym znajduje się stanie”.¹² Ten właśnie „biedny” stan ilustrują zresztą znakomicie rysunki W. Gersona z 1853 r. oraz A. Lerue z 1856 r. (il. 35, 8). Na pierwszym planie widnieją na nich reszty murów świeżo rozebranego kościoła p.w. św. Michała. Po jego rozbiórce odsłonił się widok na bardzo zniszczony Wikariat. Uderza w nim nieregularna, skomplikowana linia dachów, wśród których odczytuje się jeszcze pulpitarne zadaszenie dawnej baszty. W tym czasie wywiązała się dłuższa korespondencja między miastem a Kapitułą odnośnie niezbędnego remontu. Według planów Budowniczego Gubernialnego W. Kamińskiego nastąpiła likwidacja mieszkalnego poddasza i nieregularnych dachów, zastąpionych nowym dachem czterospadowym, co ostatecznie zlikwidowało ślad dawnej baszty w bryle obiektu. W 1867 r. nastąpiła sprzedaż dawnego Domu Wikariuszy przez magistrat Eliaszowi Cederbaumowi i odtąd, po dzień dzisiejszy, obiekt pozostaje w rękach prywatnych kolejnych właścicieli. Zasadniczą zmianę w dziejach obiektu stanowiło dostawienie do jego południowej elewacji Domu Schronienia Nauczycielek Emerytek, co nastąpiło jeszcze przed wybuchem I wojny światowej (obecnie mieści się tutaj Dom Pomocy Społecznej, ul. Archidiakońska 7).

Pomimo, że od 1826 r. zabytek pełnił funkcję kamienicy czynszowej, nadal nazywany był popularnie Mansjonarią. W stanie daleko posuniętego zaniedbania

poddany został generalnemu remontowi w 1952 r. W okresie powojennym dwukrotnie ulegał pożarowi, a następnie zabezpieczeniom.

W oparciu o przedstawione badania i ustaloną wcześniej historię budowlaną Mansjonarii, D. Kopciowski szczegółowo zrelacjonował w 2006 r. dzieje zabiegów konserwatorskich, które doprowadziły do jej pełnej rewaloryzacji.¹³ Z czego interesuje nas tu przede wszystkim kwestia baszty z furtą wtopionej w północno-wschodnie naroże budowli. Nie wyakcentowano jej w bryle, a jedynie w elewacjach, za pomocą różnicy w tynku uzyskanej przez dodatek sproszkowanej cegły, co uwidacznia trzon Baszty, aż po gzyms koronujący (wyżej baszta posiadała siedemnastowieczną attykę). Obok Baszty od północy zachowany jest niewielki odcinek muru obronnego, który widoczny jest też w piwnicach budynku, dzieląc je na dwa trakty.

Przypisy:

1. A. Hunicz, *Kamienica przy ul. W. Pola 9 i teren przyległy, dokumentacja z badań archeologicznych*, mps 1979, Archiwum WUOZ w Lublinie.
2. H. Gawarecki, Cz. Gawdzik, *Lublin i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1980, s. 78.
3. E. Szczęch, *Dawny dom wikariuszy kolegiaty pw. Św. Michała w Lublinie*, mps 1978–80, Archiwum WUOZ w Lublinie – skąd czerpiemy całość danych historycznych obiektu.
4. Jak w odn. 1 oraz A. Kasiborski, *Dokumentacja z badań architektonicznych i polichromii kamienicy przy ul. W. Pola 9 w Lublinie*, mps 1988, Archiwum WUOZ w Lublinie oraz M. Matyaszewski, *Lublin, ul. Archidiakońska 9. Dokumentacja z nadzoru archeologicznego przy pracach ziemnych związanych z remontem budynku*, mps 2005, Archiwum WUOZ w Lublinie.
5. A. Wadowski, *Kościół lubelskie*, Kraków 1907, s. 119.
6. Ibidem.
7. AAL, Rep. 60A, sygn. 20, k. 163.
8. AAL, Rep. 64B, teka nr 10, sygn. 134.
9. AAL, Rep. 60A, sygn. 46, *Visitatio Generalis Eccl. Collegiatae Lublinensis per Adalbertum Leszczyc Skarszewski A.D. 1799 peracta*.
10. AAL, Rep. 64 B, teka nr 148, sygn. 3316.
11. AAL, Rep. 60–IVb, sygn. 122 i 60–IVc sygn. 125.
12. K. Stronczyński, *Opisy zabytków starożytności... Gubernia Lubelska*, 1855, k. 34, Gabinet Rycin BUW, sygn. 243; *Kazimierza Stronczyńskiego opisy i widoki zabytków w Królestwie Polskim*, t. V, *Gubernia Lubelska*, opr. J. Teodorowicz–Czerepińska, G. Michalska, J. Studziński, Warszawa 2014.
13. D. Kopciowski, *Remont i adaptacja dawnego Domu Wikariuszy w Lublinie „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”*, t. 8, Lublin 2006, s. 288–296.

15. Furta Szkolna – Rzeźnicza

O istnieniu Furty w murze miejskim po północnej stronie kościoła dominikańskiego pisał H. Gawarecki: *„Od domu Mansjonarskiego mur skierowywał się na tyłach zabudowy ul. W. Pola (dziś Archidiakońska) do kościoła dominikanów. Z kościołem stykał się na wysokości jego prezbiterium. Przy samym murze kościoła znajdowała się furta, prowadząca z Podwala do jatek rzeźniczych, które pobudowane przy samym murze kościelnym, ciągnęły się ku północy wzdłuż muru ... Furta usytuowana była na przedłużeniu ulicy Złotej. O funkcjonowaniu tej furty znalazłem wzmiankę w jednym ze starodruków z pocz. XVII w. (Uciekł przez tę furkę skazany na śmierć złoczyńca, którego miano ściąć w Rynku przed Ratuszem)”*¹

Tu trzeba powiedzieć, że w okresie staropolskim usytuowanie tu furty w murach określała relacja przestrzenna z kościołem oo. dominikanów p.w. św. Stanisława, jak również z budynkiem szkoły parafialnej, funkcjonującej od XV w., usytuowanej w pobliżu, na części działki zajmowanej obecnie przez Dom Pomocy Społecznej im. W. Michelisowej – ul. Archidiakońska 7. To właśnie od szkoły, jako jednej z nielicznych budowli murowanych w tym rejonie, do tego o ważnej ówczesnie funkcji, naszą Furtę nazywano również Szkolną. W 1558 r. odnotowano w księgach miejskich reperację wrót u „*Janua* (furtka, drzwi) *Scholae*”. Kilkakrotnie wzmiankowano jeszcze później naprawę Furty, określając ją jako: „*Janua post Scholam*” lub „*retro* (na tyłach) *Scholam*”², przy czym dowiadujemy się, iż do reperacji używano wapna i cegły, a więc były to prace murowe. Jeszcze tylko w 1582 r. odnotowano jakąś robotę związaną ze szkołą, gdy cieśla „*naprawiał za szkołą pokładem na murze dla lepszego chodzenia dzieciom*”³, po czym szkoła już zupełnie ustępuje popularnością miejsca jatom (kramy) we wszystkich wzmiankach na temat furty, zwanej też odtąd już z zasady Rzeźniczą: „*za Rzeźniki*” lub „*za Jatkami*”. Po raz pierwszy w 1570 r. pada to określenie: „*Furta za jatkami, którą Mularz domurował*”, a następnie dowiadujemy się, że dano opłatę za: rynsztok, zwód, wrota do furty i burtnice (burta) do rynsztoka⁴. Nastąpiło zatem udoskonalenie urządzenia Furty, czyli opatrzenie rynsztokiem dla odpływu nieczystości z jatek i budowa nad nim mostku z poręczami.

Zapewne sami rzeźnicy łożyli w 1570 r. na przebudowę Furty, a rozbudowanie jatek w bezpośrednim pobliżu, po jej obu stronach⁵, w oczywisty sposób wyeliminowało poprzednie ścisłe powiązanie jej ze szkołą. Trzeba wiedzieć, że jatki rzeźnicze przylegały bezpośrednio do muru kościelnego oo. dominikanów, co potwierdzają zapisy w księgach miejskich i dokumentach klasztornych. Sami dominikanie mieli swoje własne dwie, a następnie trzy jatki rzeźnicze, nadane im w 1419 r. przez wójta lubelskiego.⁶ W 3 tercji XVI w. mnożą się w księgach wydatków zapisy na temat budowy, przebudowy i wydzierżawiania jatek przy klasztorze, ale będących własnością miasta. Jak czytamy w opisie pożaru Lublina (1575 r.) pióra Adama Przytyckiego: „*Ogień dotarł do drewnianych jatek, które niedawno stawiać zaczęli zakonnicy przy oknach kościoła i natychmiast przerzucił się na belki wspierające dach świątyni*”⁷

W trakcie odbudowy miasta po tym wielkim pożarze, jatki znowu zajęły swoje dawne miejsce. Kapitałnego dowodu dostarcza tu spór dominikanów z Tobiaszem Hemplem w 1612 r. o jatkę wbudowaną między skarpami kościoła: „*na tym mieyszczu podobniey kaplice postawić, aniżeli jatki jakie cierpieć (...) przy samey ścianie kościelney y między filarami Theami*”.⁸ Do jatek prowadziła wąska i krótka uliczka, która w przedłużeniu ul. Złotej kontynuowana była przy kościele, a na ostatnim odcinku zwana – „*do jatek*”.

Z 1600 r. mamy wiadomość o zamurowaniu furty: „*Za rozkazaniem p. Burmistrzowym P. Lisowskiego daliśmy za 3 korce wapna i za 2 furze piasku do Forty za iatkami które tamże zostało gdy ją Pan Burmistrz kazał zamurować*”.⁹ Po czym znowu w 1607 r. zapłacono Piotrowi Mularzowi (Piotr Traversi) „*co zamurował z rozkazania PP Radziec furtę jedną na wale, drugą Rzeźniczą i trzecią za Marcinem Szewcem*”¹⁰. Tę ostatnią furtę zidentyfikowaliśmy jako Furtę Olejną.

Jak podano w historii ogólnej murów, w 1618 r. oo. dominikanie podpisali umowę z Radą Miejską dotyczącą rozbudowy klasztoru ku południowi. Rada wyraziła zgodę pod warunkiem, że zakonnicy wybudują poza klasztorem basztę z publicznym przejazdem, przykrytą i *zamczystą*. Zakon nie wywiązał się z tego warunku, toteż w przywileju Władysława IV z 1645 r. dotyczącym budowy kaplicy Świętego Krzyża, ponowiono ten wymóg, dodając, że baszta ma być usytuowana przy nowo wznoszonej zakrystii (północnej). To wskazuje, że w miejsce Furty Rzeźniczej projektowane było wystawienie baszty z przejazdem, czy raczej tylko z przechodem, do czego zresztą nigdy nie doszło.

Nie wiemy, czy na skutek obsunięcia się ziemi na skarpie, czy może rozpoczętych prac budowlanych w zespole dominikańskim, ale mur w okolicy Furty zastąpiono płotem. W 1641 r. odnotowano, że „*płot się pochylił barzo za jatkami rzeźniczymi*”¹¹, zaś we wzmiankowanym powyżej przywileju z 1645 r., król poleca wystawienie na stoku poniżej kaplicy nowego muru obronnego: „*Będzie tedy się mur pomieniony zaczynał począwszy od Fortki do jatek rzeźniczych idący, to jest od tego miejsca, kędy teraz jest mur miejski funditus obalony, a płotem drzewianym na łokci kilka od samego kościoła zastawiony*”.¹²

Wobec znanych wypadków wojennych „Potopu”, zrozumiałe wydają się być zapisy w księgach miejskich z 1657 r. na temat „*zawalania Furty za Dominikany*” oraz o zapłacie „*Cieślom 2 i chłopom 5, co Parkan przed furtą stawiali*”¹³. Było to zatem pośpieszne uzupełnianie parkanem obalonego muru. Po czym, już ani razu w źródłach nie odnajdujemy wzmianek o Furcie, pomimo funkcjonowania tu nadal zarówno jatek, jak i prowadzącej do nich uliczki.

Ostatni raz wzmiankowano istnienie jatek dominikańskich w połowie XIX w. Z tego czasu pochodzi opis obecnej posesji Archidiakońska 1, która graniczyła „*od tyłu z jatkami drewnianymi parterowymi, które żadnego Nru policyjnego nie mają i dziś uważane są za rudera zakwalifikowane do rozebrania*”.¹⁴

Przypisy:

1. H. Gawarecki, *Mury obronne miasta Lublina*, „Ochrona zabytków”, R. 7, 1954, z. 3, s. 174–177.
2. APL, APE, ks. 241, s. 266, 620 i 670.
3. APL, APE, ks. 244, s. 129.
4. APL, APE, ks. 242, s. 65 i 68.
5. Znakomitego dowodu na zbudowanie jatek rzeźniczych po obu stronach Furty dostarcza księga miejska z 1594 r., mówiąca o trzech jatkach – dwóch po stronie kolegiaty pw. św. Michała, trzeciej zaś od strony kościoła pw. św. Stanisława (dominikańskiego); APL, AmL 1465–1810, księga 18, s. 777.
6. J. Długosz, *Liber Beneficiorum*, Kraków, t.3, 1867, s. 458.
7. S. Paulowa, *Opis pożaru miasta Lublina z 1575 r. przez pisarza Adama Przytyckiego*, „Rocznik Lubelski”, T. 16, 1973, s. 221.
8. APL, AmL, 1465 – 1810, ks. 160, k. 164 i nast.
9. APL, AmL, ks 129, s. 261.
10. APL, APE, ks. 246, s. 153.
11. APL, APE, s. 963.
12. AAL, AKKL, t. XVII, *Confirmatio privilegiorum*.
13. APL, APE, ks. 256, s. 20–21.
14. APL, AmL 1874–1915, sygn. 6983.

16. 16A. 16B. Baszty Dominikańskie

Pod tymi pozycjami umieściliśmy trzy dzieła fortyfikacyjne:

16A. Baszta flankująca

16. Baszta

16B. Furta-Wieżyczka

Przypomnijmy, że już w XIII w. oo. dominikanie osiedli tuż za wczesnymi obwałowaniami przedlokacyjnego Lublina (przyp. biegnącymi łukiem wzdłuż ul. Rybnej, Rynku i ul. Złotej). Teren ten znalazł się później w zasięgu miasta lokacyjnego (1317 r.) i został otoczony murami obronnymi. Dominikański wschodni odcinek murów (w odniesieniu do całego obwodu), biegnąc wzdłuż skarpy, dochodził do ściany szczytowej prostokątnego prezbiterium kościoła, którą wówczas przemurowano tak, aby stała się masywniejsza ze względu na przyjęcie dodatkowej funkcji obronnej¹. W dalszym przebiegu, mur obronny zbliżał się do krawędzi skarpy, aby objąć swym obwodem dwie już istniejące tu średniowieczne budowle klasztorne². Dalej, już na odcinku południowym, ale ciągle w granicach zespołu

Il. 37. Kaplica Tyszkiewiczowska przy kościele oo. dominikanów,
fot. Monika Puła 2020.



dominikańskiego, mur poprowadzono po osi wcześniejszego tu ziemnego wału obronnego, biegnącego po łagodnym łuku przy koronie skarpy.³ Symptomatyczne, że styk odcinków wschodniego i południowego ukształtowany został również po łuku, co wydaje się niejako zaprzeczeniem kanonów fortyfikacyjnych. Nie doprowadzono do połączenia prostych odcinków „w ostrej krawędzi” i nie wystawiono w tym punkcie baszty flankującej obydwu fronty obrony – wschodni i południowy. Przypisujemy to nietypowe rozwiązanie przede wszystkim warunkom terenowym. Według badań archeologicznych, w obrębie tego naroża występowała kulminacja wysokości wzgórza, wtórnie splantowana.⁴ Przedłużenie odcinków muru do punktowego zetknięcia, skutkowało by posadowieniem planowanej baszty narożnej na bardzo dużej stromiźnie skarpy, ponad 8 m poniżej jej korony, prawie u podstawy. Najwyraźniej wzniesienie tam baszty oceniono jako technicznie i kosztowo dyskwalifikujące. Wobec tego, na wyższym poziomie stoku (o łagodniejszym tu spadku) posadowiono okazałą Basztę, przypuszczalnie na planie podkowy. Otrzymała u podstawy średnicę ok. 13,5 m,⁵ co koresponduje z analogicznym gabarytem baszty okrągłej u zbiegu ulic Lubartowskiej i Kowalskiej. Jednakże usytuowanie tego dzieła na łuku, skutkowało niestety wytworzeniem się martwego pola od strony wschodniej. Ponieważ ówczesna sztuka fortyfikacyjna w pełni doceniała znaczenie obrony flankowej, wszystko wskazuje, że odkryte przez archeologów w pobliżu relikty dodatkowego obiektu, są pozostałością

Il. 38. Klasztor oo. dominikanów od strony południowo-wschodniej, fot. Monika Puła 2020.



Baszty flankującej prawdopodobnie o narysie wykuszu, formy wykorzystywanej przy budowie lubelskich fortyfikacji⁶.

Skrzydła klasztorne powstawały etapami. Najstarsze wschodnie, jak wspomniano przylegało do muru obronnego. Przy zakończeniu jego pierwotnej długości zachował się do dzisiaj czworoboczny aneks, który poczytywany bywa za relikw kolejnej baszty w murach. Należy do tej hipotezy podejść ostrożnie, z uwagi na fakt, iż ów ryzalit wysunięty ze ściany klasztoru, nie mógł pierwotnie na tyle wystawać przed jego lico, by spełnić funkcję flankowania. Mylący dzisiaj narys baszty uzyskał dopiero po odsłonięciu rdzennej ściany klasztoru, gdy rozebrano zdewastowany przez czas mur obronny, jak pamiętamy od zewnątrz jakby „okrywający” wcześniejsze tam zabudowania.

Wyliczone dzieła obronne u dominikanów, odnajdujemy na historycznej ikonografii. I tak, analizując uważnie sztych Hogenberga z 1618 r., uwzględnivszy odpowiedni punkt oraz kąt obserwacji wykonawców, można dojrzeć w pobliżu wschodniej części kościoła dominikańskiego stożkowy dach, być może właśnie naszej Baszty narożnej. Mur miejski na odcinku południowo-wschodnim pokazany jest tu jako ciągły z gęstym oskarpowaniem. Tymczasem władze miejskie, powołując się na jego zniszczenie starościami i ogniem(?), wyraziły w 1618 r. zgodę na prośbę oo. dominikanów, aby mogli oni w miejsce muru miejskiego przedłużyć w linii prostej swoje zabudowania (czyli skrzydło wschodnie), dając im odpowiednio mocne i wysokie ściany. Zabudowania mogli zakonnicy prowadzić ku południowi aż do

Il. 39. Klasztor oo. dominikanów, skrzydło południowe, fot. Monika Puła 2020.



małej Wieżyczki (*turricula*), już przez ojców wzniesionej i ich potrzebom służącej⁷. Wieżyczka ta nie występuje u Hogenberga.

Szytych z 1642 r. pokazuje rozwinięcie panoramiczne widoku Lublina od południa i od wschodu. Tu, w widoku od południa, po stronie wschodniej, uwidoczniła jest wieżyczka z przejściem zamkniętym łukowo i za nią wydatna baszta o owalnym kształcie (plansza 3). Są to skrajne obiekty zarejestrowane z obserwacji południowej. Te obiekty uważamy za Basztę Dominikańską i Wieżyczkę⁸. Kolejny przekaz, to obraz z tzw. cyklu dominikańskiego, datowany na około połowę XVII w., który ukazuje panoramę miasta w widoku od wschodu. Przynosi on ważne informacje. Dobrze widoczna jest Baszta Dominikańska i wschodnie skrzydło klasztoru. Południowy narożnik tego skrzydła prawie dochodzi do Baszty. Ważnym dla nas elementem przekazu jest zrujnowany mur obronny i co pomocne dla naszych interpretacji – odsłaniający przylegającą doń od wewnątrz ścianę klasztoru. Po zachodniej stronie baszty, w bezpośrednim sąsiedztwie, dostrzegamy słaby zarys obiektu z łukowym przejściem. Najprawdopodobniej jest to znowu owa mała wieżyczka (*turricula*), do której za zgodą władz miejskich, dominikanie mogli przedłużyć w linii prostej swoje dawne zabudowania⁹. Przytulenie jej do głównego obiektu obronnego w tej strefie, jakkolwiek budzi wątpliwości co do przydatności obronnej, może tłumaczyć się pozorowaniem w gruncie rzeczy przez ojców wykonania polecenia wzniesienia dzieła obronnego na swoim terenie.

Przypuszczalnie, przeznaczenie od początku całego omawianego terenu dla oo. dominikanów, skutkowało obciążeniem wydatkami na budowę baszty narożnej klasztoru, a nie kasy miejskiej *vel* królewskiej. W każdym razie w księgach miejskich brak jest na ten temat jakichkolwiek przekazów. Użytkowanie murów obronnych kładło na zakonników obowiązek dbałości o nie, toteż w księgach wydatków miejskich nie znajdujemy w ogóle zapisów dotyczących tej części obwarowań. Ale również penetracja źródeł klasztornych, dokonywana już kilkakrotnie przez monografistów Lublina, nie przyniosła oczekiwanych znalezisk w tym względzie¹⁰.

Rozbudowa klasztoru w kierunku południowo-wschodnim odnotowana jest w 1670 r., gdy dokładnie w samym narożu założenia, zbudowano „*Refektarz na wale*”, a później lokalność przeznaczoną dla archiwum ksiąg ziemskich i trybunalskich. W 1911 r. nadbudowano tę partię o kilka kondygnacji, nadając jej efektowną szatę neobarokową¹¹. W panoramie wzgórza staromiejskiego zastąpiło to dawne dominujące narożne dzieło obronne, po którym ślad w narysie gmachu dominikańskiego widoczny jest na XIX w. planach miasta, aż do pocz. XX w. Z pewnością świadomie, dla upamiętnienia militarnej tradycji tego miejsca, w dekoracji architektonicznej XX-wiecznego gmachu znalazły się tu motywy dzieł obronnych: narożna kawaliera, basztką usytuowana na osi szczytu i wieżyczka przy jego południowo-zachodnim narożu.

Należy jeszcze dodać, że rozbudowany zespół kościelno-klasztorny oo. dominikanów od strony zachodniej wygradzony był od reszty miasta własnym murem z furtką położoną na zamknięciu ul. Jezuickiej. Furtkę tę zwano Dominikańską, ale nie miała ona charakteru obronnego. Do dziś istnieje w jej miejscu przejazd na

teren klasztorny. Nad przejazdem powstała z czasem kamienica mieszkalna, zwana niegdyś „Bramką”.

Przypisy:

1. Kościół i Klasztor oo. Dominikanów. Chronologiczne rozwarstwienie faz zabudowy wg. A. Kasiborskiego i M. Stasiaka za: M. Matyaszewski, E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego z badaniami interwencyjnymi przy pracach ziemnych związanych ze wzmocnianiem posadowienia ścian wschodniego skrzydła oo. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 2004, mps, Archiwum WUOZ w Lublinie, sygn. 17074.
2. J. Tkaczyk, *Klasztor oo. Dominikanów w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Kościoty i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2012, s. 29.
3. *Ibidem*, s. 23.
4. A. Hunicz, *Wyniki badań archeologicznych w zespole dominikańskim w Lublinie*, mps 1988, Archiwum WUOZ w Lublinie oraz *Lublin – Stare Miasto, Ideowy plan lokacyjnego rozplanowania Lublina czasu pierwszej lokacji po połowie XIII w. i zasięg obszaru XII-wiecznej osady podgradowej a następnie pierwszego przedmieścia miasta lokacyjnego*, wg. A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak [w:] *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. H. Gapski, Lublin 2006.
5. J. Tkaczyk, *op. cit.* s. 29.
6. *Ibidem*.
7. AAL, AKKL, t. XVIII, *Confirmatio privilegiorum*.
8. Sugerowane przez autorów połączenie na jednym przedstawieniu panoramicznym widoków z dwóch stanowisk obserwacyjnych, dało efekt pozornie fałszywego ułożenia obiektów. Również zbyt duża ilość wież i baszt wynika z ujęcia na sztychu tych samych obiektów podwójnie, widzianych zarówno z południa jak i od wschodu.
9. M. Michoński, *Zespół klasztorny dominikański. Dokumentacja naukowo-historyczna*, t. I., PKZ Lublin 1980.
10. *Ibidem*.
11. *Ibidem*.

17. Baszta Wykusz (Jezuicka 21)

Interesującym ze względu na formę dziełem obronnym, usytuowanym w obrębie reprezentacyjnego frontu południowego murów obwodowych, jest baszta sąsiadująca z Furtą Gnojną, tzw. „Wykusz”. Na sztychu Hogenberga z 1618 r. pokazana jest po jej stronie wschodniej, jako czworoboczna, jednopiętrowa, kryta dachem czterospadowym z powietrznikiem (ruchoma chorągiewka) na wieńczącej gałce. (plansza 2)

Szczerliwie udało się zidentyfikować dla „Wykusza” zapisy w księgach miejskich od połowy XV w., ponieważ szesnastowieczny właściciel obiektu, pisarz miejski Adam Przytycki w trakcie procesowania się z dominikanami, przytaczał w sądzie dawne tytuły własności do tej nieruchomości.¹ Otóż według zeznania Przytyckiego, w 1447 r. Rada Miejska przekazała ją Marcinowi Notariuszowi, pisarzowi miejskiemu, po czym w pocz. XVI w. miała ją w posiadaniu niejaka Młociszowa, której dom nazwany jest w dokumentach właśnie „Wykuszem”². To charakterystyczna nazwa dzieła obronnego, wskazująca na wysunięcie jej przed linię muru miejskiego. Przytycki zeznał, że Młociszowa w 1511 r. odstąpiła część swojej działki Marcinowi Podmurnemu (którego nazwisko jest tu znamienne). W granicach nieruchomości powstał za jego czasów drewniany dom, zakupiony następnie w 1574 r. przez Adama Przytyckiego.

Il. 40. Kamienica przy ulicy Jezuickiej 21, fot. Monika Puła 2020.



Zachował się nawet akt kupna, w którym jako usytuowanie podano, że sąsiaduje on z furtą miejską (*Gnojną*) oraz przylega do muru miejskiego, w którym „*Basta*”, należąca do tej nieruchomości³. Jest to dla naszego obiektu kolejna identyfikująca go informacja. Potwierdza się adaptacja Baszty na mieszkalną, co uwidacznia też wspomniana już rycina Hogenberga, gdzie występują otwory okienne.

Katastrofalny pożar Lublina w 1575 r. strawił m.in. drewnianą zabudowę wzdłuż nieparzystej strony ul. Dominikańskiej i domy drewniane pod murem miejskim. Wiadomo, że dom Przytyckiego także zgorzał, a na placu po nim powstał kolejny budynek drewniany, który w 1597 r. nabył Murator Piotr Traversi, a Rada Miejska udzieliła mu zezwolenia na wystawienie w tym miejscu budowli murowanej.⁴ Wszystko wskazuje na to, że murator wznosząc swoją kamienicę (obecnie jest to Jezuicka 21), dostawił ją do tyłów Baszty, która na rycinie A. Hogenberga (1618 r.), nadal utrzymywała swój wyodrębniający się charakter. Jeszcze w 1652 r. przy okazji wizytacji i opisu sąsiedniej kamienicy mówi się, iż na jej tyle, w podwórzu po lewej stronie, są schody na Basztę⁵, ale to już ostatni zapis wyróżniający ją z zabudowy działki. Na obrazie dominikańskim, datowanych na ok. połowę XVII w., „*Wykusz*” ukazany jest jako wysunięty przed lico murów i zrujnowany (plansza 4).

Po połowie XVII w. musiała nastąpić rozbiórka zniszczonego przez czas dzieła i rozbudowa kamienicy, aż do linii dawnego muru obronnego. Elewacje tylne kamienic Jezuicka 19 („*Furta Gnojna*”) i 21 („*Wykusz*”) biegną obecnie właściwie w jednej linii – na którą „bije” odcinek muru miejskiego zachowany w ścianie oficynki przylegającej ścianą szczytową do Jezuickiej 21 po stronie wschodniej (il. 42).

Z dalszej historii własnościowej kamienicy wiemy, że po śmierci muratora Traversiego, wdowa po nim sprzedała w 1625 r. pół kamienicy Mikołajowi Sapiesze, wojewodzie witebskiemu⁶ i odtąd dotychczasowa kamienica Traversowska nazywana będzie w dokumentach Sapieżyńską, zyskując, jak się wydaje na reprezentacyjności i programie użytkowym. W 1713 w posiadanie kamienicy weszli oo. dominikanie⁷ i w ich rękach pozostawała do XIX w., kiedy to po sekularyzacji majątku klasztorowego, stała się kamienicą czynszową, uzyskując adres policyjny Jezuicka nr 47, pod którym można ustalić kolejnych właścicieli i dokumenty XIX-wieczne.⁸

Niestety przesłedzenie dalszych dziejów kamienicy nie przyniosło już ani razu uchwytnych wzmianek, nawiązujących do pierwotnej funkcji i wyglądu zabudowy na tyłach działki. Obecnie elewacja południowa dwupiętrowej kamienicy Jezuicka 21 jest szersza, niżby to wynikało z trójosiowości baszty ukazanej na rycinie Hogenberg. W partii naziemnej, tak we wnętrzach, jak i na zewnątrz brak widocznych relikwów swojej przeszłości związanej z obronnością. W obiekcie prowadzone były badania archeologiczne i architektoniczne. Między innymi już w 2013 r. ustalono, że pierwotna „*Baszta-Wykusz*”, wtopiona częściowo w południowo-wschodnie naroże obecnej kamienicy, miała szerokość 7 m i była wysunięta za ledwie o 1,5 m przed lico muru obronnego, a jej fundamenty wykonano z kamienia wapiennego, przy czym do głębokości 0,5 m były oblicowane cegłą.⁹

Obecnie jednym z możliwych zabiegów uczynienia od zewnątrz jej dawne istnienie, byłoby oznaczenie wysokości i szerokości odmiennym kolorem tynku na tylnej elewacji kamienicy, jakkolwiek obiekt o tak barwnej historii i stosunkowo

dobrze znanym wyglądzie zasługuje na bardziej przemyślane spopularyzowanie, a może nawet rekonstrukcję.

Przypisy:

1. G. Michalska, *Kamienica Jezuicka 21 w Lublinie*, mps 1985, Archiwum WUOZ w Lublinie, na podst. APL, AmL 1465–1810, ks. 160, s. 649.
2. APL, AmL 146 5–1810, ks. 2, s. 246.
3. APL, AmL 1465–1810, ks. 30, s. 484 – 6.
4. APL, AmL 1465–1810, ks. 131, s. 111 oraz ks. 133, s.196
5. APL, AmL 1465–1810, ks. 99, s. 410
6. APL, AmL 1465–1810, ks. 160, s.631
7. Biblioteka im. H. Łopacińskiego (dalej: BHL), Zbiory Specjalne, sygn. 1757, t. I, *Akta Domiknikmanów tyczące się posiadania domów w Lublinie*.
8. *Ibidem*.
9. M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z remontem kamienicy w zakresie izolacji fundamentów oraz kanalizacji deszczowej w kamienicy przy ul. Jezuickiej 21 w Lublinie*, mps 2013, Archiwum WUOZ w Lublinie.

Il. 41. Rekonstrukcja przebiegu odcinka muru miejskiego w poziomie terenu, fot. Monika Puła 2020 (po lewej).

Il. 42. Oficyna przylegająca do kamienicy przy Jezuickiej 21, w której zachowany jest fragment muru miejskiego, fot. Monika Puła 2020 (po prawej).



18. Furta Gnojna – *Sterquilinis* (Jezuicka 19)

Furta Gnojna do dziś w sposób czytelny zachowana jest w tylnej oficynie kamienicy Jezuicka 19. Znana jest wszystkim piszącym na temat lubelskich murów miejskich, wraz ze swą łacińską nazwą *Porta Sterquilinis*. Henryk Gawarecki dodaje przy tym, że wywożono przez nią „*fecesy*” (fekalia)¹, podczas gdy inny autor, Ludwik Zalewski, identyfikuje ją niesłusznie z Furcią Dominikańską.²

Jej nazwa w aktach staropolskich pojawia się rzadko, natomiast stale wykorzystywano ją do określeń topograficzno-własnościowych dla innych budowli. Dzięki ustaleniu posiadaczy sąsiedniej kamienicy Jezuicka 21 z „*Basztą Wykusz*”, jesteśmy w stanie przybliżyć też dane z historii „*Furty Gnonej*”. I tak, na podstawie zeznań w procesie Przytyckiego z dominikanami oraz kontraktu kupna - sprzedaży domu z 1574 r., dowiadujemy się, iż na zachód od niego położona była Furta miejska, przejście do niej i stajnie miejskie.³ Należy sobie tu uzmysłowić, że po wyjściu przez Furtę na zewnątrz murów miejskich, do chwili wybudowania zespołu jezuickiego bezpośrednio przy murach (po nabyciu gruntów przez zastosowanie podstępu wobec władz miejskich!), rozciągał się tu dość łagodny stok wzgórza, obejmujący rozległy obszar z obecnym Placem Katedralnym, dogodny do wypasu koni miejskich

Il. 43. Pozostałości Furty Gnojnnej na tyłach kamienicy przy ul. Jezuickiej 19, fot. Monika Puła 2020.



i ich wypędu do wodopoju (co zapewniał Staw Królewski). Przez wszystkie furty w mieście zwykle wybiegały rynsztoki odprowadzające wody opadowe i nieczystości na zewnątrz, ale tutaj nie tylko odbywało się usuwanie miejskich „fecesów”, ale przede wszystkim wyrzucano gnój koński, co przyczyniło się do nadania symptomatycznej nazwy Furcie Gnojnej.

Według ryciny Hogenberga (1618 r.) nie posiadała ona wybudowy na zewnątrz murów, była z nimi zlicowana, toteż zapewne musiała stanowić pierwotnie tylko przebicie w murze i dopiero z czasem rozbudowano ją ku wnętrzu miasta, tworząc sklepione i zadaszone stajnie. (plansza 2) Na sztychu z 1642 r. widać dwie baszty wysunięte z muru, przykryte dachami pulpitowymi, wydaje się, że jest to „Wykusz” oraz „Baszka Czworoboczna”, występujące po bokach Furty Gnojnej. (plansza 3) Również na miedziorycie „Zodiacus Sarmaticus” (1689 r.) uwzględniony jest na pierwszym planie, na wschód od kościoła jezuickiego otwór komunikacyjny w murze, który identyfikujemy z „Furtą Gnojną”. (plansza 5)

Jak wspomniano, wzmianki w księgach miejskich o *Furcie* odnajdujemy począwszy od lat 70-tych XVI w. Są to tylko zapisy o drobnych naprawach, kłódkach, skoblach itp. Dopiero z 1586 r. pochodzi cały zestaw danych świadczących o pracach murarskich, ciesielskich i kowalskich przy furcie. Otóż dano wówczas „Mularzowi który Furtę murował podle domu p. Jadamu Przytyckiego za 7 dni – 2 fl. 10 gr. (...), za dębu do teyże Furty na stopnie, za 400 cegły Rodolphowi do teyże Furty (znany ówczesny murator Rudolf Negroni) ... cieśli z cieśliczkiem za 6 dni, który do Furty nowej podle domu p. Jadamowego dwoje drzwi nowych robili, krygulcze (rysie, kroksztyny) i dach nad tąsz Furtą wprawili i pobili (...), kowalowi Pawłowi od urobienia 6 zawias, 5 haków, 3 skobli, 2 wrzeciędzow i goździ tyle, ile ich było potrzeba do Forty do nowych drzwi podle domu p. Jadamu Przytyckiego – 6 florenów”.⁴ Wymienione dwa otwory w Furcie i przykrycie jej dachem dowodzi, że nadano jej kształt jaki możemy odczytać obecnie. Z kolei wydatek na dębinę na schody od „Furty” świadczy o wykonaniu dojścia do niej schodami drewnianymi po stoku skarpy od mostku, co zaprzecza jej przejazdowości. Najprawdopodobniej „Furta” nigdy nie była przejezdna w pełnym tego słowa znaczeniu, a jedynie użytkowana dla wypędzania koni ze stajni miejskiej. Zauważmy, że zapisy o powyższej modernizacji „Furty Gnojnej” zbiegają się w czasie z przekazaniem terenów poza murami jezuitom. Powstający tu ich ogromny kompleks budowli przekreślał rację bytu stajni miejskich. Współgra z tym umieszczony wśród przytoczonych powyżej kosztów zapis o wydatku na „kłódkę do sklepu podle bramy, gdzie gład i drwa chowają”. W 1590 r. miał tu miejsce lokalny pożar, gdyż w roku następnym zapłacono „Mularzom od naprawienia albo omurowania ścianey przez ogień zepsowanej u Forthy za Zwierzynową... urobienia drzwi do Forthy”; wówczas też naprawiano „Most przez wał u Forthy za Zwierzynową”⁵ (będącą kolejną właścicielką domu Przytyckiego). Jest dość zaskakujące, że po tych wszystkich robotach już w 1593 r. czytamy, iż zapłacono chłopom, którzy „fortę za P. Adamem sprzątnęli, która się była wywaliła... i naprawienia 2 ławek u Forty które ktoś dobry popsował y posmyślał na wał”, a wkrótce po tym dowiadujemy się, że to „studenci Jezuicy Furtę za P. Jadamem popsowali”.⁶ Jak widać studenckie psoty mają w Lublinie długą tradycję! W 1594 r. „Most za Furtą upadł” i naprawiano go, dając doń poręczę.

Jest on widoczny na rycinie Hogenberga. W tymże samym roku ponownie Furtę „za domem P. Jadamowym” murowano, dając jako zapłatę Mularzowi z pomocnikami dość dużą sumę 3 florenów, przy czym wymienionych jest „10 wielkich sztuk kamienia na to murowanie”⁷.

Jak czujnie pojawiały się w księgach określenia topograficzno-własnościowe niech świadczy, że w 1597 r. nastąpiło kupno domu *Zwierzynowskiego* przez Muratora Piotra Traversi (o czym przy *Baszcie Wykusz*), a już w 1599 r. zanotowano wymianę okuć do „*Forthy za Piotrem Mularzem*”⁸. Fakt, że Traversi miał zapewne w mieście dużą popularność.

W przywileju królewskim z 1645 r. dla oo. dominikanów na wystawienie kaplicy Świętego Krzyża, zalecano wystawienie muru obronnego od „*Furty Rzeźniczej*” aż do „*Furtki dawnej miejskiej, którą antiquitus (z dawna) nazywa się Porta Starquilinis przez którą i teraz z Miasta Rynsztok idzie wedle Budynków Klasztornych*”. Symptomatyczne, że Furtę określono tu jako dawniej miejską, gdyż już w 1607 r. Maciej Piorunek, krawiec, odkupił działkę od spadkobierców Zwierzynów, jako „*miejsce sposobne na wystawienie domu murowanego, gdyż już dwie ściany murowane posiadające*”⁹.

Dość szybko Piorunek wystawił tu kamienicę zwaną potem Piorunkowską, która zamknęła dojście do Furty.¹⁰ Funkcja komunikacyjna mogła się tu jeszcze utrzymywać przez jakiś czas poprzez jej sień. Wkrótce jednak Furta musiała stać się już tylko tylną oficyną tej kamienicy.

W 1939 r. uszkodzeniu uległa elewacja od strony ulicy Podwale, ponad „*Furtą Gnojną*”¹¹. W 1954 r. podjęto jej częściową rekonstrukcję, wg wskazań H. Gawareckiego, ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Znajduje się tu w przyziemiu szeroki koszowy otwór przejazdowy i obok półkolisty otwór dla pieszych, opatrzone kratą wychodzącą na zielony teren u szczytu skarpy staromiejskiej. Sądząc po ikonografii, pierwotny był tylko otwór półkolisty, podczas gdy koszowy wykrój drugiego otworu wskazywałby już na XVIII w. – ale obecnie nie możemy przesądzić, czy jest to świadectwo historycznych przemian zabytku, czy też zabiegów konserwatorskich z 1954 r.

Z korzyścią dla atrakcyjności tras turystycznych na Starym Mieście byłaby ogólna dostępność przejścia w dawnej Furcie i połączenie z ciągiem spacerowym wzdłuż korony skarpy staromiejskiej.

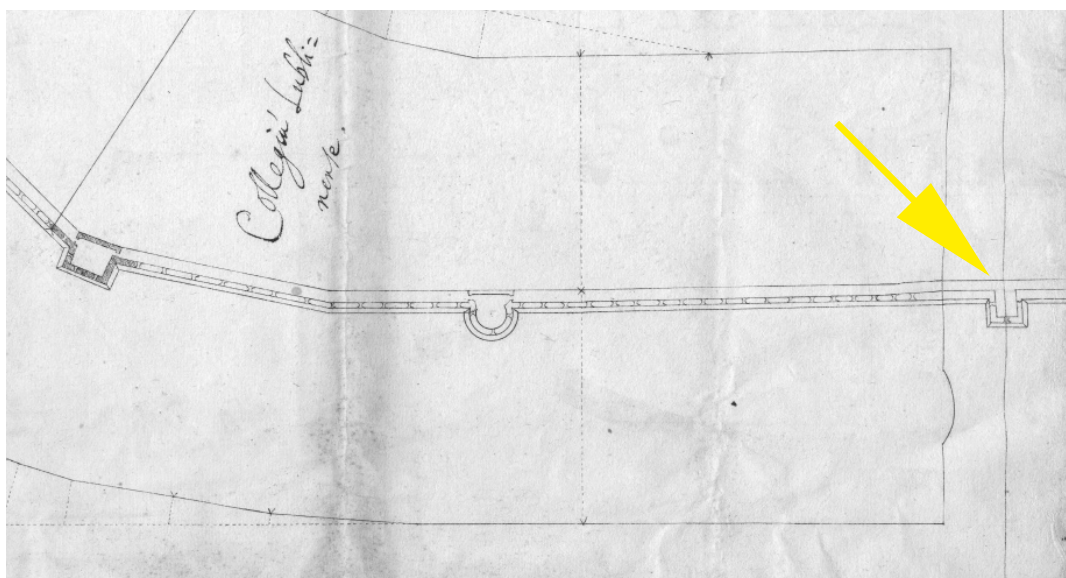
Przypisy:

1. H. Gawarecki, *Mury obronne miasta Lublina*, „Ochrona zabytków”, R. 7, 1954, z. 3, s. 174–177.
2. L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku*, Lublin 1949.
3. APL, AmL 1465–1810, ks. 30, s.484 – 6.
4. APL, APE, ks. 244, s. 85, 426–430.
5. APL, APE, s. 429, 664, 781, 790, 82.
6. APL, APE, s. 935, 943, 949.
7. APL, APE, s. 986–988 i 1024.
8. APL, APE, ks. 246, s. 19.
9. APL, AmL 1465–1810, ks. 23, s. 154.
10. E. Jaworowska-Mazur, *Kamienica Jezuicka 19 w Lublinie*, mps 1986, Archiwum WUOZ w Lublinie.
11. *Ibidem*.

19. Basztką Czworoboczną – *Quadrata* (w obrębie murów Archikatedry)

„*Turricula Quadrata*”, czyli *Wieżyczka Czworoboczna* (u nas *Basztką*) wymieniona jest w 1585 roku w przywileju Stefana Batorego dla oo. jezuitów, zezwalającym im na budowę zespołu kościelno – klasztornego poza murami miejskimi, a właściwie w ich miejscu, poczynając od „*Wieżyczki*”, która przeszła na ich własność i dalej w kierunku zachodnim. Na podstawie tego przekazu wymienia ją Ludwik Zalewski w swoim opisie fortyfikacji lubelskich.¹ Wg tego autora, pierwotna wersja projektu budowy kolegium jezuickiego pokazuje, że zajmować miało teren właśnie poczynając od „*Basztki Czworobocznej*” do „*Furty Jezuickiej*”. Zachowany i drobiazgowo przeanalizowany na potrzeby niniejszej publikacji cenny plan zespołu jezuickiego „*Rysunek Kolegium Lubelskiego św. Jezusa*”, autoryzowany przez architekta jezuitę Jakuba Briano – „*Jacobus Brianus delineavit Anno domini 1620*” – stanowi jednoznaczny przekaz kartograficzny z naniesieniem umocnień miejskich na odcinku jezuickim³. Widoczna jest tu w okolicy odpowiadającej prezbiterium dzisiejszej archikatedry, czworoboczna baszta otwarta ku wnętrzu miasta. (Plansza 11) Chociaż ściśle określenie położenia tego obiektu ciągle pozostaje kwestią otwartą, przyjmujemy, że jest to nasza „*Basztką*”.

Il. 44. Baszty południowo-zachodniego odcinka obwodu murów Lublina na planie Jakuba Briano, ok. 1620, Biblioteka Uniwersytetu we Lwowie, sygn. RKS 1485, ARK. V8. Strzałką zaznaczona Basztką Czworoboczna.



„*Basztką Quadrata*” istniała jeszcze w 1617 r., gdyż ukazana jest na sztychu A. Hogenberga (1618 r.), na zachód od „*Furty Gnojnej*”. Czworoboczna, piętrowa, kryta dachem namiotowym, z dwoma osiami otworów na parterze i trzema osiami na pierwszym piętrze. (Plansza 2) Sądząc po tych szczegółach, musieli zakonnicy już wcześniej przebudować ją na mieszkalną. Ok. 1757 r., po wciągnięciu w obręb zabudowań jezuickich, trwale zatraciła swoją postać. Najprawdopodobniej stało się to po dobudowie na tyłach kościoła okazałych zakrystii, powstałych w owym czasie.⁴

Przypisy:

1. L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*, Lublin 1949, s. 1.
2. Ibidem, *Katedra i jezuici*, Lublin 1947, s. 49 i nast.
3. *Rysunek Kolegium Lubelskiego św. Jezusa*, 1620 r., wyk. J. Briano, oryg. Biblioteka Uniwersytetu we Lwowie, rks 1485, arkusz 8v.
4. Jak w odn. 2.

20. Baszta Półokrągła I – „Za Staczywką” (na wysokości ob. portyku Archikatedry)

Basztę Półokrągłą I datowano w literaturze przedmiotu na przełom XV i XVI w.¹ Niestety nawet po przeprowadzeniu współcześnie badań architektonicznych oraz częściowo archeologicznych, nie uzyskano jednoznacznego potwierdzenia czasu powstania obiektu – razem z murami obwodowymi, czy później. Badacze architektury są raczej skłonni uznać pierwszy z wariantów, przyjmując datowanie na przełom XIV i XV w.

Jeśli chodzi o przekazy ikonograficzne, Basztę Półokrągłą I próbujemy odszukać na polichromii odkrytej w kamienicy Lubomelskich Rynek 8, wykonanej ok. poł. XVI w. (plansza 1). Wśród ukazanych pięciu baszt w linii murów na wschód od Bramy Krakowskiej, trzecią możemy uznać za nasz obiekt. Widoczna tu jest baszta cylindryczna o bezuskokowym trzonie, ze strzelnicami w pierścieniu krenelażowego zwieńczenia.

Jerzy Paszenda przy okazji ustalania chronologii kształtowania się zespołu zabudowy oo. jezuitów zamieszcza rysunki kolejnych planów rozbudowy, na których pokazana jest baszta półokrągła³.

Charakterystyczny rzut upoważnia nas do wskazania jej na planie z 1620 r. ukazującym przyznany jezuitom odcinek murów miejskich. Wyraźnie widoczne jest połączenie z chodnikiem bojowym biegnącym od wnętrza po murze (plansza 11). Według Paszendy obiekt znajdował się na wysokości obecnego portyku katedry.³ Analiza planu jezuickiego z 1620 r. potwierdzą tę tezę. Na podstawie znanego nam przywileju królewskiego z 1585 r., jezuiti wyburzyli nadane im mury obronne na omawianym odcinku, wystawiając w przeciągu kilkadziesiąt lat w ich miejsce wczesnobarokowy kościół, szkoły i kolegium. Zapisy w księgach miejskich o „*Baszcie*” są w tej sytuacji dość skromnie reprezentowane. W zachowanych księgach wydatków, gdzie możliwe do zidentyfikowania przekazy występują od połowy XVI w., jest ich niewiele. Udało nam się uzyskać tylko skromny zestaw danych. Mianowicie, w 1554 roku wykonano szereg prac przy „*Baszcie*” położonej „*za Staczywką*”.⁴ Dla identyfikacji takiego zapisu, autorki zmuszone były do ustalenia długich ciągów własnościowych drewnianych domów ustawionych zwartym szeregiem wzdłuż ul. Jezuickiej, poczynając od Furty Gnojnjej. Okazało się, że na interesującym nas odcinku mieściło się 6 domów drewnianych, co zgadza się z porównaniem długości istniejącego skrzydła gmachów jezuickich, biorąc pod uwagę średnią szerokość działek w tej części miasta. Na placu obok dzisiejszej Wieży Trynitarzkiej, Wojciech Staczywka zbudował w 1549 r. dom zwany w dokumentach od jego nazwiska Staczywczyńskim.⁵ Usytuowanie baszty „za Staczywką” wydaje się zatem zgadzać z planem zespołu jezuickiego. Przytaczamy tu w tłumaczeniu na język polski pełny zapis prac z 1554 r. dokonanych przy „*Baszcie*” (którą jak zwykle w wersji łacińskiej nazywano wieżą): „*za dwa dęby do wieży na kroksztyny za Staczywką – 7 fl. (floreńów), za osiem pokładów do wieży za Staczywką – 1, 1 fl., murarzowi za*

*murowanie kringulczów za Staczywką na wieży - 20 fl., za dwa dęby do wieży na blankowanie - 7,6 fl.*⁶ Z zapisów tych wynika, że w 1554 r. w zwieńczeniu Baszty dodano machiuky (tu: blankowanie) na kamiennych kroksztynach (wspornikach) z otworami strzelniczymi skierowanymi w dół, co wymagało wymiany dachu. W tym samym roku zapisano także wydatki na gonty i szpic do wieży „za Klekothem” (dom położony obok Staczywki).⁷

W zestawieniu z półkolistym rzutem na planach jezuickich, stwarza to obraz naszej „Baszty”, jako analogicznej do zachowanej Baszty Półokrągłej II bliższej Bramie Krakowskiej. Dlatego też, omawiane tu dzieło obronne nazwaliśmy Basztą Półokrągłą I. Wybudowanie przez jezuitów kościoła i kolegium położyło kres istnieniu tej części murów obronnych wraz z naszą Basztą.

Przypisy:

1. J. Widawski, *Miejskie mury obronne w Państwie Polskim do pocz. XV w.*, Warszawa 1973, s. 54.
2. E. Mitrus, *Podwórko na tyłach kamienic przy ul. Jezuickiej 1-7 w Lublinie. Sprawozdanie z sondażowych badań archeologicznych miejskiego muru obronnego*, mps 1996, Archiwum WUOZ w Lublinie.
3. J. Paszenda, *Chronologia budowy gmachów jezuickich w Lublinie*, „Biuletyn Historii Sztuki”. R.30, 1968, Nr 2, s. 157 i nast.
4. APL, APE, ks. 241, s. 77-78.
5. APL, AmL 1465-1810, ks. 6, s. 693.
6. APL, APE, ks. 241, s. 77-78.
7. J. w., s. 79.

21. Brama Nowa – Furta Jezuicka

W literaturze powtarza się błędne przekonanie, że obecna Wieża Trynitaraska była elementem obwodu obronnego. Przywoływany wielokrotnie plan „odcinka jezuickiego” murów obronnych z 1620 r., jednoznacznie rozstrzyga tę kwestię. Również umiejscowienie „furty jezuickiej” funkcjonującej na przedłużeniu ob. ul. Gruella budziło niejednoznaczności, które poniżej staramy się wyjaśnić.

Wśród takich autorów, którzy widzieli związek dawnej furty jezuickiej z późniejszą Wieżą Trynitaraską, można wymienić S. Krzesińskiego, T. Tripplina i Z. Sierpińskiego¹. Zenon Sierpiński mógł wręcz z autopsji śledzić powstawanie jej w l. 1826–1831.

Przypomnijmy, że Furty w murach z reguły leżały na zamknięciu skierowanych prostopadle na nie ulic, co było logiczne z punktu widzenia urbanistyki, komunikacji i zasad przeciwpożarowych. Obecna ul. Teodora Gruella pochodzi z najwcześniejszego okresu rozmierzenia lokacyjnego, prowadząc z Rynku wprost na mury. Dlatego też, usytuowanie na jej osi Furty miejskiej nie budzi wątpliwości. Poszukiwaliśmy zatem w księgach *Expensa* (czyli wydatków miejskich) wzmianek o dawnej Furcie w murach miasta na opisanym odcinku. Udało się zidentyfikować interesującą grupę zapisów z 1560 r. na temat budowy przez Franciszka Włocha nowej bramy miejskiej, usytuowanej za kamienicą „*Pana Wojewody Lubelskiego*”². W. Zieliński zamieszcza w *Monografii Lublina* poczet wojewodów lubelskich, gdzie w l. 1545–1561 figuruje Jędrzej Tęczyński³, z czym idealnie zgadza się fakt zakupu przez Tęczyńskiego drewnianego domu Staczywki⁴ (poznanej przy okazji Baszty Półokrągłej I) i budowy w jego miejscu kamienicy. Mieścił się w niej zbór ewangelicki przeniesiony po wielkim pożarze miasta w 1575 r. do Bełżyc.

Przebieg murów obronnych identyfikowany jest na tym odcinku z północną ścianą kościoła pojezuickiego, dziś archikatedralnego. Na tejże linii – w przedłużeniu ul. Gruella znajdowała się w murach nasza furta. Jak wynika z prac wyszczególnionych we wspomnianym 1560 r., w miejsce uprzedniej skromnej furty w murze powstała wtedy obok kamienicy wojewody wręcz brama miejska, do której sprowadzono znaczne ilości cegły, piasku, wapna i kamienia.⁵ Jak podaje Zalewski, do furty będącej przejściem (korytarzem) w grubości muru, dobudowano od wewnątrz obiekt kubaturowy, nadając furcie oprawę architektoniczną i odtąd furtę zaczęto nazywać „Nową Bramą”⁶. Ukształtowanie terenu pozwalało tu na przejazdowość, pod warunkiem przerzucenia mostu przez fosę, most ten nie był zwodzony.

Z 1585 r. pochodzi przywoływany już wielokrotnie przywilej króla Stefana Batorego zezwalający jezuitom na budowę świątyni, klasztoru i szkół poza murami miejskimi. Przy czym król zezwolił im włączyć w kompleks budynków wymienioną „bramę z mostem”, niedawno wybudowaną ku wygodzie mieszkańców, aby w razie pożaru łatwiej mogli wydostać się poza mury miejskie. Zamiast tej bramy jezuiti zostali zobligowani do wybudowania innej furty dla publicznego przechodu.⁷ Zakonnicy nie przystąpili do budowy tejże i przez jakiś czas nadal funkcjonowała stara furta, pozostająca wciąż w gestii miasta. W 1584 r. mnożą się w księgach wydatków

miejskich kwoty przeznaczone na „Forthę u X. Jezuitów”, „Forthę podle kamienice Jezuickiej” lub „Furtę za Jezuity”. Najwyraźniej, w tym okresie utrwaliła się nazwa Furta Jezuicka. Udokumentowane wydatki, są to mało znaczące zapisy o kłódkach, zasuwach itp. Jeszcze w latach 1604 i 1606 odnotowano w księgach *Ekspensa* prace przy moście przed Furtą⁸, ale są to już ostatnie zapisy świadczące o tym, że stanowiła własność miasta.

Rycina Hogenberga (1618) ukazuje ją jako jednoarkadową, na zamknięciu uliczki, którą z miasta chodzono do działającej już świątyni (obok furty widnieją w linii muru na I piętrze okna kamienicy Tęczyńskiego, użytkowanej nadal jako konwent oo. jezuitów). Należy przyjąć, że funkcjonowanie Furty Jezuickiej zakończyła budowa gmachu kolegium jezuickiego (na ob. Placu Katedralnym). Budowa tego imponującego kompleksu trwała prawie sto lat i w tym okresie Jezuiti wybudowali inną furtę (jak pisze Zalewski – Furtę Główną⁹). Wybudowa ta, znajdująca się przy ul. Jezuickiej u wylotu ul. Gruella, włączona była w ciąg zabudowy szkoły i kolegium. Składała się z formowanej etapami wieży dzwonnicy i przylegającej do niej od wschodu furty z przechoodem na placyk przed katedrą.

W latach 1693-1699 jezuiti dokonali nadbudowy „Furty Głównej”, gdyż pragnęli przenieść na nią wielki dzwon „Jan”, wykonany w 1627 r. i wiszący w ich dotychczasowej drewnianej dzwonnicy. Wzniciło to nawet opór Rady Miejskiej z powodu przewidywanej konkurencji z dominującą wieżą Fary. Ostatecznie w 1701 r. dzwon jednak zawisł w nadbudowanej furcie.¹⁰ Obraz *Pożar miasta Lublina* z 1719 r. ukazuje w pobliżu kościoła wysoką basztę otwartą w górnej kondygnacji w stronę miasta, krytą dachem namiotowym o zakłęsłych połaciach. W jej wnętrzu zdaje się być widoczny dzwon (plansza 4). Być może, można zatem identyfikować ten obiekt jako

Il. 45. Brama Trynitaraska z 1826 roku, błędnie utożsamiana z Furtą Jezuicką w murach obronnych, fot. Monika Puła 2020.



nadbudowaną Furtę Główną, podczas gdy Baszta Półokrągła II, z którą zwykle się dotąd kojarzyć ten przekaz, została tu przesłonięta masywem Bramy Krakowskiej.

Furta Główna nie była formowana jako obronna i w 1709 r. pułkownik Błędowski zdobył ją w kilkanaście chorągwi uderzywszy na Lublin zajęty przez Szwedów, po czym wtargnął do miasta i wziął komendanta Lindke do niewoli.¹¹

Po zniesieniu zakonu jezuitów w 1773 r., czasowo część ich gmachów objęli trynitarze i to spowodowało zmianę nazwy furty (z wieżą dzwonnicy) na Trynitarzką. Później, gmachy opuszczone przez zakonników popadły szybko w ruinę, ulegając w konsekwencji rozbiórce w 1819 r.

Nową neogotycką Wieżę Trynitarzką wzniesiono w 1826 r. wg projektu wziętego architekta Antonio Corazziego, z wykorzystaniem masywu zespołu Furty Główniej. Reprezentacyjna, przejezdna wieża przyjmowała odtąd ruch od strony traktu uściługskiego, prowadzącego ku katedrze po nowowynbudowanym wiadukcie (ob. ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego). Znana jest pomyłka mistrza Jana Matejki, który na obrazie Unii Lubelskiej namalował w 1869 roku neogotycką Wieżę Trynitarzką, której w czasach tamtego wydarzenia naturalnie nie było.

Zabytek nieco ucierpiał podczas II wojny światowej. W latach 70-tych XX w. jako własność kościelna poddany został remontowi i adaptacji na Muzeum Diecezjalne.

Przypisy:

1. S. Krzesiński, *Dwa wrażenia, czyli Lublin jakim był w 1827 r.*, oprac. H. Gawarecki, „Materiały i Studia Lubelskie”; Z. Sierpiński, *Historyczny obraz miasta Lublina*, Warszawa 1843; T. Tripplin, *Wycieczki lekarza Polaka*, Wilno 1858, s. 143.
2. APL, APE, ks. 241, s. 360–362.
3. W. Zieliński, *Monografia Lublina*, cz. I, Lublin 1878, s. 5.
4. APL, AmL 1465–1810, ks. 6, s. 693.
5. APL, APE, ks. 244, passim.
6. L. Zalewski, *Katedra i jezuci w Lublinie*, Lublin 1947, s. 52.
7. J. Riabinin, *Materiały do historii miasta Lublina 1317–1792*, Lublin 1938, nr 280.
8. APL, APE, ks. 246, s. 836–840.
9. L. Zalewski, op. cit., s. 62.
10. J. Paszenda, op. cit., s. 166; J. Teodorowicz-Czerepińska, *Ludwisarstwo lubelskie w XV-XX w.* (w przygotowaniu do druku).
11. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 5, Warszawa 1884, s. 425.

22. Baszta „Za Klimunthem Włochem” (Królewska 10)

Na archiwalnym planie z 1620 r. ukazującym jezuicki odcinek murów miejskich, oprócz dobrze zachowanej i znanej Baszty Półokrągłej II, widnieją jeszcze inne obiekty. W południowo-zachodniej partii ukazanego odcinka umocnień widoczna jest czworoboczna baszta, którą identyfikujemy z dziełem określanym w źródłach jako „wieża za Panem Klimunthem Włochem”² (plansza 11) Uwzględnia ją również na swoim planie K. Bekiewicz (1649 r. – plansza 8). Uzyskujemy zatem świadectwa jej istnienia w kształcie czworobocznym, a H. Gawarecki lokalizował ją w granicach obecnej posesji Królewska 10.¹ Przy historycznym określaniu topograficzno-własnościowym tego obiektu, można było ustalić ciąg właścicieli innych kamienic, poczynając od Furty Jezuickiej ku zachodowi. Występowały tu kamienice: Czechowiczowska, Sapiszkowska, Klimuntowska i Lichańska (na tyłach której zachowana jest Baszta Półokrągła II). Kamienica Klimuntowska należała w końcu XVI w. do *Klimuntha*, czyli Klemensa Pelicana, muratora włoskiego pochodzenia.³ W 1577 r. w „wieży za Panem Klimunthem Włochem” dano banty (zawiasy), pobicie dachu oraz „*chodzenie około wieże*”. Jednocześnie na Wieży Wójtowskiej dano podobne „*chodzenie*”, po czym zapisano „*za sadło do smarowania goździ gontowych kiedy Ganki około dwu wież dla chodzenia uczynionych pobijano.*” Prawdopodobnie zatem wieże te uzyskały wówczas w górnej kondygnacji ganek dla straży – tzw. *obchodzę* lub *ochodzę*, względnie było to dowiązanie do ganków obiegających mury. Jest to jedyny odnaleziony zapis uwzględniający interesującą nas tu Basztę.

Na malowidle z panoramą miasta w kamienicy Rynek 8 z około połowy XVI w. być może widoczna jest jako druga na wschód od Bramy Krakowskiej. Dostrzega się zarys machikuł i powyżej krenelaża. Pojawia się też przypuszczalnie na obrazie dominikańskim (lata 50–60-te XVII wieku). Występuje tam jako wysmukłe dzieło widoczne pomiędzy Katedrą i kolegium jezuickim. Nie jest uwzględniona na panoramie Lublina wykonanej przez A. Hogenberga (1618).

Po naniesieniu jezuickiego planu przyznanych im murów na współczesny podkład geodezyjny, możemy istotnie umiejscowić Basztę „za Klimunthem” na działce Królewska 10, w północno-zachodniej części obecnego Placu Katedralnego, zagospodarowanej pasem niskiej zieleni. Ponieważ teren ten położony jest poza zasięgiem wszelkich dotychczasowych nadzorów archeologicznych, stąd brak jest dla niej z tego źródła potwierdzających danych.

Przypisy:

1. H. Gawarecki, *Mury obronne Lublina*, „Ochrona zabytków”, R. 7, 1954, z. 3, s. s. 177.
2. APL, APE, ks. 242, s. 320.
3. APL AmL 1465–1810, ks. 22, s. 475.

23. Furta „Za Cybonim” (Królewska 8)

Na temat tej furty posiadamy wyjątkowo mało danych w źródłach pisanych. Tylko pojedyncza wzmianka z 1599 r. mówi o „*furcie za Cybonim*”. Znany rajca lubelski Cyboni zakupił kamienicę Lichańskiego (ul. Jezuicka 7), na tyłach której znajdowała się Baszta Półokrągła II. Zatem obok niej należy sytuować nasz obiekt. Usytuowanie Furty koresponduje też z najkrótszym dojściem do zespołu kościelno-klasztornego oo. bernardynów. Natrafiliśmy również na określenie tej furty „*którą do Bernardyny chodzą*”.¹ Trzeba wiedzieć, że przejście takie istniało niegdyś przy kościele ss. bernardynek, obecnie oo. jezuitów, p.w. św. Piotra Apostoła przy ul. Królewskiej 9. Należy dodać, że u zbiegu tego duktu z ul. Bernardyńską istniały zapewne chętnie odwiedzane „*ławki*”, czyli kramy uliczne.

Jedynym przekazem ikonograficznym jaki udaje się związać z furką jest fragment sztychu z 1642 r. ukazujący prostokątne przebicie w murze na wysokości obecnej kamienicy Królewska 8 (plansza 3). Jak sądzimy powstało ono wraz z wyburzeniami części murów poczynionymi w tym okresie przez oo. jezuitów, ale pozostawało w gestii miasta, skoro na Furtęłożono z kasy miejskiej. Wypadki z czasów „Potopu” udowodniły jednak jakim niebezpieczeństwem groziło pozostawianie słabo strzeżonych przejść w obwodzie dawnych murów, które pomimo wszystko nadal stanowiły ochronę dla miasta. Toteż rozbudowa tyłów kamienicy ul. Królewska 8 musiała wkrótce wchłonąć „*Furtę za Cybonim*”, o której dalsze akta milczą. Nie ukazują jej plany z XVIII w., a krótki okres jej występowania uzasadnia braki dalszych wpisów w księgach miasta Lublina.

Przypisy:

1. APL, APE, ks.246, s. s. 76 i 80.

Il. 46. Prawdopodobna lokalizacja Furty za Cybonim, fot. Monika Puła 2020.



24. Baszta Półokrągła II (Jezuicka 5-7/Królewska 6)

Baszta Półokrągła w murach miejskich, sąsiadująca od południowego zachodu z Bramą Krakowską, jest najlepiej zachowanym dziełem obronnym obwarowań Starego Miasta w Lublinie. Usytuowana jest na tyłach kamienic ul. Jezuicka 5–7 (a zarazem ul. Królewska 6). Z ul. Bramowej wybiega krótki odcinek dawnej uliczki podmurnej, wiodący ku podwórzu na tyłach „Baszty”, która od tej strony prezentuje się w pełnej wysokości, natomiast od przeciwnej – jej dolne kondygnacje obudowano oficynami kamienic ul. Królewska 6 i 8; jakkolwiek górna partia nadal jest dobrze widoczna od strony południowo-wschodniej z Placu Katedralnego.

Basztę wzniesiono z kamienia wapiennego, licowanego cegłą. Założona jest na rzucie półkolistym, czterokondygnacyjna, kryta dachem stożkowo-namiotowym pokrytym dachówką. Jej wnętrze otwarte jest ku północnemu wschodowi na całej wysokości, czyli zwrócone w stronę Starego Miasta; jedynie na wysokość 2 m od poziomu terenu zamknięto je murem pełnym w 1956 r. We wnętrzu występuje podział na kondygnacje za pomocą odsadzek. Najwyraźniej istniały tu tylko drewniane ganki jako dostęp do strzelnic kluczowych (pierwotnie szczelinowych) rozmieszczonych na poziomie trzeciej i czwartej kondygnacji. Występują też dwa otwory wejściowe bez stolarki w skrajnych osiach na wysokości trzeciej kondygnacji, co umożliwiało połączenie z gankami biegnącymi przy murach. Wewnątrz Baszty ganki musiały być zapewne skomunikowane za pomocą drewnianych schodów lub ewentualnie drabin. Przy czym nad północno-zachodnim otworem wejściowym zachowana jest niska półkolista arkadka, jako zapewne pozostałość strzelnicy, która służyła do flankowego ostrzału dojazdu do



Il. 47. Baszta Półokrągła II, fot. P. Maciuk 2010.

Bramy Krakowskiej. W czwartej kondygnacji Basztę wyposażono w pięć strzelnic oraz na zewnątrz w płytkie blendy o wykroju w „ośli grzbiet”, co było ulubioną dekoracją architektoniczną późnego gotyku.

Dotykamy tu dość trudnego problemu datowania zabytku. Jarosław Widawski ocenił czas powstania baszty na przełom XV/XVI w., głównie na podstawie analizy formy architektonicznej¹, a głównie owej późnogotyckiej dekoracji. Według

Il. 48. Baszta Półokrągła, fot. A Czerepiński l. 50. XX w.



interpretacji przeprowadzonych ostatnio badań architektonicznych, dekoracja kondygnacji czwartej została oceniana jako wykonana dopiero po wielkim pożarze miasta w 1575 r. Wydaje się nie do przyjęcia, aby zastosowano wówczas owe płyciny „w ośli grzbiec”, kiedy cała gotycka szata miasta właśnie wtedy uległa wymianie na formy renesansowe. Przypuszczalnie zatem, kondygnacja pochodziła sprzed połowy XVI w., a była tylko naprawiana, podobnie jak po wcześniejszym pożarze z 1557 r.

Jako okres powstania samej Baszty badacze przyjmują XIV–XV w., z wersją dostawienia jej do już istniejących murów obronnych², pomimo że w częściowych badaniach archeologicznych stwierdzono związek murów i Baszty.³ Tę niekonsekwencję tłumaczy się jednak skutkiem przebadania miejsca, gdzie w 1956 r. wyreperowano oblicówkę budowli z użyciem cegły o wymiarach gotyckich, tak, że dziś jedynie laboratoryjne badania użytej cegły i zaprawy pozwalają na prawidłowe odczyty oryginału. Jest to zarazem nauczka dla konserwatorów zabytków, jak szybko nowe uzupełnienia „starzeją się”, dając mylące wrażenie substancji pierwotnej. W związku z tym, ostatecznych wyników w tym względzie można oczekiwać od archeologicznego przebadania wnętrza Baszty i jej zamknięcia od strony miasta. Na podstawie różnic w materiale budowlanym badacze architektury uznają czwartą kondygnację Baszty za nadbudowaną, najpewniej po wspomnianym już pożarze z 1575 r. Z tego właśnie okresu pochodzi najwcześniejsza wzmianka źródłowa na temat naszego obiektu, jednak dotyczy tylko bliżej nieokreślonych prac jakie przy niej wykonywano przy okazji odbudowy na odcinku murów „za Klimuntem Włochem”. Między innymi dotyczyło to też naszej Baszty, położonej „wychodząc na tył kamienicy Pana Lichańskiego”⁴.

Jej półkolisty narys przesądzał o wyłącznie obronnej funkcji, w zasadzie uniemożliwiając adaptację na cele mieszkalne, ale korzystne posadowienie na calcu lessowym (warstwa nienaruszona) sprawiało, że omijały ją rujnacje, toteż remonty i inne prace budowlane nie były tu potrzebne w takiej mierze, jak przy innych obiektach. Stąd też brak zapisów w księgach wydatków miejskich. W rezultacie może to właśnie przesądziło, iż nie nazwano jej w dokumentach nigdy zamiennie wieżą, a właśnie tylko Basztą, bez innych określeń. Wiele zapisów przewija się przez karty ksiąg wydatków miejskich, nie dając możliwości identyfikacji z konkretnym obiektem. Na pocieszenie, z reguły są to jednak dane o bardzo małej przydatności dla odtwarzania jakiejś historii budowlanej. Jedynie interesujący byłby tu komplet tekstów z 1630 r., dotyczący nie nazwanej niestety baszty, w której zbudowano ganki i schody.⁵

Być może do naszego obiektu odnoszą się zapisy z lat 1649–1656 o użytkowaniu „Baszty mieyszczkiej na Cyrkacz Świec”⁶ (miejsce wyrobu długich świec gromnicznych), gdyż jej charakterystyczna jednoprzestrzenność otwarta ku miastu sprzyjała użytkowaniu do takich nietypowych funkcji.

W przeciwieństwie do skąpego materiału źródłowego, imponująca jest liczba przekazów ikonograficznych. Atrakcyjna forma architektoniczna i wyodrębnienie spośród okolicznej zabudowy zawsze inspirowało ikonografistów do uwidaczniania

jej w szerokich panoramach miasta. Na najwcześniejszym przedstawieniu z około połowy XVI w. (polichromia odkryta w kamienicy Rynek 8), ukazano ją jako zwieńczoną krenelażem i zarazem hełmem półstożkowym, przy czym wydaje się też ukazanie machikuł, podobnie jak w drugiej półokrągłej baszcie „za Staczywką”. Podobnie przedstawiona jest w dziele A. Hogenberga wydanym w 1618 r., ale już według sztychu z 1642 r. pozbawiona jest krenelażu i przykryta dachem półstożkowym. Zastanawiające może się wydawać, że ukazano ją z otwarciem na całą wysokość skierowanym na zewnątrz muru obronnego, a nie jak w rzeczywistości do wnętrza miasta. To wrażenie przestaje być całkiem niezrozumiałe, jeżeli spojrzeć się w kierunku Baszty z Placu Katedralnego, czyli domyślnego kierunku obserwacji wykonującego szkice do wykonania tego sztychu. Na znanym obrazie „Pożar miasta Lublina” ukazującym zdarzenie z 1719 r., a wykonanym w 2 ćw. XVIII w., widzimy górną partię baszty przykrytą spiczastym dachem, z otworem poniżej, w którym dostrzegamy zarys dzwonu. Właśnie ten szczegół, zdaje się wiązać obiekt z innym dziełem w murach obwodowych miasta, a mianowicie nadbudowaną Furtą Jezuicką.

Jak inne dzieła na odcinku jezuickim, baszta jest przedstawiona na przywoływanym wielokrotnie „Rysunku Kolegium Lubelskiego Św. Jezusa” opatrzonym datą 1620 r., a wykonanym przez Jakuba Brian. (plansza 11) Plan pokazuje rzut półokrągłej baszty wypchniętej przed mur, z otworami wejściowymi prowadzonymi do wnętrza z chodnika bojowego muru. Szyję dzieła osłania wąski mur zlicowany z wewnętrzną ścianą muru miejskiego. (Patrz rozdz. „Historyczne plany i panoramy Lublina”).

Jak oceniają badacze architektury, istnieje prawdopodobieństwo, że w stosunku do obecnego stanu, można przyjąć istnienie niegdyś nawet piątej kondygnacji Baszty ze zwieńczeniem, o którego postaci nic pewnego jednak nie można jednak powiedzieć. Podpowiedzi nie daje też fotografia powojenna z 1954 r., gdy obiekt pozbawiony był dachu. Żelbetowy wieniec zastosowany pod wiązanie dachowe podczas remontu w 1994 r., wykluczył wszelkie możliwości badawcze.⁷

Kolejne źródła pisane pochodzą dopiero z XVIII w., gdy Komisja *Boni Ordinis*, w ramach szeroko zakrojonego programu sanacji zaniedbanego miasta, wydała m.in. dekret z 30 stycznia 1786 r., dotyczący oddania w wieczystą dzierżawę omawianej Baszty Koopeemu, za roczny czynsz 30 złp.⁸ Jeszcze w księdze przychodów miejskich z 1795 r. zapisano: „od p. Koope czynszu od Baszty za rok 1795 – 30 zł.”⁹ To określenie potwierdzałoby wniosek, że taka właśnie nazwa stała przysługiwana obiektowi. Prawdopodobnie mistrz stolarski Koope wykorzystywał Basztę jako warsztat lub magazyn, ponieważ, jak wykazały badania architektoniczne, jej otwarcie w kierunku podwórza pomniejszono w tym czasie przez wprowadzenie po bokach murów, a na parterze nastąpiło wręcz zamknięcie ścianą z dużym, przesklepionym otworem wejściowym, czy nawet wjazdowym. Spadkobiercy Koopego już inaczej zużytkowali wnętrze Baszty, o czym świadczy oszacowanie przeciwpożarowe kamienicy z 1846 r., gdzie w opisie podano: „Kloaka murowana o parterze 1^{-em} i 2^{-em} piętrze gątami kryta”¹⁰. Tu należy powiedzieć, że w dawnym Lublinie regułą było opasywanie zabudowy wokół

podwórza ciągami drewnianych ganków komunikacyjnych, doprowadzających też zwykle do drewnianej budowli kloacznej, sytuowanej w narożu posesji. Urządzone w Baszcie kloaki nie tylko obsługiwały połączone kamienice Jezuicka 5–7, ale także kamienice przy Królewskiej 6 i 8, o czym dowiadujemy się z opisu miasta, jaki na polecenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych sporządzony został w 1864 r., gdzie czytamy: „*Baszta miejska murowana. Pożytek przez wydzierżawianie – wypuszczona 30 stycznia 1786 r. na kształt wieży(!), pod Nr Polic. 39/40 na placu miejskim, czynszu nie opłaca ... Baszta murowana, dawniej wystawiona przez miasto na kształt wieży do użytku wojennego, obecnie z muru samego, w półcyrkiel wysokości łokci 15, szerokości w średnicy łokci 21,5, do której właściciele posesyi poprzystawiali swoje mury, a posiadacz terażniejszy uczynił w tej baszcie kloaki*”.¹¹ Na podstawie tego opisu, wzmianki na temat Baszty Półokrągłej zamieszcza „*Encyklopedia*” Orgelbranda i „*Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*” oraz Baliński i Lipiński w „*Starożytnej Polsce*”¹².

Jak podaje Krzysztof Janus w projekcie przebudowy kamienicy ul. Królewska 6, pochodzącym z roku 1882, została ujęta część Baszty, do której przylegała oficyna kamienicy. Projekt przewidywał jej podwyższenie do obecnej wysokości i wykonanie klatki schodowej opartej o ścianę Baszty, ale „*nie określał stopnia ingerencji w mur Baszty*”.¹⁴ Autor prześledził w swojej dokumentacji występowanie zabytku na historycznej ikonografii Lublina, w tym, co cenne, na zdjęciach lotniczych z okresu międzywojennego (Baszta z przystawioną oficyną, kryta dachem jednospadowym ze spadkiem ku zachodowi) oraz po wyburzeniach z czasu II wojny. Pamiętać należy też, o wspomnianym już, ważnym przekazie – zdjęciu dokumentującym stan obiektu w 1954 r., ukazującym Basztę już bez dobudówek od strony wnętrza miasta i częściowo od ul. Królewskiej 6, pozbawioną dachu; brak też widocznych podziałów i ganków we wnętrzu. Obiekt będący w takim stanie został poddany zabiegom konserwatorskim w 1956 r. według wskazówek Konserwatora Zabytków Henryka Gawareckiego.

Podczas remontu powojennego, do wszelkich reperacji murów Baszty używano specjalnie wykonanej cegły o wymiarach gotyckich, natomiast zaprawa była współczesna, niestety z użyciem cementu. Zrekonstruowano też niewielki fragment muru obronnego przyległy do Baszty od północy, aranżując jej otoczenie dla celów ekspozycji. Wnętrze Baszty pozostawiono otwarte, bez podziałów i innych ingerencji, natomiast przykryto ją dachem półstożkowym, w zamyśle tymczasowym, co przetrwało do 1994 r.

Na temat restauracji Baszty wypowiedział się sam konserwator Henryk Gawarecki¹⁵, a monograficzny artykuł w *Kalendarzu Lubelskim* z 1960 roku poświęcił jej Mieczysław Targoński, pisząc: „*Na tyłach ul. Trybunalskiej (dziś Jezuickiej) zachowała się baszta gotycka jako jedyna pozostałość po murach obronnego starego Lublina. Jest ona zwrócona frontem do posesji przy ul. Królewska nr 6. Utraciła dach, attykę i pierwotny kształt wskutek przebudowy. Przed wojną widoczna była jedynie jej górna kondygnacja. Po pożarze Hotelu Centralnego przylegającego do Bramy Krakowskiej oraz budynków przy ul. Jezuickiej odsłonięta została znaczna część*

z ciekawymi szczegółami (...) Władze konserwatorskie myślą poważnie o renowacji. W przyszłości, po zburzeniu szpecących oficyn baszta otrzyma wysoki spiczasty dach kryty czerwoną dachówką. Zostanie również odbudowany fragment murów obronnych ze specjalnie wypalanej cegły o wymiarach gotyckich. Mury wysokości 7 m, grubości 1 m otrzymają krenelaż. Wzdłuż murów od wewnątrz biegnąc będą kryte ganki do Bramy Krakowskiej. Powstanie nastrojowy zakątek średniowiecza”¹⁶

Nie doszło jednak do aż tak dalece posuniętej rewaloryzacji na tym odcinku murów. Natomiast rekonstrukcji stożkowego hełmu pokrytego dachówką dokonano dopiero w 1994 r. Przy czym, jak wspomniano już wcześniej, zastosowany został żelbetowy wieniec pod więzanie dachowe, a innowację tę okryto od zewnątrz odeskowaniem.¹⁷ W chwili obecnej, po przeprowadzeniu badań architektonicznych i opracowaniu wniosków pobadawczych¹⁸ oraz po ekspertyzie stanu technicznego¹⁹ został wykonany projekt remontu Baszty dotyczący głównie jej zadaszenia, z bardziej uwysmuklonym hełmem.²⁰ Jednoprzestrzenne wnętrze otwarte ku miastu pozostawia się bez zmian, jedynie wygrozdzone kratą od podwórza ul. Jezuicka 5–7.

O wyjątkowości Baszty Półokrągłej II na tle zachowanej średniowiecznej architektury obronnej w centralnej i południowej Polsce, por. w rozdziale analizy wartości militarnych i zabytkowo – architektonicznych lubelskich fortyfikacji.

Przypisy:

1. J. Widawski, *Miejskie mury obronne w Państwie Polskim do pocz. XV w.*, Warszawa 1973, s. 54.
2. B. Kwiatkowski i K. Janus, *Budowla baszty półkolistej (gotyckiej) w dawnej linii murów obronnych Lublina. Badania architektoniczne*, mps 2018, Archiwum WUOZ w Lublinie.
3. E. Mitrus, *Podwórko na tyłach kamienic przy ul. Jezuickiej 1–7 w Lublinie. Sprawozdanie z sondażowych badań archeologicznych miejskiego muru obronnego*, mps 1996, Archiwum WUOZ w Lublinie.
4. APL, APE, ks. 241 passim oraz J. Dębski, *Kamienica Trybunalska 15*, mps 1976, Archiwum WUOZ w Lublinie.
5. APL, APE, ks. 250, s. 499.
6. APL, APE, ks. 252, s. 249 i 275.
7. Jak w odn. 2.
8. Na dekret Komisji Boni Ordinis w tym względzie powołują się Akta Generalis tyżące się Lubelskiego Województwa, Regulacji Hipoteki i wydzierżawiania placów z l. 1822–1842, APL, RGL, Skarbowe, nr 285.
9. APL, Rząd Gubernialny Lubelski, *Akta Skarbowe*, nr 285.
10. W. Koziejowski, *Rozpoznanie historyczne Baszty Półokrągłej w Lublinie*, mps 1992, Archiwum WUOZ w Lublinie; K. Janus, *Baszta półokrągła (gotycka) przy ul. Jezuickiej 5/7 w Lublinie. Historia miejsca*, mps 2018, Archiwum WUOZ w Lublinie, s. 6.
11. AGAD, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, nr 3225c, s. 298.
12. S. Orgelbrand, *Encyklopedia*, Warszawa 1864, t. 17, s. 344; *Słownik Geograficzny...*, Warszawa, t. 5, 1884, s. 425; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, Warszawa, t. 3, 1886, s. 260.
13. M. Ronikerowa, *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Lublin 1901, s. 208.
14. Jak w odn. 10.
15. H. Gawarecki, *Lublin*, Lublin 1957, s. 64.
16. M. Targoński, *Zabytkowa baszta*, „Kalendarz Lubelski” 1960, s. 157.

17. A. Polański i R. Drygałło, *Projekt remontu Baszty Półokrągłej w Lublinie*, 1992, Archiwum WUOZ w Lublinie.
18. Jak w odn. 2.
19. M. Persona, A. Bury, Ł. Simiczyjew, *Ekspertyza technicznego stanu półokrągłej baszty gotyckiej przy ul. Jezuickiej 5-7 w Lublinie*, mps, Wrocław 2019, Archiwum WUOZ w Lublinie.
20. A. Bury, M. Persona i G. Drelich, *Projekt budowlany. Remont i przebudowa Baszty Gotyckiej przy ul. Jezuickiej 5-7 w Lublinie*, Wrocław 2019, Archiwum WUOZ w Lublinie.



Il. 49. Baszta Półokrągła II,
fot. Monika Puła 2020.

HISTORYCZNE
PANORAMY
I PLANY LUBLINA

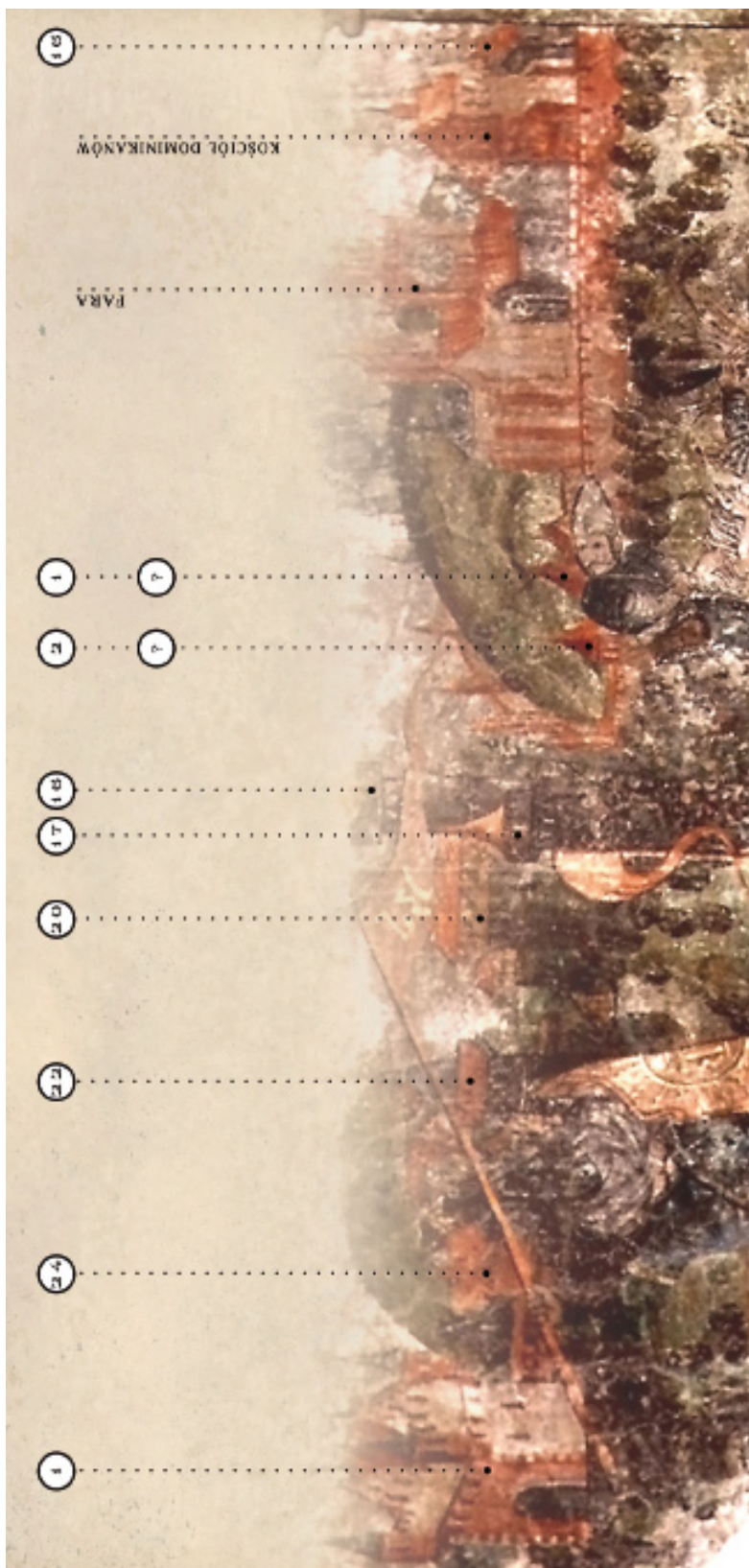
PLANSZE 1-11

Historyczne panoramy i plany Lublina

Prezentujemy znane historyczne widoki i plany Lublina w wyborze, którego kryterium jest uwzględnienie na nich elementów umocnień miasta w murach. Udało się zidentyfikować wiele obiektów na nowo. Pełne rozpoznanie w tym zakresie napotyka na oczywiste trudności spowodowane zróżnicowaną precyzją odwzorowania, ale głównie archaiczną konwencją pokazywania przestrzeni, właściwą swoim czasom. Wiadomo, że szerokie panoramy miasta studiowano na etapie wstępnym nie tylko z jednego punktu obserwacji. Część sylwet Lublina powstała poprzez scalenie widoków z dwóch stron, tj. od południa i od wschodu. Według naszej oceny, późniejsze łączenie obrazów, dało efekt niedokładnego (nierzeczywistego) rozlokowania obiektów a nawet dublowania niektórych budowli(!). Udało się nam zidentyfikować, część takich obiektów i te oznaczamy, mając świadomość wywołania dyskusji. Zarazem uzyskaliśmy dowody na znacznie wcześniejsze prospekcje terenowe w procesie tworzenia przedstawień graficznych niż podane oryginalnie datowanie.

Oznaczamy na planach i panoramach te dzieła obronne, których identyfikacja nie budzi większych wątpliwości oraz domniemane, przy których umieszczono znak zapytania¹.

1. Do współpracy przy analizach historycznych panoram Lublina oraz przekazów kartograficznych autorki zaprosiły Łukasza Michalskiego doświadczonego znawcę *ars militaris*.



Plansza 1. POLICHROMIA W KAMIENICY RYNEK 8 W LUBLINIE, OKOŁO POŁOWY XVI W.

Panoramy

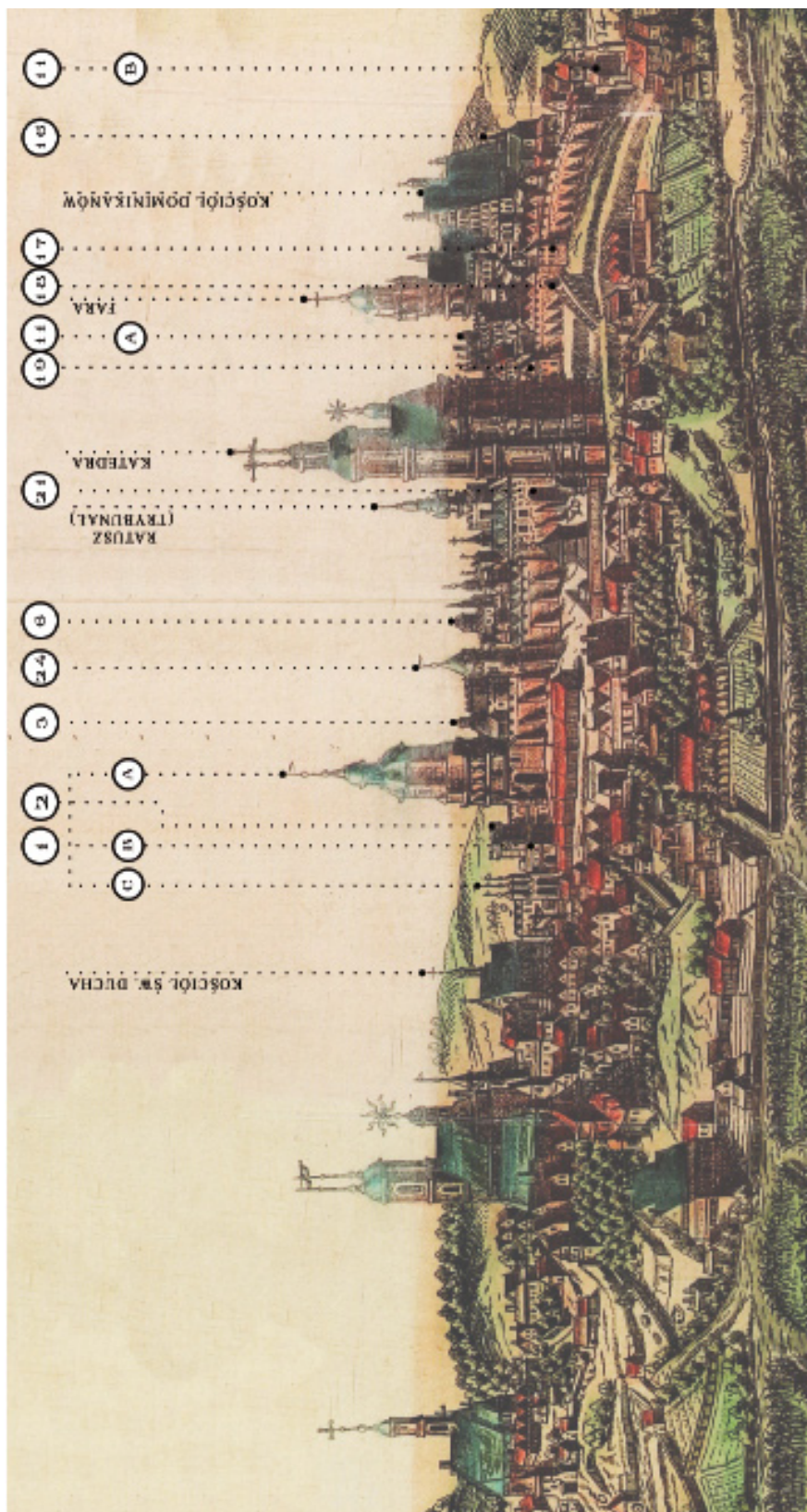
1. POLICHROMIA W KAMIENICY RYNEK 8 W LUBLINIE, OKOŁO POŁOWY XVI W.

Jest to najstarszy znany wizerunek Lublina, odkryty dopiero w końcu l. 90. XX w. Widok Lublina jest tu tłem dla sceny interpretowanej przez niektórych badaczy jako bitwa z Tatarami. Miasto doby Jagiellońskiej przedstawione zostało niejako na dwóch planach, z ukazaniem głównych budowli, nie następujących większych trudności identyfikacyjnych. Jeśli chodzi o obwarowania, rozpoznajemy na planie bliższym Bramę Krakowską z dobrze widocznym odcinkiem muru miejskiego opatrzonego krenelażem oraz pięć wydatnych baszt ustawionych w ciągu, na prawo od niej. Jak się wydaje, ze względu na słaby stan zachowania polichromii – cylindrycznych, zwieńczonych machikułami i poziomem strzelnic. Przykrywają je spiczaste dachy. Jakkolwiek umiejscowienie tych dzieł odpowiada w przybliżeniu rzeczywistemu rozstawieniu baszt na wschód od Bramy Krakowskiej, to ich identyfikacja pozostaje hipotezą.

Na dalszym planie (tu pomniejszona skala przedstawienia), wydaje się, że również ukazany jest Lublin z obwodem murów obronnych w trzech sekwencjach: odcinek południowy (mur z krenelażem bez baszt); odcinek zachodni posiadający regularnie rozstawione baszty; odcinek północny, gdzie mur znika za pokazanym w uproszczony sposób wzgórzem staromiejskim, ale ukazana jest jego górna partia z krenelażem, widziana od wewnątrz miasta. Na tym odcinku być może widoczna jest niewyraźnie zarysowana Baszta Okrągła. Wydaje się też, że na styku odcinków południowego i zachodniego wykonawca znowu umieścił Bramę Krakowską, częściowo zasłoniętą przez sylwetki walczących rycerzy, a na lewo od niej Basztę Wójtowską.

DZIEŁA OBRONNE

1. BRAMA KRAKOWSKA
2. BASZTA WÓJTOWSKA (?)
16. BASZTA DOMINIKAŃSKA (?)
17. BASZTA WYKUSZ (?)
20. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA I (?)
22. BASZTA ZA KLIMUNTEM WŁOCHEM (?)
24. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA II (?)



Plansza 2. WIDOK LUBLINA W DZIELE CIVITATES ORBIS TERRARUM, WYK. A. HOGENBERG, G. BRAUN, KOLONIA 1618.

2. WIDOK LUBLINA W DZIELE *CIVITATES ORBIS TERRARUM*, WYK. A. HOGENBERG, G. BRAUN, KOLONIA 1618

Jest to znane przedstawienie Lublina z pocz. XVII wieku. Reprezentacyjny widok miasta pokazany jest od południowego wschodu. Miedzioryt posiada legendę identyfikującą najważniejsze budowle. W grupie obiektów związanych z ars militaris, dobrze widoczne są odcinki muru obronnego opasującego miasto. Posiada on zwieńczenie w formie krenelażu i wydatne przypory. Odnajdujemy też dzieła fortyfikacyjne włączone w obwód obronny. Jako ciekawostka - wnikliwa analiza obrazu wskazuje na możliwość przedstawienia tu Bramy Grodzkiej raz w widoku od południa – jest wtedy widoczna pomiędzy kościołem jezuitów (ob. Archikatedra) i Farą (ob. nieistniejącą) jako wieża z attyką analogiczną jak na obrazie Pożar miasta Lublina oraz ponownie na zakończeniu wschodniego odcinka panoramy.

DZIEŁA OBRONNE

1. ZESPÓŁ BRAMY KRAKOWSKIEJ

1a BRAMA

1b PRZEDBRAMIE

1c WJAZD REPREZENTACYJNY W WYDŁUŻONEJ SZYI

2. BASZTA WÓJTOWSKA

3. BASZTA KATOWSKA II (?)

6. BASZTA OKRĄGŁA (?)

11a. BRAMA GRODZKA (zarejestrowana w widoku od południa?)

11b. BRAMA GRODZKA (zarejestrowana w widoku od wschodu?)

16. BASZTA DOMINIKAŃSKA

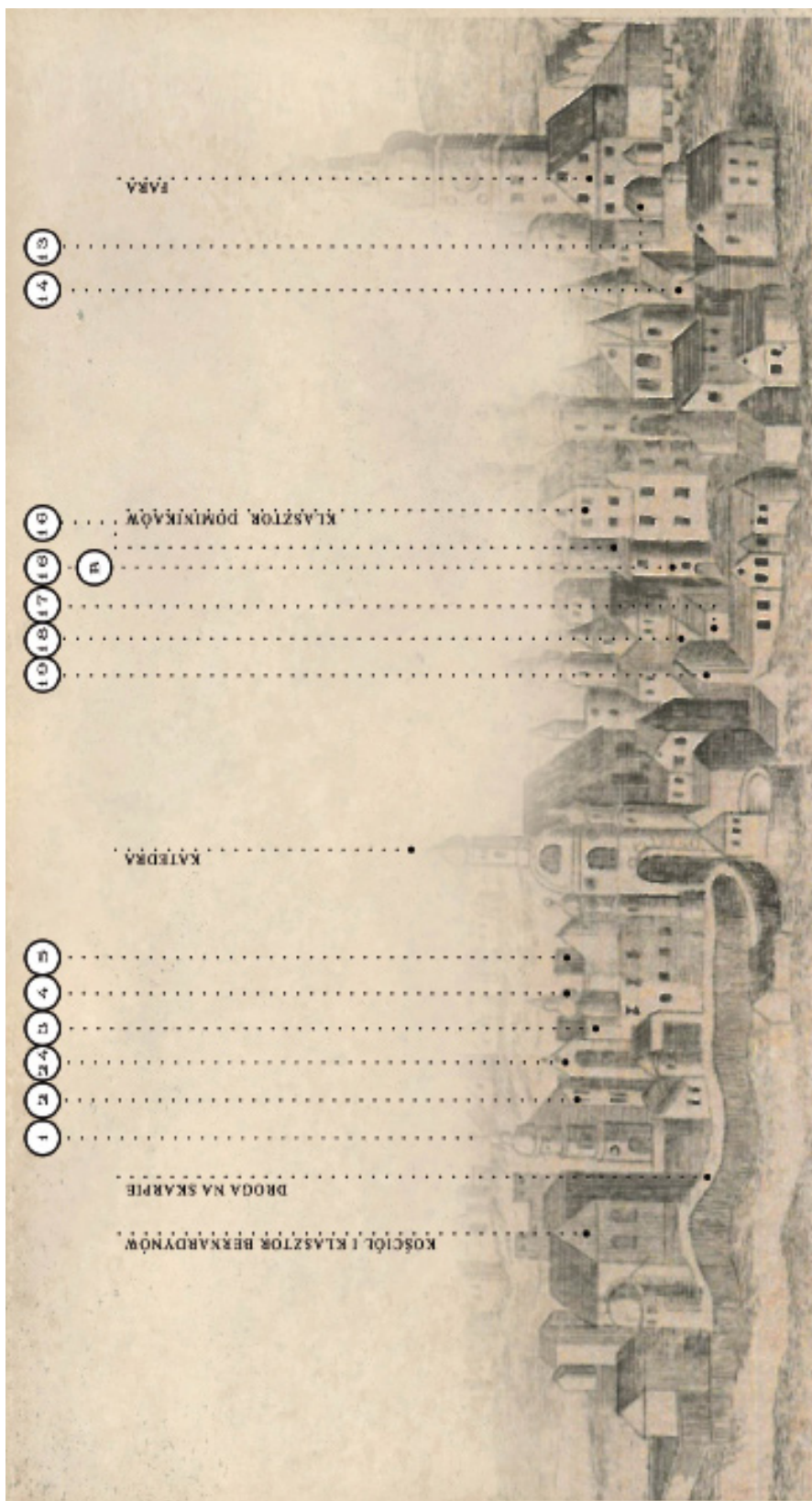
17. BASZTA WYKUSZ

18. FURTA GNOJNA

19. BASZTKA CZWOROBOCZNA

21. BRAMA NOWA (FURTKA JEZUICKA)

24. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA II



Plansza 3. WIDOK LUBLINA, MIEDZIORYT 1642 R. (WYDANY W DRUKU 1677 R.),
 ORYG. BIBLIOTEKA NARODOWA W WARSZAWIE, SYGN. G. 11252.

3. WIDOK LUBLINA, MIEDZIORYT 1642 R.

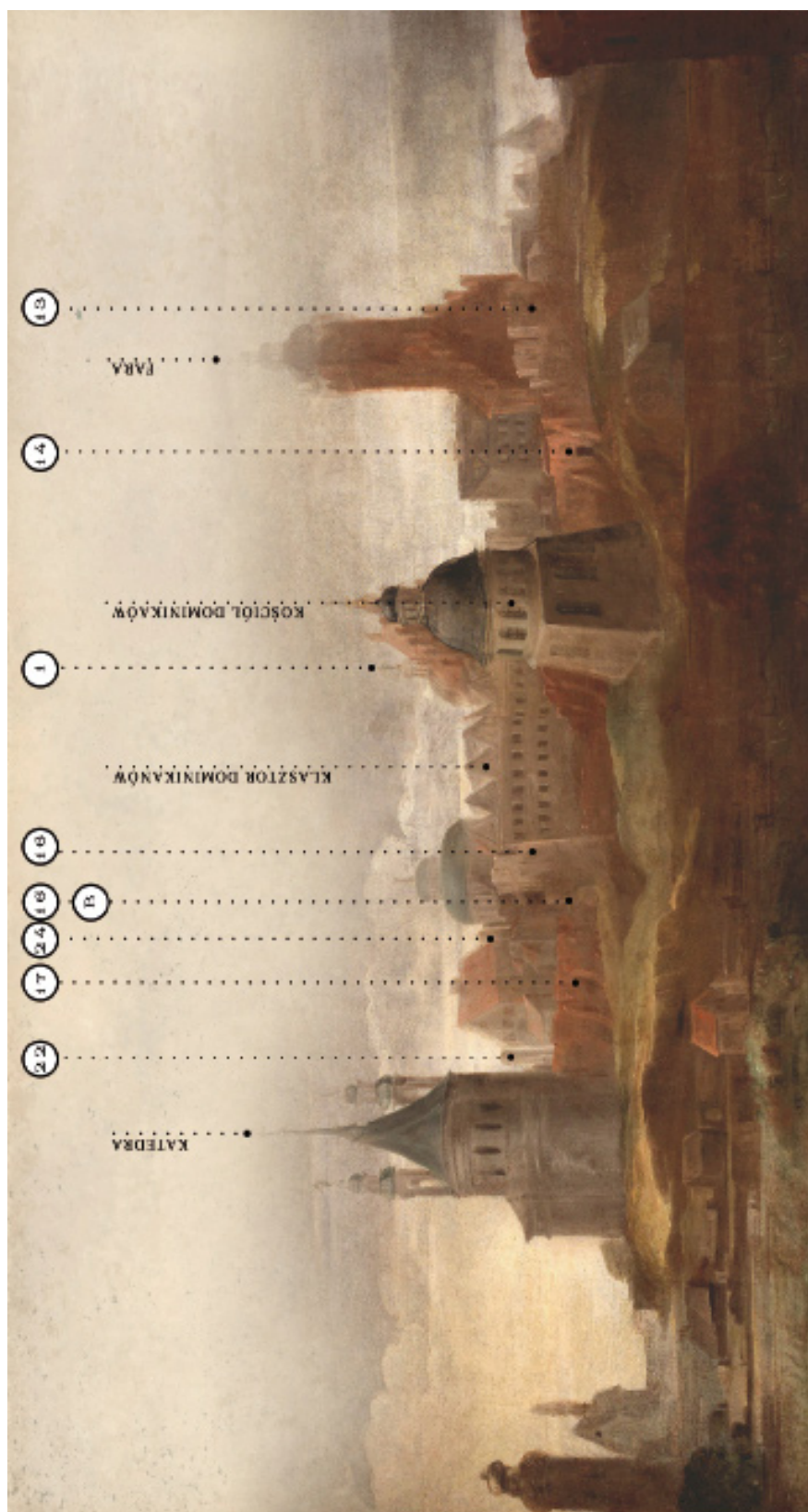
(WYDANY W DRUKU 1677 R.),

ORYG. BIBLIOTEKA NARODOWA W WARSZAWIE, SYGN. G. 11252.

Wiele wskazuje na to, że panorama miasta z poł. XVII w. została scalona z dwóch widoków, tj. od południa i od wschodu, których zetknięcie przypada przy narożniku klasztoru dominikańskiego. W centrum przedstawienia, najbardziej starannie został pokazany kościół oo. jezuitów (ob. Archikatedra). Natomiast inne budowle nie odznaczają się podobną starannością wykonania. Wydaje się, że widoczna po lewej stronie na pierwszym planie „wijąca się” forma, może być pokazaniem drogi po skarpie, biegnącej w linii obecnej ul. Królewskiej, biorącej początek przy zjeździe na Żmigród, a kończącej się przy kościele oo. bernardynów. Wracając do fortyfikacji, uderza brak ciągłego muru obronnego w rejonie kościoła i klasztoru oo. dominikanów, który w tym czasie niewątpliwie jeszcze istniał. Uwidoczniono tylko dwa odcinki muru – przy Farze i pomiędzy kościołem oo. jezuitów a Basztą Półokrągłą. Pierwszy posiada jeszcze średniowieczny krenelaż, drugi, mocno przeskalowany, zaopatrzone jest już w nowożytny strzelnice kluczowe.

DZIEŁA OBRONNE

1. BRAMA KRAKOWSKA
2. WIEŻA WÓJTOWSKA (?)
3. BASZTA MISTRZOWSKA, KATOWSKA
4. FURTA OLEJNA (?)
5. BASZTA MAŁA
13. BASZTA FARNA, KOŚCIELNA CEKHAUZ, STELMASKA
14. FURTA W MANSJONARII
16. BASZTA DOMINIKAŃSKA
- 16b. FURTA (WIEŻYCZKA) DOMINIKAŃSKA
17. BASZTA WYKUSZ
18. FURTA GNOJNA STERQUILINIS
19. BASZTKA CZWOROBOCZNA
24. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA II



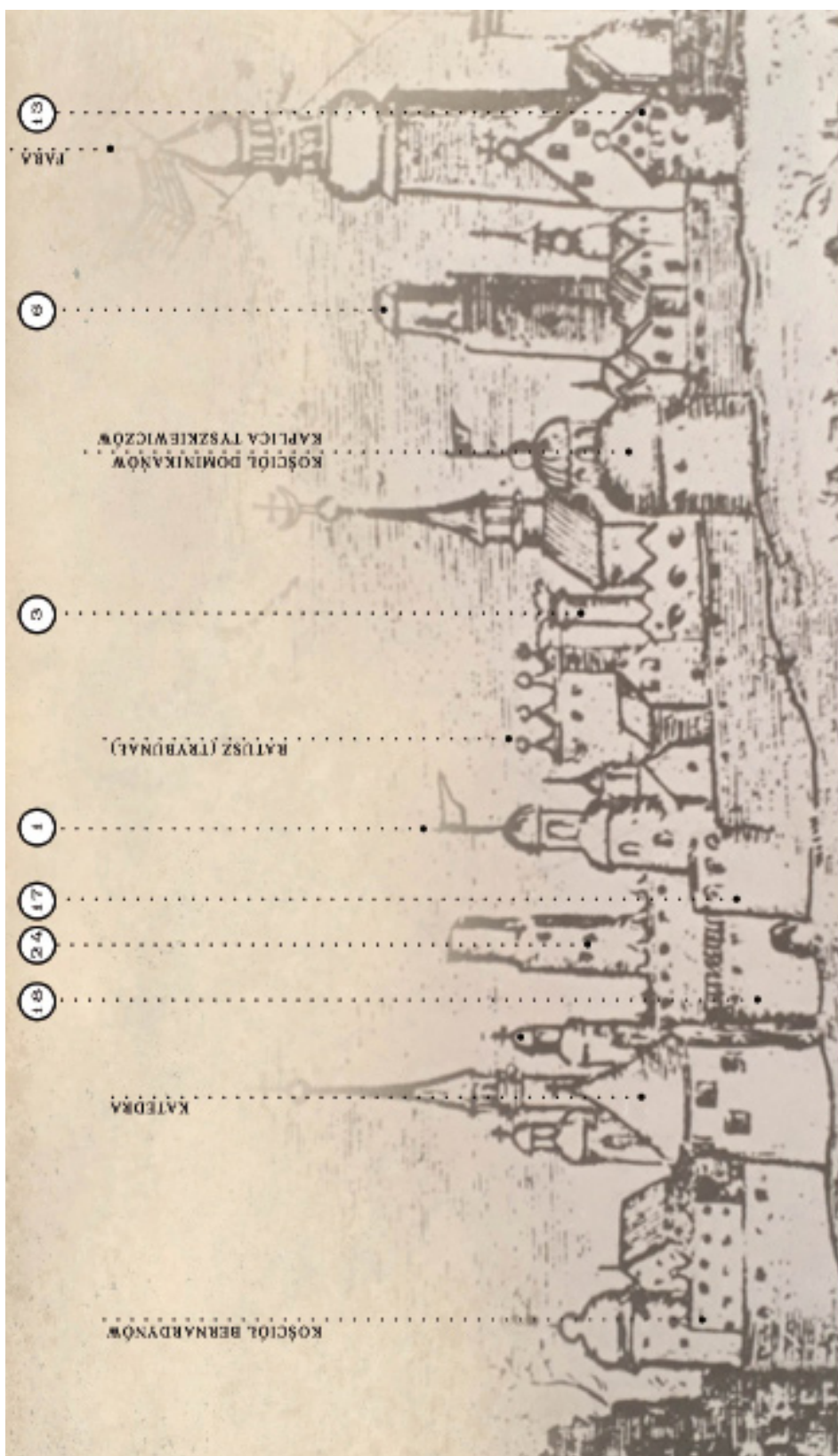
Plansza 4. OBRAZ DOMINIKAŃSKI „HISTORIA RELIKWII KRZYŻA ŚWIĘTEGO”; WYK. T. DOLABELLA, 1651–1653, ORYG. KOŚCIÓŁ DOMINIKAŃW W LUBLINIE

4. OBRAZ DOMINIKAŃSKI „HISTORIA RELIKWII KRZYŻA ŚWIĘTEGO”, WYK. T. DOLABELLA, 1651–1653, ORYG. KOŚCIÓŁ DOMINIKANÓW W LUBLINIE

Pokazujemy tu fragment obrazu, ograniczający się do panoramy miasta. Jest to cenny widok od wschodu z ok. poł. XVII w. Wyeksponowane są trzy budowle: po lewej stronie kościół oo. jezuitów (ob. Archikatedra), w centrum kaplica Tyszkiewiczów przy kościele dominikańskim, po prawej – Fara. Na drugim planie widoczny jest klasztor dominikanów i prawdopodobnie gmach kolegium jezuickiego. W głębi dominuje nie zidentyfikowana niestety budowla, pomimo eksponowanego umieszczenia i czytelnych cech architektury. Dobrze widoczny jest mur obronny na odcinku od kościoła jezuickiego do Fary. Jest on w złym stanie technicznym, częściowo w ruinie. Obraz jest ważny dla historii lubelskich fortyfikacji, również dlatego, że wśród innych obiektów przedstawia w narożu klasztoru dominikańskiego dwa dzieła, które autorki identyfikują jako Basztę Dominikańską i Basztkę (Furtkę) Dominikańską.

DZIEŁA OBRONNE

1. BRAMA KRAKOWSKA
13. BASZTA FARNA, KOŚCIELNA CEKHAUZ, STELMASKA
14. FURTA W MANSJONARII
16. BASZTA DOMINIKAŃSKA
- 16b. BASZTKA (FURTKA) DOMINIKAŃSKA
17. BASZTA WYKUSZ
22. BASZTA ZA KLIMUNTHEM WŁOCHEM
24. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA II



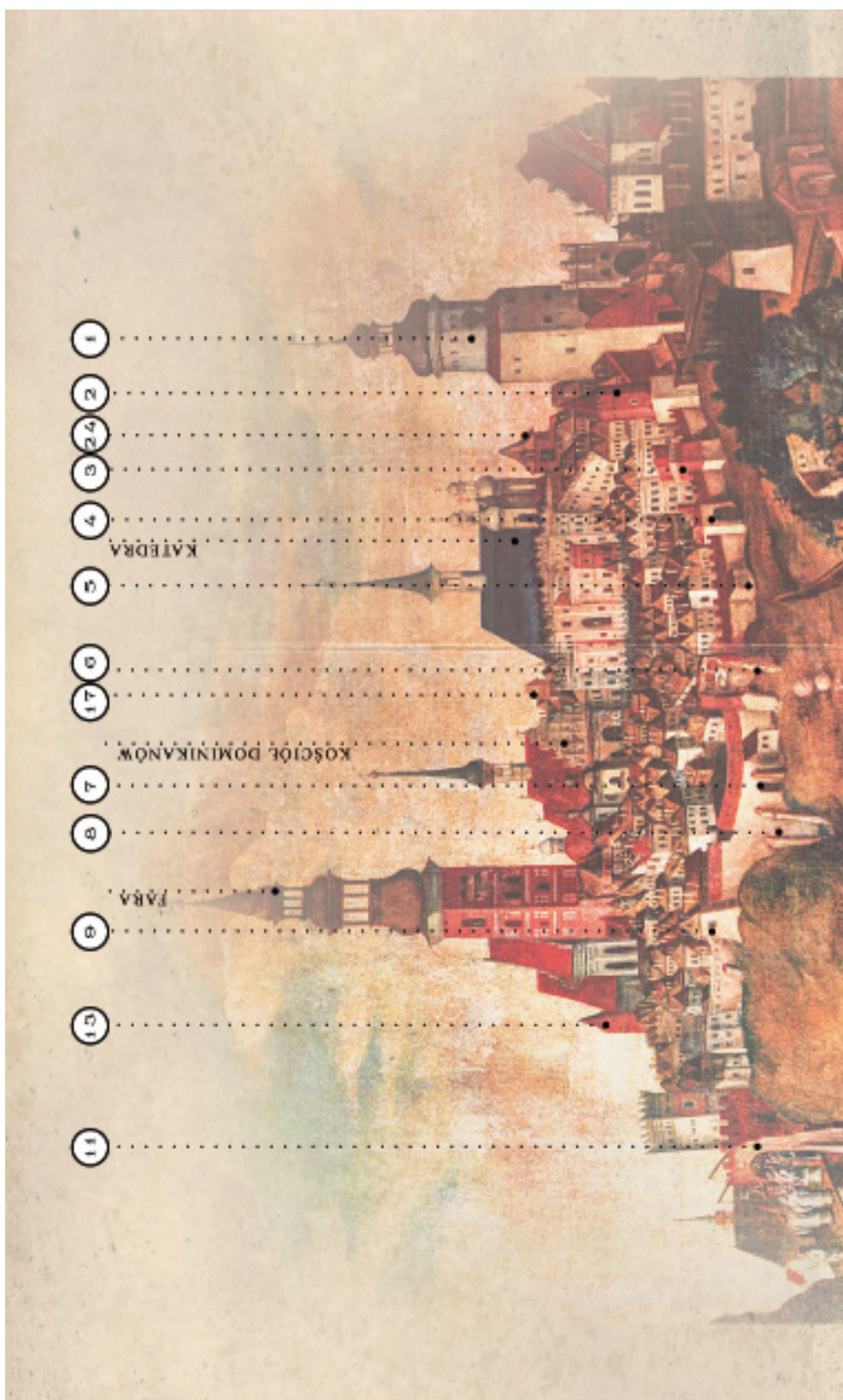
Plansza 5. ZODIACUS SARMATICUS, WYK. A. I. BOROWICZ, ZAMOŚĆ 1689,
 BIBLIOTEKA MUZEUM ZAMOJSKIEGO, SYGN. 826

**5. ZODIACUS SARMATICUS, WYK. A. I. BOROWICZ, ZAMOŚĆ 1689,
BIBLIOTEKA MUZEUM ZAMOJSKIEGO, SYGN. 826**

Miedzioryt odbity został jako odwrócony. Nastręczało to początkowo trudności odczytu zawartości przedstawionego widoku Lublina. Prezentujemy obecnie kopię ponownie odwróconą – czyli zgodną, jak sądzimy z intencją twórcy. Lublin ukazany jest od wschodu z lekkim skretem ku południu. Na pierwszym planie widać katedrę, kościół dominikański z kaplicą Tyszkiewiczów oraz Farę. Budowle te powiązane są murem obronnym, pozbawionym kilku niewątpliwie istniejących dzieł obronnych. Przedstawienie jest w dużym stopniu schematyczne i nie respektujące skali oraz perspektywy. Na lewo od wieży kościoła farnego umieszczono wydatną Basztę, którą uznajemy za Basztę Okrągłą, chociaż jej zlokalizowanie nie jest rzeczywiste - powinna znaleźć się na prawo od Fary. Ciekawym problemem jest wieża ukazana przy Baszcie Wykusz. Jest to prawdopodobnie Baszta Dominikańska lub Brama Krakowska, a może biorąc pod uwagę hipotetyczny punkt obserwacji szkicującego, leżący na przedłużeniu osi katedry, oba dzieła są na siebie nałożone – Baszta Dominikańska a za nią w jednej linii Brama Krakowska?

DZIEŁA OBRONNE

1. BRAMA KRAKOWSKA (?) lub BASZTA DOMINIKAŃSKA (16) (?)
3. BASZTA MISTRZOWSKA, KATOWSKA
6. BASZTA OKRĄGŁA (?)
13. BASZTA FARNA, KOŚCIELNA, CEKHAUS, STELMASKA
17. BASZTA WYKUSZ
18. FURTA GNOJNA
24. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA II



Plansza 6. POŻAR MIASTA LUBLINA W 1719 ROKU, WYK. 2 ĆW. XVIII W.
ORYG. W KOŚCIELE OO. DOMINIKAŃÓW W LUBLINIE

6. POŻAR MIASTA LUBLINA W 1719 ROKU, WYK. 2 ĆW. XVIII W. ORYG. W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW W W LUBLINIE

Jest to jedno ze znanych, najważniejszych historycznych przedstawień miasta. Ukazuje panoramę Lublina z kierunku pn. - zach. Obraz prezentuje ciąg miejskich murów obronnych wzdłuż obecnych ulic Lubartowskiej i Kowalskiej, od Bramy Krakowskiej do Bramy Grodzkiej. Zawiera największy bagaż informacji o obwarowaniu Lublina ok. poł. XVIII w.

DZIEŁA OBRONNE

1. BRAMA KRAKOWSKA
2. WIEŻA WÓJTOWSKA
3. BASZTA MISTRZOWSKA, KATOWSKA
4. FURTA OLEJNA
5. BASZTA MAŁA
6. BASZTA OKRĄGŁA
7. FURTA RYBNA
8. KANAŁ ŚCIEKOWY
9. BASZTA NOWA KATOWSKA
11. BRAMA GRODZKA
13. BASZTA FARNA, KOŚCIELNA, CEKHAUS, STELMASKA
17. BASZTA WYKUSZ
24. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA II



Plansza 7. WJAZD GENERALA ZAJĄCZKA DO LUBLINA, 1826 R., WYK. FILIP DOMBECK

7. WJAZD GENERAŁA ZAJĄCZKA DO LUBLINA, 1826 R., WYK. FILIP DOMBECK

Jest to imponująca panorama miasta widzianego od południa przedstawiona z prawie „fotograficzną” precyzją. Wśród monumentalnych gmachów i kościołów uwidoczniło dwa dzieła z historycznego obwodu obronnego.

DZIEŁA OBRONNE

1. BRAMA KRAKOWSKA
22. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA II



Plansza 8. PLAN MIASTA LUBLINA, OK. POŁ. XVII W., WYK. K. BEKIEWICZ

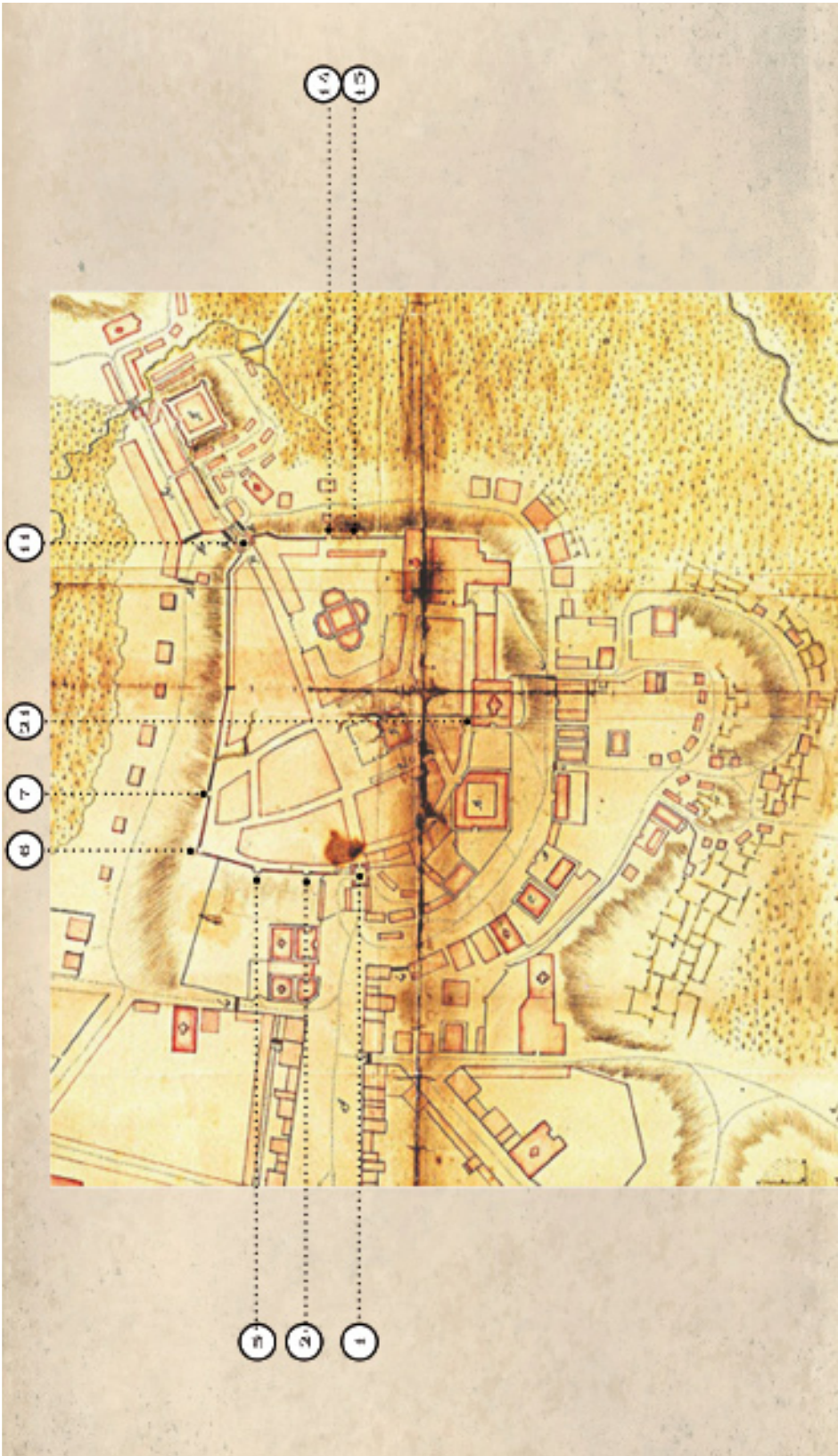
Plany

8. PLAN MIASTA LUBLINA, OK. POŁ. XVII W., WYK. K. BEKIEWICZ

Zachowany fragment uszkodzonego spalaniem planu obejmuje wycinek zachodniej, wjazdowej części Starego Miasta oraz część przedmieścia z placem Korce i początkową zabudową po obu stronach obecnego Krakowskiego Przedmieścia. Przedstawia w części centralnej Bramę Krakowską (1) z przedbramiem. Widzimy również odcinek obwodowego muru miejskiego ze schematycznie naniesionymi dziełami, podpisany jako „Gruntris Murów Miejskich”. Na północ od Bramy Krakowskiej widzimy Basztę Wójtowską (2) i Basztę Mistrzowską, (Katowską) (3), a dalej Furtę Olejną (4); na południe od Bramy – Basztę Półokrągłą II o nieodpowiadającym rzeczywistości planie (24) i Basztę Za Klimuntem Włochem (22). Na planie znajdują się jeszcze inne oznaczenia związane z fortyfikacjami, jak „Plac na wale” po lewej stronie Bramy i „Prożny plac na wale” po stronie przeciwnej. Przejścia boczne w murach Bramy Krakowskiej nazwano „furtka na wał”. Niezwykle ciekawe jest oznaczenie terenu wewnątrz obwodu obronnego jako „Miasto Lublin w Murze”, co dowodzi, iż to określenie nie jest jak można by przypuszczać, współczesnym określeniem historyków urbanistyki, lecz ma historyczną genezę.

DZIEŁA OBRONNE

1. BRAMA KRAKOWSKA
2. BASZTA WÓJTOWSKA
3. BASZTA MISTRZOWSKA (KATOWSKA)
4. FURTA OLEJNA
24. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA II
22. BASZTA ZA KLIMUNTEM WŁOCHEM



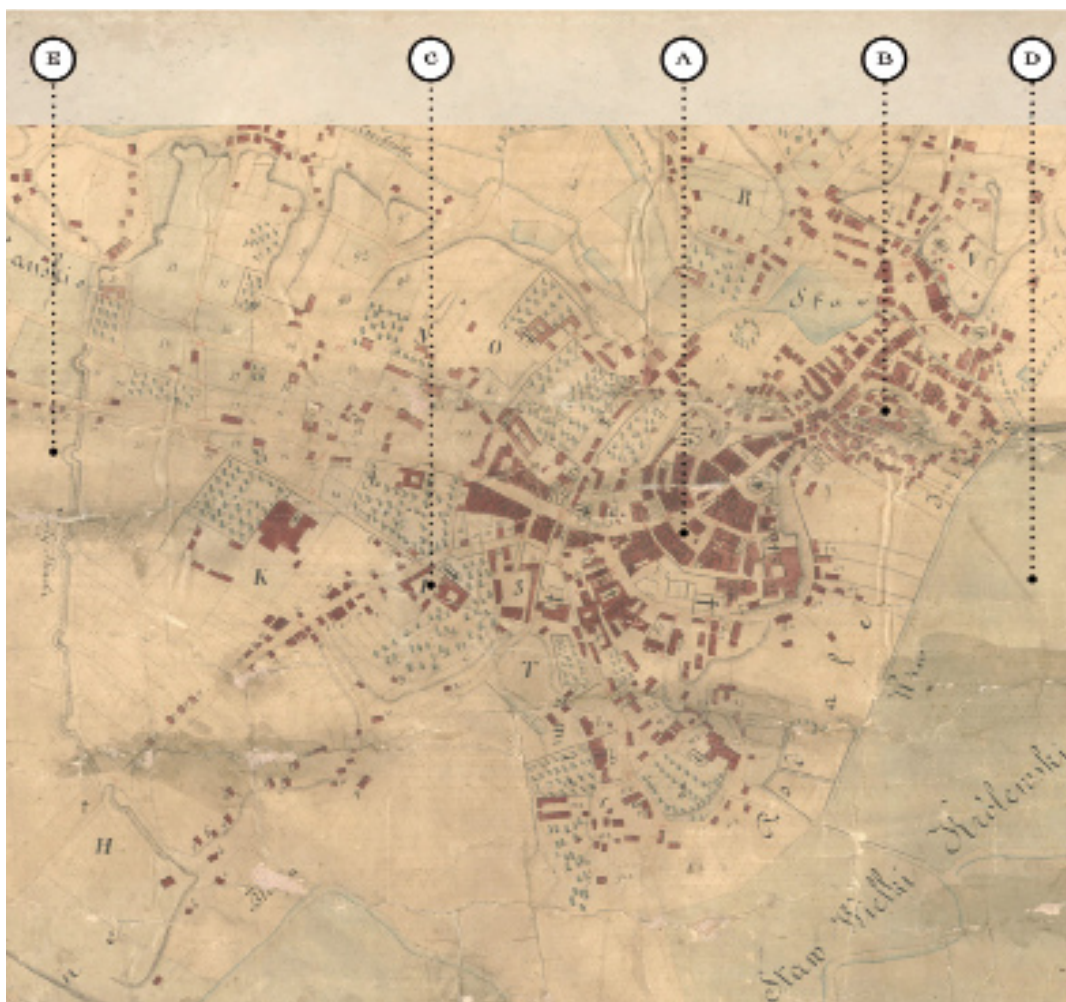
Plansza 9. PLAN DE LA VILLE ET FAUXBOURGS DE LUBLIN, 1716 R., WYK. C. D'ORKEN

9. PLAN DE LA VILLE ET FAUXBOURGS DE LUBLIN, 1716 R., WYK. C. D'ORKEN

Jest to pierwszy zachowany całościowy plan Lublina. Został wykonany przez saskiego oficera dla konkretnego celu, czyli zobrazowania rozlokowania przebywających wówczas w Lublinie wojsk saskich i konfederackich (Konfederacji Tarnogrodzkiej). Dlatego ma on charakter bardziej szkicu niż planu geodezyjnego, nie zachowując skali z mało dokładnym naniesieniem ówczesnego zainwestowania. Niemniej dokument dostarcza szereg informacji odnośnie ufortyfikowania miasta. W sposób bezsporny odnajdujemy Bramę Krakowską (1) i Bramę Grodzką (11) oraz mur miejski wzdłuż obecnych ulic Lubartowskiej, Kowalskiej i Podwale z dziełami obronnymi, które identyfikujemy kolejno jako basztę Wójtowską (2), Basztę Małą (5), Basztę Okrągłą (6), Furtę Rybną (7), Furtę w Mansjonarii (14) i Bramę Nową (Furtę Jezuicką) (21). Plan ma czytelnie oznaczone skarpy wzgórza staromiejskiego oraz zamek jako czworoboczną budowlę z alkierzowymi basztami (lub bastejami).

DZIEŁA OBRONNE

1. BRAMA KRAKOWSKA
2. BASZTA WÓJTOWSKA
5. BASZTA MAŁA
6. BASZTA OKRĄGŁA
7. FURTA RYBNA
14. FURTA W MANSJONARII
21. BRAMA NOWA (FURTA JEZUICKA)



**10. MAPPA CAŁEGO MIASTA JKM LUBLINA, 1783 R., WYK. J. ŁĄCKI,
KOPIA 1852 R. WYK. BIECZYŃSKI**

Plan przedstawia Lublin w ostatniej ćwierci XVIII w. w jego ówczesnej rozległości, z miastem w murach wyodrębniającym się z tkanki miejskiej, ale już bez naniesień elementów obwołu obronnego. Natomiast oznaczona tu wzdłuż przebiegu obecnej ul. Lipowej ostatnia IV linia fortyfikacji zewnętrznych miasta z ok. 1670 r., zamyka symbolicznie historię warownego Lublina.

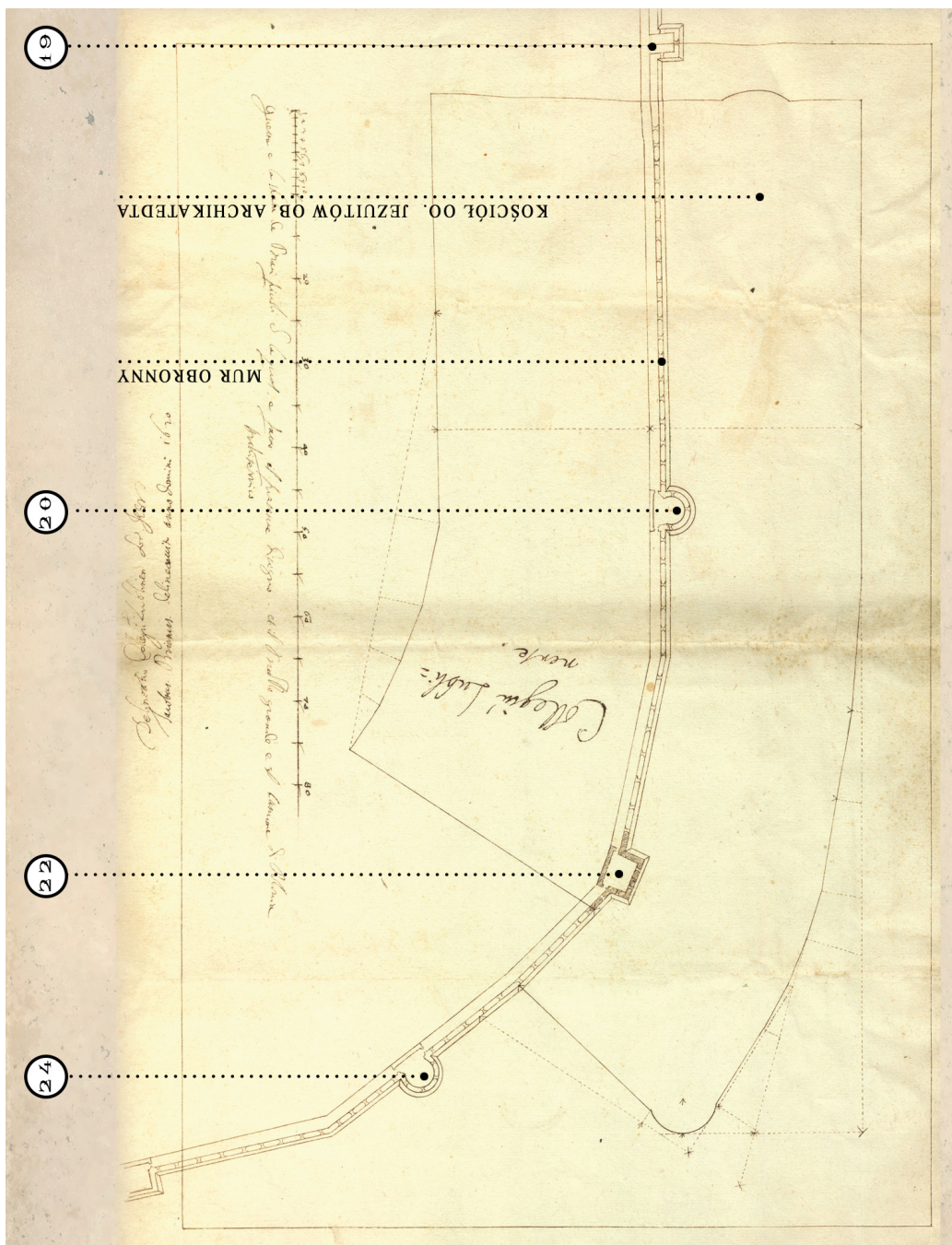
- A. MIASTO W MURACH
- B. WZGÓRZE ZAMKOWE
- C. KLASZTOR SS. BRYGIDEK
- D. WIELKI STAW KRÓLEWSKI
- E. ZEWNĘTRZNE NOWOŻYTNE UMOCNIEŃ MIASTA - LINIA IV

11. RYSUNEK KOLEGIUM LUBELSKIEGO ŚW. JEZUSA, WYK. JACOBUS BRIANUS, 1620 R.

Niezwykłe cenny przekaz graficzny zatytułowany „*Rysunek (projekt?) Kolegium Lubelskiego św. Jezusa*”, autoryzowany jest przez architekta jezuitę Jakuba Briano (wł. Giacomo Briano); „*Jacobus Brianus delineavit Anno domini 1620*”. Dokument przechowywany jest w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu we Lwowie². Składa się z arkusza dwustronnie wykorzystanego, gdzie na awersie naniesiony został plan wytyczenia zamierzenia budowlanego, w granicach zewnętrznego obrysu zespołu jezuickiego, jak się wydaje na podstawie wcześniejszego projektu Michała Hintza z 1608 r. Na rewersie rozmieszczono dwa rysunki: pierwszy przedstawia inwentaryzację rozległości zainwestowania na planowanym „placu budowy” kolegium, druga jest projektem kolegium autorstwa Briano. Trudna jest ocena znaczenia tego przekazu pod kątem ustalenia rzeczywistego stanu naniesionego odcinka muru miejskiego i włączonych wń 5 obiektów obronnych. Wydaje się niemożliwe, żeby w 1620 roku, gdy stał już kościół, którego ściana północna nawy zintegrowana została z fragmentem muru obronnego, nadal był on widoczny w swojej pełnej postaci. Stąd przypuszczenie, że Briano wykorzystał na swój użytek pomiar wykonany przez Hintza wcześniej i w tej mierze go nie aktualizował.

Zakładamy zatem, że rysunek jest planem wytyczenia granic terenu objętego lub planowanego do objęcia przez jezuitów. Granice terenu zaznaczone na tym planie odpowiadają dokładnie zewnętrznemu obrysowi projektu zespołu jezuickiego autorstwa Michała Hintza z 1608 r., co wskazuje, że omawiany plan najpewniej był elementem tego projektu. Odniesieniem bazowym do wytyczania został ustanowiony mur obronny biegnący środkiem terenów zakonnych - przyszłego placu budowy. Naniesienie inwentaryzacyjne muru w zakresie jego przebiegu i gabarytów musiało zostać wykonane dokładnie, gdyż w innym przypadku wytyczenie projektowanych obiektów w terenie byłoby obarczone błędami. Po to by wskazać charakterystyczne punkty oznaczone na planie, należało je wyznaczyć w osiach północ-południe i wschód-zachód, opierając się na stałych elementach w terenie (dzisiaj nazwalibyśmy je reperami). Przyjęta przez autora planu metoda wytyczenia była następująca:

² Odczytanie i interpretacja zwięzłych naniesień tekstowych na planie sygnowanym przez J. Briano w 1620 r., nastrocza wiele wątpliwości m. in. ze względu na dwukierunkowe ich umieszczenie, niejednoznaczność archaicznego języka oraz miejscami słabą już czytelność. Doceniając wagę tego przekazu, autorki skorzystały z wiedzy kilku konsultantów. Kolejną próbę odczytania opisu planu podjęli tym razem specjaliści z Włoch pp. prof. Lucca Salvatelli i dr Francesca Ceci, co przetłumaczyła na język polski p. dr Aleksandra Krauze-Kołodziej z UMCS. Pozostajemy mimo to przy wersji odczytu podanej przez J. Paszende, *Lubelskie projekty Michała Hintza i Jakuba Briano* [w:] „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XVII, z. 1, Warszawa 1972, s. 46.



Plansza 11. RYSUNEK KOLEGIUM LUBELSKIEGO ŚW. JEZUSA, WYK. JACOBUS BRIANUS, 1620 R. ORYG. W POSIADANIU BIBLIOTEKI UNIwersYTETU WE LWOWIE, RKS 1485, ARK. V8

- 19. WIEŻYCZKA CZWOROBOCZNA (QUADRATA)
- 20. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA I
- 22. BASZTA „ZA KLIMUNTEM WŁOCHEM”
- 24. BASZTA PÓŁOKRĄGŁA II
- 25. FURTA JEZUICKA

a) Bazą pomiarową w osi północ-południe jest prostoliniowy odcinek muru obronnego pomiędzy Basztą Czworoboczną i Basztą Półokrągłą I. Wyznaczono dwie linie pomocnicze równoległe do tego odcinka muru (przerwane). Położenie linii równoległych należało odmierzać od wewnętrznej ściany muru.

b) Bazą pomiarową w osi wschód-zachód została ustanowiona linia będąca przedłużeniem osi symetrii Baszty Czworobocznej. Od tej linii należało odmierzać punkty do budowania kolejnych linii pomocniczych dla wytyczenia odcinków o przebiegu łukowym.

Tak wyznaczona działka zawiera w sobie odcinek muru obronnego z Basztą Półokrągłą I i Basztą „Za Klimunthem Włochem”. Na krótkim odcinku, wytyczona granica zainwestowania przebiega po zewnętrznej krawędzi przedpiersia muru obronnego (pomiędzy basztą „Za Klimunthem” i Basztą Półokrągłą II).

Technika wytyczenia zakładała wykorzystanie podziałki liniowej, a także zastosowanie kątów prostych we wskazanych na planie punktach. Zastosowano wówczas podziałkę dziesiętną, opisaną na planie następująco: „*Questa e la shala de Braci Piccoli con la dual e fatto Il presente disegno, et Il Brazzo Grande e Il c di Polonia*”. Przyjęto jako jednostkę pomiaru *il braccio*, co wydaje się odpowiadać dwóm łokciom polskim³.

Mamy niepowtarzalną możliwość porównania zachowanej do naszych czasów Baszty Półokrągłej II z jej rzutem naniesionym na tymże planie. Analiza porównawcza pozwoliła nam na sporządzenie metrycznej podziałki liniowej dla omawianego planu. Podziałka metryczna z kolei może posłużyć do zwymiarowania pozostałych dzieł uwidoczonych na planie wraz z ich rozstawieniem oraz ustalenia parametrów muru obronnego na odcinku jezuickim.

Jak powiedziano, poprzez porównanie wymiarów zachowanej Baszty Półokrągłej II z planem sygnowanym przez Jakuba Briano, możliwe stało się określenie metryczne jednostki skali planu. Po sprawdzeniu adekwatności wymiarów z planu z wymiarami rzeczywistymi w terenie, przyjmujemy, że jednostka określona w tekście planu jako „*de Braci*” (w języku włoskim = „ramię”), miała długość ok. 120 cm, czyli 2 łokcie (1 łokieć staropolski = 59,6 cm).

Jakub Briano pojawił się w Lublinie na krótko przed rokiem 1620 z zadaniem kontynuacji rozbudowy zespołu jezuickiego wg swojego projektu. Przystępując do projektowania, w pierwszej kolejności zinwentaryzował dotychczasowe dokonania inwestycyjne – jak piszemy wyżej, zachował się plan owej inwentaryzacji. Granice zainwestowania, najwyraźniej utwierdzone ogrodzeniem, odpowiadają granicom

³ Obecna analiza tego cennego dokumentu przyniosła szereg nieznanych dotąd szczegółowych informacji, chociaż sam tekst naniesiony na plan jest krótki. Umożliwiła rekonstrukcję w aspekcie technicznym odcinka jezuickiego murów miejskich, jakkolwiek w pełni przekonująca interpretacja zawartości dokumentu jest jeszcze przed badaczami.

z projektu Hintza. Na tym planie już nie został naniesiony mur obronny z dziełami w obrębie inwestycji, bowiem z pewnością w owym czasie był już rozebrany.

Posiłkując się planem z naniesionym murem i dziełami obronnymi (plansza 11), można ustalić główne ich parametry na odcinku jezuickim.

1. Wysokość muru:

a. Przyjmujemy, że zgodnie z zasadą, chodnik bojowy muru biegł na analogicznym poziomie jak wysokość platformy pierwszego poziomu. Wysokość tej platformy w baszcie mierzona od obecnego terenu wynosi 5,40 m).

b. Murowane przedpiersie muru, najprawdopodobniej posiadało wysokość w przybliżeniu 1,90-2,10 m, co było odpowiednie dla osłony obrońcy w pozycji stojącej.

c. Zatem można przyjąć, że całkowita wysokość muru zawierała się w przedziale 7,5–8,8 m. od obecnego terenu.

2. Grubość muru:

Przyjęto jako bazę do wytyczeń pomiarów, wewnętrzną pionową ścianę muru obronnego oraz zewnętrzną krawędź przedpiersia. Zachodzi pytanie, dlaczego nie odniesiono się z wymiarowaniem również do zewnętrznej ściany muru? Najwyraźniej odsadzka muru zaznaczona na planie oraz potwierdzona na przekrojach inwentaryzacyjnych Baszty Półokrągłej II, miała zróżnicowaną grubość w partii przyziemia. Dlatego odniesiono się do krawędzi przedpiersia, które jako wzniesione równoległe do wewnętrznej krawędzi muru, dawało pewniejszą bazę do wymiarowania punktów i linii w terenie.

Odnosząc się do podziałki metrycznej, o której była mowa powyżej, grubość muru obronnego wynosiła: na poziomie chodnika bojowego ok. 2,50 m, w tym grubość ściany przedpiersia ok. 0,80 m. Grubość muru w partii przyziemia wahała się w przedziale od ok. 2,5 m do 3,0 m, co potwierdzają inne przekazy pomiarowe oraz wnioski archeologów z badań terenowych.

3. Typ strzelnic:

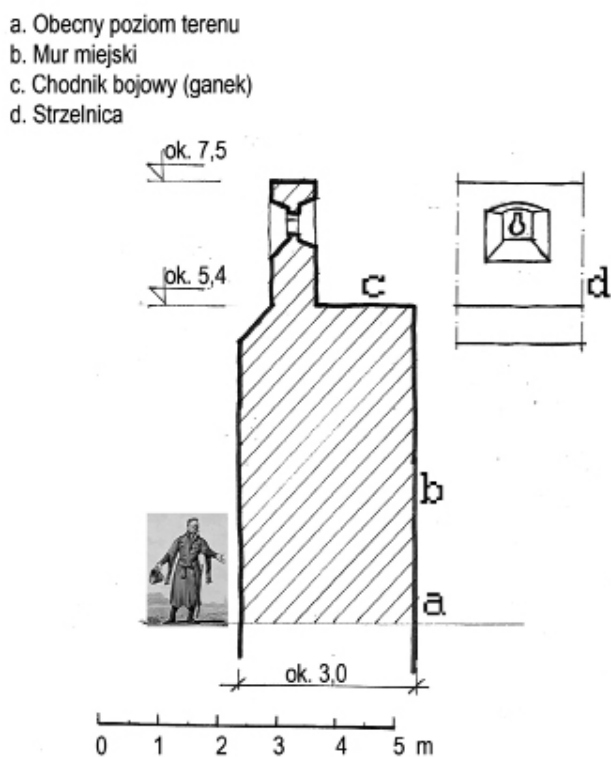
W początkach XVII w. mur był już po przebudowie dostosowującej go do nowożytnych ogniowych środków ataku i obrony. Krenelaż został zastąpiony strzelnicami utworzonymi poprzez jego zamknięcie od góry. Był to proces prawidłowy i powszechnie stosowany. Na omawianym planie, widzimy konsekwentnie umieszczone w przedpiersiu muru oraz w basztach strzelnice o dwustronnym rozglifieniu, z tarczą otworu strzelnicy umieszczoną pośrodku grubości muru. Jak podaje Bogdanowski⁴ ten typ strzelnic jest formą pojawiającą się od drugiej połowy XV w.

4 J. Bogdanowski, *Sztuka obronna*, Kraków 1993, s. 117.

Występuje różnica pomiędzy pochodzącą z tego samego czasu (1618) ryciną A. Hogenberga ukazującą mury Lublina nie tylko zwieńczone jeszcze krenelażem, ale ponadto podparte skarpami, których nie ma na omawianym planie. Trudno ocenić, czy przypory w tym czasie tu były, lecz nie zostały naniesione na plan, czy może na tym odcinku nie były wzniesione (przemawiają za tym bardziej korzystne warunki gruntowe i topograficzne na jezuickim odcinku, w porównaniu z innymi partiami murów obwodowych). Natomiast na widoku Lublina z 1642 r. (por. plansza 3), mur na zachód od kościoła jezuickiego posiada już wyraźnie pokazane strzelnice kluczowe.

4. Przyjęta metoda pomiarowa pozwala także na określenie wymiarów dzieł obronnych pokazanych na planie, obecnie nie istniejących:

- Wieżyczka (Baszta) Czworoboczna (nr 19): szerokość ok. 5,5 m, głębokość ok. 5,5 m.
- Baszta Półokrągła I (20): szerokość ok. 7,5 m, głębokość ok. 5,5 m.
- Baszta Za Klimunthem Włochem (22): szerokość ok. 7,5 m, głębokość ok. 5,0 m.



Il. 48. Mur miejski Lublina, rekonstrukcja przekroju wg planu sytuacyjnego z ok. 1620 roku, oprac. Łukasz Michalski

LUBLIN. MUR MIEJSKI. PRZEKRÓJ PIONOWY WG PLANU JAKUBA BRIANO, 1620 R.

Ł. Michalski '20

Podsumowanie

Książka jest prezentacją długiej historii obwarowań Lublina, od okresu przedkolacyjnego poprzez rozwinięty system czasów Kazimierza Wielkiego (połowa XIV wieku), aż do zanikającego ich znaczenia militarnego w XVI-XVII wieku, a w końcu - dla większości obiektów – rozbiórki w XIX stuleciu. Wykorzystano w szerokim zakresie rezultaty wieloletnich kwerend archiwalnych, bibliograficznych i ikonograficznych. Wobec tych ostatnich, podjęto próby nowych interpretacji zawartości merytorycznej, dotyczy to przede wszystkim znanych panoram Lublina, „tropiąc” obiekty z grupy *ars militaris*. Po uzyskaniu z Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego kopii cyfrowej „Rysunku Kolegium Jezuickiego” sygnowanego w 1620 roku przez Jakuba Briano, po raz pierwszy podjęto pełną próbę odtworzenia struktury muru obronnego na tym odcinku.

Mury obronne pełniły dla miast średniowiecznych nie tylko rolę czysto funkcjonalną, związaną z zapewnieniem bezpieczeństwa mieszkańcom miasta. Były także symbolem autonomii wyodrębnionej wspólnoty korzystającej z prawa miejskiego, wyłączonej spod władzy okolicznych feudałów. Szczególną rolę pełniły reprezentacyjne, dominujące wysokością bramy, które już z daleka oznaczały miasto i świadczyły o jego statusie. Szczęśliwie, mimo rozbiórki większości dzieł obronnych, lubelskie zachowały się dobrze, a Brama Krakowska to symboliczny znak Lublina.

Autorzy starali się wskazać w dzisiejszej tkance urbanistycznej Starego Miasta obiekty, relikty i miejsca dawnych dzieł obronnych połączonych pierwotnie odcinkami muru miejskiego w jeden spójny i logiczny system, podlegający zasadom inżynierii wojskowej. Tylko trzy dzieła przetrwały w stanie dobrym, tj. Brama Krakowska, Brama Grodzka i jako jedyny zabytek o wysokim stopniu zachowanej substancji gotyckiej – Baszta Półokrągła. Odtworzona częściowo po II wojnie światowej Baszta Okrągła u zbiegu ul. Lubartowskiej i Kowalskiej, to niestety tylko niewielka część pierwotnej budowli. Mimo zniszczeń związanych z rozbiórką murów miejskich w XIX stuleciu, do dziś lubelskie obwarowania stanowią największy zespół dzieł obronnych tego rodzaju we wschodniej Polsce.

Zagadnieniem średniowiecznych fortyfikacji Lublina zajmowali się w swoich opracowaniach już wcześniej, tacy autorzy jak: Ludwik Zalewski, Henryk Gawarecki oraz Jarosław Widawski. W latach 80. XX w. powstało też w ramach Pracowni Konserwacji Zabytków szerokie opracowanie murów lubelskich na potrzeby Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie. Już wtedy uzyskano ogromne bogactwo nieznanych dotychczas faktów z historii poszczególnych odcinków obwodu oraz pojedynczych dzieł obronnych, ale dopiero na użytek obecnej książki udało się ustalić, jak się wydaje, prawidłową liczbę dzieł obronnych w murach Lublina, czyli – 26 (numer katalogowy 16 obejmuje trzy obiekty).

Niniejsza praca składa się z części głównej, gdzie omówiono historie murów obronnych Lublina na tle sztuki militarnej późnego średniowiecza i wczesnej epoki nowożytnej oraz z Katalogu dzieł obronnych wchodzących w skład obwarowań Lublina.

W części wstępnej książki omówione zostały uwarunkowania lokalizacji pierwotnego ośrodka miejskiego przekształconego w miasto lokowane na prawie magdeburskim. Historię fortyfikacji rozpoczęto od okresu grodowego z obwałowaniami, które w przyszłości posłużyły do wzniesienia w ich przebiegu murów miasta. Zwłaszcza dla okresu najwcześniejszego, niezastąpione okazały się rezultaty wieloletnich badań lubelskich specjalistów w zakresie archeologii miejskiej. Przeanalizowano też rolę potencjalnych zagrożeń wojennych i sposoby szeroko rozumianych zabezpieczeń.

Odtwarzając długą i złożoną historię obwodu obronnego Lublina, rozpoczynając się w r. 1342, omówiono jego rolę taktyczną w systemie obronnym miasta. Ponieważ jest to dziedzina na ogół mało znana, a bezwzględnie wywołująca zainteresowanie, nieodzowne stało się dodanie takich rozdziałów, jak „Ocena wartości militarnych obwarowań Starego Miasta” oraz „O sztuce wojennej w czasach dawnych”. Tu, autorki skorzystały z wiedzy i doświadczenia publicystycznego w zakresie *ars militaris* mgr. inż. Łukasza Michalskiego, któremu wyrażają podziękowanie za współpracę przy powstawaniu książki.

W części Katalogu, omówiono szczegółowo wszystkie obiekty, wraz przedstawieniem ich historii do czasu obecnego oraz odwołaniami do zachowanej ikonografii historycznej. Katalog obejmuje omówienie 26 dzieł obronnych wchodzących w skład murów miejskich Lublina: Bramy Krakowskiej, Wieży Wójtowskiej, Baszty Katowskiej II, Furty Olejnej, Basztki Małej, Baszty Okrągłej, Furty Rybnej, Kanału ściekowego, Baszty Katowskiej I (Czerwonej), Furtki „ku Czwartkowi”, Bramy Grodzkiej, Furtki Szpitalnej, Baszty Farnej (zwanej też Cekhauzem), Mansjonarii, Furty Szkolnej (Rzeźniczej), dwóch Baszt Dominikańskich i Furty – Wieżyczki, baszty Wykusz, Furty Gnojnej, Basztki Czworobocznej, Baszty Półokrągłej I, Furty Jezuickiej i Wieży Trynitarzkiej, Baszty „za Klimunthem Włochem”, Furty „za Cybonim” oraz Baszty Półokrągłej II (zwanej też Gotycką).

Część ilustracyjna pracy obejmuje w formie plansz z oznaczeniami zestaw ikonografii Lublina i planów historycznych¹ ze wstępem, w którym skomentowano te przekazy. Załączono również historyczny materiał graficzny dotyczący pojedynczych obiektów uwzględnionych w Katalogu. Książka obejmuje też współczesne fotografie zachowanych części obwarowań Starego Miasta i miejsc, gdzie się znajdowały obiekty niezachowane².

1. Opracowanie graficzne plansz – inż. arch. Oleksandr Olijnik, Lublin – Kijów 2020, 2021.

2. Fotografie wykonała Monika Puła wg scenariusza opracowanego przez mgr Małgorzatę Michalską – Nakonieczną.

Summary

The book presents Lublin's long history of fortifications from the pre-settlement period, through the developed system of the times of Casimir the Great (mid-fourteenth century), to the disappearance of their military importance in the sixteenth and seventeenth centuries, and finally - for most objects - demolition in the nineteenth century. The results of long-term archival, bibliographic, and iconographic searches were widely used. In view of the latter, attempts have been made to interpret the substantive content in a new way, this mainly concerns the well-known panoramas of Lublin, "tracking" objects from the *ars militaris* group. After obtaining from the Library of the University of Lviv a digital copy of the "Drawing of the Jesuit College", signed by Giacomo Briano in 1620, an attempt was made to recreate the structure of the defensive wall in this section for the first time.

The defensive walls for medieval cities played not only a purely functional role, ensuring the safety of the city's inhabitants, they were also a symbol of the city's autonomy as a separate community embracing city rights while being excluded from the power of the surrounding feudal lords. The city gates played a particularly symbolic role, often crowned with tall towers, which marked the city and its status in the landscape. Fortunately, despite the demolition of most of the outworks of medieval Lublin, the most important ones in the city's landscape have remained till today, with the Cracov's Gate - which is still one of the symbols of Lublin - at the forefront.

The authors tried to indicate in today's urban fabric of the Old Town objects, relics and places of former outworks originally connected by sections of the city wall into one coherent and logical system, subject to the rules of military engineering. Only three works survived in good condition, i.e. The Cracov's Gate, the Grodzka Gate, and the only monument with a largely preserved Gothic substance - the Semicircular Tower (*Baszta Półokrągła*). Partially reconstructed after World War II, the Round Tower located at the intersection of Lubartowska and Kowalska streets, is unfortunately only a small part of the original structure. Despite the destruction associated with the demolition of the city walls in the nineteenth century, the Lublin fortifications still constitute the largest group of outworks of this kind in eastern Poland.

The issue of Lublin's medieval fortifications was already dealt with by authors such as: Ludwik Zalewski, Henryk Gawarecki, and Jarosław Widawski. During the 1980s, a wide study of the Lublin walls was created as part of the Monuments Conservation Studio for the Provincial Conservator of Monuments in Lublin, when already we obtained a huge wealth of previously unknown facts from the history of individual sections of the circuit and individual outworks. But only for the purpose

of this book, we established the correct number of outworks in the walls of Lublin, i.e. - 26 (catalog number 16 includes three objects).

This work constitutes of the main part, which discusses the history of Lublin's defensive walls in view of late medieval and early modern military art, and the Catalog of outworks included in Lublin's fortifications.

The introductory part of the book discusses the conditioning for the location of the original urban center transformed into a city established under the Magdeburg Law. The history of the fortifications began with the gord settlement period with vallations, which in the future were used to erect the city walls along their course. Especially for the earliest period, the results of many years of research by Lublin's urban archeology specialists turned out to be invaluable. The role of potential war threats and methods of broadly understood security were also analyzed.

Recreating the long and complex history of Lublin's defense circuit, which began in 1342, their tactical role in the city's defense system was also discussed. Since this is an area that is generally little known, but still attracting attention, it became necessary to add chapters such as "Assessment of military value of the Old Town's fortifications" and "On the art of war in the old days".

In part of the Catalog, all objects are discussed in detail, along with the presentation of their history up to the present time and references to the preserved historical iconography. The Catalog contains an overview of 26 outworks constituting the city walls of Lublin: Cracov's Gate, Wójtowska Tower, II Katowska Tower, Furta Olejna, Small Tower, Round Tower, Rybna Gate, sewer, I Katowska Tower (Red), Gate "ku Czwartkowi", Grodzka Gate, Szpitalna Gate, Farna Tower (also known as Cekhauz), Mansjonarski House, Szkolna Gate (Slaughterhouse Gate), two Dominican Towers, Bay Tower (ul. Jezuicka 21), the Gnojna Gate (ul. Jezuicka 19), the Quadrilateral Tower, the I Semicircular Tower, the Jesuit Gate and the Trinitarian Tower, the Tower "za Klimunthem Włochem", the gate "za Cybonim" and the II Semicircular Tower (also known as the Gothic Tower, ul. Jezuicka 5-7).

The illustrative part of the work incorporates a set of Lublin's iconography and historical plans with an introduction commenting on these messages, and the historical graphic material for individual objects included in the Catalog. The book also contains contemporary photographs of the preserved parts of the Old Town's fortifications and places of unpreserved objects.

Резюме

У книзі відображено (репрезентовано) довгу історію фортифікаційних споруд Любліна від початку їх створення впродовж розбудови їх розвиненої системи за часів Казимира Великого (середина XIV століття) аж до втрати ними оборонного (оборонно-воєнного) значення у XVI-XVII ст., а зрештою - знесення більшості об'єктів у XIX ст. Широко використано результати багаторічних архівних, бібліографічних та іконографічних пошуків. З огляду на це з'явилися спроби нових інтерпретацій їх змістової цінності, це стосується насамперед відомих панорам Любліна, (йдучи слідами) "відстежуючи" об'єкти з групи *ars militaris*. Після отримання з бібліотеки Львівського університету цифрової копії "Рисунку єзуїтського коледжу", затвердженого у 1620 р. печаткою Якова Бріано, вперше була зроблена спроба відтворити структуру оборонної стіни в цій ділянці.

Оборонні стіни для середньовічних міст відігравали не лише суто функціональну роль, пов'язану із забезпеченням мешканців міста. Вони також були символом автономії міста як окремої громади, яка користується міським правом і не підкоряється владі довколишніх феодалів. Особливо символічну роль відігравали міські ворота, часто увінчані високими вежами, які у місцевому ландшафті визначали межі міста та свідчили про його статус. На щастя, незважаючи на знесення більшості оборонних споруд середньовічного Любліна, до сьогодні у ландшафті (у пейзажі) міста збереглися найважливіші з них на чолі з Краківською брамою, яка і сьогодні є одним із символів Любліна.

Автори намагалися вказати у сучасній урбаністичній структурі Старого Міста об'єкти, залишки та місця колишніх оборонних споруд, раніше сполучених ділянками міської стіни в єдину цілісну та логічну систему, що відповідала засадам військової інженерії. Лише три пам'ятки збереглись у належному стані, а саме Краківська Брама, Брама Гродзька і як єдина пам'ятка з достатньо збереженими готичними рисами – Напівкругла Вежа. Частково реконструйована після Другої світової війни Кругла Вежа на перетині вул. Любартовської та Ковальської – це, на жаль, лише невелика частина оригінальної будівлі. Незважаючи на руйнування, пов'язані зі знесенням міських стін у XIX столітті, Люблінські укріплення все ще становлять найбільшу групу оборонних споруд такого роду на сході Польщі.

Питанням середньовічної фортифікації Любліна вже займалися у своїх дослідженнях такі автори, як Людвік Залевський, Генрик Гаварецький та Ярослав Відавський. У 1980-х роках на вимогу Воеводського консерватора

історичних пам'яток у Любліні в рамках Майстерні реставрації пам'яток архітектури також було організовано широке дослідження Люблінських мурів. Вже тоді ми отримали величезну кількість раніше невідомих фактів з історії окремих частин оборонних мурів та окремих оборонних споруд, лише тепер для створення цієї книги ми встановили, як нам здається, правильну кількість оборонних споруд у мурах Любліна, тобто – 26 (номер у каталозі 16 включає три об'єкти).

Ця праця складається з основної частини, в якій розглянуто історію оборонних мурів Любліна у контексті військового мистецтва пізнього середньовіччя і ранньої сучасної епохи, а також здійснено огляд Каталогу оборонних споруд, що входять до складу укріплень Любліна.

У вступній частині книги розглянуто умови розташування первісного міського осередку, перетвореного на місто, засноване на Магдебурзькому праві (яке отримало М. п.). Історія укріплень розпочалася з періоду створення городища з валами, які в майбутньому використовувалися для зведення міських стін уздовж їхнього ходу. Особливо для дослідження найдавнішого періоду незамінними виявилися результати багаторічних досліджень люблінських фахівців у галузі міської археології. Проаналізовано також роль потенційних воєнних загроз та способи забезпечення в широкому розумінні.

Відтворюючи довгу та складну історію оборонних укріплень Любліна, що розпочалася у 1342 році, також розглянуто їх тактичну роль у оборонній системі міста. Оскільки це галузь, яка загалом маловідома і відповідно викликає інтерес, виникла необхідність додати такі розділи, як "Оцінка значення воєнних оборонних укріплень Старого міста" та "Про мистецтво війни старих часів".

У частині Каталогу детально подаються всі об'єкти, простежується їх історія до теперішнього часу з посиланнями на збережену історичну іконографію. Каталог охоплює огляд 26 оборонних будівель, включених до складу міських стін Любліна: Краківська брама, Вежа Війтівська, Катовська вежа II, Олійна хвіртка, Мала вежа, Кругла вежа, Рибна хвіртка, Канал каналізаційний, Катовська вежа I (Червона), Хвіртка «до Четверга», Брама Гродзька, Брама Шпітальна, Фарна вежа (її ще називають *Sekhauzem*), Мансьонарія, Шкільна хвіртка (Різнична), дві Домініканські вежі, Башта Викуш (вул. Єзуїцька, 21), Гнойна хвіртка (вул. Єзуїцька, 19), Чотирибічна вежа, Напівкругла вежа I, Єзуїтська хвіртка та Тринітарська вежа, вежа „za Klimunthem Włochem” Хвіртка „za Sybonim” та Напівкругла вежа II (також відома як готична, вул. Єзуїцька 5-7).

Ілюстративна частина роботи містить набір (комплект) зображень оборонних споруд Любліна та історичних планів зі вступом та коментарями.

Також подано історичний графічний матеріал щодо окремих об'єктів, включених до Каталогу. Книга також містить сучасні фотографії збережених частин укріплень Старого Міста та місць, де були незбережені об'єкти.



JADWIGA TEODOROWICZ-CZEREPIŃSKA jest historykiem sztuki. Urodzona w Wilnie, osiadła w Lublinie. Życie zawodowe związała głównie z terenami Lubelszczyzny, jako wybitny specjalista w zakresie promocji i ochrony historycznej architektury i urbanistyki.

Działała w ramach Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków, Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków oraz własnej firmy Zespołu Badań i Dokumentacji Zabytków „Mansarda”. Jest autorką licznych dokumentacji oraz publikacji, w tym przewodników. Rozległość jej zainteresowań obejmuje takie dziedziny jak sztuka obronna oraz ludwisarstwo.



DR GRAŻYNA MICHALSKA PROF. WSPA jest historykiem sztuki i doktorem nauk technicznych w zakresie architektury i urbanistyki. Od urodzenia związana z Lublinem,

pracowała w instytucjach związanych z promocją i ochroną zabytków. Współwłaścicielka Zespołu Badań i Dokumentacji Zabytków „Mansarda”.

Autorka licznych dokumentacji oraz publikacji, w tym lubelskich przewodników. Zainteresowania szczególne to historyczna architektura obronna. Obecnie nauczyciel akademicki i dziekan kierunku Architektura w WSPA w Lublinie.


MIASTO INSPIRACJI

ISBN 978-83-956850-7-1